

PRZEGLĄD BIBLIJNY

NR 6 (2014)

Biuletyn

DZIEŁA BIBLIJNEGO

im. św. Jana Pawła II

TRZECI TYDZIEŃ BIBLIJNY

4 V – 10 V 2014

Materialy

LUBLIN 2014

Zespół redakcyjny:

ks. Waław Borek, ks. Stanisław Hareęga, s. Emmanuela Klich, ks. Cezary Korzec, ks. Marcin Kowalski (z-ca redaktora), ks. Piotr Łabuda, ks. Artur Malina, ks. Wojciech Pikor, ks. Paweł Podeszwa, ks. Roman Sieroń, ks. Tomasz Siuda, ks. Sławomir Stasiak (z-ca redaktora), ks. Grzegorz Szamocki, Jakub Waszkowiak OFM, ks. Wojciech Węgrzyniak, ks. Henryk Witczyk (red. naczelny), ks. Mirosław Wróbel, ks. Marcin Zieliński

ISSN 2083-2311

© Copyright by Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II

Administracja i redakcja:

Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II
ul. Czwartaków 10 m. 4
20-045 Lublin
tel. 81 445 38 27
www.biblista.pl

WIERZĘ W CIEBIE, JEZU CHRYSSTE, SYNU BOŻY!

*Tak, Panie, Ja mocno wierzę, że
Ty jesteś Mesjaszem,
Synem Bożym, który miał przyjść”
(J 11,27).*

W dniach od 4 do 10 maja 2014 roku Kościół w Polsce przeżywa szósty Tydzień Biblijny. Pierwszy dzień tego Tygodnia to Niedziela Biblijna. W te błogosławione dni wszyscy – wierni i duszpasterze – mamy możliwość wyrażenia naszej wdzięczności Ojcu niebieskiemu za Słowo Boże, które jest źródłem naszej wiary.

Zgodnie z zaleceniem Konferencji Episkopatu Polski „Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II” przygotowało materiały, które winny pomóc w twórczym i owocnym przeżywaniu Niedzieli Biblijnej i całego Tygodnia Biblijnego. Ale proponowane w „Przeglądzie Biblijnym” pomoce liturgiczne i katechetyczne nawiązują także w istotny sposób do hasła roku duszpasterskiego, które ukierunkowuje życie Kościoła w Polsce na pogłębienie wiary w Jezusa Chrystusa – Syna Bożego. Chodzi o dostrzeżenie organicznej więzi między naszą wiarą a Słowem Bożym, które nam objawia Mesjasza, abyśmy wraz z apostołem Tomaszem i cały Kościołem apostołskim mogli wyznać: „Pan mój i Bóg mój” (J 20,28). Dziękując w te dni za Słowo Boże będziemy równocześnie dziękować Bogu za zrodzoną w nas za sprawą tego Ziarna wiarę w oczekiwanego przez wieki Mesjasza, Jezus z Nazaretu, Syna Bożego.

Wyjątkowe miejsce zajmuje w „Przeglądzie Biblijnym” blok materiałów, które mogą być wykorzystane w kontekście centralnego wydarzenia tego roku duszpasterskiego, jakim w każdej parafii – zgodnie z zaleceniem Komisji Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski – winno być przekazanie wiernym Ewangelii według św. Marka.

Na pierwszą część tego bloku duszpasterskiego składają się dwa rytury: celebrowanie Słowa Bożego połączona z obrzędem przekazania księgi Ewangelii oraz *lectio divina* wybranego fragmentu Ewangelii według św. Marka, którą za tydzień lub miesiąc można zaproponować wiernym, a zwłaszcza stowarzyszeniom i ruchom działającym w parafii.

W części drugiej prezbiterzy lub inni animatorzy życia duchowego w parafii znajdą materiały do wykorzystania w ramach konferencji, katechez dla dorosłych i kręgów biblijnych. Ich celem jest głębsze wprowadzenie wierzących w świat Jezusa Chrystusa – Syna Bożego, w dzieje Jego życia, nauczania, męki, śmierci i zmartwychwstania – w historię otwartą dla każdego na kartach tej Ewangelii, która opiera się według tradycji na świadectwie św. Piotra.

Jako szczególny dar dla duszpasterzy w Polsce „Dzieło Biblijne im. św. Jana Pawła II” pragnie oferować tekst najnowszego dokumentu Papieskiej Komisji Biblijnej na temat natchnienia i prawdy Pisma świętego. Został on opracowany na prośbę nadzwyczajnego Synodu Biskupów, który w 2008 roku obradował na temat Pisma świętego i jego roli w posłannictwie Kościoła. Zanim ukaże się pełny tekst tego dokumentu w samodzielnej publikacji książkowej drukujemy pierwszą jego część, w której analizowany jest podstawowy problem, a mianowicie *natchnienie* rozumiane jako pochodzenie od Boga wszystkich ksiąg Starego i Nowego Testamentu. Można z niego korzystać w nauczaniu i w duszpasterstwie.

Niech patron Dzieła Biblijnego – święty Jan Paweł II, papież – wyprasza duszpasterzom i wiernym Kościoła w Polsce łaskę owocnego przeżycia szóstego, ogólnopolskiego Tygodnia Biblijnego! Rozwijający się w jego Ojczyźnie apostołat biblijny może być jedną z bardzo ważnych odpowiedzi na wciąż aktualne wołanie: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi”. Jezusowy Duch Prawdy zstępuje bowiem w pierwszej kolejności na tych, którzy otwierają księgę Pisma świętego i jak Maryja słuchają Słowa Bożego, aby usłyszeć co naprawdę mówi Duch do wspólnoty Kościoła – i osobiście do każdego ucznia i uczennicy Jezusa Chrystusa, Syna Bożego!

ks. prof. Henryk Witczyk
przewodniczący „Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II”

CZEŚĆ I

LITURGIA SŁOWA

NIEDZIELA, 4 MAJA

WPROWADZENIE

Wielu świadków zmartwychwstania miało okazję wyznać wiarę znajdując się bezpośrednio w towarzystwie Jezusa: św. Tomasz, św. Maria Magdalena. Świadkiem głębokiej wiary był kanonizowany tydzień temu św. Jan Paweł II. Za ich świadectwo życia dziękujemy Bogu. A jednocześnie prosimy Go, aby rozpoczynający się dzisiaj Tydzień Biblijny pomógł nam stanąć w jednym szeregu z tymi uczniami, którzy po Zmartwychwstaniu ze wzmoczoną intensywnością doświadczali spotkań ze swoim Mistrzem. Mimo, iż spędzili z Nim tyle czasu, to wciąż Go na nowo poznawali i odnawiali swoją wiarę w Niego. On dawał się głównie poznawać przy łamaniu chleba, czyli na Eucharystii. Rozpoczynając tę mszę św. uświadommy sobie naszą szansę wejścia w jeszcze pełniejszą komunie z Bogiem rozpoznając w Jezusie niepokalanego Baranka, który przelał za nas swoją drogocenną Krew, aby nas odkupić.

Pierwsze czytanie

Dz 2,14.22-28

Czytanie z Dziejów Apostolskich

W dzień Pięćdziesiątnicy stanął Piotr razem z Jedenastoma i przemówił do nich donośnym głosem: «Mężowie Judejczycy i wszyscy mieszkańcy Jerozolimy, przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie uważnie moich słów: Jezusa Nazarejczyka, Męża, którego posłannictwo Bóg potwierdził wam niezwykłymi czynami, cudami i znakami, jakich Bóg przez Niego dokonał wśród was, o czym sami wiecie, tego Męża, który z woli

postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci, gdyż niemożliwe było, aby ona panowała nad Nim. Dawid bowiem mówił o Nim: „Miałem Pana zawsze przed oczami, gdyż stoi po prawicy mojej, abym się nie zachwiał. Dlatego ucieszyło się moje serce i rozradował się mój język, także i moje ciało spoczywać będzie w nadziei, że nie zostawisz duszy mojej w Otchłani ani nie dasz Świętemu Twemu ulec skażeniu. Dałeś mi poznać drogi życia i napełnisz mnie radością przed obliczem Twoim”».

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 16(15)

Ref. Ukaż nam, Panie, Twoją ścieżkę życia.

Zachowaj mnie, Boże, bo chronię się do Ciebie,
mówię do Pana: „Tyś jest Panem moim”.
Pan moim dziedzictwem i przeznaczeniem,
to On mój los zabezpiecza.

Błogosławię Pana, który dal mi rozsądek,
bo serce napomina mnie nawet nocą.
Zawsze stawiam sobie Pana przed oczy,
On jest po mojej prawicy, nic mną nie zachwieje.

Dlatego cieszy się moje serce i dusza raduje,
a ciało moje będzie spoczywać bezpiecznie,
bo w kraju zmarłych duszy mej nie zostawisz
i nie dopuścisz, bym pozostał w grobie.

Ty ścieżkę życia mi ukazesz,
pełnię Twojej radości
i wieczną rozkosz
po Twojej prawicy.

Drugie czytanie

1 P 1,17-21

Czytanie z Pierwsze Listu św. Piotra Apostoła

Bracia: Jeżeli Ojcem nazywacie Tego, który sędzi nie mając względu na osoby, ale według uczynków każdego, to w bojaźni spędzajcie czas swojego

pobytu na obczyźnie. Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostali wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyły. On był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata, dopiero jednak w ostatnich czasach się objawił ze względu na was. Wy przez Niego uwierzyliście w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu.

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Panie Jezu, daj nam zrozumieć Pisma,
Niech pała nasze serce, gdy do nas mówisz.
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

Łk 24, 13-35

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Oto dwaj uczniowie Jezusa tego samego dnia, w pierwszy dzień tygodnia, byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sobą o tym wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali. On zaś ich zapytał: «Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?» Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jerozolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Cóż takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co się stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Teraz zaś po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Co więcej, niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli». Na to On rzekł do nich: «O nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Mesjasz nie miał tego cierpieć, aby wejść do swej chwały?» I zaczynając od Mojżesza poprzez wszystkich proroków wykladał im, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego. Tak przybliżyli się do wsi, do której zdążali, a On okazywał, jakoby miał iść dalej.

Lecz przymusili Go, mówiąc: «Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi i dzień się już nachylił». Wszedł więc, aby zostać z nimi. Gdy zajął z nimi miejsce u stołu, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał go i dawał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu. I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?» W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jeruzolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: «Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi». Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba.

Oto Słowo Pańskie.

HOMILIA

ŹRÓDŁA WIELKANOCNEJ RADOŚCI

Ewangelia trzeciej niedzieli wielkanocnej należy do najpiękniejszych i może najbardziej znanych stron Dobrej Nowiny. Niesie bowiem ze sobą ogromny ładunek nadziei przejścia od smutku i rozpacz do radości. Co się stało, że ci, którzy smutni i załamani opuścili Jeruzolimę, jeszcze tego samego dnia powrócili do niej całkowicie odmienieni? Pozwólcie, że zatrzymam się nad dwoma kluczowymi zdaniem, aby odkryć źródło prawdziwej radości dla każdego z nas, tak nieraz boleśnie przeżywających wszelkie rozczarowania, klęski i porażki.

1. Czyż serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?

Tak uczniowie nazwą potem to, czego doświadczyli, gdy przybliżył się do nich tajemniczy, nieznajomy pielgrzym i zapytał o prowadzone przez nich rozmowy. A rozmawiali przecież o Jezusie, wspominali Go, a On, jakby przywołany tą rozmową, dołączył się do nich. Dzieje się tak zawsze, ilekroć toczy się o Nim rozmowa, jest przywoływane Jego imię. Smutek przepelniał ich serce, bo zawałił się ich świat. Ten Jezus, w którym położyli tak wielkie nadzieje, na ich oczach poniósł totalną klęskę. Nawet wieść o pustym grobie przyniesiona przez niewiasty oraz widzenie aniołów nie zdołały rozwiązać tego smutku; więcej, jeszcze bardziej dotknęły ich przerażeniem. „O głupi i leniwego serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy”. Te ostre słowa miały ich obudzić i pobudzić do refleksji. Bo oni

o wszystkim wiedzieli, ale zabrakło wiary, czyli powiązania ich doświadczeń życia z tym, czego słuchali i co czytali w Pismach świętych. Dlatego ten tajemniczy nieznajomy zaczął wyjaśniać w oparciu o słowa Prawa, Proroków i Pism, jak cierpienie Mesjasza było zapowiedziane i obecne w planie Bożym. Jego więc śmierć nie była dziełem przypadku czy rezultatem spisku. Trzeba było, aby Mesjasz cierpiał i tak wszedł do swej chwały. Cóż to za konieczność, o której mówił Pan Jezus? Tą koniecznością jest Miłość, Jego wielkie serce, które nie cofnęło się przed niczym, nawet przed tragedią udrzucenia i śmierci na krzyżu. To wszystko, co Pan przeszedł, a czego uczniowie równie boleśnie doświadczyli, nie było przypadkiem czy ślepym losem, ale Bożym zamysłem Miłości. Gdy uczniowie słyszeli słowa Jezusa, zaczęły pałać ich serca, bo odkryli przedziwne powiązanie pomiędzy tym, co odczuwali i przeżyli, a Słowem Bożym, które okazało się być w ich życiu przedziwną mozaiką, w której każdy z elementów dopiero w całości tworzył niesamowity obraz; jakąś dramatyczną symfonią, której sens i harmonię, dopiero teraz, słuchając wyjaśnień samego Jezusa zaczęli pojmować, choć wciąż nie wiedzieli, że to sam Jezus do nich mówi.

2. „Rozpoznali go po łamaniu chleba”

Decydujące okazało się słowo zaproszenia: „Zostań z nami, bo ma się ku wieczorowi”. Przedziwna jest prostota tego spotkania przy stole, gdy On wziął chleb w swoje ręce, błogosławił, połamał go i im podał. Te gesty Pana Jezusa uczniowie musieli dobrze zapamiętać, gdy brał chleb w swe dłonie, modlił się błogosławiąc Ojca, łamał go, dawał im, aby podawali ludziom. Tak było podczas rozmnożenia chleba (por. Łk 9,12-17). Tego doświadczyli podczas codziennych posiłków z Panem, a zwłaszcza podczas wieczerzy paschalnej, tej ostatniej wieczerzy, którą tak gorąco pragnął spożyć z uczniami, zanim miał cierpieć (por. Łk 22,19-20). A teraz znów jest wieczór, gdy czyni ten sam gest łamania chleba jak u progu Paschy, gdy miał ofiarować siebie. W ten sposób całe Misterium Paschalne Pana Jezusa, Jego trzy dni, *rozpoczynają się i są zwieńczone gestem łamania chleba*. Tak właśnie nazywano Eucharystię już w Dziejach Apostolskich (Dz 2,42.46). Oto gesty Eucharystyczne – gesty miłości, tak wymowne w swej prostocie: przełamanego chleba, dzielonego w gronie najbliższych.

Ten moment wystarczył, by coś im się objawiło. Teraz ujawniają, co się działo w ich sercach, gdy Pan do nich przemawiał, odnosząc do siebie słowa Pisma. Bo serce człowieka pała, gdy Pan jest blisko, gdy działa i przemawia mocą Ducha Świętego. Choć rozum nie rozpoznaje, a oczy są jakby na uwięzi, serce człowieka zaczyna płonąć. Tak *Miłość* zapala serce człowieka,

stopniowo prowadzi go do wiary, *otwiera oczy*. „Choć oblicze Chrystusa zniknęło, ale Mistrz miał «pozostać» pod zasłoną łamanego chleba, wobec którego otworzyły się im oczy” (*Mane nobiscum Domine*, n. 1). Z tym doświadczeniem powrócili tego samego dnia do Jerozolimy, aby podzielić się nim z Jedenastoma i z braćmi zgromadzonymi w wieczerniku.

3. Aktywna obecność Pana

Oto co się dokonało w drodze i przemieniło ich serca. Spotkali Chrystusa, który im wyjaśniał Pisma, a następnie połamał dla nich chleb. Czyż nie jest to także naszym doświadczeniem, na każdej Eucharystii, gdy słuchamy Słowa Bożego, wyjaśnianego nam przez kapłana, aby następnie z wiarą rozpoznać, w geście łamanego chleba, samego Pana, który mówi: „To jest Ciało moje, za was wydane”? Trzeba tylko zapraszać Go nieustannie: „Zostań z nami, Panie”, a wtedy On sam spełni nasze największe pragnienie, nie tylko pozostając z nami, ale w nas, przez tajemnicę Komunii św. Jak pisał święty Jan Paweł II: „Na naszej drodze pełnej pytań, niepokojów, nieraz także bolesnych rozczarowań Boski Wędrowiec nadal przyłącza się do nas i nam towarzyszy, prowadząc nas przez wyjaśnianie Pism do zrozumienia Bożych tajemnic. Kiedy spotkanie staje się pełne, miejsce światła Słowa zajmuje światło płynące z «Chleba życia», przez który Chrystus wypełnia w najdoskonalszy sposób swą obietnicę, że będzie z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (por. Mt 28,20; *Mane nobiscum Domine*, n. 2). Oby rozpoczęty dziś Tydzień Biblijny otworzył nas jeszcze bardziej na głos samego Boga, który w swoim Synu nie przestaje nam towarzyszyć w codziennej wędrówce.

„Panie Jezu, pozostañ z nami, bo ma się ku wieczorowi, towarzysząc nam w drodze do niebieskiej ojczyzny oświecaj nasze serca i umacniaj nadzieję, abyśmy razem z naszymi braćmi poznawali Ciebie w Piśmie świętym i w łamaniu chleba” (Kolekta w Nieszporach poniedziałku IV tygodnia). Ucz nas, o Maryjo, takiej wrażliwości serca, które płonie miłością do Zbawiciela, potrafi Go rozpoznać, zaprosić i za Nim podążać po drogach codzienności.

MODLITWA WIERNYCH

Bogu, który napełnia nas radością wyznawania wiary w zmartwychwstałego Chrystusa, Syna Bożego, przedstawmy teraz nasze prośby.

– Módlmy się za Kościół św., który otrzymał od Jezusa misję sprawowania świętych sakramentów niosących Łaskę od Boga, aby zawsze wiernie ją wypełniał.

– Módlmy się za papieża Franciszka, który jest następcą Piotra i głosi Ewangelię całemu światu, aby był zawsze z uwagą słuchany.

– Módlmy się za ludzi, którzy zrezygnowali z uczestniczenia w niedzielnej Eucharystii, aby na nowo odkryli w sobie duchowy głód prawdziwej komunii z Bogiem obecnym w Słowie Bożym i w Chlebie życia.

– Módlmy się za Dzieło Biblijne noszące imię św. Jana Pawła II, aby poprzez zaangażowanie ludzi zrzeszonych w tym stowarzyszeniu było żywym pomnikiem wielkiego rodaka rozmiłowanego w Piśmie Świętym.

– Módlmy się za nas tutaj zgromadzonych, abyśmy zawsze z pałającym sercem wsłuchiwali się w Jezusowe słowa, które jednoczą nas z Bogiem.

Wszehmogący Ojczy, który nie masz względu na osoby, ale sądzisz każdego według jego uczynków, rozświetl nasze życie światłem Twojego Słowa i obdarz niezbędnymi darami, abyśmy mogli nieustannie dawać świadectwo naszej wiary w zmartwychwstałego Jezusa – Twojego Jednorodzonego Syna, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków.

ROZESŁANIE

Czy w czasie tej Eucharystii nasze serca też pałały miłością jak serca uczniów idących do Emaus? Przed nami kolejne spotkania ze zmartwychwstałym Panem i Jego Słowem. Teraz powróćmy do naszych obowiązków – jak uczniowie do Jerozolimy – pełni zapału, by z innymi dzielić się swoim chrześcijańskim doświadczeniem. Wyrazem naszego apostolatu będzie dodatkowo zachęcenia innych do wzięcia udziału w różnych wydarzeniach proponowanych w ramach Tygodnia Biblijnego. Bóg, który dodaje nam odwagi swoim słowem, On sam nam teraz błogosławi.

PONIEDZIAŁEK, 5 MAJA

WPROWADZENIE

W drugim dniu Tygodnia Biblijnego trzeba nam sobie wyraźnie postawić pytanie: czy już na tyle poznałem Jezusa, że motyw mojego pójścia za nim są bezinteresowne i wypływają tylko z wiary w Syna Bożego? Jakiego pokarmu szukam dla mojego serca w Słowie Bożym i w Eucharystii? Niech nie umknie nam odpowiedź, jakiej udziela nam Syn Człowieczy. „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki”, bo „nie

samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych”. By móc karmić się takim pokarmem potrzebna jest głęboka wiara. Oczyszcmy więc nasze serca, abyśmy mogli owocnie przeżyć spotkanie z Jezusem, który chce nam podarować swoją najczystsza miłość.

Pierwsze czytanie

Dz 6,8-15

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Szczepan pełen łaski i mocy działał cuda i znaki wielkie wśród ludu. Niektórzy zaś z synagogi, zwanej synagogą Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków, i tych, którzy pochodzili z Cylicji i z Azji, wystąpili do rozprawy ze Szczepanem. Nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego natchnienia przemawiał. Podstawili więc ludzi, którzy zeznali: «Słyszeliśmy, jak on mówił bluźnierstwa przeciwko Mojżeszowi i Bogu». W ten sposób podburzyli lud, starszych i uczonych w Piśmie. Przybiegli, porwali go i zaprowadzili przed Sanhedryn. Tam postawili fałszywych świadków, którzy zeznali: «Ten człowiek nie przestaje mówić przeciwko temu świętemu miejscu i przeciwko Prawu. Bo słyszeliśmy, jak mówił, że Jezus Nazarejczyk zburzy to miejsce i pozmieni zwyczaje, które nam Mojżesz przekazał». A wszyscy, którzy zasiadali w Sanhedrynie, przyglądali się mu uważnie i widzieli twarz jego, podobną do oblicza anioła.

Oto Słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 119(118)

Ref. Błogosławieni, których droga prosta.

lub: Alleluja

Choć zasiadają możni i przeciw mnie spiskują,
Twój sługa rozmyśla o Twych ustawach.
Bo Twoje napomnienia są moją rozkoszą,
moimi doradcami Twoje ustawy.

Wyjawilem Ci moje drogi, a Tyś mnie wysłuchał,
Poucz mnie o Twoich ustawach.
Pozwól mi zrozumieć drogę Twoich postanowień,
Abym rozważał Twoje cuda.

Powstrzymaj mnie od drogi kłamstwa,
Obdarz mnie łaską Twego prawa.
Wybrałem drogę prawdy,
Postawiłem przed sobą Twe wyroki.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Nie samym chlebem żyje człowiek,
lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 6,22-29

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Nazajutrz po rozmnożeniu chlebów lud, stojąc po drugiej stronie jeziora, spostrzegł, że poza jedną łodzią nie było tam żadnej innej oraz że Jezus nie wszedł do łodzi razem ze swymi uczniami, lecz że Jego uczniowie odплыnęli sami. Tymczasem w pobliże tego miejsca, gdzie spożyto chleb po modlitwie dziękczynnej Pana, przyplynęły od Tyberiady inne łodzie. A kiedy ludzie z tłumu zauważyli, że nie ma tam Jezusa, a także Jego uczniów, wsiedli do łodzi, przybyli do Kafarnaum i tam szukali Jezusa. Gdy Go zaś odnaleźli na przeciwległym brzegu, rzekli do Niego: «Rabbi, kiedy tu przybyłeś?» W odpowiedzi rzekł im Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości. Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią swą naznaczył Bóg Ojciec». Oni zaś rzekli do Niego: «Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?» Jezus odpowiadając, rzekł do nich: «Na tym polega dzieło zamierzone przez Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

BŁOGOSŁAWIENI, KTÓRYCH DROGA PROSTA

Słowa refrenu do psalmu mogą się dziś stać drogowskazem w odczytaniu i zrozumieniu przesłania czytań, jakie Kościół ofiaruje nam u początku

3 tygodnia wielkanocnego. Psalmista opiewa konkretne postępowanie człowieka, który słucha słów Pana, rozważa je, a przede wszystkim według nich żyje. A choć napotyka na sprzeciw i przeszkody, nie zniechęca się.

1. Błogosławiony głosiciel Ewangelii – Szczepan

Takim błogosławionym jest przede wszystkim św. Szczepan, pierwszy męczennik, o którym usłyszeliśmy w pierwszym czytaniu z Dziejów Apostolskich. Wybrany do grona Siedmiu pełniących posługę we wspólnocie Kościoła Jerozolimskiego nie cofał się przed głoszeniem Ewangelii o Jezusie. Łukasz w istocie podkreśla fakt, że «pełen łaski i mocy» (Dz 6,8), w imię Jezusa przedstawia on nową interpretację Mojżesza oraz prawa Bożego, odczytując na nowo Stary Testament w świetle śmierci i zmartwychwstania Jezusa. To nowe odczytanie Starego Testamentu, odczytanie w perspektywie chrystologicznej, wywołuje reakcje Żydów, przyjmujących jego słowa jako bluźnierstwo (por. Dz 6,11-14). Z tego powodu zostaje skazany na ukamienowanie. Wobec groźby utraty życia Szczepan nie cofa się jednak, nie ucieka. Zaufał bowiem całkowicie Temu, w którego uwierzył. Tak bardzo przypomina w tym momencie samego Jezusa i chwilę skazania go przez Wysoką Radę.

2. Wzór dla nas

Podobne momenty konfrontacji w naszym życiu są sprawdzianem, na ile słowa Jezusa traktujemy z wiarą, czy też w obliczu trudności odchodzimy. Pan Jezus nauczając i czyniąc cuda, jak ten wielki cud rozmnożenia chleba, o którym usłyszeliśmy przed chwilą, wielokrotnie wzywał do postawy, która nie zatrzymuje się na cudownych zjawiskach. Ludzie szukali Jezusa, ale jedynie dla doraźnych, doczesnych korzyści. Dlatego wzywa On do z troskowania się o prawdziwe dary, jakich pragnie nam udzielić od Ojca. Tym darem jest On sam. Ale potrzebne jest zawierzenie – Jemu i Jego słowu. Gdy za Nim pójdziemy, droga życia stanie się prostą, bo opartą o Prawdę, którą jest On sam, a celem jest życie wieczne. Niech rozważanie Słowa w trwającym Tygodniu Biblijnym poprowadzi nas do większego zaufania zmartwychwstałemu Panu, nawet pośród prób wierności, jak to było w życiu św. Szczepana, pierwszego męczennika. Tylko wtedy będziemy mogli słowem i czynem głosić dobrą nowinę o zmartwychwstaniu Jezusa. Doznamy też radości błogosławionych świadków (męczenników) Ewangelii.

MODLITWA WIERNYCH

Jezus wychodzi nam na przeciw w sprawowanej Eucharystii. Prośmy Go z ufnością, abyśmy potrafili wykonywać dzieła Boże.

– Módlmy się w intencji papieża Franciszka, aby Jego pełne mądrości i natchnienia Ducha Świętego słowa trafiły do serc ludzi spragnionych Bożej obecności.

– Módlmy się za rządzących naszym państwem, aby nie przeciwstawiali się Prawdzie objawionej w Biblii i nie dawali fałszywego świadectwa, popierając antychrześcijańskie ideologie.

– Módlmy się w intencji wszystkich inicjatyw mających na celu wyjaśnienie Prawdy objawionej w Piśmie Świętym, aby przyniosły obfite owoce w życiu Kościoła w Polsce.

– Módlmy się za tych, którzy w rzeczach materialnych upatrują zabezpieczenie dla swojego życia, aby odkryli najwzszą wartość wiary w Boga i uwierzyli Jego Słowu.

– Módlmy się za kapłanów, którzy na różne sposoby są prześladowani we współczesnym społeczeństwie, aby tak jak Szczepan potrafili być nieustraszeni i nieugięci w dawaniu świadectwa Jezusowi i Ewangelii.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy potrafili dzięki łasce i mocy Bożej dzielić się z innymi duchowym pokarmem, jaki sami otrzymujemy od Ojca Niebieskiego.

Panie Jezu dziękujemy Ci za pokarm, który przygotowałeś dla nas w tej godzinie słuchania Słowa Bożego i dziękczynienia za chleb życia. Naucz nas roztropnie i mądrze je przyjmować, abyśmy nimi umocnieni potrafili być odważnymi świadkami wobec tych, którzy wciąż Ciebie szukają. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

ROZESŁANIE

Po raz kolejny zostaliśmy hojnie nakarmieni Bożym pokarmem przygotowanym dla nas na ołtarzu Słowa Bożego i ołtarzu Ciała i Krwi Pańskiej. Tak umocnieni, możemy iść do tych, którzy wciąż z różnych powodów szukają Jezusa, Syna Bożego. Idźmy do nich, realizując naszą kapłańską i prorocką misję, głosząc, że Bóg zna ich serca. Podarujmy im nasze doświadczenie spotkania z żywym Jezusem obecnym w Słowie Bożym i Eucharystii. Bądźmy dla nich świadkami Bożej i ewangelicznej Miłości.

WPROWADZENIE

Codziennie zwracamy się do Pana Jezusa z różnymi prośbami, traktując Go czasami – niestety – instrumentalnie, jako polisę na wypadek choroby lub nieszczęścia. Codziennie domagamy się – chociażby tylko podświadomie – znaków Bożej obecności, gdy tym czasem możemy się spotkać z Jezusem obecnym w Słowie Bożym, sakramentach, czy też wśród braci, których łączy nowe przykazanie miłości wzajemnej. Często nie wykorzystujemy tej szansy, bo wydaje nam się zbyt banalna. Dzisiejsi patronowie: św. apostołowie Filip i Jakub, też nie od razu zrozumieli Mesjasza, na którego czekali całe życie. Otwórzmy się więc na głos Jezusa Zmartwychwstałego, aby poprowadził nas do Ojca.

Pierwsze czytanie

1 Kor 15, 1-8

Czytanie z Pierwszego Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian

Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem... Chyba żebyście uwierzyli na próżno. Przekazałem wam na początku to, co przejąłem; że Chrystus umarł – zgodnie z Pismem – za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu, później zjawił się więcej niż pięciuset braciom równocześnie; większość z nich żyje dotąd, niektórzy zaś pomarli. Potem ukazał się Jakubowi, później wszystkim apostołom. W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 19, 2-5

Ref. Po całej ziemi ich głos się rozchodzi.

Niebiosa głoszą chwałę Boga,
dzieło rąk Jego obwieszcza nieboskłon.
Dzień opowiada dniowi,
noc nocy przekazuje wiadomość.

Nie są to słowa ani nie jest to mowa,
których by dźwięku nie usłyszano:
Ich głos się rozchodzi po całej ziemi,
ich słowa aż po krańce świata.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Jam jest chleb życia,
kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął.
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 14, 6b.9c

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do Tomasza: Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie. Gdybyście Mnie poznali, znalibyście i mojego Ojca. Ale teraz już Go znacie i zobaczyliście. Rzekł do Niego Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy. Odpowiedział mu Jezus: Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca. Dlaczego więc mówisz: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie? Słów tych, które wam mówię, nie wypowiadam od siebie. Ojciec, który trwa we Mnie, On sam dokonuje tych dzieł. Wiercie Mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie. Jeżeli zaś nie – wiercie przynajmniej ze względu na same dzieła. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca. A o cokolwiek prosić będziecie w imię moje, to uczynię, aby Ojciec był otoczony chwałą w Synu. O cokolwiek prosić mnie będziecie w imię moje, Ja to spełnię.

Oto słowo Pańskie.

GŁOS APOSTOŁÓW

„Po całej ziemi ich głos się rozchodzi”

Tak śpiewaliśmy przed chwilą w refrenie do Psalmu 19. Pytamy, czy to głos? Kontekst psalmu wskazuje na całe dzieło stworzenia, które nie przestaje przemawiać do człowieka z wymownym, choć bez słów przesłaniem: odkrywaj przez nas Tego, który wszystko uczynił. To przesłanie dociera do każdego człowieka obdarzonego rozumem i zmysłem poznania tajemnic Bożych.

1. Głos świadectwa

Ale kontekst dzisiejszego święta wskazuje jeszcze na innych głosicieli. To apostołowie, których głos obwieszcza nie tylko wspaniałe dzieło stworzenia, ale jeszcze wspanialsze dzieło odkupienia. W samym sercu tego apostołowskiego orędzia pozostaje radosna nowina o śmierci Chrystusa za nasze grzechy i o Jego zmartwychwstaniu. Św. Paweł przejął to orędzie i dalej je przekazuje, jak usłyszeliśmy we fragmencie jego Listu do Koryntian. U podstaw tego orędzia leży jednak ich doświadczenie spotkania ze zmartwychwstałym Jezusem i rozpoznanie Go po ranach poniesionej za nas męki i śmierci. Głos apostołów nie jest więc wymyśloną opowieścią, ale świadectwem osobistej relacji z Jezusem, żyjącym na wieki. Świadectwem, które prowadzi człowieka wierzącego do odkrycia, że również jego życie nie jest pozbawione celu i sensu.

2. Głos Prawdy

Jezus sam mówił o sobie do apostołów: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Apostoła Filip stawiał pytania, na które Pan odpowiadał, wzywając do wiary w Niego i w Jego słowo o Ojcu. Patrząc na Jezusa, na Jego sposób życia, można zobaczyć Ojca, który działa. A słuchając głosu Jezusa, niosącego Prawdę, można usłyszeć Ojca, który także dzisiaj mówi do nas o swej Miłości. Ale najpierw trzeba wejść na drogę wiary i na niej wytrwać.

Bardzo dosadnie wyjaśniał te słowa św. Hilary: „Ten, który jest drogą, nie prowadzi nas na ścieżki bez wyjścia lub na pustynię bez drogi. Ten, który

jest prawdą, nie chce nas oszukać kłamstwem; Ten, który jest życiem, nie pozostawi nas w błędzie, który doprowadziłby do śmierci”¹. A św. Augustyn dopowiada, wzywając jednocześnie do podjęcia drogi: „Nie powiedziano ci: «Pracuj i szukaj drogi, abyś doszedł do prawdy i życia». Nie to ci powiedziano. Wstań, leniwcze, droga sama do ciebie przyszła i śpiącego obudziła cię ze snu. Oby cię rzeczywiście obudziła! Wstań i chodź! (zob. Mk 2,9; J 5,8; Dz 3,8). Może usiłujesz chodzić, ale nie możesz, bo cię bolą nogi? Skąd ten ból w nogach? Czy gnane chciwością biegly może po wyboistej drodze? Lecz Słowo Boże uzdrawiało przecież i kulawych! Oto, powiadasz, nogi mam zdrowe, ale samej drogi nie widzę. On oświecił także ślepych! (zob. Mt 9,27-30; 12,22; 20,29-34; Mk 8,22-25; J 9,1-11)”².

Obyśmy pozwolili w tych dniach Tygodnia Biblijnego poprowadzić się Słowu Bożemu i głosowi Kościoła apostołskiego! Niech przykłady świętych nieustannie nam towarzyszą! Niech w drodze do domu Ojca oświeca nas blask prawdy Ewangelii i niech nas umacnia życiodajny pokarm – Ciało i Krew Chrystusa.

MODLITWA WIERNYCH

Nasz Pan Jezus Chrystus przez swoje zmartwychwstanie wypełnił słowa Pisma i otworzył nam bramy Królestwa Bożego. Ufni w Jego miłosierdzie z pokorą przedstawmy Mu nasze prośby.

– Módlmy się, aby Kościół udzielając ludziom sakramentów był sługą Łaski Bożej na ziemi.

– Módlmy się, aby nieuleczalnie chorzy potrafili jednoczyć się z krzyżem Jezusa i ofiarować swoje cierpienie za nawrócenie grzeszników.

– Módlmy się by wszyscy czytający i wsłuchujący się w słowa Pisma Świętego mogli usłyszeć w nim głos świadków Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

– Módlmy się za naszych bliskich zmarłych, aby doświadczając Bożego miłosierdzia, cieszyli się oglądaniem oblicza miłującego Ojca w niebie.

– Módlmy się za rodziców dzieci, które przystąpiły do I-szej Komunii św., aby tworząc domowy kościół byli dla nich świadkami wiary w Syna Bożego.

¹ Św. Hilary, *O Trójcy*, VII, 33-35.

² Św. Augustyn, «Komentarz do Ewangelii św. Jana», *Traktat 34,8-9 (Liturgia Godzin II)* 220-222.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy nakarmieni Słowem Bożym i Ciałem Pańskim byli apostołami Ewangelii.

Panie Jezu Chryste, Ty ustanowiłeś nas swoimi świadkami. Swoją łaską wspieraj nas w tej misji i racz wysłuchać prośb, jakie z ufnością do Ciebie zanosimy. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

ROZESŁANIE

Na naszych oczach znowu dokonał się cud przemiany chleba w Ciało Jezusa i wina w Jego Krew. Bóg odpowiedział na nasze pragnienia. Podarujmy teraz innym to nasze doświadczenie zjednoczenia z Jezusem. W ten sposób staniemy się odważnymi nauczycielami komunii z Bogiem poprzez lekturę Biblii, sakramentalne życie i realizację przykazania ewangelicznej miłości wzajemnej, która jest konstytucyjnym prawem Królestwa Bożego. Miejmy odwagę, aby pokazać innym styl życia właściwy dla Nieba, czyli odwieczną komunie Ojca i Syna, o jakiej sobie codziennie przypominamy czyniąc znak krzyża. W tym znaku Bóg Wszechmogący nam teraz błogosławi.

ŚRODA, 7 MAJA

WPROWADZENIE

Przez chrzest św. zostaliśmy włączeni w komunie życia Trójcy Świętej Bóg zaprosił nas do wiecznej szczęśliwości. Z miłością spogląda na każdego, bo Jezus Chrystus za wszystkich oddał życie, umierając na krzyżu. Z uwagą i skupieniem wsłuchajmy się najpierw w Słowo Boże, tak jak czyniły to opisane w I-szym czytaniu tłumy zgromadzone wokół Filipa, a potem kontemplujmy eucharystyczne znaki, które uobecniają nieskończoną miłość Boga do ludzi. Za wszystkie wątpliwości i brak wiary szczerze przeprosmy Boga, który dla naszego zbawienia posłał nam swojego umiłowanego Syna.

Pierwsze czytanie

Dz 8, 1b-8

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Po śmierci Szczepana wybuchło wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. Szczepana zaś pochowali ludzie pobożni z wielkim żalem.

A Szawel niszczył Kościół, wchodząc do domów porywał mężczyzn i kobiety i wtrącał do więzienia. Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo. Filip przybył do miasta Samarii i głosił im Chrystusa. Tłumy słuchały z uwagą i skupieniem słów Filipa, ponieważ widziały znaki, które czynił. Z wielu bowiem opętanych wychodziły z wielkim krzykiem duchy nieczyste, wielu też sparaliżowanych i chromych zostało uzdrowionych. Wielka radość zapanowała w tym mieście.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 66, 1-3a. 4-5. 6-7a

Ref. Niech cała ziemia chwali swego Boga.

Z radością sławcie Boga wszystkie ziemie,
opiewajcie chwałę Jego imienia,
cześć Mu chwalebłą oddajcie.
Powiedzcie Bogu: „Jak zadziwiająco są Twe dzieła!

Niechaj Cię wielbi cała ziemia i niechaj śpiewa Tobie,
niech Twoje imię opiewa.
Przyjdźcie i patrzcie na dzieła Boga:
zadziwiających rzeczy dokonał wśród ludzi!

Morze na suchy ląd zamienił,
pieszo przeszli przez rzekę.
Nim się przeto radujmy!
Jego potęga włada na wieki.

Śpiew przed ewangelią

J 6, 40

Alleluja, alleluja, alleluja
Każdy, kto wierzy w Syna Bożego, ma życie wieczne,
a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym.
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 6, 35-40

Słowa Ewangelii według świętego Jana

Jezus powiedział do ludu: „Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie. Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mię posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym”.

Oto Słowo Pańskie

HOMILIA

PASCHALNA RADOŚĆ UCZNIÓW

„Niech cała ziemia chwali swego Pana”

Słowa refrenu Psalmu 66, które przed chwilą śpiewaliśmy, wprowadziły nas w klimat paschalny Słowa Bożego kolejnego dnia okresu wielkanocnego. Klimat paschalny to przede wszystkim klimat radości, ale nie jest to taka wesołość, jak ta płynąca z żartów czy z komicznych sytuacji życiowych.

1. Radość przemiany

Radość paschalna płynie z przemiany, jakiej Bóg dokonał w człowieku i w jego życiu. Kiedy Izraelitom wydawało się, że niewola w Babilonii to już definitywny koniec ich życia, wtedy Pan zainterweniował: „Morze na suchy ląd zamienił, pieszo przeszli przez rzekę. Nim się przeto radujmy”.

Takiej przemiany losu doświadczyli uczniowie Pana, którzy w wyniku prześladowań opuścili Jerozolimę i rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. Ale zamiast lęku i strachu to właśnie oni po wypędzeniu z Jerozolimy stali się wędrownymi misjonarzami: «Ci, którzy się rozproszyli, głosili w drodze słowo» (Dz 8,4). Prześladowanie i rozproszenie, które po nim nastąpiło, przyczyniły się do rozwoju misji. W ten sposób Ewangelia szerzyła się w Samarii, w Fenicji oraz w Syrii, aż po wielkie miasto Antiochię, gdzie według Łukasza, była ona po raz pierwszy głoszona również poganom (por. Dz 11,19-20) i gdzie także po raz pierwszy zabrzmiało określenie «chrześcijaństwo» (Dz 11,26). Właśnie prześladowanie, zgodnie ze znanym zdaniem

Tertuliana, staje się źródłem misji dla nowych chrześcijan: «Jest nas coraz więcej, ilekroć kosicie nas: nasieniem jest krew chrześcijan» (*Apologetyk* 50,13). Pod wpływem nauczania Filipa „wielka liczba nawróciła się do Pana i wielka radość zapanowała w tym mieście”, dodaje św. Łukasz. Widzimy, jak owocuje udział w losie Pana, w Jego misterium paschalnym. Gdy uczniowie doświadczają tajemnicy odrzucenia i prześladowania, większe jest owocowanie ich głoszenia i świadectwa.

2. Zwycięski Jezus – źródło radości

To wszystko nie wynikało jednak z ich osobistego uzdolnienia, talentów czy umiejętności. Jedynym źródłem jest dar życia, którego udziela Chrystus a człowiek karmi się Nim jak prawdziwym pokarmem – Chlebem życia, o którym usłyszeliśmy w kolejnym fragmencie Mowy Eucharystycznej. Tym Chlebem jest On sam, ofiarowany przez Ojca dla nas. Trzeba jedynie przyjść do Niego, to znaczy przyjąć z wiarą to, co mówi i to, Kim jest. Jego zapewnienie, że każdy przy Nim znajdzie nasycenie jest prawdziwą obietnicą. On daje siłę i radość z obiecanego zwycięstwa w obliczu piętrzących się trudności. Jezus nikogo nie odrzuca z tych, którzy do Niego przychodzą. Choć nieraz pozwala im doświadczyć coś ze swego krzyża i umierania to tylko po to, aby jeszcze bardziej obdarować życiem, które nigdy się nie kończy. Taka jest wola Ojca, aby każdy z nas żył z Nim w radości na wieki.

Doświadczył tego patron Dzieła Biblijnego św. Jan Paweł II. Niech przykład jego życia i wstawiennictwo u Boga uprosi i nam łaskę pokornej wierności w codziennym pełnieniu woli Bożej.

MODLITWA WIERNYCH

Ucząc się życia wolą Bożą na wzór Jezusa posłusznego woli Ojca, prosimy Boga, abyśmy potrafili odkrywać Jego plan, jaki ma względem każdego z nas.

– Módlmy się za Kościół św. – Mistyczne Ciało Chrystusa, który przyjął na siebie misję głoszenia światu dobrej nowiny, aby składał Bogu nieustanne dziękczynienie.

– Módlmy się za kapłanów, aby rozdając innym Chleb z nieba, sami poprzez swoje życie stawali się darem zwłaszcza dla tych, którzy są daleko od Boga.

– Módlmy się za katechetów i katechetki, aby ucząc o Piśmie Świętym pochodzącym od Boga, sami potrafili należycie przeżywać spotkanie z Jezusem zmartwychwstałym obecnym w Słowie Bożym.

– Módlmy się w intencji Tygodnia Biblijnego, aby stał się szczególnym czasem łaski rozumienia Słów Bożych i pogłębiania zażyłości z przemawiającym do nas na różne sposoby Synem Bożym.

– Módlmy się za zmarłych, którzy za życia karmili się Słowem i Ciałem Chrystusa w Komunii św., aby doświadczyli zmartwychwstania do wiecznego życia w dniu ostatecznym.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy także w niesprzyjających warunkach, pośród przesładowań i przeciwności potrafili życiem ukazywać naszą przynależność do Jezusa, Syna Bożego.

Ojcze Niebieski, który posłałeś do nas Jezusa, aby był dla nas Chlebem życia, obdarz nas głęboką i niezachwianą wiarą w żywą i realną obecność zmartwychwstałego Pana w Najświętszym Sakramencie. Prosimy Cię o to przez Chrystusa, Pana naszego.

ROZESŁANIE

Codziennie na naszych oczach dokonuje się cud eucharystyczny. Poprzez jeden chleb Bóg jednoczy wielu. By tego dokonać, Jezus w wieczerniku i na krzyżu podarował swoje ciało, oddając za nas życie. Posłuszny woli Ojca staje się dla nas wzorem posłusznego bycia misjonarzami Bożej komunii. Niech owocem tej Mszy św. będzie nasze szczególne zaangażowanie wobec tych, którzy z różnych powodów nie poznali woli Bożej, aby i oni dołączyli do wielkiej rodziny dzieci Bożych. Na to misyjne zaangażowanie niech Bóg nam błogosławi.

CZWARTEK, 8 MAJA

WPROWADZENIE

Obchodząc uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika – patrona Polski, chcemy prosić Boga, aby otworzył uszy i serca naszych rodaków na pełen troskliwości głos dobrego Pasterza, którym jest sam zmartwychwstały Jezus. My zaś, obecni na tej Mszy św., musimy z odwagą postawić sobie

pytanie: czy już osobiście znam umiłowanego Syna Bożego? Liturgia kolejnego dnia Tygodnia Biblijnego zaprasza nas do trwania w zjednoczeniu z tym, który nieustannie oddaje na nas życie. Ma to miejsce także w tej Eucharystii. By doświadczać owoców tej jedności z Chrystusem, trzeba starać się Go poznać tak, jak On zna Ojca. Oczyścimy nasze serca, aby wszystkie słowa skierowane dziś do nas przez dobrego Pasterza, mogły poprowadzić nas do głębokiego zjednoczenia z Ojcem w niebie.

Pierwsze czytanie

Dz 20,17-18a.28-32.36

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Paweł, posławszy z Miletu do Efezu, wezwał starszych Kościoła. A gdy do niego przybyli, przemówił do nich: «Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią. Wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, nie oszczędzając stada. Także spośród was samych powstaną ludzie, którzy głosić będą przewrotne nauki, aby pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami upominać każdego z was. A teraz polecam was Bogu i słowu Jego łaski władnemu zbudować i dać dziedzictwo ze wszystkimi świętymi». Po tych słowach upadł na kolana i modlił się razem ze wszystkimi.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 100(99)

Ref. My ludem Pana i Jego owcami.

Wykrzykujecie na cześć Pana, wszystkie ziemie,
służcie Panu z weselem.

Stawajcie przed obliczem Pana
z okrzykami radości.

Wiedźcie, że Pan jest Bogiem,
On sam nas stworzył.
Jesteśmy Jego własnością,
Jego ludem, owcami Jego pastwiska.

W Jego bramy wstępujcie z dziękczynieniem,
Z hymnami w Jego przedśionki.
Albowiem Pan jest dobry,
Jego łaska trwa na wieki.

Drugie czytanie

Rz 8,31b-39

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał, jakże miałby wraz z Nim i wszystkiego nam nie darować? Któż może wystąpić z oskarżeniem przeciw tym, których Bóg wybrał? Czyż Bóg, który usprawiedliwia? Któż może wydać wyrok potępienia? Czy Chrystus Jezus, który poniósł za nas śmierć, co więcej – zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami? Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień, uważają nas za owce przeznaczone na rzeź. Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nam umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierchność, ani rzeczy teraźniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Oto słowo Boże.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Ja jestem dobrym pasterzem
i znam owce moje, a moje Mnie znają.
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 10,11-16

Słowa Ewangelii według św. Jana

Jezus powiedział: Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza. Najemnik ucieka dlatego, że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca. Życie

moje oddają za owce. Mam także inne owce, które nie są z tej owczarni. I te muszę przyprowadzić i będą słuchać głosu mego, i nastanie jedna owczarnia, jeden pasterz.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

PASTERZ I OWCE

*„Ja jestem dobrym Pasterzem
i znam owce moje, a moje Mnie znają”.*
„My ludem Pana i Jego owcami”.

Słowa aklamacji z uroczystości św. Stanisława, biskupa i męczennika, oddają przedziwny dialog pomiędzy Bogiem i Jego ludem, a ściślej mówiąc Chrystusem i Kościołem, Jego Oblubienicą.

1. Szczęśliwe owce mające Pasterza

Ze strony Kościoła – Oblubienicy mamy wielkie wyznanie wiary, kim jesteśmy, gdzie leży źródło radości: przynależymy do Kogoś, kto jest zwycięzcą śmierci, piekła i szatana – do zmartwychwstałego Jezusa, naszego Pana. Jak pisał św. Augustyn w *Wyznaniach*: „Stworzyłeś nas dla siebie Panie, i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”.

„My ludem Pana i Jego owcami” – oto pewność, że stanowimy wszyscy owczarnię, którą najwyższy Pasterz prowadzi na odwieczne pastwiska (por. 1 P 2,25). Nie jesteśmy więc sami w zmaganiach z codziennością, ponieważ towarzyszy nam nieustannie Dobry Pasterz.

Obraz Pasterza, dla nas dziś niezrozumiały, wciąż jest żywy obecny w Ziemi Świętej: wielka trzoda owiec i osoba pasterza idącego na czele stada. Każda chce być jak najbliżej pasterza, przy nim idąc dokądkolwiek się uda. Obraz pasterza to nie tylko element konkretnego życia. Starożytny wschód znał zwyczaj, że królowie określali siebie samych jako pasterzy ludu. To stanowiło obraz ich potęgi, nieraz obraz cyniczny: narody były dla nich jak te owce, którymi pasterz mógł dysponować wedle swych zachcianek. Także w Izraelu ST, król i władca był nazywany pasterzem, którego trosce został powierzony lud. Ten obraz pojawia się często na kartach ST, aby wyrazić kim jest Bóg dla narodu wybranego, więcej, kim On jest dla każdego wierzącego Izraelity. Dobitnie mówi o tym prorok Ezechiel (34,1-31), podkreślając

ogromną odpowiedzialność, jaką brał na siebie taki władca, przewodnik ludu. To nie przypadek, że Dawid został powołany na króla będąc prostym pasterzem (2 Sm 7,8). Tak często jednak władcy okazywali się niewierni, sprzeniewierzając się tej misji. Wobec zaniedbań i wielkich nadużyć Bóg składa obietnicę przez proroka Jeremiasza: „Dam wam pasterzy według mego serca, by was paśli mądrze i roztropnie” (Jr 3,15). A to oznacza, że przez nich spełni się to, co zapowiedział przez proroka Ezechiela: „To ja sam będę pasł moje owce i będę miał o nie pieczę. Zagubioną odzyskam, zabłąkaną sprowadzę z powrotem, skaleczoną opatrzę, chorą umocnię, a tłustą i mocną będę ochraniał. Będę pasł sprawiedliwie”(Ez 34,15-16). Zauważmy wyraźne doprecyzowanie tego, co w Ps 100 jest jeszcze bardzo ogólne, owce są potraktowane jako „trzoda” jako cały lud. Teraz akcent jest przesunięty na konkretną, pojedynczą owcę, z jej konkretnym stanem, brakami, słabością. Bo człowiek chce być rozpoznany i wezwany po imieniu; chce iść pewnie drogą swego życia, chce być znalezionym, gdy się pogubił; chce otrzymać zbawienie, jako najwyższy dar Bożej miłości i dobroci. Psalm 23 idzie właśnie w tym kierunku: ukazuje przedziwną intymną relację Boga i człowieka, jako więź Pasterza z owcą.

2. Pasterska miłość szukająca

Jednak trzeba było, aby ta opieka, pozostająca w ST przepiękną metaforą, stała się konkretna i namacalna dla człowieka. Dlatego w czasach ostatecznych Bóg posyła nam Syna swego, z potomstwa Dawida (Ez 37,24), który mówi o sobie „Ja jestem Dobrym Pasterzem” (J 10,14). W ustach Jezusa przypowieść o pasterzu szukającym zaginionej owcy (por. Mt 18,12-14; Łk 15,1-7), to streszczenie całego Jego życia. On przyszedł po to, aby szukać owiec zagubionych, dać życie swoje za wydziedziczonych, opuszczonych, niechcianych. Na tej drodze doświadczył jednak sprzeciwu ludzi, aż po śmierć na krzyżu.

Jak mówił papież Benedykt XVI w homilii rozpoczynającej jego pontyfikat (24.04.2005): „Bóg żywy, Pasterz wszystkich ludzi, sam stał się Barankiem, stanął pośrodku stada, pośród tych którzy są deptani i zabijani. Właśnie w ten sposób objawia się On jako prawdziwy pasterz: «Ja jestem dobrym pasterzem, życie moje oddaje za owce» – mówi Jezus o sobie samym (J 10,14nn). To nie przemoc zbawia, lecz miłość! To jest znakiem Boga: On sam jest Miłością. Ileż to razy chcieliśmy, aby Bóg okazał się silniejszym. Aby zdecydowanie uderzył, zniszczył zło, i stworzył lepszy świat. Wszystkie ideologie władzy usprawiedliwiają się w ten sposób, tak usprawiedliwiają zniszczenie wszystkiego, co mogłoby oprzeć się rozwojowi i wyzwoleniu ludzkości. Cierpimy z powodu

cierpliwości Boga. Tymczasem wszyscy potrzebujemy Jego cierpliwości. Bóg stał się barankiem, mówi nam, że świat jest zbawiony przez Ukrzyżowanego, a nie przez tych, którzy krzyżują. Świat jest zbawiany dzięki Bożej cierpliwości, a niszczonej przez ludzką niecierpliwość”.

3. Dobry Pasterz w Kościele współczesnym

Od tej miłości cierpliwie szukającej nikt nas nie zdoła oddzielić i odłączyć, choć tak wielu wierzących w różnych częściach świata jest codziennie uważanych za „owce na rzeź prowadzone” (Rz 8,35.39). Także i dziś głos Dobrego Pasterza nie przestaje rozbrzmiewać w Kościele i w świecie. Sam Pan obiecał: „Dam wam pasterzy według mego serca” (Jr 3,15). I nie przestaje dawać i głosić, nie tylko słowem, ale i świadectwem życia, jak to widzimy u Pasterza Kościoła powszechnego Franciszka i u tylu biskupów, kapłanów, osób konsekrowanych na całym świecie.

Nas także Pan Jezus powołał do udziału w Jego pasterzowaniu. „Nikt nie jest dobrym pasterzem – pisał św. Tomasz z Akwinu – poza tym, który poprzez miłość stanowi jedno z Chrystusem – Dobrym Pasterzem. Miłość jest obowiązkiem dobrego Pasterza. Owce do niego należą i on je miłuje. Sam Jezus dał nam przykład, gdy oddał swoje życie za nas. My także winniśmy oddać życie za braci”. Przykład tej miłości pozostawił patron dnia dzisiejszego św. Stanisław, biskup i męczennik. W krytycznym momencie nie zawahał się stanąć w obronie ludzi uciskanych przez władcę. Choć poniósł śmierć z rąk króla Bolesława to jego świadectwo miłości okazało się silniejsze niż sprzeciw władcy.

Słuchając dziś słów św. Pawła, który pozostawił biskupom w Efezie swoisty testament i gorącą modlitwę pamiętajmy i my, że pierwszym i zasadniczym zadaniem pasterza, jak również wsparciem dla niego, pozostaje zawsze modlitwa, której źródłem jest ofiarna miłość. Prośmy dziś Pana, aby nie brakło wśród nas pasterzy według Jego serca.

MODLITWA WIERNYCH

Zasłuchani w głos dobrego Pasterza, polećmy Ojcu Niebieskiemu sprawy naszej Ojczyzny, Kościoła w Polsce i na świecie.

– Módlmy się za wszystkich pasterzy Kościoła, którzy w jedności z papieżem Franciszkiem, niosą na swoich barkach problemy Kościoła powszechnego, aby zawsze stawali w obronie najsłabszych i bezbronnych ludzi.

– Módlmy się w intencjach, które są bliskie sercu Księdza Prymasa i naszego Księdza Biskupa (...), aby wstawiennictwo św. Stanisława дода-
wało im odwagi w podejmowaniu trudnych i odpowiedzialnych decyzji.

– Módlmy się o liczne i święte powołania do służby Bożej, aby nigdy
nie zabrakło autentycznych głosicieli Słowa Bożego i szafarzy świętych sa-
kramentów.

– Módlmy się za seminarzystów, szczególnie diakonów, którzy w tym
roku przyjmą święcenia kapłańskie, aby nieustannie kształtowali swoje serca
według serca Jezusa – Dobrego Pasterza.

– Módlmy się w intencji Dzieła Biblijnego noszącego imię św. Jana
Pawła II, aby pomagało Kościołowi w Polsce zaradzać głodowi Słowa Bożego
panującemu w sercach ludzi ochrzczonych.

– Módlmy się za nas tutaj zgromadzonych, abyśmy nigdy nie byli obo-
jętni na słowa kierowane do nas przez Dobrego Pasterza, ale byli gotowi we-
dług nich żyć, ciesząc się wsparciem i orędownictwem wszystkich polskich
męczenników i wyznawców.

Boże, Ojcze, który w trosce o nasz właściwy udział w budowaniu
Królestwa Niebieskiego podarowałaś nam przewodnika w osobie swojego
Syna – Dobrego Pasterza, wysłuchaj naszego modlitewnego głosu wyrażają-
cego troskę o losy Kościoła i świata. Prosimy Cię o to przez Chrystusa Pana
naszego.

ROZESŁANIE

Jezus, jako Dobry Pasterz oddał za nas życie. Jego śladami poszedł pa-
tron dnia dzisiejszego, który oręduje nie tylko za polskim duchowieństwem,
lecz także za każdym z nas. Czy jednak czujemy się współodpowiedzialni
za wspólnotę Kościoła – Bożą owczarnię, której jesteśmy członkami? Niech
jednym z przejawów troski o naszą parafię, będzie zaangażowanie się w róż-
nej formie w trwający obecnie Tydzień Biblijny.

WPROWADZENIE

W przedostatnim dniu, obchodzonego obecnie Tygodnia Biblijnego, pragniemy głośno wypowiedzieć nasze dziękczynienie Bogu poprzez akt wiary i oddania się Sercu Jezusowemu. Na początku tej Mszy św. przeprośmy wpieryw Boga za brak postawy wdzięczności za wszelkie Jego dary, za nieuważne wsłuchiwanie się w Jego Słowo i za wszystkie nasze grzechy.

Pierwsze czytanie

Dz 9,1-20

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Szawel ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł. Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba. A gdy upadł na ziemię, usłyszał głos, który mówił: «Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?» Powiedział: «Kto jesteś, Panie?» A On: «Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz. Wstań i wejdź do miasta, tam ci powiedzą, co masz czynić». Ludzie, którzy mu towarzyszyli w drodze, oniemieli ze zdumienia, słyszeli bowiem głos, lecz nie widzieli nikogo. Szawel podniósł się z ziemi, a kiedy otworzył oczy, nic nie widział. Wprowadzili więc go do Damaszku, trzymając za ręce. Przez trzy dni nic nie widział i ani nie jadł, ani nie pił. W Damaszku znajdował się pewien uczeń, imieniem Ananiasz. Pan przemówił do niego w widzeniu: «Ananiaszu!» A on odrzekł: «Jestem, Panie!» A Pan do niego: «Idź na ulicę Proszą i zapytaj w domu Judy o Szawła z Tarsu, bo właśnie się modli» I ujrzał w widzeniu, jak człowiek imieniem Ananiasz wszedł i położył na nim ręce, aby przejrzał. Odpowiedział Ananiasz: «Panie, słyszałem z wielu stron, jak dużo złego wyrządził ten człowiek świętym Twoim w Jerozolimie. I ma on także władzę od arcykapłanów uwięzić tutaj wszystkich, którzy wzywają Twego imienia». Odpowiedział mu Pan: «Idź, bo wybrałem sobie tego człowieka za narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I pokażę mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia». Wtedy Ananiasz poszedł. Wszedł do domu, położył na nim ręce i powiedział: «Szawle, bracie, Pan Jezus, który ukazał ci się na drodze, którą szedłeś, przysłał mnie, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym». Natychmiast jakby łuski spadły z jego oczu i odzyskał wzrok, i został ochrzczony. A gdy go nakarmiono, odzyskał siły.

Jakiś czas spędził z uczniami w Damaszku i zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym.

Oto słowo Boże.

Psalm responsoryjny

Ps 117(116)

Ref. Całemu światu głóście Ewangelię

Chwalcie Pana wszystkie narody
Wysławiajcie Go wszystkie ludy
Bo potężna nad nami Jego łaska
A wierność Jego trwa na wieki

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Kto spożywa moje ciało i pije krew moją ma życie wieczne.
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 6, 52-59

Słowa Ewangelii według św. Jana

Żydzi sprzeczekali się między sobą mówiąc: «Jak On może nam dać swoje ciało na pożywienie?» Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i pije Krew moją, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki». To powiedział ucząc w synagodze w Kafarnaum.

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

RADOŚĆ EWANGELII I EUCHARYSTII

„Calemu światu głosicie Ewangelię”

Oto słowa Jezusa, które śpiewaliśmy przed chwilą w refrenie do najkrótszego psalmu w Piśmie Świętym. Ewangelia to radosna, dobra nowina, którą winniśmy nieść wszystkim ludziom. Co jest źródłem tej radosnej wieści? To sam Pan, który *jest i działa* na różne sposoby pośród nas, w swoim Kościele, dokonując przemiany ludzkiego serca.

1. Orędzie o zwycięskiej obecności Pana

W pierwszym czytaniu usłyszeliśmy o spotkaniu Pana Jezusa z Szawłem pod Damaszkiem. Ten moment w życiu fanatycznego prześladowcy wyznawców Chrystusa okazał się przełomowy dla dalszego jego życia. Ukazał mu się Pan i wezwał po imieniu; więcej – zapytał z mocą, która Szawła powaliła na ziemię: „Dlaczego mnie prześladujesz?” On prześladował wierzących w Chrystusa, a okazało się, że to sam Jezus doznawał cierpień. Wspólnota Kościoła to przecież Jego Ciało, które doświadcza radości, ale też i bólu ze strony atakujących go. Patrzymy uważnie, jak Jezus daje się poznać Szawłowi i prowadzi go miłosiernie drogą przemiany. Nie objaśnia mu wiele, ale odsyła do tych, których do niedawna ścigał. Trzy „paschalne” dni – najprawdopodobniej na modlitwie, skrusze, refleksji i w poście – tyle trwało oczekiwanie Szawła na zapowiedziane wskazówki, które przyniósł mu posłany przez Pana Ananiasz. Zastanawiającym jest to, że w wyjaśnieniu danym Ananiaszowi na jego obiekcje co do osoby prześladowcy, Pan Jezus ani słowem nie wspomina o przeszłości Szawła. Natomiast pobrzmiwa radość przyszłej misji wybranego na apostoła, nie pozbawionej jednak cierpienia. Oto istota Ewangelii – Radosnej Nowiny – obecność Chrystusa w Kościele, która z największego fanatycznego prześladowcy czyni gorliwego apostoła.

2. Sakrament Obecności przemieniającej

Ale ta obecność Pana nie ograniczyła się bynajmniej do czasów św. Pawła. On pozostał w Kościele w Eucharystii, która jest sakramentem Jego zbawczej Obecności. „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne (...) i trwa we Mnie a Ja w nim”. To już nie symbol, piękna metafora,

ale rzeczywisty Dar, który zapowiedziany w Kafarnaum, zostanie przekazany Kościołowi w Wieczerniku i na Golgocie. I odtąd ten Dar Obecności Pana nie przestanie być przekazywany wierzącym w sakramencie Eucharystii.

Jak pisał średniowieczny mistyk bł. Jan van Ruusbroec (1293-1381), kanonik regularny: „Pierwszym znakiem miłości jest to, że Jezus dał nam swoje Ciało do spożycia, swoją Krew do picia: oto rzecz niesłychana, która wymaga od nas podziwu i osłupienia. Rzeczą właściwą miłości jest dawanie zawsze i zawsze otrzymywanie.(...) Obdarowuje nas łaską głodu i pragnienia wiecznego. Zaspokaja ten głód i pragnienie dając swoje Ciało i Krew jako pokarm i jako napój. Kiedy je otrzymujemy z wewnętrznym oddaniem, Jego Krew pełna żaru i chwały płynie od Boga aż do naszych żył. Ogień rozpala się się w naszej głębi i smak rzeczy duchowych przenika nasze dusze i ciała, smak i pragnienie. Sprawia, że stajemy się do Niego podobni, On żyje w nas, a my żyjemy w Nim”.

Oto Ewangelia – Radosna Nowina, którą Pan pragnie, abyśmy głosili całemu światu. Wpierw jednak potrzeba, byśmy codziennie przyjmowali ją z wdzięcznością i pokorą. Tylko w ten sposób nasze świadectwo będzie autentyczne i prawdziwe, choć z pewnością naznaczone losem samego Jezusa, którego miłość pozostaje zranioną raną otwartego Serca.

MODLITWA WIERNYCH

Przez Jezusa Chrystusa, który nieustannie karmi nas swoją Ewangelią oraz swoim Ciałem i Krwią, przedstawmy Bogu ufne prośby.

– Módlmy się za wspólnotę Kościoła, aby stawała się coraz czytelniejszym znakiem obecności Królestwa Bożego na ziemi.

– Módlmy się w intencji małżeństw zagrożonych rozbitiem, aby pomimo trudnych wymogów trwania w jedności, nie lekceważyli świętej obecności Pana w ich małżeństwie.

– Módlmy się za tych ochrzczonych, którzy z własnego wyboru lub ze względu na struktury społeczne żyją tak jakby Bóg nie istniał, aby się nie zamykali na najwyższą miłującą i zwycięską obecność zmartwychwstałego Pana.

– Módlmy się za zmarłych z naszych rodzin, aby cieszyli się pełnią życia w świętej obecności Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

– Módlmy się za siebie nawzajem, abyśmy umocnieni Słowem i Ciałem Pańskim byli apostołami radości Ewangelii i Eucharystii.

Wszechmogący Boże, Panie nieba i ziemi wysłuchaj modlitw Twojego ludu, który z wiarą Cię błaga przez Chrystusa, Pana naszego.

ZAKOŃCZENIE

Właśnie przeżyliśmy spotkanie z Panem. Nie jest to tylko i wyłącznie dar dla nas. Za tym darem kryje się zadanie, podobne do tego, jakie Bóg zlecił Ananiaszowi. Mamy pójść do domu naszych znajomych, bliskich, krewnych i pomóc im odzyskać duchowy wzrok. Mamy mieć odwagę mówić o żyjącym wśród nas Jezusie, który chce podarować każdemu pełnię radości życia. Na realizację tego zadania w VI ogólnopolskim Tygodniu Biblijnych sam Bóg nam błogosławi.

SOBOTA, 10 MAJA

Kończymy Tydzień Biblijny, który motywuje nas do rozpoczęcia lub pogłębienia codziennego kontaktu z Chrystusem obecnym w słowach Pisma Świętego. Istnieje niebezpieczeństwo, że staniemy po stronie tych uczniów Jezusa, którzy szemrali i mówili: „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?” Słowa Jezusa są jednak Duchem i Życiem. Pomimo niepowodzeń i trudności w codziennej lekturze Pisma Świętego, nie chcemy odejść od Jezusa. Wierzmy, że On ma dla nas słowa życia wiecznego. Prośmy więc w tej Eucharystii o światło Ducha Świętego, które pozwoli nam odkryć Boże wezwanie, jakie Chrystus do nas kieruje w swoim słowie.

Pierwsze czytanie

Dz 9, 31-42

Czytanie z Dziejów Apostolskich

Kościół cieszył się pokojem w całej Judei, Galilei i Samarii. Rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego. Kiedy Piotr odwiedzał wszystkich, przyszedł też do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. Znalazł tam pewnego człowieka imieniem Eneas, który był sparaliżowany i od ośmiu lat leżał w łóżku. Piotr powiedział do niego: «Eneaszu, Jezus Chrystus cię uzdrawia, wstań i zaściel swoje łóżko!» I natychmiast wstał. Widzieli go wszyscy mieszkańcy Liddy i Saronu i nawrócili się do Pana. Mieszkała też w Jafie pewna uczennica imieniem Tabita, co znaczy Gazela. Czyniła ona dużo dobrego i dawała hojne jałmużny. Wtedy właśnie zachorowała i umarła. Obmyto ją i położono w izbie na piętrze. Lidda leżała blisko Jafy; gdy więc uczniowie dowiedzieli się, że jest tam Piotr, wysłali do

niego dwóch posłańców z prośbą: «Przyjdź do nas bez zwłoki». Piotr poszedł z nimi, a gdy przyszedł, zaprowadzili go do izby na górze. Otoczyły go wszystkie wdowy i pokazywały mu ze łzami w oczach chitony i okrycia, które zrobiła im Dorkas za swego życia. Po usunięciu wszystkich Piotr upadł na kolana i modlił się. Potem zwrócił się do ciała i rzekł: «Tabito, wstań!» A ona otwarła oczy i zobaczywszy Piotra, usiadła. Piotr podał jej rękę i podniósł ją. Zawołał świętych i wdowy i ujrzeli ją żywą. Wieść o tym rozeszła się po całej Jafie i wielu uwierzyło w Pana.

Oto Słowo Boże.

Psalm responsoryjny

(Ps 116B (115), 12-13. 14-15. 16-17 (R.: por. 12)

Ref. Cóż oddam, Panie, za Twe wszystkie dary?

Czym się Panu odpłacę
za wszystko, co mi wyświadczył?
Podniosę kielich zbawienia
i wezwę imienia Pana.

Wypełnię me śluby dla Pana
przed całym Jego ludem.
Cenna jest w oczach Pana
śmierć Jego świętych.

O Panie, jestem Twoim sługą,
jam sługa Twój, syn Twej służebnicy.
Ty rozerwałeś moje kajdany:
Tobie złożę ofiarę pochwalną
I wezwę imienia Pana.

Śpiew przed Ewangelią

Alleluja, alleluja, alleluja
Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego
Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

J 6, 55. 60-69

Słowa Ewangelii według świętego Jana

W synagodze w Kafarnaum Jezus powiedział: «Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem». Wielu spośród

Jego uczniów, którzy to usłyszeli mówiło: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?» Jezus jednak świadom tego, że uczniowie Jego na to szemrali, rzekł do nich: «To was gorszy? A gdy ujrzycie Syna Człowieczego, jak będzie wstępował tam, gdzie był przedtem? Duch daje życie; ciało na nic się nie przyda. Słowa, które Ja wam powiedziałem, są duchem i życiem. Lecz pośród was są tacy, którzy nie wierzą». Jezus bowiem od początku wiedział, którzy to są, co nie wierzą, i kto miał Go wydać. Rzekł więc: «Oto dlaczemu wam powiedziałem: Nikt nie może przyjść do Mnie, jeżeli mu to nie zostało dane przez Ojca». Odtąd wielu uczniów Jego się wycofało i już z Nim nie chodziło. Rzekł więc Jezus do Dwunastu: «Czyż i wy chcecie odejść?» Odpowiedział Mu Szymon Piotr: «Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga».

Oto słowo Pańskie.

HOMILIA

EWANGELIA I EUCHARYSTIA – KLUCZOWE WYZWANIA LUDZKIEJ WOLNOŚCI

*„Ciało moje jest prawdziwym pokarmem,
a Krew moja jest prawdziwym napojeni”.*

Te słowa są szokujące i prowokują szemranie słuchaczy Jezusa: „Trudna jest ta mowa, któż jej może słuchać?” (J 6,60). Faktycznie, bazując jedynie na ludzkim rozumie ludzie chcą przyjąć tylko to, co sami uznają za słuszne, racjonalne, w granicach doczesności. Ich serce pozostaje zamknięte na „Ducha, który daje życie” na „Słowa dające życie”, które wypowiada Jezus. Wobec oporu ludzi, ich zamknięcia, a nawet odejścia Pan Jezus nie zmienia nic ze swego nauczania. Przy Nim zostaje jedynie krąg Dwunastu, do których kieruje pełne bólu i nadziei pytanie: „Czyż i wy chcecie odejść?” (J 6,67). Oto pytanie wolności, w którym pobrzmiwa drżenie serca Boga przepelnionego miłością do człowieka, w trosce o jego szczęście, ale też w szacunku dla wolności jego serca, dla wyboru, który ma dokonać.

1. Ewangelia – dar Życia

Warto przytoczyć w tym miejscu znamienne słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane na Tor Vergata czternaście lat temu do młodzieży w Rzymie: „«Czyż i wy chcecie odejść?»” (J 6,67). Chrystusowe pytanie przekracza wie-

ki i dociera aż do nas, domaga się od nas osobistej odpowiedzi i pobudza do decyzji. Jaka jest nasza odpowiedź? (...) Wokół was rozbrzmiewa wiele słów, jednak tylko Chrystus ma słowa, które nie ulegają wytarciui z biegiem czasu, ale pozostają na wieki. Okres (młodości), który przeżywacie, narzuca wam pewne rozstrzygające wybory: specjalizację w studiach, ukierunkowanie w pracy, samo zaangażowanie w społeczeństwie i w Kościele. Ważne jest, byście zdali sobie sprawę, że wśród tak licznych pytań, jakie przed wami stają, rozstrzygające pytania nie dotyczą tego, «co». Zasadnicze pytanie dotyczy tego, «kto»: do kogo się udać, za kim pójść, komu zawierzyć swoje życie. Myślcie o swoim wyborze w sferze uczuć i, jak sądzę, przyznacie, że tym, co naprawdę liczy się w życiu, jest osoba, z którą decydujemy się je dzielić. Uważajcie jednak! Każda osoba ludzka jest nieuchronnie ograniczona: nawet w najbardziej udanym małżeństwie trzeba liczyć się z pewnymi rozczarowaniami. A więc, drodzy przyjaciele: czyż nie potwierdza to tego, co slyszeiliśmy od Apostoła Piotra? Każda istota ludzka prędzej czy później będzie musiała zawołać wraz z nim: «Do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego». Tylko Jezus z Nazaretu, Syn Boży i Syn Maryi, przedwieczne Słowo Ojca, zrodzone przed dwoma tysiącami lat w Betlejem Judzkim, jest w stanie zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca. W pytaniu Piotra: «Do kogóż pójdziemy? » zawiera się już odpowiedź dotycząca drogi, jaką należy iść. Jest to droga, która prowadzi do Chrystusa³.

2. Eucharystia – dar Miłości

Św. Piotr wyznaje: „A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Świętym Boga” (J 6,69). Oto *credo*, które Kościół przez wieki powtarza za św. Piotrem i wraz z nim. W tym wyznaniu pełnym miłości znajdujemy oparcie i moc w obliczu nowych sytuacji i wyborów. Tak było w dniu inauguracji pontyfikatu świętego Jana Pawła II, tak jest obecnie w posłudze papieża Franciszka. Pamiętamy, że misterium Eucharystii było i pozostaje miejscem wyznawania tego *credo*, a dla niewierzących jest znakiem sprzeciwu. Świadczy o tym słaba świadomość uczestniczących i łatwość w rezygnowaniu z niedzielnej Eucharystii na rzecz innych spraw. Ale u podłoża takich postaw jest brak odkrycia miłującej obecności Pana w naszej codzienności i słaba wiara w Niego. Stąd bolesne odejścia, a nawet zdrady. Paradoksalnie, Eucharystii, która jest szczytem miłości Boga do człowieka wielokrotnie sprzeciwia się ludzka niewiara i egoizm – nasze grzechy i postawa niezrozumienia, nieprzyjęcia

³ Jan Paweł II, «Żyć Eucharystią dając świadectwo miłości. Homilia 20 sierpnia 2000», *Wielki Jubileusz Roku 2000* (LibreriaEditriceVaticana 2001) 378-380.

i odrzucenia. Wynagradzajmy Panu za własne grzechy i za grzechy innych, a zwłaszcza za brak dojrzałej wiary w Jego Ewangelie i Eucharystię.

MODLITWA WIERNYCH

Przykład Maryi, która rozważała wszystkie sprawy Boże w swoim sercu i sama, jako pierwsza wcielała w życie słowa wypowiedziane przez Jej Syna Jezusa, niech pomoże nam w ufnej modlitwie zwrócić się z prośbami do Boga.

– Módlmy się za Kościół – Matkę naszą, aby z troską i odwagą przekazywał swoim dzieciom wszystkie słowa Bożego objawienia zawarte w Piśmie Świętym i Tradycji.

– Módlmy się o dar wzrastania w świętości dla kapłanów, którzy na co dzień posługują w naszych świątyniach głosząc Ewangelie i przewodnicząc Eucharystii.

– Módlmy się w intencji rodzin, aby stawały się Kościołami domowymi, w których słucha się Ewangelii i miłuje Eucharystię.

– Módlmy się w intencji bezrobotnych, aby nie zniechęcali się do twórczego życia, ufając jednocześnie bezgranicznie Bożej Opatrzności.

– Módlmy się za nas samych, abyśmy nie tylko angażowali się w regularne czytanie Pisma Świętego, ale także żyli na wzór Matki Najświętszej każdym usłyszonym Słowem Boga.

– Módlmy się za zmarłych z naszych rodzin, którzy wierzyli w Jezusowe słowa życia i mogli w pełni radości uczestniczyć w Uczcie niebieskiej.

Boże Ojczy, który podarowałeś Kościołowi wzór wiary Piotra, naucz nas być posłusznymi Kościoła. Spraw, byśmy miłując Go jak matkę byli Twoimi prawdziwymi dziećmi. Którego żyjesz i królujesz na wieki wieków.

ZAKOŃCZENIE

Kończymy szósty, ogólnopolski Tydzień Biblijny. Nie wolno nam zmarnować tych łask, które każdy z nas otrzymał. Dziękujemy za dar Ewangelii i dar Eucharystii, które przebóstwiają nasze dusze i cała oraz uwrażliwiają na potrzeby bliźnich. Do naszej wdzięczności dołączmy mocne postanowienie regularnego karmienia się Słowem Bożym. Niech ono wyznacza drogę życia w tym świecie i niech nas prowadzi do Nieba! Jednocząc się z wyznaniem wiary Szymona Piotra, przyjmijmy na siebie również trud prowadzenia

innych drogą Ewangelii, która wiedzie do Jezusa, do zmartwychwstałego Pana – naszego Zbawiciela. Na realizację wszystkich naszych poczynań nam wszystkim tu zgromadzonym i całemu Dziełu Biblijnemu niech Bóg błogosławi.

Przygotowali:
ks. Wacław Borek, ks. Andrzej Demitrów

CZEŚĆ II

W SZKOLE ŚWIĘTEGO MARKA

CELEBRACJA SŁOWA BOŻEGO

Bp Zbigniew Kiernikowski, Siedlce

MOC I CHWAŁA SYNA BOŻEGO

WPROWADZENIE OGÓLNE PRZED ROZPOCZĘCIEM CELEBRACJI

Komentator: Proklamacja słowa Bożego w zgromadzeniu Kościoła umożliwia wierzącym poznawanie zamysłu Boga i wchodzenie w ten zamysł. Oznacza to takie poznawanie, które czyni nas – przynajmniej w jakiejś mierze – uczestnikami Bożego planu. Kiedy w postawie wiary słuchamy słowa i przyjmujemy je, wówczas sam Bóg niejako wciela się w naszą historię na podobieństwo wcielenia, które dokonało się przez przyjęcie Słowa przez Maryję. Wcielone Słowo – Syn Boży, a jednocześnie także prawdziwy człowiek, żył między ludźmi, działał i nauczał oraz umarł niesprawiedliwą śmiercią na krzyżu i zmartwychwstał trzeciego dnia. To wszystko stało się, by na tych, którzy w Niego uwierzą, zstąpił od Ojca Duch Święty. W ten sposób Syn Boży ich oświecił i uczynił życie człowieka nowym życiem.

Dało to początek nowego etapu w historii ludzkości. Ludzie mogą gromadzić się jako Kościół, tworząc Ciało Jezusa Chrystusa i odkrywając w sobie stale aktualną moc działającego słowa Bożego. To słowo wciela się w historię słuchających, w historię każdego człowieka i w historię całego Kościoła, a w ten sposób w historię ludzkości i całego świata.

Dziś to słowo zostanie skierowane do nas. Czytane fragmenty z Prawa i Proroków oraz pism Nowego Testamentu wskażą na istotne momenty działania Bożego słowa w historii Narodu Wybranego i w historii ludzkości, by ostatecznie w Ewangelii ukazać Jezusa Chrystusa jako Syna Bożego, który wchodzi w historię człowieka i ją wypełnia.

Na każde czytanie odpowiemy śpiewem psalmu responsoryjnego. Ten śpiew stwarza okazję do tego, by odpowiadać na Boże przesłanie i prosić Boga o to, by nasze uczestnictwo w tym wcielaniu się słowa było otwarte na zamysł Boga, byśmy nie przykrywali tego zamysłu naszymi życiowymi projekcjami, oczekiwaniami czy pomysłami ani też nie byli zamknięci i przytłoczeni przez nasze troski, zmartwienia czy niepowodzenia.

W czasie tej celebracji otrzymamy księgę Ewangelii według św. Marka, jako konkretny znak przyjęcia przez każdego z nas słowa Bożego. Ta celebracja ma więc również nam pomóc, byśmy jak najbardziej świadomie przyjęli tę księgę Ewangelii i byli gotowi poddać się jej przesłaniu. Co więcej, byśmy stawali się dziećmi Boga.

Stańmy w świadomej otwartości na działanie Pana Boga i rozpocznijmy tę celebrację wspólnym śpiewem.

OTWARCIE CELEBRACJI

Śpiew wejścia

„Głoś Imię Pana” lub „Bóg nad swym ludem zmiłował się” albo inna stosowna pieśń (np. wielkanocna).

Znak krzyża i pozdrowienie

K. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W. Amen.

K. Pan z wami.

W. I z duchem twoim.

Modlitwa

Módlmy się. Boże, nasz Ojcze, Ty przez Wcielenie Chrystusa, Twego Syna i Odwiecznego Słowa, przepełniłeś historię ludzkiego życia Twoją obecnością i mocą, obdarz nas teraz łaską umiejętności słuchania Twego słowa, byśmy przez wiarę stawali się Twoimi dziećmi. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

CZYTANIA

Wprowadzenie do pierwszego czytania

Za chwilę będzie proklamowane słowo z Drugiej Księgi Samuela. Zawiera ono jedno z najbardziej zasadniczych proroctw, które wprowadzają nas w rozumienie obecności i działania Boga w historii ludzkości.

Kontekst historyczny, w którym zostało wypowiedziane to proroctwo, stanowi ówczesna sytuacja króla Dawida. Dawid jest świadomy wielkich osiągnięć, jakie ma jako król i władca. Zjednoczył plemiona Izraela; osiągnął pokój z sąsiednimi narodami; utwierdził swoje panowanie. Ma także świadomość tego, że to wszystko się stało, ponieważ Bóg mu błogosławił. To Bóg prowadził historię jego życia i jego królowania.

W takich okolicznościach Dawid zdaje sobie sprawę, że gdy on jako król mieszka w pałacu cedrowym, Arka Boża – świadectwo Przymierza – mieszka w namiocie. Przedstawia więc prorokowi Natanowi swoje plany budowy świątyni jako miejsca zamieszkania Boga w Narodzie Wybranym. Prorok w pierwszym odruchu akceptuje plany króla. W nocnym widzeniu Pan Bóg jednak objawia Natanowi inny plan i poleca mu przedstawić go królowi. Jest to zamysł Boga, Jego wielka obietnica. Sam Bóg podejmuje się ją wypełnić. Wówczas to proroctwo dotyczyło króla Dawida. Dziś – przynajmniej w pewnym stopniu – dotyczy każdego z nas, którzy słuchamy Bożego słowa. Słuchajmy więc z otwartością na działanie Boga.

I czytanie

2 Sm 7,1-16

Czytanie z Drugiej Księgi Samuela

Gdy król zamieszkał w swoim domu, a Pan poskromił wokół wszystkich jego wrogów, rzekł król do proroka Natana: «Spójrz, ja mieszkam w pałacu cedrowym, a Arka Boża mieszka w namiocie». Natan powiedział do króla: «Uczyń wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą».

Lecz tej samej nocy Pan skierował do Natana następujące słowa: «Idź i powiedz mojemu słudze, Dawidowi: „To mówi Pan: Czy ty zbudujesz Mi dom na mieszkanie? Nie mieszkałem bowiem w domu od dnia, w którym wywiodłem z Egiptu synów Izraela, aż do dziś dnia. Przebywałem w namiocie albo przybytku. Przez czas, gdy wędrowałem z całym Izraelem, czy choćby do jednego z sędziów izraelskich, którym nakazałem paść mój lud, Izraela, przemówiłem kiedykolwiek słowami: Dlaczego nie zbudowaliście Mi domu cedrowego?».

A teraz przemówisz do sługi mojego, Dawida: „To mówi Pan Zastępów: Zabrałem cię z pastwiska spośród owiec, abyś był władcą nad ludem moim, nad Izraelem. I byłem z tobą wszędzie, dokąd się udałeś, wytraciłem przed

tobą wszystkich twoich nieprzyjaciół. Dam ci sławę największych ludzi na ziemi. Wyznaczę miejsce mojemu ludowi, Izraelowi, i osadzę go tam, i będzie mieszkał na swoim miejscu, a nie poruszy się więcej, a ludzie nieczemni nie będą go już uciskać jak dawniej. Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad ludem moim izraelskim, obdarzyłem cię pokojem ze wszystkimi wrogami. Tobie też Pan zapowiedział, że ci zbuduje dom.

Kiedy wypełnią się twoje dni i spocznieś obok swych przodków, wtedy wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzę jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem, a jeżeli zawini, będę go karcił różgą ludzi i ciosami synów ludzkich. Lecz nie cofnę od niego mojej zyczliwości, jak ją cofnąłem od Saula, twego poprzednika, którego opuściłem. Przede Mną dom twój i twoje królestwo będzie trwać na wieki. Twój tron będzie utwierdzony na wieki”».

Oto słowo Boże.

Katecheza celebransa i wprowadzenie do psalmu responsoryjnego

Słuchając tego słowa z Księgi Samuela, dostrzegliśmy zapewne radykalną zmianę w planie budowy świątyni. Między zamiarem Dawida a zamysłem Boga zachodzi bowiem wielka różnica. Zmiana dotyczy dwóch spraw: najpierw podmiotu działającego (Dawid – Pan Bóg), a następnie przeznaczenia i roli przedmiotu działania, czyli świątyni. Mamy tu przejście od propozycji Dawida do objawienia Bożego zamysłu. Dawid zamierzał zbudować świątynię dla Arki Przymierza jako znaku obecności Boga w narodzie. Pierwsza odpowiedź proroka Natana potwierdza ten zamiar: „Uczyń wszystko, co zamierzasz w sercu, gdyż Pan jest z tobą”. Jednakże i prorok musiał skorygować swoje myślenie. W nocnym widzeniu otrzymał bowiem słowo, które przewracało plany Dawida i w ogóle sposób patrzenia człowieka na działanie Boga. Otrzymane słowo, które prorok Natan miał przekazać Dawidowi, mówiło: „Nie ty zbudujesz dom Panu, ale to Pan tobie zbuduje dom”.

Oznacza to, że zamiary Dawida nie zostały odrzucone całkowicie. Jego gotowość do budowania świątyni dla Boga stała się okazją do tego, by usłyszał, że to Bóg jest protagonistą wszystkiego. W historii Dawida cały czas działał Bóg. I będzie działał do końca. Bóg wie bowiem, do czego powołał Dawida i do czego zmierza cała historia Dawida, jaką Bóg tworzy z nim i z jego rodem.

Pierwszym etapem planu Boga będzie wybudowanie świątyni przez Salomona – syna Dawida. Spełni się wówczas to, co zamierzał uczynić Dawid. Wybudowanie tej świątyni nie było jednak celem proroctwa, które wypowiedział Natan. To proroctwo zmierzało do utworzenia nowej świątyni:

domu Boga, to znaczy do powstania nowych relacji pomiędzy ludźmi a Bogiem – uczynienie ludu.

Na tym polega druga zmiana w rozumieniu pierwotnego projektu Dawida. Dawid myślał o wybudowaniu świątyni jako miejsca przechowywania Arki Przymierza. Bóg zaś mówi o domu, który obejmie całe dziedzictwo Dawida, to znaczy to wszystko, czego Bóg zamierzył dokonać za pośrednictwem Dawida nie tylko wobec Narodu Wybranego, ale wobec całej ludzkości. Tym domem jest nowe królestwo, które za pośrednictwem Potomka Dawida powstanie między ludźmi jako znak obecności Boga. Będzie to najpierw historyczne królestwo Dawida. Ono jednak jest obrazem i zapowiedzią królestwa, które zainicjuje Jezus Chrystus.

To Jezus Chrystus, potomek Dawida, zbuduje prawdziwy dom dla imienia Boga. Jego panowanie będzie umocnione tak, że nic go nie zwycięży. To ten Potomek Dawida usłyszy słowa: „Ty jesteś moim Synem”. On weźmie na siebie to wszystko, co oddziela człowieka od Boga, i całkowicie podda się wyrokom Bożym. Będzie skarcony w oczach ludzkich. Największego skarcenia Jezus doznał na krzyżu, gdzie wołał: „Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Ps 22). Jednakże przeżywający opuszczenie Syn Boży – potomek Dawida – nie został opuszczony. Bóg nie cofnął od niego swojej życzliwości (2 Sm 7,15). Zmartwychwstały Chrystus przez dar Ducha Świętego będzie gromadził ludy. Tak powstanie Kościół. Tak też spełni się proroctwo dane Dawidowi. Jego potomek, Jezus Chrystus, utworzył prawdziwy dom Boga – świątynię swego Ciała, Kościół.

Odpowiemy na usłyszane słowo, śpiewając Psalm 110. Jest to psalm mesjański, psalm królewski. Opisuje wyniesienie wybranego. Myślimy tu o Jezusie – potomku Dawida. W świetle historii Dawida i historii Jezusa myślimy także o sobie. Swoją historię przeżył Dawid i swoją historię przeżył Jezus Chrystus po to, by do każdego z nas, słuchających z wiarą, dotarła ta sama prawda. Jesteśmy wezwani do tego, by w Jezusie, Synu Bożym stawać się synami na wzór Potomka Dawida. Niech nasze myśli zwracają się także ku temu gestowi, jaki dziś czyni wobec nas i dla nas Kościół, podając nam księgę Ewangelii. Otrzymamy znak. A wraz z nim obietnicę i zadanie, by ten znak stał się w nas rzeczywistością.

Wsluchajmy się w słowa psalmu i wypowiedzmy nasze przyłgnięcie do tego, co jest wyborem, co jest zmaganiem, co jest upokorzeniem i co jest ostatecznym zwycięstwem wybranego Potomka Dawida.

„Tyś moim Synem, ja Cię dziś zrodziłem” – mówi Pan. Stało się to w Chrystusie.

Psalm 110

Ref. Tyś moim Synem, Ja Cię dziś zrodziłem.

Rzekł Pan do Pana mego:
„Siądź po mojej prawicy,
Aż uczynię Twych wrogów
podnóżkiem stóp Twoich”.

Pan rozciągnie moc Twego berła ze Syjonu;
panuj wśród swych nieprzyjaciół!
Przy Tobie panowanie w dniu Twego triumfu:
W blasku świętości
z łona jutrzeńki zrodziłem Cię jak rosę.

Pan przysiągł i tego nie odwoła:
„Tyś jest kapłanem na wieki na wzór Melchizedeka”.
Pan jest po Twojej prawicy,
zetrze królów w dzień swego gniewu.

Będzie sądził narody,
zetrze głowy jak ziemia szeroka.
Po drodze pić będzie z potoku,
dlatego głowę podniesie.

Wprowadzenie do drugiego czytania

Usłyszymy teraz słowo z proroctwa Izajasza. Jest to fragment drugiej pieśni o Słudze Jahwe. Mamy cztery takie pieśni w Księdze Izajasza. Znajdują się one tej w części proroctwa, która jest nazywana Księgą Pocieszenia. Pamiętamy, że proroctwa te zostały wypowiedziane w kontekście wygnania babilońskiego, które boleśnie odbiło się na historii Narodu Wybranego. Będąc na wygnaniu, Izraelici zrozumieli powody swego nieszczęścia. Zaczęli pojmować, że to wygnanie było przejawem troski Boga o Jego lud. Te wydarzenia wygnania były co prawda swoistą różgą, karaniem Boga, była to jednak kara lecząca. Prowadziła do nawrócenia. Miała ona przywieść Izraelitów do właściwej relacji z Bogiem, a więc do odwrócenia się od bożków, czyli wszystkich ludzkich koniunktur, które w różnych przejawach religijności szukają swego uzasadnienia, potwierdzenia i legitymizacji.

Po doświadczeniach niewoli i wygnania ma nadejść czas wyzwolenia i powrotu do Ziemi Obiecanej. Wielką prawdą jest to, że ci, którzy będą wracać z wygnania, nie wrócą tacy sami. Będą mieć w sobie zaczyn przemiany

i nawrócenia. W powrocie z wygnania nie chodzi więc tylko o sam powrót do kraju, który ma się dokonać za przyczyną króla perskiego Cyrusa. Ma to być powrót, który oznacza odnowę narodu i interwencję samego Boga. Król Cyrus, za którego dokonuje się powrót, jest więc figurą właściwego Króla – Jezusa Chrystusa. To ostatecznie dzięki Chrystusowi dokona się istotna przemiana i wyzwolenie człowieka. Ten Sługa Wybawiciel weźmie na siebie ciężar winy ludzi – swego ludu. Oznacza to, że spadnie na Niego nieprawość ludzi. Tym samym jednak On przeprowadzi Boży plan. Jako Sługa Boga otworzy perspektywę wyzwolenia i odnowy nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich narodów – aż po krańce ziemi.

Słuchajmy tego słowa. W jakiejś mierze każdy z nas, na ile słucha z wiarą i przyjmuje to słowo, na tyle staje się sługą Bożego planu wobec wszystkich, w każdej sytuacji zniewolenia i wyzwolenia.

Pamiętajmy, że uczestniczymy w tym jako wybrani w Synu Bożym Jezusie Chrystusie. Przyjmując plan Boga, wchodzimy w dziedzictwo Syna.

II czytanie

Iz 49,3-7

Czytanie z Księgi Proroka Izajasza

Pan rzekł do mnie: «Tyś Sługą moim, Izraelu, w tobie się rozślawię». Ja zaś mówiłem: Próżno się trudziłem, na darmo i na nic zużyłem me siły. Lecz moje prawo jest u Pana

i moja nagroda u Boga mego.

Wślawiłem się w oczach Pana, Bóg mój stał się moją siłą. A teraz przemówił Pan, który mnie ukształtował od urodzenia na swego Sługę, bym nawrócił do Niego Jakuba i zgromadził Mu Izraela.

A mówił: «To zbyt mało, iż jesteś Mi Sługą dla podźwignięcia pokoleń Jakuba i sprowadzenia ocalałych z Izraela! Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi».

Tak mówi Pan, Odkupiciel Izraela, jego Święty, do wzgardzonego w swej osobie, do budzącego odrazę pogan, do niewolnika przemożnych: «Królowie zobaczą cię i powstaną, książęta padną na twarz, przez wzgląd na Pana, który jest wierny, na Świętego Izraelowego, który cię wybrał».

Oto słowo Boże.

Katecheza celebransa i wprowadzenie do psalmu responsoryjnego

Oto usłyszeliśmy słowo. Słowo skierowane kiedyś do wybranego Sługi Jahwe, a dziś tutaj skierowane do każdego słuchającego w tym zgromadzeniu. „Teraz przemówił Pan” – tak rozpoczynał się ten fragment czytania. Pan przemówił także dzisiaj w tym zgromadzeniu. Co mi dziś powiedział Pan?

Powiedział: „Jesteś moim sługą, w tobie się rozślawię”. Oto Bóg potrzebuje mnie jako sługi, by być sławnym, by rozślawić swe Imię, by Jego działanie docierało do krańców ziemi. Taki oto jest zamysł Boga, taki jest Jego program. Ważne, abym zrozumiał, że nie jest to mój program – chociaż jestem powołany, by w nim uczestniczyć, i to całkowicie. Jest to program Boga. To Jego chwała i moc mają się objawić wobec Izraela i dla dobra ludzi, a także dla mojego dobra i szczęścia.

Patrząc na siebie, mogę czasem mieć wątpliwości, że może nie użyłem odpowiednio moich zdolności, może – jak to mówi sam Sługa – trudziłem się na próżno. Tak. W kategoriach ludzkich może się wydawać na próżno. Inny jednak jest wymiar działania Boga i Jego zamiar. Trzeba, abym o tym pamiętał w każdej chwili; szczególnie w moim zwątpieniu. Wyrażają to słowa: „Moje prawo (hbr. *miszpat* – to znaczy: moje racje, ostateczny osąd i ocena mojego postępowania) jest u Pana i moja nagroda u Boga mojego”. Jeśli bowiem będę jako sługa i będę w tym wierny, to stanie się to, do czego zmierza Boży plan. Ten plan ostatecznie zmierza do tego, by ludzie otrzymali udział w naturze Boga (2 P 1,4). Do tego Bóg potrzebuje oddanych i wiernych sług, by czynić ludzi swoimi dziećmi.

Wyraża to dalsza część prorocstwa – aby dzięki światłu płynącemu przez posługę wybranego sługi zbawienie Boga dotarło aż do krańców ziemi, by królowie uznali i padli na twarz ze względu na Świętego Izraela, i by to było dla nich zbawieniem.

W odpowiedzi na ten Boży plan zaśpiewamy Psalm 89. Nawiązuje on do obietnic danych Dawidowi. Zapewnia o wierności Boga. Ukazuje, że wybrany Sługa, potomek Dawida będzie wołał do Boga: „Ty jesteś moim Ojcem, Bogiem moim i Skałą”. W odpowiedzi otrzyma zapewnienie, że zostanie ustanowiony pierworodnym i najwyższym wśród królów ziemi. Tego rodzaju panowanie będzie wiecznym panowaniem – z łaski i wierności Boga (w. 27n.). Ten wybór i te zapewnienia Boga są przejawem nieodwołalnej łaski i wierności Boga. Nie są one jednak do posiadania ani do automatycznego używania według woli i upodobania człowieka.

Człowiek obdarzony łaską wybrania i poznający wierność Boga jest stale wzywany, by na tę łaskę odpowiadać; by być też wiernym. Z jego strony jest jednak możliwe sprzeniewierzenie się Bożemu zamysłowi. Dlatego Bóg zapewnia: „jeśli synowie jego porzucą moje prawo i nie będą postępować według mych przykazań, jeżeli naruszą moje ustawy i nie będą pełnili moich rozkazów, ukarzę różgą ich przewinienia, a winę ich biczami; lecz nie odejmę mu łaski mojej i nie zawiodę w mojej wierności” (w. 31-34).

Ostatecznie jednak zatriumfuje wierność Boga przymierzu. Wszystko do tego prowadzi, byśmy jako ludzie poznający zamysł Boga tę wierność Boga mieli przed oczyma i o niej świadczyli.

Śpiewajmy ten Psalm, myśląc o wierności i łasce Boga. O naszych niewiernościach, błędach i grzechach. O potrzebie kary i o jej leczącej roli. O wielkości Boga, który nie cofnie swego przymierza.

Psalm 89

Ref. Pan Bóg jest wierny swojemu przymierzu.

Znalazłem Dawida, sługę mojego,
namaściłem go świętym olejem moim,
aby ręka moja zawsze z nim była
i umacniało go moje ramię.

On będzie wołał do Mnie: «Ty jesteś moim Ojcem,
Bogiem moim i Skalą mojego ocalenia».

A Ja go ustanowię pierworodnym,
największym wśród królów ziemi.

A jeśli synowie jego porzucą moje prawo
i nie będą postępować według mych przykazań,
jeżeli naruszą moje ustawy
i nie będą pełnili moich rozkazów,

ukarzę różgą ich przewinienia,
a winę ich biczami;
lecz nie odejmę mu łaski mojej
i nie zawiodę w mojej wierności.

Nie zbezcieszczę mojego przymierza
ani nie zmienię słowa ust moich.
Raz przysiągłem na moją świętość:
na pewno nie skłamię Dawidowi.

Wprowadzenie do trzeciego czytania

Usłyszymy teraz początek Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian. Jest to właściwie pierwsza część adresu tego Listu, czyli przedstawienie się apostoła jako autora i nadawcy. To przedstawienie siebie apostoł łączy jednak z Ewangelią. Pojmuje siebie jako przeznaczonego do Ewangelii. W przekładach dodaje się, że jest on przeznaczony do „głoszenia” Ewangelii. Św. Paweł rzeczywiście będzie głosił Ewangelię, najpierw jednak wyznaje, że w całym swoim jestestwie i działaniu jest całkowicie związany z Ewangelią

Jezusa Chrystusa. Jest wybrany i przeznaczony do Ewangelii, czyli do tego, by Ewangelia Jezusa Chrystusa w nim się spełniła. Oznacza to jego uczestnictwo w śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Mówią o tym kolejne wiersze, które zostały przez Pawła wkomponowane w adres listu, a które objawiają treść i zawartość Ewangelii. Jest nią Jezus Chrystus.

W ukazaniu prawdy o Jezusie Chrystusie Paweł przywołuje wcześniejsze formuły z nauczania i praktyki pierwotnego Kościoła. Paralelnie zostaje więc ukazany fakt człowieczeństwa Jezusa, który pochodzi według ciała z rodu Dawida, oraz fakt Jego synostwa Bożego. Zwróćmy uwagę na słowa, w których św. Paweł mówi o Jezusie, że jest „ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym”.

Słuchajmy tego słowa z uwagą i ze świadomością, że przez to uczestniczymy w uświęconej starożytną tradycją prawdzie przyjmowania i przekazywania Ewangelii – słowa o Wcielonym Słowie, które stało się ciałem i zamieszkało między nami.

III czytanie

Rz 1, 1-5

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Rzymian

Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej, którą Bóg przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach świętych.

[Jest to Ewangelia] o Jego Synu – pochodzącym według ciała z rodu Dawida, a ustanowionym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych pełnym mocy Synem Bożym – o Jezusie Chrystusie, Panu naszym. Przez Niego otrzymaliśmy łaskę i urząd apostołski, aby ku chwale Jego imienia pozyskiwać wszystkich pogan dla posłuszeństwa wierze.

Oto słowo Boże.

Katecheza celebransa i wprowadzenie do psalmu responsoryjnego

Usłyszeliśmy słowa św. Pawła. Właściwie jest to świadectwo pierwotnego Kościoła o Jezusie Chrystusie, którego dzieło św. Paweł przedstawia Rzymianom, a dziś także nam.

Sam Paweł przedstawia siebie jako sługę Jezusa Chrystusa, powołanego na apostoła, a więc tego, kto jest posłany z określoną misją. Ta misja to właśnie związanie się z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Podkreślamy najpierw to związanie, które miało swój początek pod Damaszkiem, a osiągnęło szczyt m.in. w takich wypowiedziach św. Pawła, jak ta z Listu do Galatów: „żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (zob. Ga 2,20). Św. Paweł zrozumiał ten

szczególony wybór ze strony Boga, jaki go spotkał, i pojął całe swoje życie jako przeniknięte przez Ewangelię.

Ewangelia o Jezusie Chrystusie Synu Bożym wskazuje na dwa aspekty życia Jezusa. Jeden to ten ziemski. Syn Boży stał się człowiekiem. Urodził się jako potomek Dawida. Tym samym przejął dziedzictwo Dawida: to znaczy wybranie Dawida i godność królewską dla urzeczywistnienia Królestwa Izraela, ale także dziedzictwo czy ciężar grzechu Dawida. Jak już zostało wspomniane, to właśnie na Jezusa jako potomka Dawida spadło karanie z powodu niewierności potomków Dawidai wszystkich ludzi – synów Adama. Stało się to w śmierci na krzyżu. Jezus sam na tę śmierć nie zasłużył. Była to dla Niego śmierć niesprawiedliwa. A jednak przyjął ją jako wymiar sprawiedliwości Boga. Na tym polega wielkość misji Jezusa – Syna Bożego i potomka Dawida według ciała.

Ze względu na swoją uległość wobec zbawczego planu Boga Jezus Chrystus w swoim ludzkim ciele najpierw przeżył uniżenie, ale przeżył też wyniesienie (zob. Flp 2,6-11). „Został ustanowionym w mocy Synem Bożym według Ducha Świętości przez powstanie z martwych”. To „ustanowienie Jezusa Synem Bożym w mocy” ma odniesienie do Jego misji, którą jest otwieranie przed śmiertelnymi ludźmi drogi życia przez objawienie zmartwychwstania. To właśnie stanowi sedno Ewangelii. Śmierć Jezusa i Jego zmartwychwstanie są dla nas ludzi światłem rzuconym w nasze życie i drogą, na której możemy przeżywać wszystko, co nas spotyka – łącznie ze śmiercią.

Dzięki głoszeniu Ewangelii otrzymujemy dostęp do prawdy, że ten Ukrzyżowany i Zmartwychwstały jest naszym Panem. Jest Panem naszego życia. Taki też jest cel przekazu Ewangelii.

Św. Paweł mówi: „przez Jezusa Chrystusa naszego Pana otrzymaliśmy łaskę i urząd apostołski”. To trwa – niezmiennie przekazywane przez tysiąclecia. Także dzisiaj przez posługę Kościoła zostanie nam podana Ewangelia Jezusa Chrystusa według św. Marka. To jest właśnie Ewangelia o Synu Boga, który stał się człowiekiem. Żył, cierpiał, umarł i zmartwychwstał, by objawić dla nas tę samą drogę życia – życia wiecznego. Św. Paweł powiedział o sobie, że otrzymał łaskę i urząd apostołski. My też dzisiaj jesteśmy zaproszeni, by mieć w tym udział.

Zaśpiewamy teraz Psalm 84. Obwieszcza on dobro i szczęście płynące z przebywania w przybytku Pana. Jest to obraz wspólnoty z Bogiem. Dokonuje się ona właśnie przez otrzymanie i przyjęcie Dobrej Nowiny – Ewangelii. Kto usłyszał Dobrą Nowinę i ma w sobie wiarę, ten – jak będziemy śpiewać w psalmie – otrzymuje i ma w sobie taką moc, która mu pozwala kroczyć nawet „doliną Baka”. Dolina Baka, dosłownie „dolina łez” – to obraz trudu życia, a nawet doświadczenia bezsensu, życia bez nadziei. Kto ma w sobie

moc Ewangelii, ten nawet jeśli się znajdzie w takiej „dolinie” życia, przemienia ją w źródło życia przez pełny nadziei sposób życia. Co więcej: idąc taką drogą i mając takie doświadczenie, sam wzrasta w mocy przez coraz to bardziej jednoznaczne odniesienie do Ewangelii – do mocy Jezusa Chrystusa – Pana, ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który okazuje się synem Bożym w mocy.

Psalm 84

Ref. Wołam do Pana – On jest moją mocą!

Jak miłe są przybytki Twoje, Panie Zastępów!
Dusza moja pragnie i tęskni do przedsieni Pańskich.
Moje serce i ciało
radośnie wołają do Boga żywego.

Szczęśliwi, którzy mieszkają w domu Twoim, Panie,
nieustannie Cię wychwalają.
Szczęśliwi, których moc jest w Tobie,
którzy zachowują ufność w swoim sercu.

Przechodząc doliną Baka, przemieniają ją w źródło,
a wczesny deszcz błogosławieństwem ją okryje.
Z mocy w moc wzrastać będą:
Boga nad bogami ujrzą na Syjonie.

Panie Zastępów, usłysz moją modlitwę;
nakłoń ucha, Boże Jakuba!
Spojrzyj, Puklerzu nasz, Boże,
i wejrzyj na oblicze Twego Pomazańca!

Bo Pan Bóg jest słońcem i tarczą:
Pan hojnie darzy łaską i chwałą,
nie odmawia dobrodziejstw postępującym nienagannie.
Panie Zastępów, szczęśliwy człowiek, który ufa Tobie!

Wprowadzenie do Ewangelii

Za chwilę będzie proklamowane opowiadanie o pierwszym wydarzeniu z publicznej działalności Jezusa. Tym wydarzeniem – początkiem jest chrzest w Jordanie, udzielony Jezusowi przez Jana. Właściwie jest to teofania, czyli objawienie się Boga w Trójcy Świętej przy okazji rozpoczęcia przez Jezusa

Jego publicznej działalności. To wydarzenie jest poprzedzone przepowiadaniem Jana Chrzciciela. To on, jako wysłannik Boga, wskazywał na Jezusa.

Wkrótce po teofanii nad Jordanem Duch wyprowadza Jezusa na pustynię.

Słuchajmy tego słowa objawiającego Syna Bożego i Jego misję. Zwróćmy też uwagę na to, jak ta scena teofanii jest wkomponowana w historię. Konkretnie: została włożona między zapowiedzi Jana Chrzciciela o Jezusie i konfrontację Jezusa z szatanem na pustyni. Takie są ramy działania Jezusa. Takie też są ramy życia i działania każdego wierzącego w Jezusa – Jego ucznia. Kto otrzyma Ewangelię i ją przyjmie, będzie musiał konfrontować się ze złym duchem. Zwycięstwo należy do Jezusa i do wierzących w Niego.

Alleluja, alleluja, alleluja

Z nieba odezwał się głos: Tyś jest mój Syn umiłowany,
w Tobie mam upodobanie.

Alleluja, alleluja, alleluja

Ewangelia

Mk 1, 7-13

Słowa Ewangelii według św. Marka

Jan Chrzciciel tak głosił: „Idźcie za mną mocniejszy ode mnie, a ja nie jestem godzien, aby się schylić i rozwiązać rzemyk u Jego sandałów. Ja chrzciliem was wodą, On zaś chrzcicić was będzie Duchem Świętym”.

W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na siebie. A z nieba odezwał się głos: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie”.

Zaraz też Duch wyprowadził Go na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, aniołowie zaś usługiwali Mu.

Oto słowo Pańskie.

ODPOWIEDŹ NA SŁOWO BOŻE

Świadectwa uczestników – „echo słowa”

Celebrans zachęca uczestników celebracji, by podzielili się tym, co to wysłuchane słowo wzbudziło w ich sercu. Trzeba zwrócić uwagę, by wypowiedzi były bliskie czytanej słowu i nie miały charakteru pouczającego, ale odzwierciedlały osobiste przyjęcie słuchanego słowa jako światła w konkretnych sytuacjach życiowych słuchaczy.

HOMILIA (CELEBRANS)

Wysłuchaliśmy słowa proklamującego Syna Bożego. To słowo o Synu Bożym to Ewangelia – Dobra Nowina skierowana do człowieka, niesiona przez Kościół. Świat potrzebuje światła, które umożliwiłoby mu życie w prawdzie.

Bóg w swoim odwiecznym zamyśle zaraz po grzechu człowieka, temu człowiekowi, który musiał opuścić raj, dał obietnicę. Jest to Protoewangelia, czyli początek i pierwociny Ewangelii. Bóg bierze niejako w swoje ręce historię upadłego człowieka. Nie zostawił człowieka samemu sobie. Na różne sposoby prowadził ludzkość, stale posyłając ludzi, którzy wybrani przez Niego stawali się znakami spełniania się zapowiedzianej obietnicy. Tak było z Abrahamem, tak było z Józefem Egipskim, tak było z Dawidem, Judytą, Esterą i wszystkimi postaciami Starego Testamentu, przez które Bóg przygotowywał przyjście Jezusa Chrystusa.

Wszystkie obietnice prowadziły do Jezusa Chrystusa. On jest tym, w którym spełnił się cały zamysł Boga wobec człowieka. Stało się to w tajemnicy Śmierci i Zmartwychwstania oraz w darze Ducha Świętego. Ta tajemnica jest przekazywana ludziom przez głoszenie, obwieszczenie Dobrej Nowiny, czyli Ewangelii. Kościół otrzymał polecenie głoszenia Ewangelii aż po krańce ziemi. Św. Paweł – jak słyszeliśmy – stwierdził, że głoszenie Ewangelii to jest łaska i urząd apostołski.

Chrześcijaństwo polega na uwierzeniu w tę Dobrą Nowinę i na przyzwoleniu, by Bóg przez nią kształtował całe życie człowieka, który przez wiarę w Ewangelię staje się uczniem i świadkiem Jezusa Chrystusa. Oznacza to, że ten uczeń i świadek niesie otrzymane światło Ewangelii do wszystkich ludzi. Niesie to światło przez całe swoje życie, przez swój sposób postępowania, który jest różny od postępowania świata i który jest dla świata światłem.

W określonych okolicznościach chrześcijanin idzie też do ludzi wprost z obwieszczeniem Ewangelii jako Dobrej Nowiny. Ogłasza tę Nowinę ludziom, których spotyka.

Za chwilę nastąpi gest przekazania księgi Ewangelii według św. Marka. Jest to najkrótsza z czterech Ewangelii. Zawiera to, co jest najbardziej istotne. Tradycja Kościoła mówi, że w tej Markowej Ewangelii jest najwięcej śladów przepowiadania św. Piotra o Jezusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Przyjmijcie tę księgę jako znak dla was i dla tych, z którymi się spotkacie, by także ich uczynić uczestnikami tej Dobrej Nowiny, która oświeca życie człowieka.

WRĘCZENIE EWANGELII WEDŁUG ŚW. MARKA

Modlitwa wiernych

Po wprowadzeniu celebransa uczestnicy formułują i wypowiadają na głos spontaniczne prośby i dziękczynienia.

Ojcze nasz

Przekazanie znaku pokoju

ZAKOŃCZENIE CELEBRACJI

Błogosławieństwo i rozesłanie

Śpiew na zakończenie

„Chrystus, Chrystus to nadzieja cała nasza” lub „Pan jest mocą swojego ludu” albo inna stosowna pieśń (np. wielkanocna).

LECTIO DIVINA

Ks. Marcin Kowalski

WIARA SAMARYTANINA

Zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwaląc Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła» (Łk 17,11-19)

LECTIO

Kontekst perykopy

Opowieść o uzdrowieniu dziesięciu trędowatych, którą znajdujemy w 17 rozdziale Ewangelii Łukasza, nie da się łatwo powiązać z kontekstem poprzedzającym i następującym. Po przypowieściach, które królują w Łk 16 przechodzimy do wskazań, których Pan udziela swoim uczniom, a które dotyczą unikania zgorszeń i praktykowania pokory (17,1-10). Tematem łączącym praktyczne nauczanie Jezusa w 17,1-10 z perykopą o uzdrowionych trędowatych jest na pewno temat wiary. Uczniowie proszą Mistrza: „Przymnóż nam wiary” (w.5). Do oczyszczonego z trądu Samarytanina Pan wypowie słowa: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła” (Łk 17,19). Można zatem potraktować naszą perykopę jako praktyczną ilustrację wiary, o jaką proszą uczniowie Jezusa. Paradoksalnie to Samarytanin, nie Judejczycy, jest tu postawiony za przykład. Być może w kontekście historycznym, w jakim znajdowali się pierwsi słuchacze

Łukasza, opowiadanie to tłumaczyło, w jaki sposób Ewangelia opuściła granice Izraela i zawędrowała do Samarytan, oraz dalej do pogan. O wiele ważniejszym jest jednak uniwersalne przesłanie tej sceny dotyczące samej istoty wiary, która przekracza podziały etniczne i religijne, mieści w sobie wdzięczność i odkrycie tego, kim jest Jezus.

Bezpośrednio po uzdrowieniu trędowatych Jezus odpowiada na pytanie faryzeuszów, w jaki sposób przychodzi królestwo Boże (17,20). Tym którzy szukają jego znaków Pan mówi: „Królestwo Boże jest pośród was” (17,21). Wskazuje tym samym, że to w Nim w dostrzegalny sposób przychodzi do nas Dobra Nowina i objawia się panowanie Boga nad ludzkim światem. Jezus oczyszczający trędowatych daje uczniom poznać pierwszy brzask królestwa, w którym nie ma miejsca na cierpienie, wykluczenie i śmierć. Przyjście tego królestwa należy jednak rozpoznać, uznając w Jezusie nie tylko nauczyciela i cudotwórcę ale Mesjasza i Syna Bożego. Raz jeszcze zatem nasza perykopa byłaby praktyczną ilustracją drogi ucznia powoli odkrywającego tożsamość Pana. Tym samym scena przedstawiająca uzdrowienie dziesięciu trędowatych zyskuje ważną rolę w Ewangelii Łukasza. W długiej sekcji, która opisuje podróż Jezusa do Jerozolimy (Łk 9,51 – 19,44), stanowi ona rodzaj łącznika i wprowadzenia do trzeciego odcinka drogi Pana (17,11 – 19,44). Zapowiada ostatni etap wędrówki, która zmierza już do definitywnego odkrycia tożsamości Jezusa. Na Krzyżu i w doświadczeniu Zmartwychwstania wszyscy rozpoznają w Nim tego, którego rozpoznał Samarytanin – prawdziwego Boga.

w. 11: Zmierzając do Jerozolimy, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.

Jezus znajduje się w drodze do Jerozolimy, gdzie ma wypełnić się Jego los jako proroka, gdzie także Boże plan zbawienia ma osiągnąć swój punkt kulminacyjny (Łk 13,33). Droga do Miasta Świętego przebiega przez pogranicze Samarii i Galilei. Trudno określić precyzyjnie miejsce, w którym znajdował się wówczas Pana. Uważni czytelnicy mogą zadawać sobie pytanie, dlaczego jako pierwsza w tekście zostaje wymieniona Samaria, położona niżej od Galilei. Jezus, zmierzając do Jerozolimy, wydaje się cofać, wędrując przez ziemie zamieszkałe przez pogan. Łukasz nie dostarcza nam precyzyjniejszych informacji, które pozwoliłyby ustalić trasę wędrówki Jezusa. Być może Samaria zostaje wymieniona jako pierwsza ze względu na postać, która za chwilę pojawi się w opowiadaniu. Ta luka narracyjna, podobnie jak w Łk 7,36, służy także skupieniu całkowitej uwagi czytającego na Jezusie. To Pan i jego obecność organizują przestrzeń i przygotowują scenę, która za chwilę się rozegra. Jezus przyciąga do siebie grzeszników, odrzuconych i cierpiących. To On, nie wzmianki geograficzne, jest punktem orientacyjnym tej historii, punktem, ku któremu ciążą wszystkie postacie opowiadania.

Galilea, która stanowi ziemię rodzinną Jezusa, nie zwraca takiej uwagi jak pojawiająca się tu wzmianka o Samarii. Kraina ta, położona w centrum Ziemi Obiecanej, pomiędzy Galileą i Judeą, była dla Żydów synonimem grzechu i odstępstwa. Po podziale na Królestwo Północne i Południowe, Samaria znalazłszy się po wpływie królów północnych doświadczyła dobrobytu ale także rozkładu życia moralnego i religijnego, piętnowanego przez proroków (cf. Am 4). Aby usamodzielnąć się od Judy królowie północni budowali własne świątynie, w których często uprawiano synkretyczne kultury obcych bóstw. Pierwszy etap tragicznej historii Samarii dopełnia się wraz z jej zniszczeniem przez Asyryjczyków w 722 r. Jej ludność zostaje deportowana, a na jej miejsce najeźdźcy sprowadzają obce ludy, które wnoszą tam swoje zwyczaje i tradycje religijne. Mieszając się z tymi, którzy pozostali, zmieniają oni na trwałe charakter Samarii, w której wiara w Boga Izraela miesza się odtąd z kultami bóstw pogańskich.

Wrogość między Judejczykami i Samarytanami narasta dalej po powrocie z niewoli babilońskiej. Kiedy za czasów Ezdrasza i Nehemiasza repatrianci podejmują wysiłek odbudowy świątyni, Samarytanie oferują swoją pomoc. Zostaje ona odrzucona, co sprawia, że ci ostatni zmieniają swoją postawę wobec sąsiadów i przeszkadzają im w odbudowie Jerozolimy i Przybytku (Ezd 4). Ostatni etap eskalacji wrogości pomiędzy Żydami i Samarytanami ma miejsce pod koniec II w. przed Chrystusem, kiedy ci pierwsi, korzystając ze sprzyjających okoliczności, ustanawiają na krótko własne państwo. Władca hasmonejski, Jan Hirkan ok. 110 r. przed Chrystusem dokonując zbrojnego rajdu na północy niszczy Garizim, miejsce święte i świątynię Samarytan. Wszystkie wyżej wspomniane fakty decydują o tym, że na wzajemnych relacjach Żydów i Samarytan ciążył zadawniony urazy i nienawiść. Kobieta z Samarii, spotykając Jezusa ma prawo pytać: „Jakżeż Ty będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytanę, bym Ci dała się napić?”. Jak tłumaczy dalej Ewangelista, „Żydzi bowiem z Samarytanami unikają się nawzajem” (J 4,9). Informacje te stanowią wprowadzenie istotne dla zrozumienia spotkania, które będzie miało miejsce za chwilę. Łukasz rozpoczyna opowieść klasyczną dla siebie formułą naśladującą styl LXX (*kai egeneto*, cf. Łk 1,42; 2,1; 5,1.12; 7,11; 9,18.37.51; 11,1.14.27; 14,1; 17,35; 19,29; 20,1; 24,51), która sugeruje, że to, co za chwilę się rozegra to nie przypadek bądź wydarzenie, jakich wiele na drodze Jezusa do Jerozolimy.

ww.12-13: Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!».

Znów ewangelista nie dostarcza swoim czytelnikom precyzyjniejszych informacji na temat miejsca pobytu Jezusa. Jesteśmy w pewnej wsi, gdzieś

na pograniczu Samarii i Galilei. Tu znajduje Jezusa dziesięciu trędowatych. W jaki sposób dochodzi do tego spotkania? Miejsce jest nieznane, zagubione gdzieś w pasie pogranicznym. Stronią od niego pobożni Żydzi i zwykli wędrowcy. W takim miejscu łatwiej ukryć się i żyć trędowatym, których prawo skazywało na odosobnienie. W jakiś sposób usłyszeli oni o przechodzącym przez wioskę Jezusie. Być może ktoś z mieszkańców doniósł im o Nim, a może zaobserwowali poruszenie w małej osadzie. Raz jeszcze widać, jak postać Jezusa organizuje przestrzeń i akcję całego opowiadania. Ciągną do niego wszyscy. Także trędowaci widzą w nim swoją szansę na nowe życie.

Łukasz znów nie opisuje, w jaki sposób, zebrawszy się razem, postanawiają działać. Ich wysiłek, determinacja i nadzieja, jaką wiążą z Jezusem sprawiły, że wychodzą ze swego ukrycia i, stając z daleka, zanoszą do Niego swojego wołanie. Prawo żydowskie nakazywało zachowanie dystansu pomiędzy trędowatymi i zdrowymi. Mieli oni z bezpiecznej odległości krzykiem ostrzegać przechodzących, że są nieczyści (Kpł 13,45n). Kierowały tym względy praktyczne i lęk przed rozprzestrzenianiem się zarazy. Dystans ten oznaczał także granicę pomiędzy życiem i śmiercią; czystym i nieczystym; błogosławieństwem i przekleństwem. Według żelaznej zasady retribucji, trędowaci, pozbawieni Bożej łaski, skazani byli na powolne umieranie na marginesie społeczeństwa.

Zamiast okrzyku „Nieczysty, nieczysty, nieczysty”, trędowaci wnoszą do Jezusa krzyk modlitwy. Inne miejsce gdzie u Łk pojawia się wyrażenie „wznosić głos” to modlitwa błogosławieństwa kobiety: „Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś” (11,27). W wołaniu trędowatych pojawia się rzadkie w NT odniesienie do imienia Jezus (tylko 3 razy u Mk i 5 razy u Łk). Imię to znaczy po hebrajsku „Bóg zbawia” (*Jeszua*). Wezwanie po imieniu w Biblii oznacza relację bliskości i zaufania. Objawienie imienia Bożego w Biblii przekonuje o Jego trosce, pozwala Izraelowi wejść w świat Bożych obietnic, doświadczyć jego błogosławieństwa i wyzwalającej mocy (Wj 3,14). Imię oznacza także misję i tożsamość osoby (por. imiona proroków jak Eliaasz, Jeremiasza, itd.). Trędowaci wzywając Jezusa po imieniu powołują się na jego bliskość i solidarność z cierpiącymi i opuszczonymi, o której być może słyszeli. Powołują się na jego misję i zadanie zbawienia ludzkiego świata od ciężącego nad nim przekleństwa grzechu i samotności. Nazywają go przy tym „nauczycielem” (*epistates*), określenie, za pomocą którego do Jezusa zwracają się jego uczniowie (5,5; 8,24.45; 9,33.49). Pobrzmiewa w nim szacunek dla autorytetu Mistrza i uznanie jego mocy. Okrzyk „ulituj się nad nami” to wołanie pobożnych Izraelitów, które rozbrzmiewa w Psalmach (31,10; 51,3), w którym człowiek uginający się pod brzemieniem swojego grzechu i nieszczęścia przyzywa na ratunek pełnego łaskawej miłości Boga.

**w.14: Na ich widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!»
A gdy szli, zostali oczyszczeni.**

Pełen nadziei pomieszanej z rozpaczą krzyk trędowatych musiał poruszyć Jezusa, który natychmiast przystępuje do działania. W odróżnieniu od innych opisów uzdrowienia, gdzie Pan wystawia proszących na próbę (Mt 15,22-28) czy bada ich wiarę (Mt 9,28-29), tu Jezus poruszony widokiem trędowatych wydaje im tylko krótkie polecenie udania się do kapłanów. O jakich kapłanów chodzi? Czy w pobliskiej wiosce znajdują się jacyś słudzy kultu? Czy mają iść do Jerozolimy? Czy Samarytanin zostaje odesłany do swojego kapłana? Łukasz znów nie dostarcza nam informacji na ten temat. Rolą kapłanów, którzy, jak wiemy z historii Zachariasza, mieszkali także poza Jerozolimą, przybywając do świątyni jedynie na czas swojej służby, było także orzekanie o czystości lub nieczystości człowieka. Jako stróże Prawa po uzdrowieniu mieli oni obowiązek ogłosić ten fakt publicznie i na powrót włączyć uzdrowionego do społeczności, z której został wykluczony.

Trędowaci otrzymują polecenie, które brzmi paradoksalnie prosto i przypomina to, które w historii opisaney w 2 Krl 5 otrzymał Naaman. Kiedy przybył do Elizeusza obsypany trędem, prorok polecił mu, aby obmył się siedem razy w Jordanie (2 Krl 5,10). Nakaz wydał się wodzowi syryjskiemu tak absurdalnie prosty, że o mały włos zlekceważyłby go, gdyby nie naleganie sług (1 Krl 5,13). Ostatecznie posłuszeństwo słowu proroka sprawiło, że Naaman odzyskał zdrowie i uwierzył w Boga Izraela (1 Krl 5,14-15). Podobna scena rozgrywa się w Ewangelii Łukasza. Trędowaci posłuszni paradoksalnie prostemu nakazowi Jezusa ruszają w drogę. Ich posłuszeństwo ma zbawienny skutek. W trakcie swojej wędrówki zostają uzdrowieni. Sam cud dokonuje się niemal niepostrzeżenie. Brak precyzyjnej wzmianki o tym fakcie, świadczy, że nie jest on punktem centralnym opowiadania Łukasza. To nie uzdrowienie fizyczne odgrywa w nim najważniejszą rolę. To co istotne ma się dopiero wydarzyć. Jak w historii Naamana po cudzie uzdrowienia fizycznego czas na cud wiary.

w.15-16: Wtedy jeden z nich widząc, że jest uzdrowiony, wrócił chwaląc Boga donośnym głosem, upadł na twarz do nóg Jego i dziękował Mu. A był to Samarytanin.

W tym momencie w historii opisaney przez Łukasza otwiera się jakby drugi rozdział wymykający się schematom opowieści o uzdrowieniu. Jeden z uzdrowionych trędowatych, widząc, że jego ciało stało się znowu czyste, wraca do Jezusa. Wydaje się, że łamie w ten sposób nakaz Mistrza, który odesłał go przecież do kapłanów. Czyżby w jego oczach autorytet Jezusa przewyższał autorytet kapłanów? A może zadziałał intuicyjnie, kierując się sercem wypełnionym radością? Łukasz opisuje go wielbiącego donośnym

głosem Boga. Tak jak wcześniej wielkim głosem wznosił do Pana swoją modlitwę o miłosierdzie, tak teraz z podobną pasją i żarliwością dziękuje mu za uzdrowienie. To postawa, która w Ewangelii Łukasza jest odpowiedzią na wielkie dzieła Boże (Łk 2,20; 5,25.26; 7,16; 13,13; 18,43; 23,47). Ku komu kieruje się modlitwa uzdrowionego – ku Bogu Izraela czy ku Jezusowi? W relacji Łukasza panuje celowa dwuznaczność, którą rozstrzygnąć musi sam czytelnik.

Uzdrowiony trędowaty upada dalej do stóp Jezusa – postawa wdzięczności i miłości (Łk 7,38; 8,35), ale także uczniowskiego posłuszeństwa (Łk 10,39). Ten, który powrócił, jest już innym człowiekiem. Uznaje moc słowa Jezusa i jego władzę nad swoim życiem. Łukasz opisuje jego dziękczynienie słowem *eucharisteo*, którego w swojej Ewangelii użyje jeszcze w kontekście ustanowienia Eucharystii (Łk 22,17.19). Ważniejszym jest jednak fakt, że słowo to odnosi się w dziele Łukasza zawsze do Boga (zob. także Łk 18,11). Czyżby uzdrowiony dostrzegł w Jezusie rysy samego Boga? Na pewno odczytał w nim moc Bożą i Boże działanie. Dopiero na końcu ewangelista podaje, że tym, który wrócił, jest Samarytanin. Co za zaskoczenie! To nie pobożni, wychowani na Prawie Judejczycy, ale poganin z Samarii wrócił aby podziękować Jezusowi. Czyżby odkrył w Nim kogoś, kogo nie byli w stanie dostrzec w Nim inni?

ww.17-18: Jezus zaś rzekł: «Czy nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec.

Odpowiedź Jezusa na pojawienie się Samarytanina jest doprawdy zaskakująca. Zamiast ucieszyć się jego obecnością, Jezus stawia pytania, które brzmią po części jak wyrzut. Doskonale pamięta, że uzdrowionych zostało dziesięciu. W opowiadaniu Łukasza ta okrągła liczba ma także walor symboliczny. Dziesięciu trędowatych to obraz całej ludzkości uginającej się pod brzemieniem grzechu, cierpienia i samotności. Jezus uwalnia z trądu wszystkich bez wyjątku, w tym Samarytanina, co pokazuje, że jego misja sięga poza granice Izraela, dotyka życia każdego z nas. Miłosierdzie Boże przychodzące w Synu rozlewa się z ogromną hojnością i nie omija nikogo.

Równocześnie w pytaniu o dziewięciu, którzy nie powrócili, wybrzmiewa zawiedziona nadzieja Mistrza, który liczył na wdzięczność uzdrowionych i na spotkanie z nimi. To sugerowałoby pewien związek historii, którą opowiada Łukasz w 17,11-19 z *logionem* Jezusa z 17,10. Pojawia się tam wzmianka o sługach, którzy nie powinni sobie rościć prawa do nagrody, ale, wypełniwszy pokornie swoją misję, uznać, że są tylko nieużytecznymi narzędziami w ręku Boga. Czyżby dziewięciu uzdrowionych wykazało się pychą, roszcząc sobie prawo do Bożych darów, przed czym przestrzegał wcześniej Jezus?

Oczywiście ich zachowanie można tak zinterpretować, lecz wdzięczność nie jest tematem centralnym opowiadania. Wdzięczność to zbyt mało w stosunku do Jezusa. W ostatnich wersach, które właściwie stanowią moment kulminacyjny opowiadania, Pan rości sobie prawo do czci, którą oddaje się samemu Bogu: *Żaden się nie znalazł, który by wrócił i oddał chwałę Bogu*. Cześć oddawana Jezusowi jest równoznaczna z czią oddawaną Ojcu. Tylko cudzoziemiec, Samarytanin, odkrył przed kim przyszło mu stanąć. Jezus to nie zwykły cudotwórca czy wędrowny nauczyciel. To prawdziwy Bóg, w którego rękę spoczywa ludzkie życie, który okazuje swoją łaskę i miłosierdzie wołającym do Niego. Posłuszeństwo jego Słowu zbawia. Wobec takiego Jezusa staje twarzą w twarz w ostatniej scenie Samarytanin.

w.19: Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.

Dochodząc do kresu opowiadania o dziesięciu trędowatych odkrywamy, że nie jest to historia fizycznego uzdrowienia lecz raczej opis drogi ucznia, odkrywającego kim jest stający na jego drodze Jezus. Trąd i uzdrowienie to tylko tło dla znacznie większego cudu dokonującego się w sercu Samarytanina. To cud wiary, do którego dochodzi się etapami. Samarytanin najpierw widzi w Jezusie uzdrowiciela i nauczyciela, potem uznaje moc jego słowa, wreszcie wraca do niego padając na twarz, dziękując i wielbiąc, jak wielbi się samego Boga. Nic dziwnego, że w epilogu tej historii pojawia się temat wiary (zob. także podobny epilog w Łk 18,42). To do niej Jezus chciał doprowadzić wszystkich dziesięciu uzdrowionych. Wszyscy oni mieli szansę odkrycia w Jezusie kogoś więcej niż tylko cudotwórcę. Szansę tę wykorzystał tylko Samarytanin. Ostatecznie bowiem wiara jest decyzją wyjścia poza religijne schematy, poza własny egoizm i wygodę, decyzją poszukiwania głębszej więzi z Bogiem. Według słów Jezusa tylko wierzący Samarytanin został w pełni uzdrowiony. Reszta znajduje się wciąż w drodze.

MEDITATIO

W historii uzdrowienia dziesięciu trędowatych wybrzmiewa dużo ważnych pytań dotyczących naszej wiary i relacji z Jezusem. Oto niektóre z nich:

1) Jaki grzech, słabość, cierpienie oddała mnie od ludzi i od Boga? Być może jak dziesięciu trędowatych ukrywam się i trzymam się z dala od drugiego i od mojego Pana. Może przed wołaniem do Niego powstrzymuje mnie pycha, wstyd, lub niewiara. Słowo zachęca mnie dziś do najprostszej i najbardziej skutecznej modlitwy chrześcijańskiej: „Jezusie, ulituj się nade mną”.

2) Dlaczego pobożnym ludziom tak często trudno znaleźć radość w relacji z Bogiem? Pobożni Judejczycy po uzdrowieniu nie powrócili do Jezusa. Czy jak Samarytanin jestem w stanie bezinteresownie ruszyć w drogę, dziękować, cieszyć się życiem z Bogiem? Za co jestem Mu wdzięczny?

3) Posłuszeństwo prostemu Słowu Jezusa uzdrawia. Jak często sięgam po Jego Słowo? Czy czytam Ewangelię, czy modłę się nią, i czy szukam tam odpowiedzi na moje życiowe pytania?

4) Jaki obraz Jezusa noszę w swoim sercu? Czy czasem nie roszczę sobie prawa do jego darów? Jak często rodzi się w moim sercu modlitwa uwielbienia? Na jakim etapie odkrywania tożsamości Jezusa jestem dzisiaj: cudotwórca, nauczyciel, prorok, czy Pan mojego życia?

CONTEMPLATIO

Nazwijmy te miejsca w nas, które potrzebują uzdrowienia i wyobraźmy sobie Jezusa, który ich dotyka. Spróbujmy następnie zobaczyć siebie w pozycji Samarytanina wędrującego ku Niemu. Z każdym krokiem jesteśmy bliżej twarzy Pana. Spójrzmy w nią z miłością i wdzięcznością.

KONFERENCJE BIBLIJNE

Ks. Artur Malina, Katowice

WPROWADZENIE DO EWANGELII WEDŁUG ŚW. MARKA

1. Dlaczego dawniej była niedoceniana?

Ewangelia według św. Marka jest najkrótszą z czterech Ewangelii. Przy porównaniu z innymi można łatwo pomniejszyć jej znaczenie. Zdecydowana większość jej perykop ma odpowiedniki w obszerniejszych Ewangeljach, nie ma zaś w niej wielu fragmentów znanych z tych dłuższych tekstów: kazania na górze, ośmiu błogosławieństw, interpretacji przykazań w sensie wypełnienia prawa i proroków, modlitwy Pańskiej oraz wielu ewangelicznych przypowieści. Zamiast długich oskarżeń zwróconych przeciw faryzeuszom występuje tylko krótkie ostrzeżenie przed uczonymi w Piśmie. Od innych Ewangelii odróżniają ją początek i zakończenie narracji o życiu Jezusa: nie ma w niej tzw. Ewangelii Dzieciństwa, znanych w wersji Mateuszowej i Łukaszej, a wydarzenia po zmartwychwstaniu Jezusa przedstawione są bardzo zwięźle.

Ojcowie Kościoła podzielali opinię wyrażoną przez Augustyna o zależności między dwiema pierwszymi Ewangeliami: „Marek tak bardzo naśladował Mateusza, że wydaje się iść po jego śladach i go streszczać” (*O zgodności Ewangelistów* 1, 2, 4). Sąd ten odpowiadał przekonaniu nie tylko pierwszych wieków, ale wpłynął także na stosunek do Marka w następnych stuleciach. Aż do wczesnego średniowiecza skłaniał on do komentowania przede wszystkim Ewangelii Mateusza i usprawiedliwiał prawie całkowite pomijanie księgi traktowanej zaledwie jako skrót pierwszej Ewangelii. Przekonanie, że Marek streszcza Mateusza, wpłynęło na to, iż do czasów nowożytnych nie zauważano jej specyfiki w wielu komentarzach do Nowego Testamentu. Jeszcze do połowy ubiegłego wieku komentujący Ewangelię Marka odsyłali do paraleli w dłuższych Ewangeljach. W ich świetle perykopy drugiej Ewangelii wydawały się proste i jasne.

2. Kłopotliwa treść?

Jeśli ktoś zaczyna od lektury Ewangelii Marka, może być zakłopotany, a nawet zagubiony. Marek nie ma Ewangelii Dzieciństwa ani paraleli

do Janowego prologu. Jak więc jest z godnością Jezusa jako Syna Bożego i Jego preegzystencją? Wątpliwości wzmacnia opis przyjęcia od Jana chrztu przeznaczonego dla grzeszników (Mk 1,9). W Ewangelii Mateusza poddanie się Jezusa obrzędowi dokonaneemu przez Jana otrzymuje Jego wyjaśnienie: „W ten sposób godzi się nam wypełnić każdą sprawiedliwość” (Mt 3,16). Łukasz unika wszelkiej sugestii podporządkowania Jezusa Janowi: wzmianka o arestowaniu Chrzciciela występuje przed opowiadaniem o chrzcie Jezusa; Jego chrzest w Jordanie jest ledwie wzmiankowany, natomiast bardziej jest uwydatniona Jego modlitwa (Łk 3,20-22). Na pytanie Jezusa o zdanie uczniów na temat Jego tożsamości Piotr odpowiada zwięźle w Ewangelii Marka: „Ty jesteś Mesjasz” (Mk 8,29). Może nawet zbyt krótko, ponieważ Mateuszowe wyznanie Piotra o Jezusie jest pełniejsze i bliższe chrześcijańskiemu wyznaniu wiary w Jezusa: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). W Ewangelii Marka Jezus odnosi się z rezerwą do komplementu anonimowego rozmówcy: „Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg” (Mk 10,18). Wypowiedź ta mogłaby zaprzeczać Jego boskości. W wersji Mateusza sens Jego reakcji jest inny – pojawia się wezwanie do refleksji nad związkiem dobra z Bogiem: „Dlaczego Mnie pytasz o dobro? Jeden tylko jest Dobry” (Mt 19,18). Niektórych szczegółów opisu Marka, które nie pasują do obrazu Jezusa wszechmocnego i wszechwiedzącego, nie ma w tekstach paralelnych. Po opowiadaniu o uzdrowieniu trędowatego pojawia się informacja, że z powodu rozgłaszania przez uzdrowionego o cudzie Jezus nie może wejść otwarcie do miejscowości (1,45). W scenie z kobietą cierpiącą na krwotok Jezus pyta towarzyszących mu ludzi: „Kto się dotknął mojego płaszcza?” (5,30). Z powodu niewiary mieszkańców rodzinnej miejscowości nie może w niej uczynić żadnego znaczącego cudu (6,5). Niewidomego pod Betsaidą uzdrawia stopniowo (8,24). Niektóre teksty występują również u Mateusza, ale Łukasz ich nie przytacza: słów o czasie ponownego przyjścia Syna Człowieczego: „O dniu owym czy godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, tylko Ojciec” (13,32; por. Mt 24,36); wołania z krzyża: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił” (15,34; por. Mt 27,46). Najważniejsze rękopisy kończą Ewangelię Marka trochę dziwnym zdaniem: „[Kobiety] wyszedłszy uciekły od grobu; ogarnęło je bowiem drzenie i uniesienie; ani nikomu nic nie rzekły, bo się bały” (16,8). Inne Ewangelie mają jeszcze relacje o ukazywaniu się Zmartwychwstałego, a nieznaną ręką, której styl przypomina trochę Łukasza, dopisuje do tekstu Marka dłuższe zakończenie z opowiadaniem paschalnymi, które są uznane za kanoniczne, ale wydają się nie pochodzić od autora całej reszty Ewangelii.

3. Kto i kiedy ją napisał?

Sama Ewangelia nie zawiera żadnej wzmianki o autorze, który ukrywa się za jej tekstem dość konsekwentnie. Choć jednoznaczne informacje o imieniu autora znajdują się poza tekstem natchnionym, to jednak występują w świadczących o nim manuskryptach. Pośrednim dowodem na rozpowszechnienie już pod koniec II wieku tytułów oznaczających imiona ewangelistów są wyrażenia „Ewangelia według Łukasza” oraz „Ewangelia według Jana”, które można znaleźć już w datowanych na koniec II i na III wiek papirusach. Jeśli w zachowanych fragmentach tych papirusów pojawiają się takie określenia, to również teksty dwóch pozostałych Ewangelii musiały być nazywane w analogiczny sposób. Najwcześniej określenie „Ewangelia według Marka” pojawia się u Ireneusza z Lyonu (*Przeciw herezjom* 3, 11, 7). Wyrażenie to nie znajdowało w autografie Ewangelii, gdyż przyimek „według” służy odróżnieniu od już istniejących tekstów paralelnych. Określenie za pomocą wyrażenia przyimkowego świadczy o bardzo wczesnym utrwaleniu się zwyczaju rozróżnienia między tekstami.

Imię przypisywane autorowi Ewangelii oczywiście nie oznacza jeszcze identyfikacji historycznego autora znanego z innych źródeł chrześcijaństwa. Takie dane pochodzą z jeszcze wcześniejszego źródła, jakim jest świadectwo Papiasza (biskup Hierapolis w latach 120-130 po Chr.), przytoczone przez Euzebiusza z Cezarei. Po informacji o tym, że biskup Hierapolis wiedzę o Marku czerpał z tradycji pochodzącej od Jana Prezbitera (znanego w środowisku efeskim w latach 90-120 po Chr.), ojciec kościelnej historiografii przytacza dosłownie jego wypowiedź: „To zaś powiedział Prezbiter: Marek, który był tłumaczem Piotra, spisał dokładnie wszystko, co przechował w pamięci, ale nie w tym porządku, w jakim następowały po sobie słowa i czyny Pańskie. Ani bowiem Pana nie słyszał, ani nie podążał za Nim, i tylko później, jak się rzekło, był towarzyszem Piotra. Otóż Piotr stosował nauki do potrzeb słuchaczy, a nie dbał o związek słów Pańskich. Nie popełnił więc Marek żadnego błędu, jeśli w szczegółach tak pisał, jak to się w jego pamięci przechowało. O jedno się tylko starał, o to, by nic nie opuścić z tego, co słyszał, oraz by nie napisać jakiegś nieprawdy” (*Historia kościelna* 3, 39, 15). Zwraca uwagę apologetyczny ton wypowiedzi, który w podobnej formie powróci w późniejszych świadectwach o autorze tej Ewangelii. Niewątpliwie dla pierwszych chrześcijan, znających jednocześnie Mateusza i Marka, poważny problem stanowiło przedstawianie wydarzeń przez Marka w innym porządku, niż to czynił Mateusz, a zwłaszcza pominięcia wielu tekstów zawartych w pierwszej Ewangelii.

Antymarcjonowy Prolog do Ewangelii Mateusza (160-180 r. po Chr.) przedstawia Marka jako tłumacza Piotra, którego świadectwo miało być spisane już po jego śmierci. Podobnie datuje powstanie Ewangelii Ireneusz z Lyonu. Natomiast Klemens Aleksandryjski przesuwając czas jej spisania jeszcze na okres życia pierwszego Apostoła, choć już po Ewangelii Mateusza i Łukasza: „Najpierw miały zostać napisane Ewangelie zawierające rodowody. Ewangelia zaś Marka miała powstać z następującego powodu. Gdy Piotr w Rzymie publicznie głosił słowo Boże i za sprawą Ducha opowiadał Ewangelię, wówczas liczni jego słuchacze wezwali Marka, który od dawna podążał za nim i słowa jego pamiętał, aby spisał to, co Piotr mówił. Marek to uczynił i dał Ewangelię tym, którzy go o nią prosili. Gdy się Piotr o tym dowiedział nie udzielił żadnej rady ani się temu nie sprzeciwił, ani do tego zachęcił” (Euzebiusz, *Historia kościelna* 6, 14, 5-7). Marka z Piotrem łączą również Hieronim i Orygenes, inspirowani przez wzmiankę o Marku, którego Apostoł nazywa swoim synem w sensie relacji ucznia do nauczyciela (1 P 5,13).

Na związek z Piotrem wskazuje epizod w drugiej księdze Łukasza, w którym jest mowa o domu gromadzenia się pierwszych wyznawców Chrystusa podczas uwięzienia Apostoła. Dom ten należał do „Marii, matki Jana, zwanego Markiem” (Dz 12, 12). W następnym wersecie pojawia się informacja o służącej w tym domu. Z tej informacji wynika, że Marek pochodził z zamożnej rodziny. Jeruzolimskie pochodzenie Marka mogłoby tłumaczyć niedokładności topograficzne odnoszące się do przemieszczania się Jezusa po Galilei i jej okolicach (określenie ziemi Gerazeńczyków w 5,1; podróż z Tyru przez Sydon i Dekapol do Galilei w 7,31; nazwa Dalmanuta w 8,10; wzmianka o przybyciu w granice Judei w 10,1). Z drugiej strony ewangelista dokładnie przedstawia chronologię wydarzeń z działalności publicznej w Jeruzolimie oraz starannie rozróżnia między przemieszczeniami się Jezusa i uczniów w relacji do Świątyni i do Jeruzolimy. Pochodzenie semickie autora potwierdza znajomość zwyczajów judaizmu (7,2-4) oraz języka aramejskiego (tłumaczenia terminów i zwrotów z tego języka na grekę w: 3,17; 5,41; 7,11.34; 9,43.48; 14,36; 15,22.34).

Nieznaczące rozbieżności w tradycji co do czasu powstania Ewangelii dotyczą jedynie stwierdzenia, czy ona powstała za życia Piotra (Klemens Aleksandryjski) czy już po jego śmierci (Ireneusz). Poważniejsze wątpliwości odnośnie do czasu ostatecznej redakcji podnoszą ci, którzy podważają związek autora Ewangelii z pierwszym Apostołem. Źródłem tych wahań jest tzw. mowa apokaliptyczna (Mk 13). Zapowiedź zniszczenia świątyni (13,2) oraz wzmianka o ohydzie spustoszenia (13,14) są traktowane jako proroctwa wygłoszone już na podstawie wydarzeń, które miały miejsce podczas powstania żydowskiego przeciw Rzymianom, a nawet dopiero po jego klęsce.

Podobny charakter miałyby zapowiedź fałszywych mesjaszy (13,31-32), wiązana z legendą o powrocie Nerona po jego śmierci. Dane te wskazywałyby na lata siedemdziesiąte jako czas redakcji Marka. Jednakże prorocka wymowa i apokaliptyczny wydźwięk nauczania Jezusa nie są argumentem wystarczającym dla przesuwania czasu powstania Ewangelii dopiero na lata siedemdziesiątych.

4. Gdzie i do kogo?

Pytanie o adresatów księgi jest ściśle związane z kwestią miejsca jej powstania. Wzmianka Papiasza o związku ewangelisty z Piotrem przemawia pośrednio za Rzymem. Wczesna tradycja przypisuje list wysłany z Babilonu właśnie pierwszemu Apostołowi (w 1 P 5,13 nazwa *Babylōn* wskazuje na Rzym). Pośrednio tę identyfikację w antymarcjonowym Prologu do Ewangelii Marka potwierdza ogólnikowa wzmianka o tym, że Ewangelia powstała w regionach Italii. Od początku III wieku i w IV wieku na Rzym jako miejsce jej napisania wskazują m.in.: Klemens Aleksandryjski, Efreem Syryjczyk i Epifaniusz z Salaminy. Hieronim sugeruje Aleksandrię, zaś Jan Chryzostom – Egipt. We współczesnej egzegezie pojawiają się dwie propozycje identyfikujące miejsce jej powstania znacznie bliżej Palestyny. Miałyby to być Galilea, południowa Syria lub Antiochia nad Orontesem.

Wezwanie do unikania rozwodów inicjowanych zarówno przez mężczyzn (jak w prawie Mojżesza), jak i przez kobiety (zgodnie z prawem rzymskim) sugeruje, że adresatami Ewangelii byli chrześcijanie dobrze zaznajomieni z rzymską praktyką, a nie chrześcijanie któregoś ośrodka we wschodnich regionach chrześcijaństwa. Zwracają także uwagę tłumaczenia i wyjaśnienia na język grecki wyrazów i konstrukcji aramejskich oraz wyjaśnieniach kilku niewątpliwie greckich terminów, które mogły być nieznane żyjącym w kręgu łacińskiej kultury.

Na rzymskie pochodzenie wskazuje szczegół z relacji o męce Jezusa. Trzy Ewangelie zgodnie wzmiankują o Szymonie jako pomocniku w dźwiganie krzyża (Mt 27,32; Mk 15,21; Łk 23,26). Marek charakteryzuje go bardziej szczegółowo jako ojca Aleksandra i Rufusa. Pierwsze imię, pochodzenia greckiego, często występowało wśród Żydów (Dz 4,6; 19,33; 1 Tm 1,20; 2 Tm 4,14). Chociaż imię drugiego syna, pochodzenia łacińskiego, było wśród nich zdecydowanie mniej rozpowszechnione, to również Paweł wymienia pewnego Rufusa, należącego do Kościoła w Rzymie. Z wypowiedzi Apostoła – „pozdrówcie wybranego w Panu Rufusa i jego matkę, która jest i moją matką” (Rz 16,13) – można sądzić, że Paweł poznał dobrze rodzinę Rufusa, jeszcze zanim przybył do Rzymu. Adresatom Ewangelii Marka

i listu Pawła zapewne były znane te same osoby. Stąd można przypuszczać, że pierwszymi odbiorcami Ewangelii byli mieszkańcy Rzymu, którzy uwierzyli w Jezusa i dźwigali krzyż prześladowań.

5. Jakie jest jej najważniejsze znaczenie?

Pierwotność tekstu nie oznacza ubóstwa jego treści. W Ewangelii Marka nie trzeba szukać pierwotnej chrystologii oddolnej, która mogłaby być przeciwstawiona późniejszej chrystologii odgórnjej. Jej teologia na pewno nie jest mniej złożona niż pozostałych Ewangelii. W centrum Ewangelii znajduje się tajemnica tożsamości mesjańskiej Jezusa, a dokładnie – Syna Bożego. Dla zilustrowania, na czym polega złożoność jej teologii pomimo jej pozornej prostoty, wystarczą dwa przykłady: jeden pochodzący z opisu początku Jego publicznej działalności, zaś drugi znajdujący się w środku Ewangelii.

Marek i Łukasz bardzo podobnie przedstawiają działalność cudotwórczą Jezusa po uzdrowieniu teściowej Piotra (Mk 1,29-34; Łk 4,38-41). Jej opis kończy się wzmianką o nakazie milczenia nałożonym przez Niego na demony. Łukaszowa wersja wydaje się przedstawiać pełniejszą treść uzasadnienia dla zakazu mówienia: „Także złe duchy wychodziły z wielu, wołając: «Ty jesteś Syn Boży!» On je gromił i nie pozwalał im mówić, ponieważ wiedziały, że On jest Mesjaszem” (Łk 4,41). U Marka nie ma dokładniejszego odniesienia do przedmiotu wiedzy o Jezusie: „Nie pozwalał demonom mówić, ponieważ wiedziały, kim On jest” (Mk 1,34). W rzeczywistości to drugie sformułowanie przedstawia większy zakres wiedzy duchów nieczystych. Na samym początku Ewangelii Marka Jezus jest nazwany Mesjaszem i Synem Bożym (Mk 1,1). Pełna wiedza o Nim odnosi się nie tylko do Jego godności mesjańskiej i do Jego tożsamości Syna Bożego, ale także do Bożego wyznania skierowanego do Niego po chrzcie w Jordanie, że jest Jego umiłowanym, czyli jedynym Synem (Mk 1,11). Wspomniana ogólnie przez Marka wiedza duchów nieczystych o Nim odnosi się więc do niepowtarzalności Jego relacji do Boga jako jedynego Syna, podczas gdy Łukaszowa wzmianka zawiera tytuły odnoszone w Starym Testamencie również do ludzi przedstawianych jako synowie i pomazańcy Boży. Zakaz wykorzystywania tej wiedzy przez demony oznacza, że ludzie mają poznać Jezusa w inny sposób.

W środku Ewangelii synoptycznych znajduje się wyznanie Piotra o Jezusie stanowiące odpowiedź Apostoła na pytanie o zdanie uczniów o Jego tożsamości (Mt 16,13-16; Mk 8,27-29; Łk 9,18-20). W Ewangelii Mateusza brzmi ono: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16,16). Paralelny tekst w Ewangelii Marka może się wydawać znowu uboższy niż wersja w dłuższej Ewangelii: „Ty jesteś Mesjasz” (Mk 8,29). Krótsza wersja

wyznania Piotra odpowiada jednak ściśle strukturze narracyjnej chrystologii Marka. Boska tożsamość Jezusa ujawnia się w Jego działalności od początku w sposób zróżnicowany: dla czytelnika w tytule, na płaszczyźnie narracji w scenie chrztu Jezusa, w kuszeniu poprzez służbę aniołów, w działalności cudotwórczej poprzez wyznania demonów w egzorcyzmach oraz w odpuszczeniu grzechów. Jednak dla adresatów Jego działalności, którzy występują na planie narracji, prawda o tym, kim Jezus jest rzeczywiście, pojmowana jest stopniowo i nie bez trudności. Marek, najmocniej wśród ewangelistów, wiąże prawdę o Jezusie z jej poznaniem na drodze za Nim.

Podsumowując, prawdziwa wiedza o Jezusie nie powstaje dzięki nagromadzeniu tytułów chrystologicznych, ale rodzi się z trwałej więzi uczniów z Nim. Z tego powodu w Ewangelii Marka nie ma wielu wyraźnych określeń Jezusa jako Mesjasza czy Syna Bożego. Teologia tej Ewangelii tylko pozornie jest mniej rozwinięta. Jej charakter zgadza się z tajemnicą osoby i dzieła Jezusa. Treść tej tajemnicy odsłaniała się stopniowo tym, którzy podążyli za Nim i pozostali na tej drodze. Związali się oni nie z ideami o Nim i teoriami na Jego temat, ale z osobą przemieniającą ich życie. Jak takie poznanie było możliwe dla uczniów z okresu ziemskiego życia Jezusa, tak staje się ono również dostępne dla wszystkich współczesnych słuchaczy i czytelników Ewangelii. Bogactwa obrazu Jezusa i Jego działalności nie można dostrzec przez odrywanie jego późniejszych warstw ani przez ścieranie zewnętrznych powierzchni, ani nawet przez sięganie pod warstwę ostatecznej redakcji. Jego głębia odsłania się przed tymi, którzy uważnie wpatrują się w jego całościową kompozycję, uwzględniają jego najmniejsze szczegóły i rozważają znaczenie ich układu. Czynimy tak, ponieważ mocno wierzymy, że to wszystko, co uczynił i powiedział Protagonista Ewangelii Marka, ma znaczenie dla każdego z nas.

Ks. Marek Dzik, Rzeszów

EWANGELIA – JEZUS CHRYSZTUS

Analiza tekstu Mk 1,1.14-15

„Kim właściwie On jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?” (Mk 4,41–5,1) – pytali się uczniowie nawzajem widząc Jezusa Chrystusa skutecznie wpływającego na groźne przyrodnicze zjawiska. Św. Marek daje odpowiedź na ich dylematy, prezentując bogaty obraz Jezusa Chrystusa.

1. Ewangelia – dla kogo?

Wydaje się, że najważniejsza wiadomość zawarta jest w pierwszym wersecie Ewangelii. W języku greckim znajduje się określenie, które można przetłumaczyć „początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, Synu Bożym”¹ lub „początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego”². Zapewne św. Marek z premedytacją użył tak dwuznacznej formy, aby wskazać, że z jednej strony Jezus Chrystus sam jest Ewangelią, a z drugiej, że jest zwiastunem Ewangelii. „Ewangelia” jest synonimem „dobrej nowiny”. W Markowej Księdze pojawia się 8 razy, zawsze w ważnych literacko i teologicznie miejscach. Co ona oznacza? Aby precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie należy wziąć pod uwagę adresatów i cel Ewangelii. Św. Hieronim uważał, że została ona napisana na „prośbę braci w Rzymie”, przede wszystkim pogan. Jakkolwiek nie wszyscy bibliści zgadzają się z jego tezą, istnieje przecież za nią wiele dowodów³. Przyjmując ją nie można zapominać, że odnosi się także do Żydów⁴. Generalnie adresatami byli ludzie borykający się ze słabnącą wiarą wynikającą z braku modlitwy, chęci posiadania licznych dóbr materialnych,

¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstępami i komentarzami pod red. ks. M. Petera i ks. M. Wolniewicza, wydanie trzecie, tom 4, Poznań 1994 („Biblia Poznańska”).*

² *„Biblia Jerozolimska” wydanie pierwsze, Poznań 2006; Pismo Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych pod red. biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wydanie piąte, Poznań 2002 („Biblia Tysiąclecia”).*

³ Przemawiają za nią przede wszystkim dwie cechy dzieła św. Marka: akcentowanie tematu powołania pogan do osiągnięcia Królestwa Bożego oraz taki sposób prezentacji dzieła, aby było zrozumiałe dla pogan nie znających Starego Testamentu. W argumentacji tej szczególną rolę odgrywa fakt wyjaśniania zwyczajów żydowskich oraz aramejskich słów. Zwraca uwagę obecność latynizmów w tekście Ewangelii związanych z dziedzinami wojskowości, polityki i handlu, co pośrednio potwierdza, że była skierowana do Rzymian posługujących się łaciną. Są one liczniejsze niż u innych Ewangelistów. O tym, że św. Marek znał Rzym może świadczyć pierwszy list św. Piotra, ponieważ ten używając w pierwszym swoim liście słowa „Babilon” ma zapewne na myśli stolicę cesarstwa: „...Pozdrawia was ta, która jest w Babilonie razem z wami wybrana, oraz Marek...” (zob. 1 P 5,13).

⁴ Rzym w owym czasie był olbrzymią metropolią, która zamieszkiwało wiele narodowości. Wśród nich ważną rolę odgrywali Żydzi, którzy w znacznej liczbie jako niewolnicy znaleźli się w nim od roku 63 r. przed Chr., gdy Judea (wraz z Syrią) została podbita przez Pompejusza. Zostali wyzwoleni przez cezara Augusta (63 r. przed Chr. do 14 r. po Chr.). Przyjmuje się, że ok. 40 r. po Chr. do Rzymu dotarło chrześcijaństwo za pośrednictwem judeochrześcijan. Za cezara Klaudiusza Żydzi zostali wypędzeni z Rzymu w tym również chrześcijanie pochodzenia żydowskiego (m. in. Pryscylla i Akwilla – zob. Dz 12,8). Pozostali w nim chrześcijanie pochodzenia pogańskiego. Tym, niemniej należy pamiętać, że po śmierci Klaudiusza w 54 r. po Chr. Żydzi mogli powrócić do Rzymu a wraz z nimi judeochrześcijanie. Zatem nie negując zdania św. Hieronima, przyjmując, że św. Marek pisał swoją Ewangelię do chrześcijan w Rzymie, należy wśród nich wymieniać zarówno pogan jak i Żydów. Potwierdza to także list św. Pawła do Rzymian skierowany do obu grup (zob. np. Rz 1-3) – por. P. Lampe, P. Perkins, *Rzym*, w: *Encyklopedia Biblijna*, red. P. Achtemeier, Warszawa 1999, s. 1065-1066; *Rzym*, w: *Leksykon Biblijny*, red. F. Rienecker, G. Maier, Warszawa 2001, s. 712-713.

niezrozumienia Jezusa i Jego wymagań wobec uczniów, które można określić „teologią krzyża”, zagrożeniem wynikającym z prześladowań z powodu wiary w Chrystusa. Z tej racji Ewangelia Marka jest najbardziej realistyczna ze wszystkich. Nie idealizuje Apostołów, uczniowie są ukazani jako słabi naśladowcy Jezusa, którzy swoją moc będą czerpać z Jego zmartwychwstania. Zdaniem niektórych biblistów punktem wyjścia do refleksji teologicznej nad zbawczym dziełem Jezusa Chrystusa był kryzys Kościoła w Rzymie, który przeżywał w bliskiej przeciwieństwie odległości czasowej od odejścia Jezusa do nieba⁵. Miał on wpływ na ukazanie posłannictwa Jezusa Chrystusa. Co zatem konkretnie mogła oznaczać „Dobra Nowina” dla chrześcijan składających się zarówno z pogan jak i Żydów? Wskazuje nań treść samej Księgi.

2. Najważniejsza treść „Dobrej Nowiny”

Św. Marek pisząc o Jezusie najpierw kładzie nacisk na Jego Boskie pochodzenie. W czasie chrztu w Jordanie, który miał miejsce u początku Jego działalności publicznej, Ojciec nazywa Go umiłowanym Synem (zob. Mk 1,9-11). Drugi raz w identyczny sposób mówi o nim w czasie przemienienia na górze (zob. Mk 9,7). Czas obu wydarzeń był nieprzypadkowy. Miały miejsce w przełomowych momentach w życiu Jezusa Chrystusa, a co za tym idzie także Jego uczniów. Najpierw na początku Jego działalności musieli rozpoznać w Nim oczekiwanego Mesjasza, a potem przed Jego męką i śmiercią utwierdzić się w wierze przed czekającym ich wymagającym testem. Bóg eksponuje swoją więź z Jezusem zdając sobie sprawę, że przyjęcie Go jako Jego Syna będzie trudne zarówno dla uczniów jak i innych ludzi. Żydzi wyznawali monoteizm i do głowy im nie przyszło, że istnieje Druga Osoba Boża. Poganie znali tzw. bogów, obecnych zarówno w mitologii, jak i w osobach władców określanych w ten sposób⁶, tym niemniej sposób ich postrzegania nie miał nic wspólnego z nauką chrześcijańską o Jezusie Chrystusie. „Bóg” jawił się jako potężny mocarz, rządzący powierzonym sobie terytorium, nie znoszący jakiegokolwiek sprzeciwu, bezwzględnie karzący nieposłusznych. Jezus przychodząc na świat przyniósł ze sobą nową ekonomię zbawczą, niepodobną do dotychczasowej rozwijanej w judaizmie, a tym bardziej w pogaństwie. Okazała się nią droga cierpienia i uniżenia. Wprawdzie Starym Testamencie znajdowały się teksty, które wskazywały na taką możliwość.

⁵ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie Synoptyczne dzisiaj*, Ząbki, 1999, s. 164-168.186.

⁶ Najpierw bogami nazywano władców helleńskich. Zwyczaj ten uowszechnił się od Aleksandra Wielkiego (336–323 przed Chr.). Cezarów rzymskich zaczęto określać bogami najpierw po śmierci, potem za życia. Pierwszym był Juliusz Cezar (102–44 przed Chr.), a praktyka ta została ugruntowana za Oktawiana Augusta (63 przed Chr. – 14 po Chr.).

Do nich należy zaliczyć pieśni o słudze Jahwe z księgi proroka Izajasza (zob. Iz 53,4-7). On dzięki uniżeniu i całkowitej zgodzie na realizację woli Bożej miał urzeczywistnić plany Boże dotyczące zbawienia ludzkości. Tym niemniej nie był to główny nurt teologiczny. Jezus przychodząc na świat przyjął drogę przepowiadaną przez proroka Izajasza, która w konsekwencji doprowadziła Go do wywyższenia, czyli zmartwychwstania. Ono dopiero pozwala zrozumieć postępowanie i nauczanie Jezusa. Zwracał na to uwagę św. Paweł w swoich listach w tym także do Rzymian (zob. Ga 1,17-18; 6,14; Rz 1,1-6; 6,5-7). Jezus wędrując po Palestynie, albo nie był do końca rozpoznawany jako Mesjasz, prawdziwy Syn Boży, albo sam unikał tego tytułu, ponieważ Izraelitom kojarzył się przede wszystkim politycznie.

3. Jezus – Mesjasz

Mesjanizm biblijny miał kilka nurtów, ale jeden z najmocniejszych związany był z oczekiwaniami na przyjście potomka z rodu Dawida, który dokonując niezwykłych znaków porwie naród do walki, pokona okupantów, odbije utracone terytoria i doprowadzi do reaktywacji państwa Dawida. Oczekiwanie te brzmiały bardzo pięknie, ale tylko dla Izraelitów. Dla ich przeciwników były zapowiedzią śmierci, zniszczenia i nieszczęść. Stąd w Ewangeliach w pierwszej części (zob. Mk 1,1-8,30) pojawia się tzw. „tajemnica mesjańska”. Jezus zabraniał zwracać się do siebie poprzez „mesjasz” złym duchom (zob. Mk 1,25.34), cudownie uzdrowionym przez Niego (Mk 1,44; 5,43), apostołom i uczniom (Mk 8,30; 9,9). Polityczne postrzeganie tytułu „mesjasz” potwierdza wyznanie św. Piotra pod Cezareą Filipową: kiedy Jezus zwrócił mu uwagę, że jego zadanie związane jest z cierpieniem i śmiercią ten zaprotestował. W odpowiedzi usłyszał bardzo mocne słowa: „«Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie»” (Mk 8,33). „Ludzkie” oznacza myślenie polityczne. Nieco dalej Jezus wyjaśni: „...Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (Mk 10,45). Dopiero gdy uczniowie i pozostali ludzie otwartych sercach i umysłach zaczęli pojmować Jego naukę, Jezus pozwolił na zwracanie się do Niego w ten sposób. Nie przyszedł po to, aby poprowadzić Izraelitów do walki narodowowyzwoleńczej, lecz do walki z grzechem. Jezus nie jest okrutnym przywódcą ograniczonej grupy ludzi, realizującym swoje cele przemocą, lecz miłosiernym wysłannikiem Ojca, pragnącym szczęścia wszystkich ludzi poprzez budowanie Królestwa Bożego opartego na wzajemnej miłości (zob. Mk 12,28-33). Prawda ta musiała być szokująca zwłaszcza dla ludności zamieszkującej cesarstwo rzymskie, którego wielkość opierała się na militarnych podbojach oraz żelaznym

egzekwowaniu praw narzucanych przez władze rzymskie⁷. Także Żydzi w prawie pokładali swoje nadzieje, choć należy podkreślić, że widzieli w nim wypełnienie woli Bożej. Droga do osiągnięcia Królestwa Bożego wiedzie poprzez nawrócenie i zwrócenie się do Jezusa. Na nim jako Mesjaszu realizuje się zapowiedź z księgi proroka Izajasza: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamaney, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On niezachwianie przyniesie Prawo. Nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi, a Jego pouczenia wyczekują wyspy” (Iz 42,1-4). Ponieważ jednak w ówczesnym świecie pokora była traktowana jako oznaka słabości, Jezus musiał udowodnić, że Jego nauczanie nie wynikało z braku możliwości bycia potężnym, także w ujęciu ludzkim, lecz z przyjętej z pełną świadomością postawy uniżenia. Dlatego Ewangelia św. Marka obfituje w opisy niezwykłych znaków, jakich dokonywał. Jest ich bardzo wiele biorąc pod uwagę niebyt dużą objętość Księgi⁸. Rzecz znamienita, miały one miejsce na terenach półpogańskich za jakie uważano Galileę⁹ lub pogańskich związanych z Tyrem i Sydonem¹⁰ oraz Dekapolem¹¹.

4. Znaki mocy Bożej

Cuda Jezusa były oznaką mocy Bożej i potwierdzały fakt opieki Boga nad swoim ludem. To jest inny wymiar Dobrej Nowiny. Bóg zna problemy swego ludu i towarzyszy mu w codziennych drogach życia. Nie usuwa przeszkód spod nóg, ale pomaga je pokonywać, a w wyjątkowych sytuacjach czyni to poprzez cudowne interwencje dokonywane przez Jego Syna. Uzdrawiając

⁷ W tym czasie, po ustaniu walk domowych, istniał tzw. „pax Romana” („pokój rzymski”). Historycy określają jego trwanie na lata rozpoczynające się wraz z panowaniem Augusta w 27 r. przed Chr. do śmierci Marka Aureliusza w 180 r. po Chr. Należy przecież pamiętać, że w również w tym okresie Rzymianie prowadzili wiele wojen, między innymi utopili we krwi powstanie żydowskie w latach 66 do 70 po Chr.

⁸ Zob. Mk 1,23-43; 3,1-6; 4,35-41; 5,1-43; 6,30-56; 7,31-37; 8, 1-9. 22-26; 9,2-8.14-29; 10,46-52.

⁹ Galilea wchodziła w skład Izraela, ale w VII w przed Chr. władca asyryjski Sargon II zniszczył Królestwo Północne i wysiedlił znaczną część żydowskiej ludności, na jej miejsce sprowadzając pogan. Żydzi ponownie zaczęli osiedlać się w Galilei po zwycięskim powstaniu Machabeuszów rozpoczętym w 167 r. przed Chr., którzy częściowo odzyskali te tereny. Izraelski król Aleksander Jannaj powiększył obszar Galilei. Później należała do państwa Heroda Wielkiego i jego syna Heroda Antypasa. W czasach Jezusa Galilea uważana była za kraj pogański, mimo iż mieszkano tam wielu Żydów.

¹⁰ Tyr i Sydon należały do pogańskiej Fenicji.

¹¹ Dekapol był zamieszkiwany w większości przez ludność greckiego pochodzenia, wychowaną w kulturze helleńskiej.

i lecząc ludzi zarówno z dolegliwości fizycznych jak i duchowych Jezus stał się boskim lekarzem. Wprawdzie nigdzie nie jest w taki sposób określony wprost, tym niemniej Jego wypowiedź na ten temat jest znamieną: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2,17). W Starym Testamencie funkcje lekarza, oprócz wykształconych medyków, spełniali także kapłani, prorocy, patriarchowie, cudotwórcy (zob. 1 Krl 17,17-24; Iz 38; 2 Krl 20,1-11, Rdz 20,7.17-18). Mimo iż posiadano adekwatną do ówczesnych czasów wiedzę medyczną i stosowano środki lecznicze, uzdrowienia, zwłaszcza w trudnych przypadkach, odnoszono do Boga, ponieważ od Jego Opatrzności zależał los człowieka. Jezus pomagając chorym i opętanym wypełnia oczekiwania mesjańskie: „Wtedy przejrzą oczy niewidomych i uszy głuchych się otworzą. Wtedy chromy wyskoczy jak jeleń i język niemych wesoło krzyknie” (Iz 35,5-6). W nim sam Bóg wkracza na ziemię. W opisach cudów można widzieć nawiązanie do tła rzymskiego Ewangelii. W stolicy imperium istniało mnóstwo różnych bożków. Jeśli brać pod uwagę ich rzekomą działalność cudotwórczą, na czoło wysuwało się dwóch: Asklepios¹² i Serapis¹³. Św. Marek pisząc swoją Ewangelię pokazuje, że to Jezus jest prawdziwym Bogiem, a potwierdzeniem są dokonywane przez Niego cuda. Po pewnym czasie wiara w Jezusa, także na terenie Rzymu wyparła pogańskie wierzenia. Jest to argument za jej wiarygodnością – gdyby te bóstwa rzeczywiście dokonywały uzdrowień żadna siła nie zmusiłaby ludzi do porzucenia ich i przyjęcia Jezusa Chrystusa.

5. Mesjasz narodów

Przyszedł z Dobrą Nowiną zarówno do Żydów jak i pogan. Szczególnym potwierdzeniem tej prawdy są opisy rozmnożenia chleba. Pierwszy zawarty w rozdziale 6 ukazuje Jezusa jako „Dobrego Pasterza” (zob. Mk 6,34; por. J 10,1-18). W Starym Testamencie jedynym dobrym pasterzem Izraela był Bóg (zob. Iz 40,10-11). Królowie czy religijni przywódcy narodu powinni byli odpowiedzialnie czuwać nad ludem, ponieważ byli Jego reprezentantami czyli również pasterzami. Rzeczywistość pozostawiała dużo do życzenia.

¹² Asklepios w greckiej religii był bogiem sztuki lekarskiej, przypisywano mu także wskrzeszanie umarłych, przedstawiano go jako węża. Za jego pośrednictwem miano dokonywać licznych uzdrowień zwłaszcza przy istniejących ku jego czci sanktuariach. W Rzymie od III w. przed Chr. jego kult został zaadoptowany pod postacią Eskulapa.

¹³ Serapis było to bóstwo hellenistycznego Egiptu – bożek uzdrowień, identyfikowany także z Dionizosem i Zeusem – przedstawiany jako postać siedząca na tronie. Jego kult w I w. przed Chr. został zaszczepony w Rzymie.

Mocno na ten temat pisał prorok Ezechiel (zob. Ez 34,2.5). Bóg zapowiedział w przyszłości nowego idealnego przewodnika, a Jego zapowiedź zrealizowała się w Osobie Jezusa Chrystusa. Potwierdzeniem było dwukrotne cudowne nakarmienie słuchającego Go tłumu. Po pierwszej uczcie pozostało 12 koszów resztek jedzenia. Cyfra 12 symbolicznie oznacza wszystkie plemiona Izraelskie – naród wybrany. Termin „kosz” w języku greckim oddany został przez „kofinos”. Jezus okazuje się być dobrym pasterzem, za którymi tęskniły całe pokolenia Żydów (zob. Mk 6,34-44). W rozdziale 8 ponownie jest mowa o nakarmieniu głodnego tłumu. Tym razem liczba ułamków chlebów wynosiła 7 koszów. Jest to cyfra również oznaczająca pewną całość, odnośzoną do pogan (zob. Mk 8,1-9). Taką interpretację potwierdza inna nazwa kosza - w języku greckim został oddany przez „sfyris”. Jezus jest Dobrym Pasterzem troszczącym się o wszystkich ludzi pochodzących zarówno z narodu Izraelskiego jak i pozostałych narodów. Pierwszeństwo mieli Żydzi, przecież poganie nie byli wykluczeni z Jego zbawczej działalności, których symbolizuje także Syrofenicjanka (zob. Mk 7,24-30)¹⁴. Nakarmienie może oznaczać zarówno potrzeby materialne jak i Eucharystię – pokarm na życie wieczne. Inny element „Dobrej Nowiny” Jezusa związany jest z sytuacją duchową uczniów. W większości wywodzili się z terenów, które pobożni Izraelici uważali za pogańskie, a ludzi na nich zamieszkujących za grzeszników. Najlepszym dowodem jest fakt częstego pojawiania się demonów w pierwszej części Ewangelii. W symbolice żydowskiej wody stojące uchodziły za miejsce zamieszkiwania duchów nieczystych, a początkowa działalność Jezusa Chrystusa koncentrowała się wokół jeziora Galilejskiego. Sami apostołowie, mimo iż byli Żydami, mieli świadomość oddalenia od Boga.

6. Uczniowie Mesjasza

Powołanie ich przez Jezusa Chrystusa musiało być sporym zaskoczeniem zarówno dla nich samych jak i pobożnych Żydów zamieszkujących przede wszystkim Jerozolimę i jej okolice. Uczniowie Jezusa musieli przejść długą drogę wiary. Początkowo zafascynowani Jego Osobą i dokonywanymi cudami chętnie Mu towarzyszyli. Potem musieli dojrzywać do zobowiązań, które na siebie przyjęli. Zarówno ich wiara jak i wiara ludzi, którzy spotykali się z Jezusem była przemieszana ze zwątpieniem. Reprezentacyjne jest zachowanie pewnego ojca, który przyprowadził opętanego syna do Jezusa: „...jeśli możesz co, zlituj się nad nami i pomóż nam!». Jezus mu odrzekł: «Jeśli możesz? Wszystko możliwe jest dla tego, kto wierzy». Natychmiast ojciec

¹⁴ Por. J. Kudasiewicz, *Ewangelie Synoptyczne dzisiaj*, s. 166.

chłopca zawołał: «Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu» (Mk 9,22-24). „Wierzę, zaradz memu niedowiarstwu” to najczęstsza postawa przeciętnego ucznia zamieszkującego Palestynę, Rzym i wszystkie części świata. Inny poważny problem wiary w Jezusa łączył się ze zrozumieniem postawy unizienia, niezbędnej w życiu ucznia. Podobnie jak współcześnie liczyła się pewność siebie wynikająca z pochodzenia, zajmowanej pozycji w społeczeństwie, posiadanego majątku. Osiągane sukcesy przypisywano także łaskowości Boga czy w przypadku pogan opiekuńczych bóstw. Jezus uczył swoich naśladowców innej postawy. Po kłótni apostołów o to, kto z nich jest największy, udzielił im następującej nauki: „Wiedzie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służono, lecz żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu” (Mk 10,42-45). Przyjęcie Jego sposobu myślenia zajmowało im dużo czasu. Jezus nie załamywał się ich niezrozumieniem lecz cierpliwie uczył właściwej postawy. Formując uczniów, pozwalając im na błędy, na dorastanie do pewnych prawd sprawiał, że dojrzewali w wierze aby w pełni zasłużyć na miano apostołów.

Św. Marek ukazując Jezusa Chrystusa jako Ewangelię czyli Dobrą Nowinę dokonuje licznych wyłomów w religijnym myśleniu ówczesnych ludzi. Podkreślając Jego Boskie pochodzenie, zarówno żydowskim jak i pogańskim czytelnikom uświadamiał, że jest obiecywanym Mesjaszem, Synem Bożym, idealnym Pasterzem. Pociągał do Boga postawą unizienia wynikającą z miłości do ludzi. Wszyscy zatem niezależnie od swojej dotychczasowej historii życia mają szansę na osiągnięcie Królestwa Bożego. Jego początek ma miejsce na ziemi, a znakami są dokonywane przez Jezusa cuda. Jedynym warunkiem jego osiągnięcia jest wiara w Jezusa i nawrócenie.

Aktualizacja

Współczesny świat jakże przypomina czasy sprzed 2000 lat. Można go porównać do wieży Babel której mnóstwo języków symbolicznie oznacza wielość rozmaitych poglądów światopoglądowych. Podzielony został na sfery wpływów politycznych i gospodarczych. Wydaje się w nim dominować pogańskie myślenie w którym Bóg jest coraz bardziej spychany na margines życia, a o tym co jest normą dobra lub zła decyduje człowiek. Mnożą się utopijne idee, które lansowane są na siłę, nawet jeśli kłócą się ze zdrowym rozsądkiem. W taki świat nieustannie wkracza Jezus Chrystus. Poprzez swoich reprezentantów głosi Dobrą Nowinę i sam jest Dobrą Nowiną. Przypomina, że celem Jego zbawczej obecności jest szczęście człowieka. Nie przychodzi,

aby pozbawiać kogoś władzy. Jego nauczanie jest interaktywne tzn. wymaga dobrowolnej z Nim współpracy, pragnieniem jest przemiana ludzkich serc. Wszyscy mają na nią szansę, niezależnie od sytuacji w jakiej się znajdują. Podstawą jest otwartość na Jezusa i wiara w skuteczność udzielanych przez Niego łask. Bł. Jan Paweł II rozpoczynając swój pontyfikat w Rzymie 22 października 1978 r. wołał: „nie lękajcie się otworzyć drzwi Jezusowi”. Jego słowa były skierowane do wszystkich ludzi: katolików, innych chrześcijan, Żydów, muzułmanów, innowierców czy ateistów.

Jezus przynosi ludzkości wyzwolenie z dotykających ją problemów. Nie uda się ich rozwiązać tylko i wyłącznie poprzez intelekt czy prawne regulacje. Najpierw dlatego, że stanowione przez człowieka są niedoskonałe lub stojące na straży interesów pewnych grup, następnie dlatego, że nawet najdoskonalsze niejednokrotnie pozostają martwą literą. Tylko człowiek kierujący się w swoim życiu dobrze ukształtowanym, w oparciu o przykazania miłości Boga i bliźniego, sumieniem jest w stanie poświęcać się na służbę innym, a co za tym idzie budować właściwe więzi społeczne. Aby być zdolnym do przyjęcia takiej postawy nieustannie musi się oczyszczać ze złych skłonności i pokus do złego. Jezus daje potrzebne siły, ponieważ sam jest Miłością, dzięki której pokonał śmierć i zło. Stawanie się w pełni Jego uczniem jest długotrwałym procesem, w którym mogą zdarzać się bolesne upadki. On jednak nigdy nie zostawia nas samych. Sakramenty, fizyczne jak i duchowe uzdrowienia są znakiem Jego obecności w życiu człowieka. Zarówno grzesznicy jak i zrozczeni ludzie, którym trudno oczekiwać pomocy ze strony innych, czy to z powodu spotykających ich niesprawiedliwości, czy nieuleczalnej choroby zawsze mogą na Niego liczyć. Kroczenie za Jezusem pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość, mimo różnych trudności: „Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego (...) Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękę, bo Ty jesteś ze mną (...) Tak, dobroć i łaska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkać w domu Pańskim po najdłuższe czasy” (Ps 23,1.3-4.6).

Pytania

1. Kim jest dla mnie Jezus Chrystus?
2. Czy postrzegam Go jako Dobrą Nowinę dla mnie i całego świata?
3. Czy zastanawiałem (łam) się co dla mnie oznacza stwierdzenie „Ewangelia Jezusa Chrystusa”?
4. Dlaczego nie ma innej realnej perspektywy dla świata jak „Ewangelia Jezusa Chrystusa”?
5. Co robić aby „Dobra Nowina” o Jezusie Chrystusie była obecna w otaczającym nas środowisku?

DLACZEGO SŁABO GŁOSIMY EWANGELIĘ?

Analiza Mk 1,14-15

Korzeni terminów *ewangelia* i *ewangelizować* możemy szukać w tekstach Starego Testamentu, w których przekazywano wiadomości o jakimś ważnym, przełomowym wydarzeniu, najczęściej o zwycięstwie nad wrogami Izraela (por. 2 Sm 18,19; 1 Krl 1,42-50).

Z czasem, zwłaszcza w literaturze prorockiej, to określenie nabrało charakteru religijnego i było odnoszone do interwencji Boga (zob. Iz 40,9; 52,7; Iz 61,1-3). Izajasz mówiąc o Mesjaszu podkreśla, że to On przyniesie dobrą nowinę, co się wypełniło w Jezusie z Nazaretu (por. Łk 4,21). W Ewangelii według św. Marka, w opisie początku działalności Jezusa, słowo *ewangelia* pojawia się dwukrotnie – najpierw używa go narrator, a następnie sam Jezus (zob. Mk 1,14-15). Jezusowa *ewangelia* nie jest wykładem Pisma, jaki stosowali rabini, ani wykładem filozofów odwołujących się do rozumu i wiedzy słuchaczy. Jego *ewangelia* jest nowiną, którą Bóg kieruje do konkretnych ludzi przez swego najważniejszego Wysłannika. Co więcej, dzieje się to w wybranym przez Boga momencie, o czym świadczą słowa Jezusa: „czas się wypełnił” (Mk 1,15). Zbawiciel używa w tym miejscu greckiego terminu *kairos* w odróżnieniu od słowa *chronos*, które oznacza nieustannie biegnący czas naszej codzienności. *Kairos* natomiast to czas szczególny – jest on z góry ustalony, naznaczony łaskawością Boga. Dlatego też stanowi punkt zwrotny/przełomowy w dziejach świata. W analizowanym tekście oznacza zakończenie okresu ludzkiej winy i Bożego gniewu oraz jednocześnie rozpoczęcie wraz z nauczaniem i działalnością Jezusa z Nazaretu czasu Łaski i Zbawienia.

Słowom o wypełnieniu się czasu towarzyszy stwierdzenie *bliskie jest królestwo Boże* (Mk 1,15), które dosłownie brzmi: *przybliżyło się królestwo Boże*. Oba tłumaczenia przekazują podobną treść, ale wersja dosłowna wskazuje na łączność z czasem, który się wypełnił. Przez użycie trybu dokonanego nie pozostawia wątpliwości co do obecności królestwa Bożego. Nie nadeszło ono jeszcze całkowicie, ale jest już czymś realnym, co będzie można osiągnąć. A zatem czym ono jest? Myśl starotestamentalna będzie mocno akcentowała fakt, że Bóg jest Królem nie tylko Izraela, ale całej ludzkości, a także

wszechświata, choć czasami ten obraz był zaciemniony przez działalność różnych władców ziemskich.

W ujęciu Nowego Testamentu Jezusowe królestwo Boże nie jest statyczną instytucją, ani nie mieści się w jakichś granicach geograficznych. Jest ono dziejącym się procesem zbawczym, nieodwracalną obecnością Boga w dziejach ludzkości. Wymownymi jej znakami są egzorcyzmy, cuda, wskrzeszenia, a zwłaszcza odpuszczanie grzechów – zapoczątkowane przez Jezusa Mesjasza.

Przytoczone przez ewangelistę słowa Jezusa nie podają żadnych szczegółów zapowiadanego królestwa, ale podają za to dwa niezbędne warunki, aby stało się ono powszechną rzeczywistością: „nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). Wezwanie do nawrócenia znajdujemy już w nauczaniu Jana Chrzciciela i możemy całkiem słusznie przypuszczać, że dokładnie ten sam wydźwięk mają słowa Zbawiciela. Nie chodzi w nich tylko o zmianę sposobu myślenia, ale o *zawrócenie, odwrócenie się* od zła. Grzesznik jest człowiekiem, który schodzi z Bożej drogi i wędruje przez życie własnymi ścieżkami. Oddala się od Boga. Nawrócenie jest radykalnym odwróceniem od dotychczasowego (błédnego) sposobu życia oraz obranie takiego kierunku postępowania, który prowadzi do Boga.

Nawrócenie, które w czasie swojej ziemskiej działalności głosi Jezus, zawiera wymienione wyżej elementy, co widać zwłaszcza w Jego słowach: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladowuje!” (Mk 8,34). Nawrócenie zostało tu określone jako zaparcie się siebie, a więc odrzucenie swoich planów, pomysłów czy pragnień, a skupienie się na naśladowaniu Mistrza. Nie jest to więc, jak widzimy, powrót do jakiegoś stanu wcześniejszego, ale bardzo wyraźne wejście na nową drogę.

Wypowiedź Jezusa idzie jeszcze dalej – łączy nawrócenie z wiarą w Ewangelię. Oba te elementy zależą od siebie i wzajemnie siebie warunkują. Jeśli ktoś się chce nawrócić, musi najpierw przyjąć Ewangelię Bożą, a więc samego Jezusa, który ją głosi i, co więcej, jest jej przedmiotem i centrum. Z kolei można wzrastać w wierze, jedynie stale nawracając się, czyli pilnując, aby droga, którą się idzie przez życie była zgodna z Bożym objawieniem.

Forma gramatyczna obu tych nakazów wskazuje, że nie chodzi w nich o jednorazowy akt, ale o działanie mające charakter stały, a więc o postawę życiową. Nawrócenie oraz wiara są procesami, które powinny podlegać stałemu rozwojowi.

Wyrażenie *wiercie w Ewangelię* można rozumieć jeszcze w inny sposób: *wiercie przez Ewangelię*. Ona podaje metodę dochodzenia do wiary. „Ewangelią, Radosną Nowiną, w którą mamy wierzyć, jest bliskość Boga

w stosunku do nas, urzeczywistniona w osobie Jezusa, który dla nas jest Chrystusem, a dla Niego – Jego Synem (1,1). Tylko dzięki Jezusowi jesteśmy blisko Boga i Jego panowania”¹. Wiara w Ewangelię jest ufnym i całkowitym oddaniem siebie Jezusowi objawiającemu się w niej i przez nią. Taka wiara daje pewność, że podążając za Nim człowiek wejdzie do królestwa Bożego.

Pogłębienie

1. Na czym polega różnica w rozumieniu głoszenia dobrej nowiny w księgach historycznych i prorockich Starego Testamentu?
2. Jak Stary Testament rozumiał kwestię nawrócenia?
3. Jakie znasz teksty prorockie wzywające do nawrócenia?
4. Jaka powinna być relacja pomiędzy wiarą i nawróceniem w życiu człowieka wierzącego?
5. Kto i w jaki sposób głosił dobrą nowinę w Nowym Testamencie?
6. Jaka jest różnica pomiędzy sformułowaniami: „wierzyć w Ewangelię” oraz „wierzyć przez Ewangelię”?
7. W jakich słowach Jezus wzywa swoich uczniów do głoszenia ewangelii?

Aktualizacja

Zbawiciel przed swoim wstąpieniem do nieba nakazał uczniom: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15). Nawiązując do tego polecenia Jezusowego papież Franciszek dodaje: „Kościół rozszerza się nie przez prozelityzm, ale «przez przyciąganie»” (EG 14). Płyne stąd wniosek, że podstawowym narzędziem ewangelizacyjnym jest życie osób wierzących. W swoim środowisku, w miejscach, gdzie mieszkają, pracują, odpoczywają są wezwani do dawania świadectwa swojej wiary, której źródłem jest osobisty kontakt z Bogiem. Dlatego Papież jednoznacznie stwierdza, że „pierwszą motywacją do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy, doświadczenie bycia zbawionym przez Niego, skłaniające nas, by Go jeszcze bardziej kochać. Lecz cóż to za miłość, która nie odczuwa potrzeby mówienia o ukochanej istocie, ukazywania jej, starania się, by inni ją poznali?” (EG 264).

Nie jest to jednak proste zadanie. Świat współczesny nie sprzyja tego typu postawie, a wręcz zachęca do ukrywania swoich przekonań religijnych. Przestrzeń publiczna miałaby być wolna od wszelkich przejawów religijności. Trudności nie powinny jednak zniechęcać uczniów Jezusa. Groźniejsze są inne czynniki. Papież napisał wprost: „wielu świeckich boi się, że ktoś

zaprosi ich do podjęcia zadania apostołskiego, i stara się uwolnić od jakiegokolwiek zaangażowania, które mogłoby pozbawić ich wolnego czasu” (EG 81). To stwierdzenie pokazuje, że największą przeszkodą w głoszeniu dobrej nowiny może być dzisiaj wygoda, a wraz z nią lękliwa chęć uniknięcia trudnych sytuacji. Kolejną trudnością w podjęciu dzieła ewangelizacji może być brak dobrego przygotowania i zbyt mała znajomość Ewangelii – Słowa Bożego. „Cała ewangelizacja opiera się na nim – przez słuchanie go, rozważanie, przeżywanie, celebrowanie i świadczenie o nim. Pismo Święte jest źródłem ewangelizacji. Dlatego trzeba stale formować się do słuchania Słowa. Kościół nie ewangelizuje, jeśli nie pozwala się ewangelizować. Jest rzeczą nieodzowną, aby Słowo Boże «stawało się coraz bardziej sercem wszelkiej działalności kościelnej»” (EG 174).

Ks. Mariusz Rosik, Wrocław

JEZUS JAKO SYN BOŻY

W wielowiekowej tradycji chrześcijańskiej utrwaliło się przekonanie, zgodnie z intencją samego ewangelisty Marka, iż jego dzieło jest Ewangelią o synu Bożym. Marek daje podwaliny takiego przeświadczenia już w pierwszym zdaniu opisywanych przez niego wydarzeń: „Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie, synu Bożym” (Mk 1,1). Jak należy rozumieć sformułowanie „syn Boży”? Czy sam Jezus miał świadomość swego synostwa Bożego? Czym różni się użycie tego określenia w odniesieniu do Jezusa i w odniesieniu do innych postaci świata starożytnego? Czy wreszcie sformułowanie to należy traktować jako tytuł chrystologiczny czy raczej jako wynik długiego procesu, który doprowadził chrześcijan do przeświadczenia, iż Jezus jest synem Bożym? Aby odpowiedzieć na tak postawione pytania, zarysowane zostaną najpierw zasadnicze linie rozumienia określenia „syn Boży” w Starym Testamencie i w literaturze greckiej („syn boży”), a następnie zostaną poddane analizie dwie kluczowe narracje Ewangelii Marka, które są niezbędne dla zrozumienia użycia tego sformułowania przez ewangelistę.

¹ A. Malina, *Ewangelia według św. Marka 1,1-8,26. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2013, s. 119.

Synowie Boży w Starym Testamencie

Na kartach Starego Testamentu rzeczownik „syn” (*ben*) pojawia się wielokrotnie w sformułowaniu „synowie Elohim” (por. Rdz 6,2.4; Hi 1,6; 2,1; 38,7; Dn 3,25; Ps 29,1; 89,6), nigdy natomiast nie jest zestawiane z tetragramem JHWH. Sformułowanie to, wcale nie obce w starożytnych kulturach semickich, nawiązuje do przynależności do boskiej sfery i może odnosić się do bytów anielskich, do których zostali „zredukowani” w religii Izraela bóstwa panteonów ludów z nim sąsiadujących, zwłaszcza Kananejczyków. Odzwierciedleniem tej idei są słowa psalmu: „Bóg powstaje w zgromadzeniu bogów, pośrodku bogów sąd odbywa” (Ps 82,1). Jahwe ukazany jest tu jako niebiański Sędzia, którą to rolę w religii Kanaanu miał Elion. Stąd wyrażenie „synowie Boży” nie oznacza więcej, jak tylko przynależność do boskiej sfery. Trzykrotnie w Starym Przymierzu synem Bożym nazwany jest król: „Ogłoszę postanowienie Pana. Powiedział do mnie: Tyś synem moim, Ja dzisiaj ciebie zrodziłem” (Ps 2,7; por. także: 2 Sm 7,14; Ps 89,26-27 oraz dyskusyjny z punktu widzenia krytyki tekstu Ps 110,3). Wszystkie te fragmenty łączą się z żydowskim sposobem widzenia monarchii Dawidowej przez pryzmat obietnic mesjańskich (np. Iz 9,1-6), nie mają jednak wiele wspólnego z powszechną bliskowschodnią ideą w starożytności o fizycznym pochodzeniu króla od bóstwa.

W Starym Testamencie także aniołowie, jako przynależący do „niebieskiego dworu”, nazywani są „synami Bożymi” (Rdz 6,2.4; Hi 1,6; 38,7; Ps 89,7). Podobnie niektórzy sędziowie (Ps 82,6). Lud Izraela przez samego Jahwe jest określony jako „syn pierworodny” (Wj 4,22). W literaturze sapienckalnej mędrzec i sprawiedliwy uważany jest za syna Bożego (Mdr 2,13-18). Jak z powyższego zestawienia wynika, w tradycji starotestamentowej sformułowanie „syn Boży” odnosi się do istot duchowych przynależących do sfery niebieskiej, do króla Izraela, do całego narodu lub mędrców i osób sprawiedliwych, czyli skrupulatnie przestrzegających Prawa.

Idea ojcostwa Bożego była obecna w myśli teologicznej judaizmu bardziej w wymiarze wspólnotowym niż indywidualnym: Bóg był Ojcem całego narodu. Przez Jeremiasza Jahwe przypominał: „Ja zaś powiedziałem sobie: Jakże chciałbym cię zaliczyć do synów i dać ci przepiękną ziemię, najwspanialszą pośród posiadłości narodów. Myślałem: Będiesz do Mnie mówić ‘Mój Ojcze’ i nie odwrócisz się ode Mnie” (Jr 3,19). Trito-Izajasz natomiast zaświadcza w imieniu narodu: „A jednak, Panie, jesteś naszym Ojcem. My glina, a Ty naszym Twórcą. Dziełem rąk Twoich jesteśmy my wszyscy” (Iz 64,7).

Idea synostwa bożego w literaturze greckiej

Nieco inaczej ideę synostwa Bożego rozumieli starożytni Grecy. Bogowie przedstawieni są na kartach mitologii niekiedy jako ojcowie synów, którzy zostali poczęci przez śmiertelne kobiety, nie przez boginie. Dla przykładu Dionizos i Herakles są synami Zeusa i śmiertelnych kobiet. Dionizos urodził się w dramatycznych okolicznościach. Jego matka, Semele, zapragnęła kiedyś ujrzeć w całej krasie swego boskiego kochanka. Ten spełnił jej życzenie, musiała jednak umrzeć w gradzie piorunów. Zeus wyrwał z jej łona sześciomiesięczny płód i na trzy kolejne miesiące zaszył go w swoim udzie. Herakles zaś, najślawniejszy heros grecki, był synem Zeusa i Alkmeny, potomkini Perseusza. Gdy Hera dowiedziała się, że ma narodzić się Herakles, wymogła na Zeusie, by narodził się następnego nocy potomek Perseusza zdobył olbrzymią władzę nad ludźmi. Gdy uzyskiwała zgodę, sprawiła przedwczesny poród innego z potomków Perseusza, by nie dopuścić do władzy Heraklesa.

Tyle mitologia. Termin „syn boży” pojawia się jednak na kartach literatury greckiej także w odniesieniu do postaci historycznych. W czasie swej kampanii militarnej Aleksander Wielki nazywany został przez wyrocznie na Pustyni Libijskiej „synem Ammona” (odpowiednika greckiego Zeusa). Od roku 331 przed Chr. Ptolemeusze pretendowali do tytułu „synów Słońca”. Wśród stoików idea synostwa bożego zadomowiła się po przyjęciu idei jedności wszystkich ludzi. Według nich człowiek, ze względu na swój rozum, pochodzi od bóstw i nosi w sobie boskie nasienie. Idea ta szczególnie mocno podkreślana była przez Epikteta. Wszystko to poświadcza, iż idea synostwa Bożego znana była w antycznym świecie grecko-helleńskim. Tytuł „syna bożego” przypisywano zazwyczaj władcom, wodzom i mędrcom (również tym, których określano *theioiandres*).

Jak z powyższego wynika, w myśli greckiej termin „syn” posiada nieco inny odcień znaczeniowy niż w mentalności hebrajskiej. W świecie greckim jego występowanie odnosi się niemal wyłącznie do fizycznego pokrewieństwa, podczas gdy w języku hebrajskim znaczenie to może być rozszerzone na przynależność do tej samej grupy, tego samego zawodu, ludu czy na przynależność do Boga Jahwe. W konsekwencji również mowa o synostwie Bożym na gruncie greckim i semickim wykazuje pewne różnice.

Ewangelia Marka – dobra nowina o Jezusie Chrystusie, synu Bożym

Zazwyczaj – i słusznie – pierwsze zdanie Ewangelii Markowej traktowane jest jako tytuł zapowiadający główne idee chrystologiczne całego dzieła. Tytuł ten („Początek Ewangelii o Jezusie Chrystusie synu, Bożym”) jednak dostarcza różnych możliwości interpretacyjnych, zwłaszcza przy dokładnym

rozważeniu najstarszych świadków przekazu. Trzeba także rozważyć występujące tu sformułowanie „syn Boży” na tle tradycji starotestamentowej i greckiej. Nie ulega wątpliwości, że ze względu na swoje szczególne rozmieszczenie w dziele Markowym, sformułowanie to zawiera istotny ładunek chrystologiczny w teologii ewangelisty. W niniejszej prezentacji rozważymy jego znaczenie w dwóch kluczowych momentach dzieła Marka: w opisie chrztu i śmierci Chrystusa.

Synostwo Boże Jezusa ujawnione podczas chrztu (Mk 1,9-11)

Scena chrztu Jezusa stanowi punkt kulminacyjny wstępnej części dzieła Markowego, przy jednoczesnym wskazaniu na wypełnienie się misji Jana Chrzciciela, która tu jest potwierdzona przez znaki towarzyszące: wizja Ducha Świętego zstępującego z nieba i głos Ojca, obwieszczający Boże synostwo Jezusa. Narracja Markowa łączy wydarzenie historyczne z wizją apokaliptyczną. Wydarzeniem historycznym jest sam chrzest Jezusa w rzece Jordan przyjęty z rąk poprzednika Pańskiego, Jana Chrzciciela. W toku narracji Marek wyjaśni, że Jan Chrzciciel jest oczekiwanym przez Żydów Eliaszem, którego pojawienie się miało poprzedzić nadejście Mesjasza (Mk 9,11-13). Uczniowie z pewnością odczytali w tym stwierdzeniu nawiązanie do Ml 3,23-24: „Oto Ja pošę wam proroka Eliasza przed nadejściem dnia Pańskiego, dnia wielkiego i strasznego. I skłoni serca ojców ku synom i serca synów ku ich ojcom, aby nie przyszedł i nie poraził ziemi (izraelskiej) przekleństwem”.

Widzeniu Ducha Świętego zstępującego z nieba towarzyszy głos Ojca skierowany bezpośrednio do Jezusa: „Tyś jest mój syn umiłowany, w którym mam upodobanie”. Sformułowanie „Tyś jest” należy rozumieć jako formułę predykacyjną (por. Ps 109,4, LXX), w odróżnieniu od „to jest”, która stanowi formułę identyfikacyjną. W świetle Ps 2,7b („Tyś synem moim, Ja ciebie dziś zrodziłem”), rzeczownik „syn” należy interpretować w sensie mesjańskim: Jezus jest oczekiwanym Zbawicielem, który miał przyjść przy końcu czasów.

Przymiotnik „umiłowany” w mentalności semickiej mógł znaczyć tyle, co „pierworodny” (por. Rdz 22,2.12.16; Am 8,10; Za 12,10). To właśnie pierworodny syn był zazwyczaj najbardziej „umiłowany” ze względu na swój status w rodzinie żydowskiej. Zaskakujące, że za każdym razem, kiedy w greckim Starym Testamencie (Septuaginta) przymiotnik „umiłowany” tłumaczy hebrajski termin „pierworodny”, chodzi zawsze o pierworodnego syna (lub córkę) w relacji do jego (jej) śmierci (Rdz 22,2.16; Sdz 11,34; Jr 6,26; Am 8,10; Za 12,10). Już w tym fakcie literackim (użyciu terminu „umiłowany” przy opisie chrztu Jezusa) widzieć można zapowiedź śmierci

syna Bożego, zwłaszcza, jeśli wziąć pod uwagę liczne paralele pomiędzy relacją o chrzcie a narracją o śmierci Jezusa, które zostaną wyszczególnione poniżej. Taką interpretację przymiotnika „umiłowany” potwierdza również generalne zorientowanie narracji Markowej ku męce i śmierci Jezusa, wyrażone w chrystologii, według której śmierć „syna jedyne” lub „umiłowanego” (Mk 12,6) leży w Bożych planach zbawienia.

Druga część frazy, „w Tobie mam upodobanie”, może być odczytana z zabarwieniem przyczynowym: Ty jesteś Moim synem, *dlatego* mam w Tobie upodobanie. Daje ona czytelnikowi Marka klucz do interpretacji śmierci Jezusa: choć w przekonaniu Żydów nie był On sprawiedliwy, Bóg jednak „upodobał” sobie w Nim jako swoim synu.

Ujawnienie synostwa Bożego Jezusa podczas Jego śmierci (Mk 15,33-39)

Ukrzyżowanie Jezusa według relacji Markowej nastąpiło o trzeciej godzinie dnia, a więc około godziny 9.00. Wzmianka o tym, że mrok ogarnął ziemię od godziny szóstej (a więc w południe) sugeruje, że wystarczyło za ledwie trzy godziny na wykonanie i przytwierdzenie do krzyża inskrypcji, na ukrzyżowanie dwóch pozostałych skazańców i wyszydzenie Jezusa ze strony przechodzących świadków egzekucji oraz arcykapłanów i uczonych w Piśmie. Ten niezwykle krótki w porównaniu z innymi egzekucjami czas należy uznać za założenie teologiczne Marka: ponieważ śmierć na krzyżu była hańbiąca (dokonywała się bowiem w miejscu publicznym), ewangelista pragnie odjąć wstydu i upokorzenia całej scenie.

Poprzez wprowadzenie postaci setnika, Marek dopełnia analogii pomiędzy chrztem a śmiercią Jezusa. Podobnie, jak podczas chrztu Jezusa w Jordanie Bóg potwierdził Jego boskie synostwo (Mk 1,11), tak tuż po śmierci Jezusa setnik powtarza tamto wyznanie: „Zaprawdę ten człowiek był synem Bożym” (Mk 15,39). W potocznym rozumieniu tekstu przyjął się pogląd, że setnik stał pod krzyżem Jezusa, tymczasem uważna lektura wiersza wskazuje na to, że znajdował się on „naprzeciw” świątyni, skąd mógł dokładnie obserwować przedarcie się zasłony. To właśnie ów fakt rozdarcia, a nie śmierć Jezusa, przekonał setnika o synostwie Bożym Skazańca. Być może oba te poglądy można pogodzić umieszczając postać setnika pomiędzy świątynią a miejscem ukrzyżowania. Imiesłów czasownika „widzieć” podkreśla fakt, że dokładnie w chwili śmierci Jezusa ustąpił mrok, który zalegał ziemię. Zwrot „w ten sposób wyzionął ducha” odnosi się do rozdarcia zasłony przybytku: Jezus oddał ducha w ten sposób, że spowodował rozdarcie się zasłony przybytku. Również i w tym określeniu mieści się nawiązanie do sceny

chrztu Jezusa: w Jordanie Jezus „ujrzał rozwierające się niebo i Ducha” (Mk 1,10); obecnie setnik ujrzał, „że w ten sposób oddał ducha” (Mk 15,39a).

Podsumowanie

Chrystologiczny tytuł „syn Boży”, zapowiedziany w tytule dzieła Markowego (Mk 1,1), pojawia się w narracjach opowiadających o rozpoczęciu publicznej działalności Jezusa (chrzest; Mk 1,9-11) i o jej zakończeniu (śmierć na krzyżu; Mk 15,33-39). Liczne paralelizmy pomiędzy tymi narracjami pozwalają na wysnucie tezy, że chrzest Jezusa w Jordanie był zapowiedzią i figurą Jego śmierci. Jezus rozpoczyna swą misję przyjmując chrzest z rąk Jana Chrzciciela, który występuje w roli zapowiadanego Eliasza. Potwierdzenie mesjańskiego posłannictwa dokonuje się wówczas przez rozwarcie się nieba, zstąpienie Ducha Świętego i głos Ojca skierowany do „umiłowanego syna”. Odwrócenie tej perspektywy daje się zauważyć w narracji o śmierci krzyżowej: Eliasz, którego w przekonaniu świadków sceny Jezus wzywa, jest nieobecny; Jezus oddaje ducha; zasłona przybytku, na której przedstawiono wizerunek nieba, rozdziera się; setnik wyznaje synostwo Boże Skazańca. Wydaje się więc, że świadomym zabiegiem redakcyjnym ewangelisty było ukazanie, że w chwili śmierci Jezusa, Jego misja jako syna Bożego, rozpoczęta przy chrzcie, zostaje wypełniona.

Ewangelia Markowa powstawała przesiąknięta zamysłem teologicznym autora. Nawet jeśli *Sitz im Leben* wyznania setnika w wydarzeniu ukrzyżowania nie wskazuje na aspekt chrystologiczny (bo setnik zapewne inaczej rozumiał ideę synostwa Bożego niż Marek), to dzieło Markowe pisane było z perspektywy popaschalnej, a więc w czasie, gdy znaczenie tytułu „syn Boży” było już ustabilizowane, a rzymscy chrześcijanie z pewnością doskonale je rozumieli. Wydaje się, że nie można zbyt łatwo odmawiać waloru chrystologicznego wyznaniu centuriona. Nawet jeśli waloru tego nie było w warstwie historycznej wydarzeń pod krzyżem, to wydaje się racjonalne przyjąć, że pojawia się on w warstwie literackiej i teologicznej narracji Markowej.

Podsumowując, zaznaczyć trzeba, że zamiarem teologicznym Marka było ukazanie, że Jezus jest synem Bożym (Mk 1,1). Podczas chrztu Jezusa rozpoczynającego publiczną działalność, synostwo to objawia sam Ojciec; Jezus bowiem nie dokonał jeszcze żadnych czynów, które pozwoliłyby świadkom przypisać Mu ten tytuł. Jednak po zakończeniu Jego misji, zwłaszcza po wydarzeniach towarzyszących śmierci krzyżowej (rozdarcie zasłony), nawet poganie (reprezentowani przez setnika), są w stanie rozpoznać w Jezusie Syna Bożego. W ten sposób stopniowe objawianie przez Marka tożsamości Jezusa osiąga punkt kulminacyjny w wydarzeniach pod krzyżem.

JEZUS – IMIĘ CZY TYTUŁ?

W książce pt. „Jezus z Nazaretu – dzieciństwo” papież Benedykt XVI napisał: „Tetragram, tajemnicze imię z Horebu, w imieniu Jezusa tajemniczo zawiera się i zostaje poszerzone do twierdzenia «Bóg zbawia». Imię z Synaju, które – można by powiedzieć – pozostawało niekompletne, zostaje dokończony. Bóg, który jest, jest Bogiem obecnym i zbawiającym. Objawienie imienia Boga, zainicjowane w płonąącym krzewie, zostaje dopełnione w Jezusie” („Jezus z Nazaretu – dzieciństwo”, Kraków 2012: Znak, ss. 46-47).

Powyższa wypowiedź najwybitniejszego teologa przełomu XX i XXI wieku każe głębiej przypatrzeć się znaczeniu imienia, które otrzymał za pośrednictwem anioła Gabriela Syn Boży (Mt 1,20). Czy nadanie imienia Jezus było jedynie zwyczajną czynnością rodziców, praktykowaną do dnia dzisiejszego w całym świecie, czy też określało tożsamość Tego, który je otrzymał? Pytania te są bardzo istotne zwłaszcza z tego powodu, że chodzi o postać żyjącą w kulturze semickiej, w której imię określało misję i powołanie człowieka, a nadanie imienia dziecku stanowiło bardzo ważny rytuał i często wiązało się z cudowną interwencją Boga.

Jahwe – „Jestem, który jestem”

Co oznacza imię Boga JAHWE? Należy łączyć z semickim rdzeniem „być”, „istnieć”, „być w jakimś miejscu”, „sprawiać, że coś istnieje”. Bóg zatem określa siebie jako Tego, „Który był, Który jest i Który przychodzi”. Imię JAHWE wskazuje na ponadczasową, a zarazem konkretną obecność Boga w historii – „Jestem tu”; „Przychodzi do swego ludu”. Dlatego też Jego obietnice zawsze się spełniają w dziejach ludu starego i nowego Przymierza.

Imię Jezus

Imię Jezus, które w języku hebrajskim brzmi «yēšû‘a(h)» (czyt.: *Jeszua*), oznacza „Jahwe jest zbawieniem”, „Jahwe ratuje”. Imię to było bardzo popularne wśród Żydów po powrocie z niewoli babilońskiej (586-536 r. przed Chr.), gdy Izraelici doznali szczególnego działania Boga i Jego mocy. Żyjący w pierwszym wieku żydowski historyk Józef Flawiusz wymienia dwadzieścia znaczących postaci, które nosiły imię Jezus, także na przełomie er. Imię

to można spotkać w wielu starożytnych inskrypcjach i papirusach. W samej tradycji biblijnej jest ono wzmiankowane kilkakrotnie: w odniesieniu do Jozuego (w j. hebr. – Jezus); do redaktora Księga Mądrości Syracha (Jezus Syrach, albo „Jezus, syn Syracha”; do Barabasza (Mt 27,16); do ojca maga Elimasa (Bar-Jezus; zob. Dz 13,6-8); do judeo-chrześcijanina Jezusa Justusa w Kolosach (Kol 4,11).

Wyjątkowa wielkość Jezusa z Nazaretu

Jezus z Nazaretu jest jedynym, który widział Ojca i Go zna. Oczy Jezusa są wpatrzone w Ojca. On i Ojciec są jednością. W szczególny sposób tę najintymniejszą relację Jezusa z Nazaretu z Bogiem wyrażają Ewangelie synoptyczne w obrazie Przemienienia. Na Górze Tabor apostołowie zobaczyli coś, czego nie da się wywołać przy pomocy ludzkich narzędzi. Jezus zajaśniał przed ich oczami w świetle boskiej chwały.

Uczniowie, którzy w czasie publicznej działalności Mistrza słuchali Jego nauki, patrzyli na Jego dzieła i codzienne życie, dotykali Go i wspólnie przeżywali niejedno niebezpieczeństwo, nie mieli najmniejszych wątpliwości, że Jezus był nie tylko człowiekiem, ale także Wybawicielem, właśnie Jezusem! Stawało się coraz bardziej jasne, że imię Mistrza wskazuje na wypływającą z Jego boskiej tożsamości misję zbawczą, którą dwadzieścia lat później święty Paweł opisze jednym zdaniem: „Bóg wywyższył Go ponad wszystko i darował Mu imię ponad wszelkie imię, aby *na imię Jezusa* zgięło się każde kolano istot niebieskich i ziemskich, i podziemnych. I aby wszelki język wyznał, że Jezus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca” (Flp 2,9-11).

Zbawienie w „imieniu Jezusa”, które brzmi: Pan i Król

Nie wystarczy bezmyślne, przysłowiowe wręcz mówienie „Jezus”, by doznać zbawienia. Autor Dziejów Apostolskich, a po nim święty Paweł, mówią o konieczności wzywania imienia Pańskiego: „Każdy, kto będzie wzywać imienia Pańskiego, będzie zbawiony” (Dz 2,21; Rz 10,13)? Chwałę Bogu Ojcu i zbawienie człowiekowi wyznanie prawdy, że Jezus z Nazaretu jest PANEM. Dopiero taka wiara, przyjęta w sercu i wyznawana w formie wzywania imienia Pańskiego, stanowi wyraz akceptacji absolutnej zwierzchności Jezusa – Mesjasza i Syna Bożego, nad wszelkim stworzeniem, prowadzi do zbawienia. „Jezu, ufam Tobie!” – to bodaj najpiękniejsza forma wzywania imienia miłosiernego i miłującego nas PANA! To On jest jedynym zwycięzca grzechu, piekła i szatana – Król królów i Pan panujących: „Potem ujrzałem niebo otwarte: a oto – biały koń, a Ten, co na nim siedzi, zwany Wiernym

i Prawdziwym, oto sprawiedliwie sędzi i walczy. Oczy Jego jak płomień ognia, a wiele diademów na Jego głowie. Ma wypisane imię, którego nikt nie zna prócz Niego. Odziany jest w szatę we krwi skąpaną, a imię Jego nazwano: Słowo Boga. (...) A z Jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody: On paść je będzie różgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczego gniewu Wszechmogącego Boga. A na szacie i na biodrze swym ma wypisane imię: KRÓL KRÓLÓW I PAN PANÓW” (Ap 19,11-16).

Zakończenie

W całym Nowym Testamencie autorzy poszczególnych pism w różnoraki sposób określają funkcje Jezusa z Nazaretu w dziele zbawienia oraz Jego godność. Jezus to Chrystus, a więc Mesjasz (Mt 16,16.20), Pan – Kyrios (J 21,7), Syn Boży (Łk 22,70), Syn Człowieczy (Mt 12,8), Syn Dawida (Mk 10,47-48; Mt 12,23), Prorok (Mt 21,11). Wszystkie wymienione określenia są tytułami Jezusa i wskazują na teologiczne aspekty Jego misji oraz odsłaniają Jego prawdziwą tożsamość. Niektóre z nich – jak chociażby „Syn Człowieczy” – były przypisywane Mistrzowi z Nazaretu już w czasie Jego ziemskiego życia, ale większość wykształtowała się dopiero w Kościele popaschalnym, a więc wówczas, gdy w pełni objawiło się znaczenie misji Jezusa. Dobrym przykładem jest tytuł „PAN”. W dziesiątym rozdziale Listu do Rzymian święty Paweł naucza: „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie” (Rz 10,9). To prachrześcijańskie wyznanie „Jezus jest Panem” nie jest dla Apostoła pustym sloganem, który można łatwo wypowiedzieć ustami, bez zaangażowania woli, serca i intelektu. Przeciwnie, na nim opiera wszelkie swe decyzje i całą swą nadzieję.

Również chrześcijanin, gdy wyznaje, że „Jezus jest Panem”, na Nim buduje swą teraźniejszość i przyszłość. Jezus staje się Panem jego życia, jego aktywności. I jako jedyny nadaje sens drodze, wyznacza mu prawdziwe perspektywy i napełnia radością: „Radość Ewangelii napełnia serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji” (*Ewangelii Gaudium*, n.1). Zaiste, Jezus jest ich Panem. Za świętym Bernardynem ze Sieny każdy takie chrześcijanin może wołać: „O zaiste chwalebne to Imię, pełne wdzięku, tchnące miłością i potęgą” (*Kazanie* 49).

JANA PAWŁA II ROZUMIENIE EWANGELII

Czytając dokumenty wydane przez Jana Pawła II dostrzec można, że widział on piękno Kościoła w jego żywotności dzięki nieustannej jedności wspólnoty wierzących z Jezusem. To przekonanie przenika całą teologię Papieża-Polaka, a Kościół wyłaniający się z jego pism to wspólnota pełna Ducha Świętego i życia, pełna charyzmatów i doświadczenia Bożej obecności, a przez to pociągająca jako miejsce działania tajemnicy Życia. Zapewne to przeżycie osobistego spotkania z Bogiem zaowocowało takim spojrzeniem na Kościół. Redakcja bowiem oficjalnych dokumentów Stolicy Apostolskiej nie niszczy myśli papieża, który je pisze i po korekcie ostateczne ich wersje osobiście zatwierdza.

W ciągu dwudziestu siedmiu lat pontyfikatu Jana Pawła II temat ewangelii przewijał się od pierwszych dni jego posługi aż po ostatnie chwile jego życia. Przeprowadzenie całego dorobku tak bogatego pontyfikatu choćby tylko w jednym aspekcie to ogromne zadanie. Jednak nawet przy zwykłym czytaniu z tego wielkiego obszaru nauczania apostolskiego wyłania się kilka ważnych elementów, w których Papież wyraża swoje rozumienie Ewangelii. Najwyraźniej można je dotrzeć w encyklikach i adhortacjach, czyli w dokumentach o wyjątkowym znaczeniu dla nauczania Kościoła.

Ewangelie i Ewangelia

W pierwszych dniach pontyfikatu uwagę słuchaczy swoich homilii, w tym tej wygłoszonej podczas inauguracji swego Pontyfikatu, Jan Paweł II skierowywał ku Chrystusowi, który uwalnia człowieka od lęku. Ta misja Jezusa może się jednak wypełnić wówczas, gdy człowiek zasymiluje Jego naukę. Początkowo Ojciec Święty przedstawiał Jezusa i Jego Ewangelie jako dwie nierozłączne wartości. Wielokrotnie zatem czytamy, że istnieją i działają *Jezus i Jego Ewangelia*¹. Ewangelia, pisana wielką literą, nie jest tu metaforą piękna lub etycznym wyzwaniem. Wówczas nie różniłaby się od filozofii, które ulegają modom i przekształceniom właściwym myśli ludzkiej przeżywanej w czasie. Jest raczej elementem nieodłącznym od Jezusa, tak z Nim zespolonym, że nie istnieją ani Jezus bez Ewangelii, ani Ewangelia

¹ Np. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio* 33; tenże, Adhortacja *Christifideles laici* 7.

bez Jezusa. Takie rozumienie jedności Osoby Pana i Jego Dobrej Nowiny wypływa z Ewangelii wg św. Marka. ewangelista wprowadza czytelnika w lekturę swego dzieła zapowiadając, że jest to *początek Ewangelii Jezusa Chrystusa*. Nie wyjaśnia przy tym, czy chodzi tu o przesłanie, które głosił Jezus, czy może raczej to, co zamieścił sam Ewangelista jest Jezusową nowiną. To celowe. Ostatecznie Jezus sam staje się przesłaniem, zatem już nie ewangelią, lecz Ewangelią.

Z czasem motyw Jezusa – Ewangelii w pismach Papieża pojawia się mocniej. Pisząc o katechizacji Papież dostrzegł, że „żywa Ewangelia w osobie Jezusa Chrystusa jest radosną „nowiną”, którą Kościół codziennie przepowiada i której daje świadectwo wobec wszystkich ludzi”². Żywą Ewangelią jest ona nie tyle dlatego, że Kościół jako wspólnota Ciała Jezusowego wciela ją w życie jako nakaz płynący z zewnątrz, nadany z góry jako polecenie podparte autorytetem Boga. Ta zewnętrzność świadczyłaby o obcości Ewangelii dla żywego organizmu Kościoła. To raczej moc spajająca Kościół i nadająca mu sens istnienia jako Życie.

Poza taką Ewangelią Kościół nie ma nic istotniejszego do powiedzenia, a wszystko, co głosi, głosi ze względu na Nią, ponieważ – jak wyznaje Jan Paweł II – to „Jezus jest jedyną Ewangelią: nie możemy mówić ani świadczyć o niczym innym”³. W encyklice na temat „ewangelii życia” najsilniej dochodzi do głosu to, że Jezus jest samą Ewangelią. W konsekwencji to On jest centrum głoszenia Ewangelii, On – Ukrzyżowany i Zmartwychwstały dla zbawienia wszystkich ludzi⁴.

Papież podkreślał, że Jezus był spoisty w całym swoim życiu, postępowaniu i słowach. Dlatego sam stał się nieustannym głoszeniem Ewangelii⁵. Podobną spoistością powinno się zauważać w każdym z uczniów Jezusa. Papież zauważa, że konieczne jest przewyciężenie rozdziału między Ewangelią a człowiekiem i wytworami jego rąk. Wówczas Ewangelia owocuje wiernością *Ewangelii życia*, a także „ewangelią pracy” i innych dziedzin aktywności ludzkiej⁶ w konkretnej osobie ucznia Jezusowego.

² Jan Paweł II, Adhortacja *Catechesi tradendae* 25.

³ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* 80.

⁴ Jan Paweł II, Adhortacja *Pastore sgregis* 27.

⁵ *Catechesi tradendae* 9.

⁶ *Christifideles laici* 31. 59.

Ewangelia a zdumienie

Pan Jezus był przedmiotem zdumienia: tak reagowali na Jego naukę pierwsi świadkowie Jego słów⁷. Podobne zdumienie powinno towarzyszyć każdemu adresatowi Ewangelii, niezależnie od epoki, w której żyje. Poszukiwanie Boga rodzić powinno zadziwienie nad wyjątkowością nauki Tego, który przemawia do człowieka w Ewangelii swego Syna. Jan Paweł II przestrzega przed postawą, w której na takie zdumienie nie ma już miejsca i uznaje za św. Bonawenturą⁸, że jest to sytuacja, która wypływa z niedostatków wiary. Brak ten jest oznaką niewystarczającej mocy wiary chrześcijanina i powinien być jak najprędzej naprawiony⁹.

Wypowiedziane podczas inauguracji swego pontyfikatu wezwania do porzucenia lęku i zaufaniu Chrystusowi Papież-Polak kontynuuje zawarł również w encyklice *Redemptor hominis*¹⁰, wydanej 4 marca 1979 roku. To pierwsza encyklika Jana Pawła II. Przyniosła ona szersze spojrzenie na temat Ewangelii, spojrzenie zawierające w sobie wizję poety, który w metaforach wyrazić potrafi głębię zapewne inaczej niewyraźną. Papież pisze zatem, że człowiek, który pragnie do końca siebie zrozumieć, musi taki, jaki jest, ze swoim bólem, niepewnością, niepokojem i grzechem, przyjść do Chrystusa. Przyswojenie sobie tajemnicy Wcielenia i Odkupienia zaowocuje nie tylko uwielbieniem Boga, lecz również zdumieniem nad samym człowiekiem, którego Bóg darem swego Syna chciał odkupić! To zdumienie nad tajemnicą wartości i godności człowieka w oczach Bożych Papież nazywa Ewangelią. Uznaje zarazem, że Ewangelia i chrześcijaństwo to jedno, ponieważ Dobra Nowina nie może być jedynie teorią¹¹. Cóż to za dobro, które istniałoby jedynie na papierze, bez realizacji, ucieleśnienia w codzienności?

Do tego tematu Ojciec Święty powrócił w Tryptyku Rzymskim. Pisał w nim o człowieku zdumionym między zwierzętami, które się nie zdumiewały. Wraz i on przemijają, lecz zdumienie, które w jest w człowieku, pozwala mu wołać: „zatrzymaj się! Przemijanie ma sens, bo człowiek przez swoją godność jest miejscem spotkania z Przedwiecznym Słowem”¹², które trwa. W tym Słowie człowiek ma przystań w procesie przemijania. Przyjęcie Ewangelii ratuje więc przed życiem ukierunkowanym jedynie na upływ lat

⁷ Mk 1,22; Łk 4,32; J 7,15; *Catechesi tradendae* 7.

⁸ S. Bonaventura, *Itinerarium mentis in Deum*, Proł., n. 4: *Opera omnia*, t. V Ad Claras Aquas 1891, 296.

⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja Pastores dabo vobis* 53.

¹⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Redemptor hominis* 15.

¹¹ *Redemptor hominis* 10.

¹² Jan Paweł II, *Tryptyk Rzymski* I, Zdumienie.

i odejście. Jan Paweł II interpretował zatem Ewangelię jako żywotność samą w sobie, dzięki której nieprzemijalne istnienie Boga staje się portem, do którego mogą dopłynąć ci, którzy przyjmą Ewangelię Jezusa i wewnętrznie uznają ją za swoją.

Taki stan zadziwienia się nad Dobrą Nowiną z konieczności staje się zdumieniem nad chrześcijaństwem. Według Ojca Świętego podkreślana przez nie wartość i godność człowieka może zostać nazwana Ewangelią lub też chrześcijaństwem. Do głosu dochodzi tu dawna zasada, która mówi, że Ewangelia i chrześcijaństwo, a precyzyjniej Kościół Chrystusowy, muszą być jednym. Ewangelia bowiem „stanowi o posłannictwie Kościoła w świecie”¹³, a owocem jej przyjęcia jest nowa wspólnota, którą zwołuje sam Chrystus i która nazywa się Kościołem. Można zatem ostatecznie doświadczyć realizacji pierwocin *przebóstwienia* natury ludzkiej, stworzonej na obraz Boga i przez Słowo wcielone odkupionej. Podkreślając takie owoce asymilacji Ewangelii Ojciec Święty pisał cytując św. Augustyna, że należy się dać Bogu zadziwić ogromem Jego dzieł względem człowieka i rozradować, bo staliśmy się Chrystusami¹⁴.

Przedstawiając podstawy kształcenia przyszłych duchownych Papież zauważa, że to zdumienie wspaniałością Ewangelii powinno towarzyszyć przede wszystkim tym, którzy niejako z konieczności pochylają się nad Objawieniem, zatem wszystkim teologom, a zwłaszcza seminarzystom. To zaś okazuje się kapitalnym elementem ewangelizacji. Ten, kto zachwyca się Bogiem i Jego nowiną skierowaną do człowieka, posiada to, co może zachwycić i przyciągnąć ludzi obojętnych lub zimnych: gorąco żywego doświadczenia, które staje się świadectwem dopełniającym głoszone słowa według mocy Ducha i pełni przekonania, że to, co się głosi, jest prawdą. Dla Papieża owo ewangeliczne zdumienie to cechy nie tylko naturalnie obecne u adresatów, którzy są świadomi nowości i potęgi słów Ewangelii. To wezwanie do wiary i przyjęcia jej owoców.

Ewangelia a wewnętrzne życie Kościoła

Zdumienie się nad pięknem Ewangelii może dotyczyć człowieka w tajemnicy jego jedyności. Każdy stworzony na obraz i podobieństwo Boże jest niepowtarzalny i w związku z tym droga każdego jest również niepowtarzalna. Owoce jej działania w człowieku są jednak takie same. Podkreśla Jan Paweł II, że „pierwszym zwrotem Ewangelii-Dobrej Nowiny było: *Nawracajcie się*

¹³ *Redemptor hominis* 10.

¹⁴ *Christifideles laici* 17.

*i wiercie w Ewangelię*¹⁵. Nielubiane dziś słowo nawrócenie Papież wydobywa jako najważniejszy cel działania Boga na świecie! Nie tyle doświadczenie dobrostanu lub radości, lecz nawrócenie, które owocuje przyłgnięciem do Chrystusa i Jego Ewangelii. To zaś owocuje w człowieku postawami z gruntu niezrozumiałymi dla świata. Mają one być dla świata wyraźnie widoczne i zdumiewać tych, którym Ewangelia jest obca¹⁶.

Osiągnięta w ten sposób jedność człowieka i Ewangelii, osiągnięta w jej przyjęciu przez zdumionego jej wspaniałością człowieka, wydaje owoc skutecznej ewangelizacji. Taka ewangelizacja musi się jednak rozpocząć od osobistego przeżycia wstrząsu spowodowanego przyjęciem ewangelicznego kerygmatu w całej jego zdumiewającej inności od wymagań świata. Jan Paweł II pisał, że ów kerygmat, który jest pierwszą „zapowiedzią, pełną zapachu i żaru, tak kiedyś wstrząsnął człowiekiem i poruszył go, że oddał się on przez wiarę Jezusowi Chrystusowi”¹⁷. Cel działania Ewangelii został zatem osiągnięty: zdumienie o bardzo silnym, dotykającym ludzkiej duszy charakterze, otworzyło człowieka na przeżycie wiary i odwagę rzucenia się w morze, w którym Pan bierze odpowiedzialność za życie i zbawienie tego, który Mu się powierza, włączając go do swej wspólnoty – miejsca działania Ewangelii. Bo wiara i przyłgnięcie do Jezusa nie jest zadaniem jednostek. To żywotność całej wspólnoty Kościoła wypływa z wierności Jezusowi i Jego Ewangelii. W tym procesie Duch Święty odnawia Kościół i utrzymuje go w ciągłej młodości oraz doprowadza do zjednoczenia z Oblubieńcem – Jezusem uwielbionym¹⁸. Ta stała asystencja Ducha Świętego jest bardzo aktywna. Działa On w Kościele zgodnie z obietnicą Jezusa, że po Jego odejściu Duch Pocieszyciel wszystkiego nauczy i wszystko uczniom przypomni. Zatem nie tylko pobudzi do głoszenia Jezusa który jest Ewangelią, nie tylko pomoże we właściwej interpretacji Jego Osoby, Jego czynów i nauczania, lecz także zapewni ciągłość i tożsamość Ewangelii wobec zmieniających się warunków i okoliczności¹⁹. Duch Święty zapewnia asymilację Ewangelii obecnej w Piśmie Świętym i Tradycji²⁰ przez cały Kościół jak i przez każdego z wierzących, którzy bez Ducha nie mogą wyznać, że Jezus jest Panem.

¹⁵ *Catechesi tradendae* 20.

¹⁶ *Catechesi tradendae* 39.

¹⁷ *Catechesi tradendae* 25.

¹⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem* 25; *Christifideles laici* 20.

¹⁹ Jan Paweł II, Encyklika *Veritatis splendor* 4.

Ewangelia w misji Kościoła

Podobne jak w przypadku ewangelii wg św. Markawyrażenie jedności Ewangelii i Jezusa przenika pisma Ojca Świętego Jana Pawła II. Pisał on więc, że Kościół „*jest misyjny ze swej natury*”. Nie może on nie głosić Ewangelii, czyli pełni prawdy, jaką Bóg dał nam poznać o samym sobie²¹. Kościół jest przecież znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jednością międzyludzką²². Ostatecznie dla Kościoła głoszenie Chrystusa i głoszenie Ewangelii stają się jednym, a dla człowieka usłyszeć i przyjąć Ewangelię to znaczy poznać Chrystusa²³.

Wskazując drogę głoszenia Ewangelii Jan Paweł II miał świadomość, że Ewangelia nie zabiera ludzkiej wolności. Jednak osąd, jaki ona wywołuje, dosięga głębi rzeczywistości. W związku z tym Kościół „*mocą Ewangelii ma dosięgać i burzyć kryteria oceny, hierarchię dóbr, postawy i nawyki myślowe, bodźce postępowania i modele życiowe rodzaju ludzkiego, które stoją w sprzeczności ze słowem Bożym i planem zbawczym*”²⁴. Tak głębokie oddziaływanie Ewangelii może budzić naturalny lęk przed zmianami. Jan Paweł II dawał zatem wskazówki, w jaki sposób ten sąd może się odbyć z uwzględnieniem słabych możliwości człowieka. W encyklice o miłosierdziu Bożym uwypuklił to, że Chrystus otworzył drogę Kościołowi, objawiając w sobie miłość Ojca i Syna. Na takie objawienie się miłości wskazuje sama Ewangelia i organicznie wiąże ją z ewangelizacyjną posługą Kościoła²⁵. Później Papież zwrócił na ten aspekt większą uwagę, pisząc w encyklice o działalności misyjnej Kościoła, że „*Ewangelia niczego nie odbiera wolności człowieka, należnemu poszanowaniu kultur, ani temu, co dobre w każdej religii. Przyjmując Chrystusa, otwieracie się na ostateczne Słowo Boga, na Tego, w którym Bóg dał się w pełni poznać i który wskazał nam drogę wiodącą do Niego*”²⁶. Nie oznacza to, że Ewangelia nie kształtuje człowieka i wytworów jego działalności. Następuje raczej właściwy dla słowa Bożego proces przekształcania kultury w formę, którą Ewangelia akceptuje. Ten sąd, w którym Ewangelia jest normą i punktem odniesienia, kieruje się podwójną normą bazującą na objawieniu Bożym: zasadą zgodności z Ewangelią i zasadą jedności Kościoła powszechnego²⁷. Wówczas mamy do czynienia nie

²⁰ *Veritatis splendor* 5. 27.

²¹ *Redemptoris missio* 5.

²² *Christifideles laici* 7.

²³ *Redemptoris missio* 71.

²⁴ *Christifideles laici* 44.

²⁵ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* 1.

²⁶ *Redemptoris missio* 3.

²⁷ *Redemptoris missio* 54.

tylko z procesem przyswojenia sobie Ewangelii przez narody dotąd pozostające poza jej oddziaływaniem, lecz również z przedstawieniem Ewangelii w formie możliwej do zaakceptowania przez ludzi zanurzonych dotychczas we właściwej sobie kulturze.

Jan Paweł II zauważa, że otwarcie się ludzi i systemów światowych na Ewangelię nosi cechy ubogacające, lecz nie jest rodzajem krwawej amputacji ludzkiej wolności na szafocie nauk ewangelicznych. Przyjęcie Ewangelii powinno stać się dobrowolną asymilacją propozycji, którą przedstawia Bóg w swoim Synu, szanując ludzką wolność jako coś, co wypływa z samej godności bycia stworzonym na obraz i podobieństwo Boga. Bóg bowiem nie niszczy swych dzieł, lecz je wydoskonala.

Historia Słowian dostarczyła Papieżowi – Słowianinowi wspaniałego przykładu tej inkulturacji Ewangelii. W encyklice wydanej z okazji tysięcznej rocznicy posługi świętych Cyryla i Metodego pisał, że „Ewangelia nie prowadzi do zubożenia czy zgaszenia tego, co każdy człowiek, lud i naród, każda kultura w ciągu historii poznają i realizują jako dobro, prawdę i piękno. Zachęca raczej, by te wartości zostały zasymilowane i rozwijane: by wielkodusznie i z radością były wprowadzane w życie i uzupełniane tajemniczym i wywyższającym światłem Objawienia”²⁸. Taki sposób oddziaływania Ewangelii sprawia, że nie jest ona jedynie zbiorem zamkniętych idei, lecz źródłem bijącym od czasów apostoelskich, z którego może napić się również człowiek współczesny, choć przybywa z pomocą innego środka komunikacji i czerpie tę wodę z pomocą innego typu kubka.

Pisać dziś o kryzysie Europy znaczy pisać rzeczy oczywiste. Różnie diagnozuje się przyczyny tego problemu. W początkach swej posługi Jan Paweł II pisał o dramacie rozdźwięku między Ewangelią a kulturą. Dostrzegał w tym jednak nie tyle sytuację kryzysu, lecz twórcze wezwanie do przyjęcia Ewangelii za przewodnika w sferach publicznej i prywatnej²⁹. Z biegiem lat sytuacja Europy nie ulegała jednak poprawie. Ojciec Święty powrócił więc do tego tematu dwa lata przed swoją śmiercią. Owo zmęczenie Europy samą sobą opisał wtedy między innymi jako niedostateczne zwrócenie uwagi na tradycyjny spajający element kultury starego kontynentu³⁰. Poszukiwanie nowości i pragnienie zadowolenia wszystkich stron prowadzi do utopii, w której odrzucenie Ewangelii i opartej na niej kultury zaprezentowało się jako pozorna wolność, a raczej otwarcie się na lęk przed drugim człowiekiem i skrzyętym ukryciem swoich poglądów przed okiem drugiego. To zaś jest już przeciwieństwem Ewangelii, która wyzwala od fikcji i udawania. Dlatego

²⁸ Jan Paweł II, Encyklika *Slavorum apostolic* 18.

²⁹ *Christifideles laici* 44.

³⁰ Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Europa* 30.

powtórne otwarcie się na Ewangelię Papież łączy z powrotem nadziei dla ludzi zmęczonych brakiem sensu życia. Zadanie to przyznaje Kościołowi, który musi odkryć w sobie pokłady nadziei, by stać się bodźcem dla skostniałych struktur świata. Oby umiał się od nich różnić dążąc do jedności osiągniętej w miłości Jezusa³¹. Znowu zatem, jak w pierwszych dniach pontyfikatu, Papież woła: „Nie bój się. Ewangelia nie jest przeciwko tobie, lecz ku twemu pożytkowi”³². Jest to Ewangelia nadziei, bo Jezus z miłości oddał za nas swoje życie, a może należałoby powiedzieć: oddał nam swoje życie.

Nadzieja chrześcijan trwa, bo Jezus i Ewangelia są wieczne. Wydaje się, że im bardziej Ojciec Święty doświadczał słabości ciała, tym bardziej dochodziła do głosu świadomość życia. Jak gdyby perspektywa nadchodzącego spotkania z Chrystusem twarzą w twarz stawała się bramą otwierającą działanie prawdziwego Życia. Odczuwając przemijanie ciała Papież wydawał się powstawać z martwych. Dlatego działały w nim moce cudotwórcze (por. np. Mt 14,2), co wyraża się również w Jego pojmowaniu Kościoła jako środowiska działania Życia – Ewangelii, którą jest sam Syn Boży.

³¹ *Ecclesia in Europa* 119-120.

³² *Ecclesia in Europa* 121.

CZEŚĆ III

KATECHEZY

SZKOŁA PODSTAWOWA

Anna Rozmus, Legnica

JAK ZAPRZYJAŹNIĆ SIĘ Z JEZUSEM?

Cele ogólne:

– Kształtowanie u dzieci postawy otwartości i zasluchania się w Słowa Jezusa, zawarte w Piśmie Świętym i podjęcia trudu wcielania słowa Bożego w życie.

– Uświadomienie dzieciom, że wiara w Boga polega na odpowiedzi człowieka na słowa Jezusa Chrystusa. Jest przyłgnięciem do Chrystusa – Mistrza i Przyjaciela.

– Kształtowanie postawy świadomego chrześcijanina.

Cele szczegółowe:

Uczeń:

– rozumie pojęcia: wiara i nawrócenie

– potrafi podać przykłady zastosowania Ewangelii w życiu codziennym

– umie ocenić konkretne postępowanie w duchu wiary chrześcijańskiej

– potrafi nazywać uczucia i wartości, na których opiera się wiara

– wie, że wzorem doskonałej miłości jest Jezus Chrystus Syn Boży

– zna symbole religijne i wie, że należy je szanować

Metody:

pogadanka, burza mózgów, czytanie Słowa Bożego, śpiew, ćwiczenia praktyczne, zdania niedokończone, krzyżówka, zabawa słowna, dyskusja

Formy: praca zbiorowa i indywidualna

Środki: Pismo Święte, karteczki samoprzylepne, tablica, karteczki z wyrazami, magnetofon, arkusze szarego papieru, magnesy, śpiewniki, krzyżówka, gruby marker, karteczki z ćwiczeniem pisemnym.

Modlitwa: „Wierzę w Ciebie, Boże żywy...”

Jeszcze w postawie stojącej katecheta odczytuje fragment z Biblii (Mk 1,14-15)

Pierwsze wystąpienie

¹⁴ Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą. Mówił: ¹⁵«Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię!»

Nauczyciel, nawiązując do odczytanego tekstu, zadaje pytania, na które dzieci odpowiadają jednym wyrazem. Słowa te zapisujemy na tablicy. Będą to główne punkty lekcji.

- Kto jest głównym bohaterem odczytanego tekstu? JEZUS
- Do czego wzywa nas Pan Jezus: NAWRÓCENIA
- Do czego jeszcze ? WIARY W EWANGELIĘ

1. Jezus Syn Boży

Krzyżówka

Na tablicy zostaje umieszczona krzyżówka, przygotowana na arkuszu szarego papieru, którą wspólnie rozwiązujemy.

Hasłem krzyżówki jest: SYN BOŻY (wzór krzyżówki stanowi załącznik nr 1)

Śpiew:

Nawiązując do rozwiązywanej krzyżówki wspólnie śpiewamy piosenkę:

„Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał...”

Zapis tematu na tablicy i w zeszytach

TEMAT: Jak zaprzyjaźnić się z Jezusem?

Zastanówmy się, kogo nazywamy przyjacielem?

Małe karteczki

Na małych karteczkach dzieci zapisują dwie cechy prawdziwego przyjaciela a następnie naklejają je na arkuszu szarego papieru przypiętym do tablicy.

Katecheta odczytuje odpowiedzi uczniów. Widzę, że przyjaźń kojarzy się wam pozytywnie i ciepło. I bardzo dobrze.

Nauczyciel zadaje pytanie:

– Czy możemy powiedzieć, że Pan Jezus jest naszym przyjacielem ?

Ćwiczenie pisemne:

Nauczyciel rozdaje kartki z ćwiczeniem pisemnym:

Korzyści wynikające z przyjaźni z Jezusem. Dzieci mają za zadanie podkreślić właściwe odpowiedzi

dobre uczynki, modne ubranie, spokojne sumienie, miłość bliźniego, ciekawe wakacje, dobre oceny, prezenty, nagroda w niebie, rozwój duchowy, doskonalenie się.

Przechodzimy do następnego hasła przewodniego naszej dzisiejszej lekcji jakim jest :

2. Nawrócenie

– Co to znaczy nawrócić się?

Czy łatwo być uczniem Jezusa? Co zrobić, gdy nam się nie udaje?

Zawsze też możemy rozpocząć swoje życie na nowo przystępując do wspaniałego daru, jakim jest sakrament pokuty i nawrócenia.

Proponuję Wam zabawę zatytułowaną: „Droga do Jezusa”

Każde dziecko losuje karteczkę z sekretnym zadaniem, które może mu pomóc nawrócić się i wejść na drogę wiary. Oto przykłady takich zadań.

1. Sumiennie odrób zadanie domowe
2. Pomóż rodzicom w obowiązkach domowych
3. Odwiedź osobę, która potrzebuje twojej wizyty
4. Weź czynny udział we Mszy św.
5. Nie zapomnij o codziennej modlitwie
6. Nie wstydz się swojej wiary (noś symbol wiary lub zrób znak krzyża przed świątynią)
7. Czytaj Pismo Święte

Pan Jezus wzywa nas również do wiary w Ewangelię.

3. Wierzyć w Ewangelię

Ręka

Proszę, abyście teraz odrysowali w zeszytach swoją dłoń. Na niej spróbujcie odpowiedzieć, jak powinien postępować dobry chrześcijanin.

Dobry chrześcijanin powinien: (zapis przy nadgarstku dłoni)

Odczytanie niektórych propozycji.

Jak myślicie, dlaczego kazałam wam narysować rękę? Co ona symbolizuje?

Ręka to symbol: bliskości, otwartości, znaku pokoju, serdeczności.

Zabawa słowna

Na tablicy znajdują się rozsypane słowa, zadanie dzieci polega na połączeniu je w pary: krzyż, różaniec, medalik, Pismo Święte, nosić, czytać, odmawiać, robić znak

Wspólne układanie modlitwy

Jednym z aspektów przyjaźni z Jezusem jest rozmowa, czyli modlitwa.

Spróbujmy teraz wspólnie ułożyć modlitwę:

Panie Jezu, uczyn mnie człowiekiem wiary, mądrym i wrażliwym.

Daj mi:

USTA, które przyznają się do przyjaźni z Tobą

USZY,.....

RĘCE,.....

SERCE,.....

NOGI,.....

GIMNAZJUM

Ks. Łukasz Simiński

KIM DLA MNIE JEST JEZUS? – MOJE WYZNANIE WIARY (MK 8,27-30)

Cele katechetyczne – wymagania szczegółowe

- analiza i interpretacja tekstu Mk 8,27-30
- prezentacja akcji „Nie wstydzę się Jezusa”
- szukanie odpowiedzi na pytanie: Kim dla mnie jest Jezus?
- udrażliwianie na konieczność dawania świadectwa wiary słowem i przykładem

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

- po katechezie uczeń opisuje, jak doświadczenie Jezusa wpłynęło na wyznanie wiary Piotra
- po katechezie uczeń potrafi określić różnicę między mówieniem, kim jest Jezus, a wyznaniem wiary w Niego

- po katechezie uczeń potrafi powiedzieć, kim dla niego jest Jezus Chrystus
- po katechezie uczeń umie ułożyć własne wyznanie wiary

Formy organizacji zajęć: zbiorowa, indywidualna

Metody i techniki dydaktyczne: praca z formularzem pytań, czytanie tekstu z podziałem na role, rozmowa kierowana, wyznanie wiary, pogadanka, praca z filmem

Środki dydaktyczne: formularz pytań pt. „Kim dla mnie jesteś?” (zał. 1), tekst Mk 8,27-30 z podziałem na role (zał. 2), informacje o akcji „Nie wstydzę się Jezusa” (<http://www.mt1033.pl/akcja.html>; dostęp: 4.01.2014) (zał. 3), film pt. „Robert Lewandowski nie wstydzi się Jezusa” (<http://www.youtube.com/watch?v=VmCYF-808Eo>; dostęp: 4.01.2014) (zał. 4)

I. W stronę tekstu biblijnego – „Z kim przestajesz takim się stajesz”

Wprowadzenie

Życie każdego człowieka niesie ze sobą możliwość nawiązywania relacji z innymi ludźmi. Niektóre z nich są krótkotrwałe, a inne tylko czasowe i przelotne. Nie ulega jednak wątpliwości, że każde spotkanie z drugim człowiekiem wywiera na nas jakiś wpływ. Wśród mnogości doświadczeń interpersonalnych bywają takie, które zmieniają nas na całe życie, ale są również i takie, które ulatują zapomniane.

Aktywizacja

Metoda: praca z formularzem pytań

Materiały: formularz pytań pt. „Kim dla mnie jesteś?” (zał. 1)

– Nauczyciel wprowadzając w temat, uzmysławia zebrany, że w życiu na każdego człowieka, w większym lub mniejszym stopniu, wpływają ludzie, z którymi się spotyka.

– Celem wstępnej części spotkania będzie zmobilizowanie uczniów do zastanowienia się, jak na niech wpływają przykładowe osoby.

– Prowadzący przydziela każdemu jedną przykładową osobę.

Np. mama, tata, kolega z ławki szkolnej, przyjaciel, przyjaciółka, pani od matematyki, Matka Teresa z Kalkuty, prezydent Komorowski, Justin Biber, Doda, Jakub Błaszczkowski itp.

– Następnie wręcza formularz pytań pt. „Kim dla mnie jesteś?” (zał. 1).

1. Kim jest dana osoba, czym się zajmuje?
2. Jakie wiążą ciebie z nią relacje?
3. Czego od niej oczekujesz i dlaczego?
4. Jaki wpływ wywiera na twoje życie?

– Uczniowie mają za zadanie indywidualnie odpowiedzieć na pytania, zastanawiając się nad tym, jaki dana osoba ma na nich wpływ.

– Po wykonaniu zadania chętne osoby prezentują swoje odpowiedzi.

– Na koniec nauczyciel podsumowuje zadanie, wprowadzając do kolejnej części spotkania.

Puenta

Bywają osoby w naszym życiu, które wywierają istotny na nas wpływ. Jednak dla człowieka wierzącego najważniejszy powinien być Bóg. To właśnie spotkanie z Nim powinno kształtować nasze człowieczeństwo, naszą osobowość, charakter i styl życia. Spotkanie z Jezusem powinno odgrywać ważną rolę w naszej ludzkiej egzystencji. Pozostaje tylko pytanie: kim tak naprawdę jest Jezus?

II. W tekście biblijnym – Czy spotkanie rodzi wiarę?

Wprowadzenie

Podsumowaniem formacyjnej działalności Jezusa, przedstawionej w Ewangelii św. Marka, staje się wydarzenie mające miejsce pod Cezareą Filipową. Dochodzi tam do dialogu Jezusa z uczniami, w którym ukazuje On prawdę o swojej osobie.

Aktywizacja

Metoda: czytanie tekstu z podziałem na role, rozmowa kierowana

Materiały: tekst Mk 8,27-30 z podziałem na role (zał. 2)

– Prowadzący wręcza tekst Mk 8,27-30 (zał. 2) czwórce uczniów i prosi, aby odczytali go z podziałem na role.

– Po wysłuchaniu fragmentu Ewangelii nauczyciel prowadzi rozmowę kierowaną zadając następujące pytania:

1. Kim był Jezus dla większości ludzi?

Janem Chrzcicielem, Eliaszem, prorokiem, niezwykłym nauczycielem.

2. Kim był dla Apostołów?

Mesjaszem, Zbawicielem zapowiedzianym przez Boga już przed wiekami.

3. Czym różni się postrzeganie Jezusa przez Apostołów od wyobrażeń pozostałych ludzi?

Większość ludzi знаła Jezusa tylko ze słyszenia i ze znaków, których dokonywał.

4. Skąd może brać się ta różnica?

Apostołów wiązała z Jezusem osobista relacja i więź.

5. Kim Jezus jest dla Ciebie?

Subiektywne odczucia poszczególnych osób.

Puenta

Jezus stawia uczniom pytanie, które jest skierowane również do nas. „*Za kogo Mnie uważacie?* To fundamentalne pytanie Ewangelii. Teraz stawia je sam Jezus wymagając od ucznia, aby opowiedział się co do jego osoby. Rzeczywiste pytanie, jakie osobiście kieruje do mnie Jezus, jest następujące: Kim ja jestem dla ciebie? Co znaczę dla twego życia? Czy jestem twoim Zbawicielem i twoim Bogiem, twym pragnieniem i twym absolutnym misterium? Pozwól, abym ci stawiał pytanie, czy jesteś gotowy miłować Mnie i iść za Mną, by być zawsze ze Mną takim, jakim jestem, nawet wtedy, gdy będę z tobą tam, gdzie nie przewidywałeś, gdy cię zbawię, jak nie przeczuwałeś, i gdy mnie odkryjesz takim, jakim mnie nie znałeś? Moja odpowiedź na to pytanie to moja wiara, która zawsze pozostaje otwarta, pozostawiając ciągle prowizoryczną każdą moją odpowiedź”¹.

III. Z tekstu biblijnego w życie - Moje świadectwo wiary

Wprowadzenie

Odpowiedź Piotra ma charakter wyznania wiary w Jezusa jako Zbawiciela. Każda osoba uczestnicząca w niedzielnej Eucharystii składa podczas liturgii wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa. Piotr w rozmowie z Mistrzem potwierdza swoją wiarę w to, że odkrył w Nim zapowiedzanego Mesjasza, że doświadczył Jego boskiego działania. Złożyć słowem wyznanie wiary jest bardzo łatwo, dużo trudniej jest przełożyć to na konkretną postawę. Przykład tego znajdziemy również u Piotra Apostoła, który w najtrudniejszym momencie Jezusowej drogi wypiera się Go. Ostatnia część spotkania będzie miała na celu zachęcenie do osobistego uznania w Jezusie Chrystusie Zbawiciela oraz przyłączenia się do akcji „Nie wstydzę się Jezusa”.

Aktywizacja 1

Metoda: wyznanie wiary

– Każdy z uczestników, pracując samodzielnie, układa wyznanie wiary w Jezusa Zbawiciela, Mesjasza, który przychodzi do mnie jako konkretnej osoby.

– Samo wyznanie wiary może przyjąć różną formę: formę credo (zaczyna się od słowa wierzę), formę aklamacji (układ litanijny), wiersza czy nawet piosenki. Tu należy zostawić miejsce na kreatywność uczniów w formie wyznania wiary.

– Tę część spotkania można potraktowana jako zadanie domowe.

Aktywizacja 2

Metoda: pogadanka, praca z filmem

Materiały: Informacje o akcji „Nie wstydzę się Jezusa” (zał. 3), film pt. „Robert Lewandowski nie wstydzi się Jezusa” (zał. 4)

– Nauczyciel zapoznaje uczniów z akcją „Nie wstydzę się Jezusa” (zał. 3).

Żyjemy w świecie, w którym Boga odstawia się na dalszy plan. Samozwańcze „autorytety”, wykorzystując potęgę mediów, stawiają się ponad Prawdą, wyszydzając Dobro, poniżając Miłość, atakując Kościół Katolicki.

Brakuje odwagi

Nawet św. Piotr zaparł się Jezusa. Zrobił to ze strachu. Ale chwilę potem zrozumiał swój błąd i gorzko zapłakał... Dzisiaj również młodzi ludzie boją się przyznać do tego, co głęboko skrywają w swoich sercach – wiary w Boga. Dodajmy im odwagi!

Duchowa batalia

Przez akcję „Nie wstydzę się Jezusa” chcemy obudzić sumienia Polaków. Młodych i dojrzałych. Stań do walki z samym sobą! Ze wstydem i obojętnością. Zdecydowanie opowiedz się za Jezusem i własną postawą nakłoń innych do odważnego wyznania wiary.

Dołącz!

Chcesz podjąć walkę ze złem w swoim otoczeniu?

– daj świadectwo

– zamów symbol akcji: brelok „Nie wstydzę się Jezusa”

– i noś go w widocznym miejscu.

Wymagasz od siebie więcej? Spełniaj duchowe uczynki miłosierdzia:

Więcej informacji oraz materiałów dostępna jest na stronie internetowej: **www.mt1033.pl**

– upominaj grzesznych, pouczaj nieumiejętnych, doradzaj wątpiącym, pocieszaj zasmuconych, cierpliwie znoś krzywdy, chętnie daruj urazy i módl się – za żyjących i zmarłych.

– Wiele znanych osób przyłączyło się do tej akcji, deklarując swoją przynależność do Chrystusa. Jako przykład można wyświetlić uczniom świadectwo Roberta Lewandowskiego: „Robert Lewandowski nie wstydzi się Jezusa” (zał. 4).

Treść świadectwa Roberta Lewandowskiego

Przyjąłem ten breloczek, ponieważ jestem katolikiem i nie wstydę się Jezusa, ani swojej wiary. Wiem, że Pan Bóg na pewno cały czas nade mną czuwa. Jeśli chodzi o wiarę, to wiadomo, że we współczesnym życiu i świecie wszystko idzie bardzo szybko, nieraz zapominamy o naszych wartościach i o tym, co tak naprawdę jest dla nas najważniejsze. Dlatego też ta wiara pomaga mi na boisku, ale też i poza nim, aby być po prostu dobrym człowiekiem i popelniać jak najmniej błędów.

– Na zakończenie prowadzący prosi uczestników spotkania, aby każdy z nich na kartce zapisał propozycję konkretnego działania, które będzie „wyznaniem wiary”, przyznaniem się do Jezusa.

GIMNAZJUM

Ks. Łukasz Wisiecki

PANOWAĆ, CZYLI SŁUŻYĆ (MK 10,35-45)

Cele katechetyczne – wymagania ogólne

- analiza i interpretacja perykopy Mk 10,35-45
- rozwijanie umiejętności lektury metaforycznej i symbolicznej tekstów biblijnych
- odkrywanie wartości egzystencjalnej analizowanego tekstu biblijnego
- rozwijanie umiejętności interpretowania tekstów biblijnych w kontekście współczesnej kultury

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

- po katechezie uczeń umie określić, czym jest prawdziwa władza według Jezusa

¹ S. Fausti, *Rozważaj i głos Ewangelię*. Katecheza narracyjna Ewangelii według św. Marka, Kraków 2003, s. 276.

- w oparciu o tekst Mk 10,35-45 uczeń umie wskazać wymagania, jakie Jezus stawia swoim uczniom
- po katechezie uczeń umie wyjaśnić, co znaczy służyć i oddać życie

Formy organizacji zajęć: zbiorowa, grupowa, indywidualna

Metody dydaktyczne: praca z tekstem, praca z formularzem, rozmowa kierowana, burza mózgów

Środki dydaktyczne: karteczki z fragmentem Mk 10,35-36 (zał. 1), tekst biblijny Mk 10,35-45 (zał. 2), formularz z pytaniami do Mk 10,35-36 (zał. 3), formularz z pytaniami do Mk 10,35-45 (zał. 4), arkusze papieru, flamastry, teledysk prezentujący pracę wolontariusza zrealizowany przez Starogardzkie Centrum Wolontariatu (<http://www.youtube.com/watch?v=Z7qzTX5ISOo>; dostęp: 4.01.2014) (zał. 5)

I. W stronę tekstu biblijnego – Współcześni synowie Zebedeusza

Wprowadzenie

Zanim zapoznamy się z całym tekstem Mk 10,35-45, na początku uczniowie otrzymają pytanie wprost od Jezusa, które ma im uświadomić, czego od Niego oczekują, jakie mają pragnienia, może zawiedli się na Bożej pomocy i już na nic nie liczą.

Aktywizacja

Metoda: praca z tekstem, praca z formularzem, rozmowa kierowana

Materiały: karteczki z fragmentem perykopy Mk 10,35-36 (zał. 1), formularz z pytaniami do Mk 10,35-36 (zał. 3)

– Uczniowie otrzymują karteczki z tekstem Mk 10,35-36 i zapoznają się z nim.

Wtedy zbliżyli się do Niego synowie Zebedeusza, Jakub i Jan, i rzekli: «Nauczycielu, chcemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy». On ich zapytał: «Co chcecie, żebyśmy wam uczynili?» (Mk 10,35-36)

– Stawiają się w pozycji Jakuba i Jana i na odwrocie kartek z tekstem odpowiadają na pytanie, czego pragną od Jezusa. Odpowiedzi może być więcej niż jedna.

– Potem w parach odpowiadają jeszcze na dwa pytania, które otrzymują na kartkach.

Co robi człowiek, kiedy zawiedzie się na Bożej pomocy i stwierdzi, że nie jest wysłuchiwany?
Gdzie wtedy szuka szczęścia i ratunku w problemach?

Sugestie do odpowiedzi

Co robi człowiek, kiedy zawiedzie się na Bożej pomocy i stwierdzi, że nie jest wysłuchiwany?

Często odchodzi, bo tworzy sobie własną wizję Boga, który ma spełniać ludzkie zachcianki i przypomina sobie o Nim, kiedy przychodzą trudności. Nie ma tu mowy o relacji osobowej, która opiera się na zaufaniu Bożej woli. Szczególnie młody człowiek buntuje się przeciwko Bogu, który nie działa natychmiast, odwraca się na pięcie i zostawia Boga, Kościół, wiarę...

Gdzie wtedy szuka szczęścia i ratunku w problemach?

Chwyta się różnych bożków: horoskopów, wrózek, amuletów, nałogów, czasem wchodzi w toksyczne relacje z ludźmi, które i tak nie dają szczęścia...

– Odpowiedzi na pytania są przedstawiane w rozmowie kierowanej na forum ogólnym.

Puenta

Ta część spotkania pozwala nam stwierdzić, że często w naszym życiu stworzymy sobie Boga naszych pragnień, patrząc bardzo docześnie i układając sobie własne życie po swojemu, nie myśląc, co Pan Bóg na to. Warto zadać pytanie nie o to, czego ja chcę, ale o to, czego dla mnie pragnie sam Bóg i co ja mogę dać z siebie innym. Obrażamy się na Boga, który nie robi tak jak my chcemy, bowiem – według nas – to my mamy być panami sytuacji, mieć władzę i kontrolę nad życiem swoim i innych. Człowiek ciągle ma pokusę stawiania siebie w miejscu Boga. Dalsza część spotkania pokaże możliwość innej drogi.

II. W tekście biblijnym – Właściwe miejsce

Wprowadzenie

Uczniowie mieli zapytać w domu swoich rodziców, bliskich co według nich daje władza, jakie niesie za sobą niebezpieczeństwa, co dzisiaj można zarzucić władzy, rządowi i czy władza daje szczęście. Stąd prowadzący lekcję wcześniej zadaje to polecenie do domu, dyktuje te pytania. Uczestnicy

przynoszą spisane odpowiedzi na kartkach. Zostają podzieleni na trzy lub cztery grupy i konfrontują to, czego dowiedzieli się o władzy po rozmowach w domu, z tym, co przeczytają w dalszej części perykopy ewangelicznej.

Aktywizacja

Metoda: praca z tekstem, praca z formularzem

Materiał: tekst Mk 10,35-45 (zał. 2), formularz z pytaniami do Mk 30,35-45 (zał. 4)

- Uczniowie pracują w grupach.
- Otrzymują tekst Mk 10,35-45 oraz formularz z pytaniami. Po zapoznaniu się z tekstem Ewangelii mają za zadanie odpowiedzieć na pytania.

1. O co proszą uczniowie Jezusa?
2. Jakie pouczenie daje im Jezus?
3. Dlaczego pozostali uczniowie się oburzyli?
4. Kto jest prawdziwym władcą według Jezusa?
5. Kogo Jezus nazywa wielkim?

Sugestie do odpowiedzi:

1. *Proszą o królowanie wraz z Nim w Jego chwale.*
2. *Prawdziwa władza to służba innym i poświęcenie, czasem nawet oddanie swojego życia, jak to uczynił dla nas sam Chrystus.*
3. *Pragnęli bowiem tego samego.*
4. *Ten, kto oddaje się woli Bożej i nie pragnie zaszczytów, a jest „niewolnikiem wszystkich”.*
5. *Tego, który pragnie służyć.*

– Po rozważaniach na temat władzy i prawdziwej wielkości człowieka uczniowie prezentują swoje odpowiedzi. W zależności od potrzeby prowadzący pomaga uczniom we właściwym zrozumieniu słów Jezusa.

Puenta

Jezus pokazuje nam w tej ewangelicznej scenie, że prawdziwą chwałą i władzą jest miłość, która staje się służbą, niewolnictwem i ostatnim we wszystkim. Człowiek, który myśli, że ma władzę nad sobą, swoim życiem, innymi staje się w gruncie rzeczy zniewolony, sam dla siebie staje się bogiem. Uświadamiamy więc sobie, że Bóg wysłuchuje pokornych i słuchających Jego poleceń, Jego woli, która ma dla nas najlepszy plan. To On wyznacza nam właściwe miejsce w życiu. Znajdziemy je, jeśli Mu zaufamy. Życie we-

dług tego, co mówi nam Jezus, przynosi dopiero prawdziwe szczęście, dlatego powinniśmy wciąż konfrontować nasze pragnienia z pragnieniami Boga wobec nas.

III. Z tekstu biblijnego w życie – Być wielkim, to znaczy służyć!

Wprowadzenie

Jezus zaprasza każdego, kto chce iść za Nim, do odkrywania postawy służby, zmiany mentalności z władczej na służebną. Uczy patrzenia na innych z miłością, czyli empatią i pragnieniem bycia „dla”. Stąd będziemy zastanawiać się, jak możemy służyć w swoich środowiskach: w rodzinie, w klasie, w swojej parafii.

Aktywizacja

Metoda: burza mózgów

Materiał: arkusze papieru, flamastry, teledysk prezentujący pracę wolontariusza zrealizowany przez Starogardzkie Centrum Wolontariatu (<http://www.youtube.com/watch?v=Z7qzTX5ISOo>; dostęp: 4.01.2014) (zał. 5)

- Dzielimy uczniów na trzy grupy.
- Każda z grup otrzymuje inne środowisko służby: rodzinę, klasę, parafię. Zadaniem uczniów jest odpowiedź na pytanie, jak w danym środowisku można służyć. Odpowiedzi są zapisywane na większych arkuszach papieru.
- Po zakończeniu pracy arkusze zostają zawieszony na tablicy i omówione przez przedstawicieli poszczególnych grup
- Jako podsumowanie spotkania można zaprezentować uczniom teledysk zrealizowany przez Starogardzkie Centrum Wolontariatu, który przedstawia jeden z przykładów służenia innym.

PRZYJAŹŃ – DRUGIE IMIĘ WIARY (MK 2,1-12)

Cele katechetyczne

- analiza i interpretacja tekstu Mk 2,1-12
- spojrzenie na swoje życie i swoją wiarę
- zachęta do zaprzyjaźnienia się z Jezusem
- ukazanie potrzeby bycia świadkiem zawsze i wszędzie

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

- po katechezie uczeń potrafi zobaczyć związek między Słowem Bożym a swoim życiem
 - potrafi powiedzieć i opisać swoją relację z Jezusem
 - wie, jak ma budować relację przyjaźni z Bogiem a przez to z ludźmi
 - widzi potrzebę częstego patrzenia na swoje życie przez prymat wiary i potrzeby porządkowania go przy pomocy łaski Bożej
 - pragnie jeszcze bardziej poznawać Jezusa, który przychodzi z łaską przebaczenia i uzdrowienia

Formy organizacji zajęć: indywidualna

Metody i techniki dydaktyczne: modlitwa; indywidualna praca z tekstem piosenki, a także z tekstem Ewangelii; interpretacja i analiza tekstu Ewangelii; rozmowa kierowana; projekcja filmu; odsłuchanie piosenki; pogadanka; praca pisemna w formie listu

Środki dydaktyczne:

- tekst piosenki „Przyjaciel” zespołu StarGuardMuffin (zał. 1);
- nagranie tej piosenki (zał. 2) [także w Internecie: http://www.youtube.com/watch?v=53mr9_vnCJ0 – dostęp: 21.01.2014];
- tekst Ewangelii Mk 2,1-12 (zał.3);
- film pt.: *FallingPlates* (Spadające talerze) (zał.4) [także w Internecie: <http://www.youtube.com/watch?v=4WMe11hxFSE&list=PL6B92E-E60353FBC76> – dostęp: 21.01.2014];
- film pt.: *Duch* (zał.5) [także w Internecie: <http://www.youtube.com/watch?v=m311zUQV8HU> – dostęp: 21.01.2014].

Katechezę rozpoczynamy modlitwą, np. *Ojczy nasz...*

I. W stronę tekstu biblijnego – „cechy prawdziwej przyjaźni”

Wprowadzenie

Każdy z nas może powiedzieć o kimś: „..... jest moim przyjacielem / moją przyjaciółką”. Relacja przyjaźni, jeśli jest prawdziwa, pozwala nam wzrastać i rozwijać się „dodaje nam skrzydeł”. Zawsze też liczymy się z tym, co mówią nam nasi przyjaciele, nawet jeśli są to słowa trudne, które mogą nam pomóc zobaczyć w nas to, czego sami zobaczyć nie możemy (przez egoizm, pychę, fałszywy obraz siebie). Wiemy, że przyjaciel jest dla nas darem i ma on istotny wpływ na nasze życie.

Aktywizacja

Metoda: praca z tekstem piosenki „Przyjaciel” zespołu StarGuardMuffin

Materiały: tekst piosenki „Przyjaciel” zespołu StarGuardMuffin (zał. 1) oraz nagranie tej piosenki (zał. 2)

– Nauczyciel pisze na tablicy dużymi literami słowo „PRZYJACIEL”, a następnie wprowadza uczniów do zadania, które za chwilę będą wykonywać

– Ale najpierw nauczyciel zachęca do wysłuchania (obejrzenia) nagrania piosenki „Przyjaciel” zespołu StarGuardMuffin

– Następnie uczniowie otrzymują jej tekst, a ich zadaniem jest wypisać (na podstawie tekstu), jakie są cechy dobrego przyjaciela

– Po wykonaniu zadania, chętni zapisują wyrazy na tablicy wokół słowa „PRZYJACIEL” (np. **zaufanie; radość; obecność; pomoc; kreatywność; poświęcenie; poczucie bezpieczeństwa; bycie „na dobre i na złe”; wierność; szczerość**)

– Nauczyciel stawia pytanie: „Jakim ja jestem przyjacielem? Czy te cechy dotyczą także mnie?” (chwila na zastanowienie)

Podsumowanie

Pewnie każdy z nas chciałby mieć takiego przyjaciela i być takim przyjacielem, o jakim śpiewa Kamil Bednarek. I takim właśnie Przyjacielem (nie kumplem, klepiącym po ramieniu „będzie dobrze”) jest dla nas Jezus. Może być, jeśli tego chcemy, bo On zawsze mówi do nas: „jeśli chcesz”. U Niego nigdy nic nie ma „na siłę”, ani z przymusu. U Jezusa każdy z nas jest prawdziwie wolny.

Stawiasz sobie pewnie teraz pytanie: jak mogę stać się przyjacielem Jezusa? Czy to w ogóle możliwe? Oczywiście!

II. W tekście biblijnym – „Uzdrowiające spotkanie z Jezusem, Przyjacielem”

Wprowadzenie

Żeby móc wejść w relację przyjaźni z Jezusem, powinienem Go najpierw poznać. Dlatego dzisiaj przychodzi do nas w swoim Słowie, aby dać nam się poznać jako Bóg, który uzdrawia i podnosi człowieka z ziemi, z upadku. W tej relacji, którą prezentuje nam św. Marek, Jezus objawia się *tłumom* jako *Syn Człowieczy*, który ma władzę odpuszczania grzechów i uwalniania człowieka od winy.

Aktywizacja

Metoda: czytanie tekstu najpierw na głos przez jedną osobę; następnie odtworzenie scenki biblijnej z udziałem dziesięciu osób, które wybiera nauczyciel; rozmowa kierowana

Materiały: tekst Ewangelii wg. św. Marka 2, 1-12 (zał. 3; dobrze jest jednak, gdy uczniowie mają na ławkach egzemplarze Pisma Świętego)

Nauczyciel wybiera jedną osobę, która wyraźnie i głośno odczytuje tekst Ewangelii, następnie wybiera dziesięć osób, które odegrają scenkę biblijną w formie pantomimy (osoby: Jezus, paralytyk; czterech niosących; dwóch uczonych w Piśmie; dwie osoby z tłumu; *można także zaangażować całą klasę, wtedy pozostałe osoby będą stanowiły tłum*)

Celem tej scenki jest utrwalenie treści tekstu Ewangelii i uchwycenie głównego jej przesłania

Osoba odczytująca fragment Ewangelii stoi z boku i czyta, zaś pozostałe osoby odgrywają scenkę

Po zakończeniu inscenizacji biblijnej, wszyscy wracają na miejsca, a nauczyciel rozpoczyna rozmowę kierowaną na temat Ewangelii:

– **W której postaci odnajduję się w tej scenie?** (tutaj warto powiedzieć o tym, że każdy z nas jest jak paralytyk, bo i uczeni w Piśmie i ludzie z tłumu, są tymi, którzy żyją we własnym świecie bez Boga – są sparaliżowani; nie mając wiary, nie mogą *wyjść z siebie* przez swój egoizm, zatwardziałe serce, schematy myślowe, ograniczeni przez Prawo „od – do”, w którym nie ma miejsca na miłosierdzie, jest natomiast osądzanie innych i zgoda na zło)

– **Jaką rolę odgrywają czterej niosący paralytyka?** (czy są oni tylko tymi, którzy *niosą* przyjaciela – niektórzy bibliści mówią *krewnego*? Oni pokonują przeszkody z miłości do przyjaciela. Przeszkody w postaci jego choroby – widzianej wtedy jako przekleństwo, skutek grzechu, zło, wykluczenie ze środowiska; pokonują przeszkody, którą stanowi *tłum* tak szczelnie

otaczający Jezusa, słuchający Go, ale nie *słyszący*, bo nie chcą przepuścić człowieka chorego do Jezusa; pokonują przeszkodę fizyczną, ale i mentalną – oceny i krytykę ze strony ludzi, ze strony uczonych w Piśmie, nawet narażają się na wykluczenie z synagogi, wierząc w Jezusa, jako Syna Bożego – jako Tego, który może dokonać cudu dla ich bliskiego. Jezus zobaczył ich *wiarę / zaufanie*, którą przynieśli razem z paralitykiem.

– **Jak wyglądają moje relacje z innymi? Czy ja mam takich przyjaciół i czy sam jestem takim przyjacielem, który przynosi innych do Jezusa, wierząc w cud?** Jaka jest moja wiara? Jezus mówi przy innym uzdrowieniu: „Idź w pokoju, twoja wiara cię uzdrowiła” (Mk 5,34). Jezus wyraźnie mówi, że to WIARA UZDRAWIA. Widząc więc wiarę przyjaciół, dzięki ich wierze i zaufaniu do Jezusa, paralytyk mógł wstać i *iść do swojego domu ze swoimi noszami*. Spotkanie z Jezusem, nawet bez wiary (paralytyk milczy), dzięki wierze braci (wspólnoty, Kościoła) może być motywacją dla cudu uzdrowienia, wyjścia z niewoli grzechu, nałogów, słabości. Dla Jezusa liczy się wiara, liczy się to, co jest wewnątrz człowieka, bo człowiek patrzy tylko na to, co zewnętrzne tak jak uczeni w Piśmie, którzy szemrają i osądzają. A Jezus zna ich myśli, zna nasze myśli i zna nasze serca. Wie, że potrzebujemy uzdrowienia, bo każdy z nas jest w jakiś sposób sparaliżowany.

– **Co jest moim paraliżem? Na co choruję? Jakie są objawy mojej choroby i niewoli?** Przede wszystkim każdy z nas choruje na grzech. Nikt nie jest od niego wolny całkowicie. Potrzebujemy pomocy Jezusa, potrzebujemy Jego przebaczenia i odpuszczenia grzechów (w sakramencie pokuty i pojednania), potrzebujemy spotkania z Nim (w Jego Słowie, w sakramencie Eucharystii), bo spotkanie z Nim ma moc uzdrawiającą – lecz my musimy uświadomić sobie te nasze niewole i braki, nasze wady i słabości, abyśmy mogli je powierzyć Jezusowi i przynieść do Niego. Jezus mówi do paralytyka: *wstań*. Jest tu użyty czasownik (z gr. *egerio*), ten sam który jest użyty przy opisie zmartwychwstania, co może oznaczać, że przebaczenie, którego udziela Jezus daje nowe życie – jest zmartwychwstaniem do ponownego życia w łasce, w pełnej radości i wolności dziecka Bożego, oraz przyjaciela Jezusa.

– **Co oznaczają w tym fragmencie nosze? Co one symbolizują w naszym życiu?** Te nosze, na których leżą to moje wady i słabości, mój egoizm, pycha, zatwardziałe serce, które nie pozwala mi chodzić. Spotkanie z Jezusem powoduje, że biorę sprawy w swoje ręce, także i te wady, grzechy i słabości oraz podejmuję nad nimi pracę; Jezus daje siłę do tego, aby zmierzyć się z tym, co trudne w moim życiu, czego po ludzku nie jestem w stanie pokonać. Jezus nie każe mi zostawiać noszy, ale każe: *weź swoje nosze i idź do swego domu*. Ciekawe, że ten fragment zaczyna się pobycem Jezusa

w domu (w Kafarnaum, zapewne w domu Piotra, gdzie Jezus uleczył teściową) i kończy się pójściem do domu paralityka, który już może chodzić dzięki spotkaniu z Jezusem, z uzdrawiającym przebaczeniem. On nie wyrwa ze mnie tego, co ze mną związane, ale pozwala mi z tym walczyć, abym wiedział, że to nie dzięki swojej woli, ale dzięki Jego łasce mam wolność i mogę oddychać pełną piersią.

– **Jaka jest moja reakcja na cud?** Tłum jest *zdumiony*, a dokładnie – z greckiego – wychodzi z siebie (i staje obok), ze zdumienia. Zdumienie pozwala wyrwać się ze swego egoizmu i skupienia na sobie, a pozwala otworzyć się na łaskę cudu Jezusa, na to co on oznacza, na to, że rodzi on wiarę. Trzeba, abyśmy każdego dnia wołali do Jezusa o to zdumienie nad wiarą, o to zadziwienie na nowo codziennie, o zachwyt nad obecnością Jezusa w moim życiu.

Aby utrwalić tę rozmowę na temat cudu uzdrowienia z grzechu, nauczyciel wyświetla krótki film pt.: *Falling Plates* (Spadające talerze) (zał.4), który pomoże zobaczyć na moje miejsce w życiu; spojrzeć na moją wiarę, że dzięki przyjaźni z Jezusem mam prawdziwe życie.

Podsumowanie

Wydarzenie opisane w Ewangelii nie dotyczy tylko tamtych czasów i tamtych chorób. Dotyczy każdego z nas, dzisiaj – ludzi żyjących w XXI wieku. Chciejmy uświadomić sobie nasze choroby i słabości, żebyśmy mogli pójść do Jezusa, ofiarować się Jemu, aby zaprzyjaźnić się z Nim. Uwierzyć w Jezusa, w Jego bycie *Synem Człowieczym* – jak sam siebie nazywa, powołuje, że przyjaźń z Nim staje się przygodą na całe życie, w której On zawsze jest na pierwszym miejscu i wtedy wszystko inne jest na swoim miejscu, bo On pomaga nam to wszystko inne porządkować i układać.

III. Z tekstu biblijnego w życie – „Świadectwo mojej przyjaźni z Jezusem”

Wprowadzenie

Patrząc na tę Ewangelię, możemy zadać sobie pytanie: czego oczekuje od nas Chrystus, aby nas uzdrowić? Jak widać, **nie potrzebuje niczego**. Nie liczy na nasze deklaracje, ani pobożne akty. On nawet nie pyta o wiarę paralityka, nie otwiera go na siłę „jak konserwę”. A jednak Jezus odpuszcza mu grzechy, uzdrawia go z jego paraliżu, z jego grzechu (niemocy duchowej bardziej niż fizycznej). Pewnie czasem i ty czujesz się nikim; może ci się wydawać, że nie zasługujesz na miłość Chrystusa, albo że twoje życie nie ma

sensu i do niczego się nie nadajesz... nie martw się. Jest Dobra Nowina! Jezus jest Bogiem – jest Tym, który tworzy coś z niczego i ma w sobie ogromną miłość do Ciebie, bo jesteś Jego ukochanym dzieckiem. On po prostu JEST. Jest twoim przyjacielem, o jakim śpiewa Kamil Bednarek. Jezus jednak Tym, który te wszystkie cechy przyjaciela daje na 100 procent i nigdy nie zawodzi. Do tego jest bezinteresowny, a Jego Miłość ma moc uzdrawiania.

Aktywizacja

Metoda: list do Przyjaciela (to może być też praca domowa)

Każdy uczeń pisze krótki list do Przyjaciela – Jezusa, w którym wyznaje wiarę w Niego jako Syna Bożego, który przyniósł na świat wolność od grzechu i radość życia z Bogiem w Duchu Świętym. Może to być oczywiście zwykły list, ale też wiersz, czy modlitwa, a może wypisany dłuższy fragment wyznania wiary, które uczeń znajdzie w Piśmie Świętym

Zadaniem ucznia będzie też porozmawiać o wierze w Jezusa, o przyjaźni z Nim, ze swoim znajomym (koleżanką, kolegą, bliskimi) i podzielić się świadectwem spotkania z Jezusem.

Podsumowanie

Podsumowaniem całej katechezy niech będzie opowiadanie pt.: *Wciąż wyżej i wyżej*, które mówi o tym, że rzeczy po ludzku niezwykle trudne i nieosiągalne, stają się możliwe i wykonalne.

Opowiadanie pt. „Wciąż wyżej i wyżej”

Flaga na szczycie. Dnia 29 maja 1953 roku dwaj śmiali ludzie: Anglik, Edmund Hillary, nowozelandzki pszczelarz, i Tensing Buthia z himalajskiego szczepu Szerpów, zdobywali najwyższy szczyt świata, Mount Everest (8886 m). To pokonanie dziewiczego szczytu było wyczynem godnym nieśmiertelnego pomnika - jak uznali zapaleńcy wypraw. Rząd Nepalu obdarzył Tensinga działką ziemi, przyznał mu dożywotnią pensję i postanowił, że dzień 29 maja – dzień Tensinga – będzie odąd świętem narodowym.

Tensing w młodości spoglądał często na niebotyczny szczyt i marzył, nawet ślubował sobie, że jego stopa musi dotknąć tego szczytu. Ślubu dotrzymał. A ile musiał pokonać trudności, aby osiągnąć ten szczyt! Musiał zdobyć strome urwisko, musiał pokonać zdradliwy śnieżny puch, lawiny omiatające wysokogórskie granie, szalejący po całych dniach huragan, dmący z szybkością 100 km na godzinę, paraliżujący mróz i zawrotną wysokość, prawie 9 km, grożącą nieustannie utratą przytomności. Człowiek bez aparatu tlenowego na tej wysokości umiera.

Dwaj wspinacze założyli na plecy butle tlenowe, okryli ciało grubym, wiatroodpornym ubraniem, na nogi nałożyli ciężkie buty z hakami, a ponadto, spięci ze sobą ubezpieczającym sznurem, odbyli najniebezpieczniejszy

ostatni etap drogi. Nieprawdopodobne wydawało się, aby człowiek w tak krępującym rynsztunku mógł się łatwo poruszać na tak trudnej drodze. Jednak życie dwóch alpinistów właśnie od tego rynsztunku zależało.

Ostatni etap, 400 m, groził największym niebezpieczeństwem i, po ludzku licząc się z siłami, należałoby zawrócić, zrezygnować – bo za trudny wysiłek. Ale przecież to Mount Everest! Szło o wielką sprawę! Doszli! Zatknęli na szczycie flagi: Wielkiej Brytanii, Nepalu, Indii i Narodów Zjednoczonych.

W chwili gdy dotarli do szczytu, spostrzegli, że wysoko nad nimi unosi się jakiś nie rozpoznany, tajemniczy ptak. On na swych skrzydłach wzniósł się wyżej niż oni na mocnych stopach.

Jako dodatek do katechezy, można wyświetlić film pt.: *Duch* (zał.5), który dosyć prosto i ciekawie mówi i przedstawia rzeczywistość wiary

Katechezę kończymy modlitwą, np. *Chwała Ojcu...*

CZEŚĆ IV

LEKTURA

Papieska Komisja Biblijna

NATCHNIENIE I PRAWDA PISMA ŚWIĘTEGO (CZEŚĆ I)

„Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55,10-11).

„Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna. Jego to ustanowił dziedzicem wszystkich rzeczy, przez Niego też stworzył wszechświat” (Hbr 1,1-2).

Wprowadzenie generalne

1. Synod Biskupów, który miał miejsce w roku 2008, obradował na temat *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*. Ojciec Święty Benedykt XVI w swej adhortacji posynodalnej *Verbum Domini* podejmuje tematykę Synodu. Podkreśla, że „niewątpliwie w refleksji teologicznej natchnienie i prawda zawsze były uważane za dwa kluczowe pojęcia kościelnej hermeneutyki świętych Pism. Jednakże trzeba uznać, że dziś konieczne jest odpowiednie pogłębienie tych rzeczywistości, by lepiej spełnić wymogi dotyczące interpretacji świętych tekstów zgodnie z ich naturą. W związku z tym wyrażam nadzieję, że badania w tej dziedzinie będą postępowały z pożytkiem dla nauk biblijnych oraz życia duchowego wiernych” (n.19). Odpowiadając na życzenie Ojca Świętego Papieska Komisja Biblijna pragnie wnieść swój wkład w lepsze rozumienie pojęć natchnienia i prawdy, mając pełną świadomość, że to dobrze koresponduje z naturą Biblii i jej znaczeniem w życiu Kościoła.

Zgromadzenie liturgiczne jest najbardziej znaczącym, a zarazem uroczystym miejscem proklamacji Słowa Bożego. To w nim wszyscy wierzący stykają się z Biblią. We Mszy św., która składa się z dwóch części: liturgii Słowa i liturgii Eucharystii (por. *Konstytucja o liturgii*, n.56), Kościół celebrowuje „misterium paschalne czytając *to, co we wszystkich Pismach odnosiło się do Niego*” (Łk 24,27), sprawując Eucharystię, w której „uobecniane są zwycięstwo i triumf Jego śmierci, zanosząc dziękczynienie „Bogu za Jego niewysłowiony dar” (2 Kor 9,15) w Chrystusie Jezusie, „ku chwale Jego majestatu” (Ef 1,12), mocą Ducha Świętego (KL, n.6).

Obecność Jezusa, objawiciela Boga Ojca, w Jego słowie i w Jego dziele zbawczym, a także jedność wspólnoty wierzących z Nim, to samo centrum tego zgromadzenia. Celem całej celebracji jest uobecnianie Jezusa pośród wspólnoty wierzących oraz umożliwianie spotkania i zjednoczenia z Nim i z Bogiem Ojcem. Chrystus w swoim misterium paschalnym jest proklamowany podczas czytania Słowa Bożego, a celebrowany w liturgii Eucharystii.

1. Liturgia Słowa i jej kontekst eucharystyczny

2. W niedzielę każdego tygodnia, czyli w dzień Pański, który Kościół uważa za „pierwotny dzień świąteczny” (KL, n.106), radośnie i uroczyście jest celebrowane zmartwychwstanie Chrystusa. W tym dniu, w którym „należy obficie zastawić wiernym stół Słowa Bożego” (KL, n.51), śpiewane są różne wersety psalmów i są odczytywane trzy teksty biblijne., zazwyczaj jeden ze Starego Testamentu, drugi z pism Nowego Testamentu, trzeci z Ewangelii. Po odczytaniu każdego z dwóch pierwszych tekstów lektor mówi: „Oto słowo Boże”, a wierni odpowiadają „Bogu niech będą dzięki”. Natomiast po odczytaniu tekstu z Ewangelii diakon albo kapłan mówi: „Oto słowo Pańskie”, a lud odpowiada „Chwała Tobie, Chryste”. Ten krótki dialog odzwierciedla dwie cechy charakterystyczne czytania i słuchania. Lektor podkreśla doniosłość swojej czynności i wzywa słuchających, aby byli w pełni świadomi faktu, że to, co zostało im przekazane jest rzeczywiście Słowem Boga albo Słowem Pana Jezusa, który w swej własnej osobie jest Słowem Boga (por. J 1,1-2). Wierni z kolei dają poznać swoją postawę pokornego szacunku, z jakim przyjmują Słowo, które Bóg do nich kieruje; słuchają Dobrej Nowiny Pana Jezusa pełni wdzięczności, ogarnięci duchem uwielbienia i radości.

Chociaż te dwie cechy charakterystyczne nie zawsze uwidaczniają się w sposób doskonały, to jednak liturgia Słowa stanowi uprzywilejowaną przestrzeń komunikacji: Bóg w swej dobroci ludzkimi słowami zwraca się do swego ludu, a ten przyjmuje z wdzięcznością i w duchu uwielbienia Słowo Boga. W liturgii Słowa, a najbardziej w liturgii Eucharystii celebrowane jest

misterium paschalne Chrystusa, które jest szczytem i pełnią komunikacji Boga z ludzkością. W niej dokonuje się zbawienie istot ludzkich, a równocześnie najwyższe i najdoskonalsze uwielbienie Boga. Celebracja nie jest formalnością rytualną, ponieważ służy temu, aby wierni „uczyli się ofiarowywać samych siebie i za pośrednictwem Chrystusa z każdym dniem doskonalili się w zjednoczeniu z Bogiem i wzajemnie ze sobą, aby ostatecznie Bóg był wszystkim we wszystkich” (KL, n. 48). Bóg, który w ramach historii zbawienia kieruje do ludzi swe słowo i posyła swego Syna, będącego Jego Słowem wcielonym (por. J 1,14), ma ten jedyny cel – ofiarować ludziom zjednoczenie ze Sobą.

2. Natchnienie i prawda Biblii – kontekst studium

3. W oparciu o to, co już powiedzieliśmy o Słowie Bożym w liturgii Słowa i w odniesieniu do celebracji eucharystycznej możemy zauważyć, że słuchamy go w kontekście teologicznym, soteriologicznym, i eklezjologicznym. Bóg ofiaruje swe zbawienie w Jezusie Chrystusie w sposób definitywny i doskonały, stwarzając wspólnotę między Sobą i stworzonymi przez siebie istotami ludzkimi, reprezentowanymi przez Kościół. Ta przestrzeń, która jest najbardziej właściwa dla proklamacji Pisma świętego, jest równocześnie najbardziej odpowiednia do tego, aby zgłębiać jego natchnienie i prawdę. Jak powiedzieliśmy, po odczytaniu tekstów biblijnych zawsze stwierdza się, że są one „Słowem Bożym” (albo „Słowem Pańskim”). To stwierdzenie może być rozumiane w podwójnym znaczeniu: przede wszystkim jako Słowo, które pochodzi od Boga, ale także jako Słowo, które mówi o Bogu. Obydwa te znaczenia są wewnętrznie powiązane ze sobą. Tylko Bóg zna Boga; a zatem tylko Bóg może mówić o Bogu w odpowiedni i godny zaufania sposób. Dlatego też tylko Słowo, które pochodzi od Boga może właściwie mówić o Bogu. Akklamacja „Oto Słowo Boże” wzywa wiernych, aby z odpowiednią uwagą słuchali czytanych tekstów i byli świadomi, czego słuchają. Winni kształtować w sobie postawę szacunku i wdzięczności, jaka należy się Słowu, które pochodzi od Boga, a równocześnie winni słuchać uważnie, aby pojmować i rozumieć, co to Słowo mówi o Bogu. W ten sposób będą mogli wchodzić w coraz bardziej żywe zjednoczenie z Nim.

Nasz dokument noszący tytuł „Natchnienie i prawda Pisma świętego” rozwinie te dwa aspekty. Gdy się mówi o natchnieniu Biblii, to w istocie twierdzi się, że wszystkie jej księgi „mają Boga za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane” (*Konstytucja o Objawieniu Bożym*, n.11). Zgłębiając zatem temat natchnienia Pisma świętego zadajemy sobie trud zweryfikowania tego, co same księgi biblijne mówią o swoim pochodzeniu od Boga. Natomiast

w odniesieniu do tematu, jakim jest prawda Biblii, musimy nade wszystko mieć na uwadze fakt, że - jakkolwiek porusza ona wiele spraw – jej tematem głównym i centralnym jest sam Bóg i zbawienie. Istnieje wiele tekstów źródłowych i wiele dziedzin naukowych badań, aby zdobyć wiarygodne informacje w każdej kwestii; Biblia – jako Słowo Boga – jest źródłem autorytatywnym w zakresie poznania Boga. Według konstytucji dogmatycznej Soboru Watykańskiego II *O Objawieniu Bożym* to Bóg i Jego plan zbawienia ludzi jest treścią Objawienia. W tym tekście soborowym mówi się już w pierwszym rozdziale: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1,9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2,18, 2 P 1,4)” (KO, n. 2). Biblia pełni rolę służebną w zakresie przekazywania Objawienia (por. KO, n. 7-10). Dlatego też studiując Biblię skoncentrujemy naszą uwagę na tym właśnie motywie: co różne księgi biblijne mówią o Bogu i o Jego planie zbawienia?

3. Trzy części dokumentu

4. W pierwszej części naszego dokumentu podejmujemy kwestię natchnienia Pisma świętego, badając jego pochodzenie od Boga. W drugiej natomiast zgłębiamy problem prawdy Słowa Bożego, uwydatniając orędzie o Bogu i o Jego planie zbawienia. Najpierw pragniemy, aby wzrosła świadomość, że to Słowo pochodzi od Boga, ale równocześnie zależy nam na tym, aby uwaga słuchaczy i czytelników Biblii była skoncentrowana na tym, co Bóg ze swej strony chce zakomunikować o sobie samym i o swoim zbawczym planie dla dobra ludzi. Jesteśmy bowiem zaproszeni, aby pełne miłości i dobroci Słowo, które Bóg do nas kieruje, przyjąć w tym samym duchu, w jakim celebrujemy misterium paschalne Chrystusa jako misterium Boga i naszego zbawienia. Chodzi o to, byśmy potrafili we wspólnocie z innymi wierzącymi przyjąć łaskę słuchania i zrozumienia tego, co On nam komunikuje o sobie samym w celu odnowienia i pogłębienia osobistej więzi z Nim.

Trzecia część dokumentu poświęcona jest niektórym wyzwaniom, które sama Biblia stawia przed nami z tej racji, że pewne jej aspekty wydają się zaprzeczać rozumieniu jej jako Słowa Bożego. Sygnalizujemy tu w szczególności dwa wyzwania stojące przed czytelnikiem. Pierwsze ma swą przyczynę w niespotykanym postępie, jaki dokonał się w ostatnich dwóch stuleciach w zakresie naukowego poznawania historii, kultury i języków ludów starożytnego Bliskiego Wschodu, który stanowił środowisko życia Izraela i powstawania jego świętych Pism. Nierzadko ujawniają się silne kontrasty

między tym, co mówią te nauki, a tym, co możemy odkryć w opowiadaniu biblijnym, zwłaszcza jeżeli jest ono czytane na sposób kroniki, która powinna referować precyzyjnie wydarzenia, i to w porządku skrupulatnie uporządkowanym chronologicznie. Tego rodzaju kontrasty stanowią pierwszą trudność i rodzą pytanie, czy czytelnik może ufać historycznej prawdzie opowiadań biblijnych. Drugie wyzwanie ma swą przyczynę w fakcie, że nie mała liczba tekstów biblijnych jawi się jako pełne przemocy. Dla przykładu możemy przytoczyć psalmy złorzeczące, a także polecenie dane przez Boga Izraelowi, aby zgładził całe społeczności. Lektorzy chrześcijańscy stają zakłopotani i zdezorientowani wobec takich tekstów. Nie brak też czytelników nie będących chrześcijanami, którzy wyrzucają chrześcijanom to, że mają wśród swoich tekstów świętych fragmenty budzące grozę, i oskarżają ich, że wyznają i propagują religię zachęcającą do przemocy. W trzeciej części dokumentu pragniemy zmierzyć się z tymi i innymi wyzwaniami, pokazując najpierw, jak przewycięzać fundamentalizm w lekturze Biblii (por. Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, LEV, Città del Vaticano 1993, I.F.; por. EB 1381-1390), a równocześnie jak unikać sceptycyzmu. Usuwając te przeszkody można mieć nadzieję, że możliwe stanie się dojrzałe i odpowiednie przyjęcie Słowa Bożego.

Poprzez pogłębione rozumienie pojęcia natchnienia i prawdy dokument ten ma pomóc w tym, aby Słowo Boga było – w zgromadzeniu liturgicznym bądź w każdym innym miejscu – przez wszystkich przyjmowane w sposób coraz bardziej harmonizujący z istotą tego wyjątkowego daru pochodzącego od Boga, w którym On komunikuje siebie samego i zaprasza ludzi do komunii z sobą.

CZĘŚĆ PIERWSZA

ŚWIADECTWO KSIĄG BIBLIJNYCH O ICH POCHODZENIU OD BOGA

1. Wprowadzenie

5. W pierwszym paragrafie zobaczymy, jak w konstytucji dogmatycznej *O Objawieniu Bożym* Soboru Watykańskiego II i w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Verbum Domini* rozumiane są objawienie i natchnienie – dwa działania Boże, które mają podstawowe znaczenie dla pojmowania Pisma świętego jako Słowa Bożego. Ukazemy następnie, jak księgi biblijne objawiają swe pochodzenie od Boga; dla Nowego Testamentu mamy tę specyfikę, że nie ma innych więzi z Bogiem jak tylko przez Jezusa. Konkluzję stanowić będzie refleksja nad kryteriami, które pozwalają właściwie badać świadectwa ksiąg biblijnych dotyczące ich pochodzenia od Boga.

1.1 Objawienie i natchnienie w *Dei Verbum* i w *Verbum Domini*

Konstytucja *O Objawieniu Bożym* mówi na temat objawienia: „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (por. Ef 1,9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami boskiej natury (por. Ef 2,18, 2 P 1,4)” (KO, n. 2). Bóg objawia się wewnątrz „ekonomii objawienia” (por. KO, n. 2). W pierwszym rzędzie Bóg objawia się w stworzeniu: „Bóg, przez Słowo stwarzając wszystko i zachowując (por. J 1,3), daje ludziom poprzez rzeczy stworzone trwałe świadectwo o sobie (por. Rz 1,19-20)” (KO, n. 3; por. VD, n. 8). W szczególny sposób Bóg objawia się w człowieku, stworzonym „na Jego obraz” (Rdz 1,27; por. VD, n. 9). Następnie objawienie „urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane” (KO, n. 2) w historii zbawienia ludu Izraela (KO, nn. 3.14-16) i osiąga swój szczyt „w osobie Chrystusa, który jest zarazem pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (KO, n. 2; por. VD, nn. 4.17-20). Mówiąc natomiast o trynitarnym wymiarze objawienia *Verbum Domini*, n. 20 stwierdza: „Szczytem objawienia Boga Ojca jest ofiarowany przez Syna dar Parakleta (por. J 14,16), Ducha Ojca i Syna, który nas „doprowadzi do całej prawdy” (J 16,13)”.

Natchnienie dotyczy rzeczywiście ksiąg Pisma świętego. Konstytucja *O Objawieniu Bożym*, która nazywa Boga „sprawcą natchnienia i autorem ksiąg obydwu Testamentów” (n.16), stwierdza w sposób bardziej szczegółowy: „Do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy Jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorowie przekazali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał” (n.11). Natchnienie jako działanie Boga dotyczy zatem bezpośrednio ludzi jako autorów: to oni są osobiście natchnieni. Ale także pisma przez nich sporządzone są następnie nazywane natchnionymi (KO, nn.11.14).

1.2 Księgi biblijne i ich pochodzenie od Boga

6. Widzieliśmy, że Bóg jest jedynym autorem objawienia i że księgi Pisma świętego, które służą przekazywaniu objawienia Bożego, są przez Niego natchnione. Bóg jest „autorem” tych ksiąg (KO, n.16), ale poprzez ludzi, których On sam wybrał. Oni nie piszą pod dyktando, ale jako „prawdziwi autorzy” (KO, n.11), którzy posługują się własnymi zdolnościami i umiejętnościami. Konstytucja *O Objawieniu Bożym* w n. 11 nie określa w szczególności, jaka jest ta więź ludzi z Bogiem, jakkolwiek w przypisach (18-20) odsyła do wyjaśnienia tradycyjnego, posługującego się pojęciem przyczyny głównej i nadrzędnej.

Jedynie dwie księgi biblijne Nowego Testamentu mówią *explicite* o natchnieniu Bożym i stwierdzają je w odniesieniu do pism Starego Testamentu. W 2 Tm 3,16 czytamy: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione *jest* i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości”. A 2 P 1,20-21 stwierdza: „To przede wszystkim miejcie na uwadze, że żadne prorocтво Pisma nie jest dla prywatnego wyjaśniania. Nie z woli bowiem ludzkiej zostało kiedyś przyniesione prorocтво, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie”. Rzadkie występowanie terminu „natchnienie” skłania do tego, że nie możemy naszych badań ograniczyć do tak wąskiego pola semantycznego.

Studiując wnikliwie teksty biblijne stwierdzamy jako ważny fakt to, że nieustannie jest w nich wyraźnie ukazywana więź między ich autorami i Bogiem. Jest ona przeżywana na różne sposoby, z których każdy pozwala dostrzec, jak odpowiednie księgi pochodzą od Boga. Naszym zadaniem będzie wydobyć z tekstów Pisma świętego wskazówek dotyczących relacji między autorami ludzkimi i Bogiem, ukazując w ten sposób pochodzenie ksiąg biblijnych od Boga, innymi słowy ich natchnienie. Zamierzamy przedstawić swego rodzaju fenomenologię relacji: „Bóg – autor ludzki”, uwzględniając jej cechy

charakterystyczne poświadczane na kartach Biblii, podkreślając w ten sposób ich tożsamość jako Słowa, które pochodzi od Boga. W niniejszym dokumencie Papieska Komisja Biblijna nie zamierza udowodniać faktu natchnienia ksiąg biblijnych, bo to jest zadanie teologii fundamentalnej. Wychodzimy od prawdy wiary, według której księgi Pisma świętego są natchnione przez Boga i przekazują (*comunicano*) Jego Słowo; nasz wkład będzie polegał na lepszym wyjaśnieniu ich natury, w oparciu o świadectwo samych ksiąg.

Ten szczególny fenomen obecny w księgach biblijnych, które potwierdzają więź ich autorów z Bogiem i swe pochodzenie od Boga, możemy nazywać „świadectwem tekstów o nich samych”.

7. Dokumenty kościelne, które wiele razy cytowaliśmy (konstytucja *O Objawieniu Bożym* i adhortacja posynodalna *Verbum Domini*), rozróżniają między „objawieniem” i „natchnieniem” jako dwoma różnymi działaniami Bożymi. „Objawienie” jawi się jako podstawowy czyn Boga, poprzez który komunikuje On, kim jest i jakie jest misterium Jego woli (por. KO, n. 2), czyniąc równocześnie człowieka zdolnym do przyjęcia objawienia. „Natchnienie” jawi się natomiast jako działanie, poprzez które Bóg uzdalnia pewnych ludzi, przez siebie wybranych, do wiernego przekazania na piśmie Jego objawienia (por. KO, n.11). Natchnienie zakłada objawienie i służy wiernemu przekazaniu objawienia w księgach Pisma świętego.

Ze świadectwa zawartego w księgach biblijnych możemy wydobyć jedynie nieliczne wskazówki dotyczące specyficznej relacji między autorem ludzkim i Bogiem w zakresie czynności pisania. Dlatego też fenomenologia, którą zamierzamy przedstawić, a która obejmuje tak relację między autorem ludzkim i Bogiem, jak i pochodzenie tekstów spisanych od Boga, tworzy dosyć generalny, ale i zróżnicowany obraz. Zobaczymy, że pojęcie natchnienia jako takie prawie nigdy nie jest wyraźnie przywoływane w Piśmie świętym, ani nie jest objaśniane przy pomocy innych pojęć. Ten fakt wynika z samej natury świadectwa różnych ksiąg biblijnych: w istocie, jeżeli z jednej strony teksty stale podkreślają, że ich treść i orędzie pochodzi od Boga, to z drugiej strony mało albo nic nie mówią o tym, jak zostały spisane i o sobie jako dokumentach spisanych. W konsekwencji szerokie pojęcie objawienia i bardziej specyficzne zjawisko natchnienia, które odnosi się do utrwalenia objawienia na piśmie, są widziane jako jeden proces. Często mówi się w taki sposób, że pod jednym z nich rozumie się także drugie. Jednakże z racji prostego faktu, że cytowane przez nas deklaracje o pochodzeniu od Boga pochodzą z ksiąg spisanych, staje się oczywiste, że ich autorzy *implicite* potwierdzają, iż ich tekst stanowi ujęcie finalne i trwałe depony aktów objawienia Bożego.

1.3 Pisma Nowego Testamentu i ich związek z Jezusem

8. W pismach Nowego Testamentu dostrzegamy specyficzną sytuację: dają one świadectwo o związku swoich autorów z Bogiem jedynie poprzez osobę Jezusa. Przyczynę tego fenomenu odsłania sam Jezus mówiąc bardzo jasno: „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14,6). Stwierdzenie to opiera się na wyjątkowej znajomości Ojca, którą ma Syn (por. Mt 11,27; Łk 10,22; J 1,18).

Znaczące i wiele mówiące jest zachowanie Jezusa w stosunku do swoich uczniów. Ewangelie odzwierciedlają formację, jakiej ich poddaje i w której się ujawnia w sposób paradygmatyczny, jaki związek z Jezusem i z Bogiem jest istotnie potrzebny do tego, aby słowa apostoła albo pismo ewangelisty stało się „Słowem Bożym”. Według naszych źródeł, sam Jezus nic nie napisał i niczego nie podyktował swoim uczniom. To, czego dokonał, można streścić w następujący sposób: powołał niektórych ludzi do naśladowania Go, do uczestniczenia w Jego życiu i działalności, aby zdobyli coraz bardziej głębokie poznanie Jego osoby, aby wzrastali w wierze w Niego i we wspólnocie życia z Nim. To jest dar, który Jezus dał uczniom, Jego sposób przygotowania ich do bycia Jego apostołami, którzy mają głosić Jego orędzie. Ich słowo jest takie, że Jezus charakteryzuje przyszłych chrześcijan jako „tych, którzy będą wierzyć we Mnie dzięki ich słowu” (J 17,20). Mówi też do swoich wysłanników: „Kto was słucha, Mnie słucha; kto wami gardzi Mną gardzi. A kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał” (Łk 10,16; por. J 15,20). Słowo Jego wysłanników może być fundamentem wiary wszystkich chrześcijan tylko dlatego, że jako pochodząc z najbardziej intymnego zjednoczenia z Jezusem jest słowem Jezusa. Związek osobisty z Panem Jezusem, przeżywany w wierze żywej i świadomej Jego Obecności, stanowi najgłębszy fundament tego „natchnienia”, które czyni apostołów zdolnymi do komunikowania, ustnie i na piśmie, orędzia Jezusa, które jest „Słowem Boga”. Decydująca w tym względzie nie jest literalnie dokładna komunikacja słów wypowiedzianych przez Jezusa, ale głoszenie Jego Ewangelii. Typowym przejawem tego faktu jest Ewangelia według św. Jana, o której się mówi, że każde słowo napisane jest w stylu Jana, a jednocześnie wiernie komunikuje to, co Jezus powiedział.

9. W Ewangelii według św. Jana wyraźnie zarysowuje się powiązanie między relacją z Jezusem i z Bogiem („natchnienie”) a treścią orędzia, które zostaje przekazane jako Słowo Boże („prawda”). Główne przesłanie Jezusa według Ewangelii św. Jana brzmi: Bóg Ojciec i Jego nieskończona miłość względem świata, objawiona w Jego Synu (por. J 3,16). Do niego nawiązuje konstytucja *O Objawieniu Bożym*, n.2: Bóg i ofiarowane przez Niego zbawienie. Orędzie to nie może być przyjęte i zrozumiane na drodze podej-

ścia czysto intelektualnego albo pamięciowego, ale jedynie wewnątrz głębo-kiej i żywej relacji osobowej, to znaczy w obrębie takiej samej relacji jak ta, w której Jezus kształtował swoich uczniów. Zawsze można poprawnie z formalnego punktu widzenia rozmawiać o Bogu i Jego miłości, ale jedynie dzięki żywej wierze w Niego i doznając Jego miłości można przyjąć dar Boży i dać o nim świadectwo. Stwierdzamy zatem, że główne przesłanie („prawda”) i sposób otrzymania go, aby o nim złożyć świadectwo („natchnienie”) wzajemnie się warunkują: w obydwu kwestiach chodzi o najgłębszą i osobową wspólnotę życia z Ojcem, objawioną przez Jezusa – wspólnotę życia, która oznacza zbawienie.

1.4 Kryteria weryfikacji związku z Bogiem w ujęciu ksiąg biblijnych

10. Jak wynika z przeprowadzonej analizy Ewangelii, żywa wiara w Jezusa, Syna Bożego, jest celem głównym prowadzonej przez Niego formacji uczniów, i w niej wyraża się ich fundamentalna więź z Jezusem i z Bogiem. Wiara ta jest darem Ducha Świętego (por. J 3,5; 16,13) i jest przeżywana w intymnej, świadomej i osobowej więzi z Ojcem i z Synem (por. J 17,20-23). Dzięki tej wierze uczniowie są zjednoczeni z osobą Jezusa, który jest „pośrednikiem i pełnią całego objawienia” (KO, n. 2). i otrzymują od Niego to wszystko, co ma być treścią ich apostołskiego świadectwa, tak w jej ujęciu ustnym jak i pisemnym. Świadectwo to, ponieważ pochodzi od Jezusa, który jest Słowem Boga, nie może być czymś innym jak tylko Słowem, które pochodzi od Boga. Osobista więź wiary (1) ze źródłem, poprzez które Bóg się objawia (2) – to dwa elementy, które w istotny sposób decydują o tym, że słowa i czyny apostołów pochodzą od Boga.

W Jezusie „objawienie Boga Ojca osiąga swój szczyt” (*Verbum Domini*, n. 20), szczyt, na który prowadzi bogata w wydarzenia „ekonomia” objawienia Bożego. Jak już wspomnieliśmy, Bóg objawia się w dziele stworzenia (KO, n. 3), a szczególnie w człowieku stworzonym „na Jego obraz” (Rdz 1,27). Nade wszystko jednak objawia się w dziejach ludu Izraela „poprzez czyny i słowo wewnętrznie ze sobą powiązane” (KO, n. 2). W ten sposób zarysowują się różne formy objawienia Bożego, które osiąga swoją pełnię i swój szczyt w osobie Jezusa (por. Hbr 1,1-2).

W przypadku Ewangelii (i ogólniej biorąc pism apostołskich) dwoma elementami decydującymi o ich pochodzeniu od Boga są: żywa wiara w Jezusa (1) i osoba Jezusa, w którym objawienie Boże osiąga swój szczyt (2). W naszej analizie dotyczącej pochodzenia od Boga innych ksiąg biblijnych jako kryteria weryfikacyjne posłużą dwie reguły: jaka wiara osobowa w Boga (stosownie do konkretnej fazy „ekonomii” objawienia) i jaka forma

Jego objawienia w nich się ujawniają. Dana księga biblijna pochodzi od Boga dzięki żywej wierze swego autora w Boga i dzięki związkowi tego autora z określoną formą (albo różnymi formami) objawienia Bożego. Nie należy do rzadkości to, że jakiś tekst biblijny opiera się na innym, wcześniejszym tekście natchnionym i partycypuje w ten sposób w jego pochodzeniu od Boga.

Przy pomocy wymienionych wyżej kryteriów można z pożytkiem badać świadectwa różnych tekstów i ksiąg biblijnych oraz można zobaczyć, jak – na przykład – teksty prawnicze, przysłowia mądrościowe, wyrocznie prorockie, różnego rodzaju modlitwy, napomnienia apostołskie i tym podobne pochodzą od Boga, czyli jak Bóg za pośrednictwem autorów ludzkich jest ich autorem. Z przeprowadzonych analiz wynika, że w zależności od rodzaju tekstów, konkretne modele opisujące ich pochodzenie od Boga są różne, i nie mogą być porównywane z prostym i jednorodnym wzorcem, według którego Bóg dyktuje tekst autorowi ludzkiemu. Tym natomiast, co jest nieustannie potwierdzane, jest osobista wiara w Boga autora ludzkiego i jego posłuszeństwo względem różnych form objawienia Bożego.

Tak więc, badając same księgi biblijne i zgłębiając ich świadectwo o więzi ich autorów z Bogiem, próbujemy w bardziej szczegółowy sposób ukazać, w jaki sposób daje się w nich poznać natchnienie jako związek między Bogiem, inspiratorem i autorem, a ludźmi, prawdziwymi autorami przez Niego wybranymi.

2. Świadectwo wybranych ksiąg Starego Testamentu

11. Wyselekcjonowaliśmy niektóre księgi jako reprezentatywne dla Starego i Nowego Testamentu, aby zilustrować, jak w samych tych pismach jest prezentowane ich pochodzenie od Boga. Jeśli chodzi o Stary Testament, uwzględniamy klasyczny podział na Prawo, Proroków i Pisma (por. Łk 24,44). A zatem do naszych analiz wybraliśmy Pięcioksiąg, następnie Proroków i Księgi Historyczne (zwane także księgami „proroków starszych”), wreszcie Psalmi i Księgę Syracha.

2.1 Pięcioksiąg

Idea pochodzenia od Boga tekstów biblijnych w opowiadaniach Pięcioksięgu jest rozwijana w oparciu o koncepcję pisania, utrwalania ich w formie pisemnej. I tak w momentach szczególnie ważnych Mojżesz otrzymuje od Boga polecenie, aby spisał dokument będący podstawą zawarcia przymierza (Wj 24,4) albo tekst zawierający Boże słowa dotyczące odnowy przymierza (Wj 34,27). Kiedy indziej Mojżesz wydaje się spełniać wolę Boga

zawartą w tych poleceniach, gdy redaguje na piśmie inne, ważne sprawy (Wj 17,14; Lb 33,2; Pwt 31,22), czy wreszcie szkic całej Tory (por. Pwt 27,3.8; 31,9). Księga Powtórzonego Prawa podkreśla, jak ważna jest ta specyficzna rola Mojżesza, prezentując go jako natchnionego pośrednika objawienia i autoryzowanego interpretatora Słowa Bożego. Poczynając od tego stopniowo rozwinęła się idea tradycyjna, że Mojżesz jest autorem Pięcioksięgu, i to do tego stopnia, że księgi Mojżeszowe nie tylko mówią o nim, ale są uważane za jego kompozycje.

Główne stwierdzenia dotyczące komunikowania się Boga znajdujemy w opowiadaniach o spotkaniu Izraela z Bogiem na górze Synaj/Horeb (Wj 19 – Lb 10; Pwt 4nn). Opowiadania te próbują przy pomocy sugestywnych obrazów wyrazić ideę, że Bóg jest źródłem (*origine*) biblijnego świadectwa. Można zatem powiedzieć, że rozumienie Biblii jako Słowa Bożego zostało zapoczątkowane na Synaju, ponieważ to tam Bóg ustanowił Mojżesza jedynym pośrednikiem swojego objawienia. Należało do Mojżesza utrwalić na piśmie objawienie Boże, aby mógł je przekazywać i chronić jako Słowo Boga do ludzi wszystkich czasów. Tekst napisany nie tylko umożliwia przekazywanie Słowa Bożego, ale w oczywisty sposób wywołuje pytanie o autora ludzkiego, a to prowadzi w przypadku Biblii do pogłębienia prawdy, że jest on Słowem Boga wyrażonym w słowach ludzi. Idea ta (por. KO, n. 12) została zawarta *in nuce* już w Wj 19,19, gdzie jest mowa o tym, że Bóg „głosem” (*con una voce*) odpowiadał Mojżeszowi. Widać w ten sposób, że Bóg „zniża się”, aby posłużyć się ludzką mową, także i *właśnie* w odniesieniu do pośrednika swego objawienia.

12. Pochodzenie od Boga słowa spisane jest ponadto delikatnie pogłębione w opowiadaniu o Synaju. Dekalog wydaje się być w tym kontekście dokumentem wyjątkowym i nieporównywalnym. Może być uważany za punkt, w którym ma swój początek idea pochodzenia Pisma świętego od Boga (natchnienie), ponieważ *jako tekst* jedynie Dekalog mocno związany jest z ideą bycia *napisanym przez Boga* (por. Wj 24,12; 31,18; 32,16; 34,1.28; Pwt 4,13; 9,10; 10,4). Tekst, który Bóg sam napisał na dwóch kamiennych tablicach, stanowi bazę dla tezy (*conchetto*) o pochodzeniu od Boga tekstów biblijnych. Teza ta zostanie rozwinięta w dwóch kierunkach w Pięcioksięgu. Z jednej strony odsłania się specjalny autorytet należny Dekalogowi w zestawieniu z wszystkimi innymi prawami i przepisami Biblii. Z drugiej strony patrząc stwierdzamy, że koncepcja „pisania” (utrwalania w formie pisemnej) jest w specjalny sposób związana z pośrednikiem objawienia, Mojżeszem, i to do tego stopnia, że w późniejszych czasach „Mojżesz” i Pięcioksiąg będą pojęciami równoważnymi.

Jeśli chodzi o pierwszy aspekt, a mianowicie o to, że Dekalog został napisany przez Boga, należy odnotować, iż przekazanie i przyjęcie tego wyjątko-

wego tekstu znajduje uznanie w całej tradycji biblijnej niezależnie od aspektu materialnego, który tworzą dwie kamienne tablice. To nie tablice, na których Bóg napisał Dekalog, są przechowywane i szanowane, ale tekst, który Bóg napisał, tak że stał się on częścią Pisma świętego (por. Wj 20; Pwt 5).

Dziesięć przykazań, które Bóg spisał i powierzył Mojżeszowi – i tu mamy drugi aspekt – zawierają aluzję do specjalnej więzi między Bogiem i człowiekiem w odniesieniu do Pisma świętego. Mojżesz nie został ustanowiony pośrednikiem w oparciu o jakiś Boży plan, ale to Bóg wysłuchuje modlitwy ludzi (Izraela), którzy proszą o pośrednika. Po tym jak Bóg zwrócił się bezpośrednio do ludu Izraela (por. Wj 19), lud prosi Mojżesza o pośrednictwo, bojąc się bezpośredniego kontaktu z Bogiem (por. Wj 20,18-21). Bóg więc daje pierwszeństwo woli ludu i ustanawia Mojżesza pośrednikiem, rozmawiając z nim i komunikując mu w szczegółach swe polecenia (Wj 20,22–22,33). Wreszcie, Mojżesz spisuje te słowa, ponieważ to na ich podstawie Bóg zawiera swe przymierze z Izraelem (Wj 24,3-8). Aby potwierdzić ten fakt, Bóg obiecuje dać Mojżeszowi tablice, a na nich: „Prawo i przykazania, które napisałem” (Wj 24,12). Trudno byłoby wyrazić w sposób bardziej jasny i głęboki fakt, że Pismo święte, przekazywane z pokolenia na pokolenie przez wspólnotę wiary tworzoną przez Hebrajczyków i chrześcijan, ma swe źródło (*origine*) w Bogu, chociaż zostało zredagowane właśnie przez ludzi. To auto-świadczenie Pisma świętego osiąga swe wypełnienie, gdy na końcu Pięcioksięgu stwierdza się, że to sam Mojżesz spisał polecenia, które wpajał ludowi przed wejściem do ziemi obiecanej (por. Pwt 31,9), powierzając je ludowi jako program życia w przyszłości. Tylko wówczas, gdy osoby ludzkie pozwalają, aby skierowane do nich słowa Pisma świętego stawały im wymogi, mogą rozpoznać je i przyjąć „nie jako słowo ludzkie, ale – jak jest naprawdę – jako słowo Boga, który działa w was wierzących” (2 Tes 2,13).

2.2 Księgi prorockie i historyczne

13. Księgi prorockie i historyczne – razem z Pięcioksięgiem – są tymi częściami Starego Testamentu, które najmocniej kładą nacisk na to, że ich treść pochodzi od Boga. Generalnie rzecz ujmując, Bóg zwraca się do swego ludu albo do jego przywódców za pośrednictwem ludzi: w Pięcioksięgu przez Mojżesza, będącego archetypem proroków (Pwt 18,18-22); w księgach prorockich i historycznych przez proroków. Spróbujemy pokazać, jak księgi prorockie i historyczne potwierdzają, że ich treść pochodzi od Boga.

2.2.1 Księgi prorockie: zbiory tego, co Pan powiedział do ludu przez swoich posłańców

Księgi prorockie prezentują się jako zbiory tego, co Pan powiedział swemu ludowi za pośrednictwem „autorów” (przypuszczalnych), którzy dają imię tym zbiorom. W istocie, księgi te deklarują z naciskiem, że Pan jest autorem ich treści. I czynią to stosując wiele różnych wyrażen, które wprowadzają mowy lub pełnią rolę przerywników. Wyrażenia te stwierdzają lub zakładają, że księgi prorockie zawierają mowy Pana i precyzują, że Pan zwraca się do swego ludu za pośrednictwem tych właśnie ksiąg. Zaiste, spore części ksiąg prorockich formalnie „włożone” są w usta Boga. Odpowiednio do tego księgi te prezentują swych autorów jako osoby, które Bóg posłał z zadaniem przekazania Jego orędzia ludowi.

a. „Formuły prorockie”

Tytuły dwóch trzecich ksiąg prorockich wyraźnie stwierdzają, że pochodzą one od Boga, posługując się „formułą mówiącą o skierowaniu słowa przez Boga do...”. Pomijając drobne różnice, formuła ta może być streszczona w stwierdzeniu: „słowo Boga, które On skierował do...”, po czym pada imię proroka, który przyjmuje to słowo (jak w księgach *Jeremiasza*, *Ezechiela*, *Ozeasza*, *Joela*, *Sofoniasza* i *Zachariasza*), a nieraz także nazwa adresatów (jak w księdze *Aggeusza* i *Malachiasza*). Tytuły te mówią także o tym, że treść danej księgi jest w całości słowem Boga, bez względu na to, czy włożona w usta Boga, czy w usta proroka. Pozostałe tytuły ksiąg prorockich informują, że referują one treść wizji, jakie miały postaci noszące następujące imiona: *Izajasz*, *Amos*, *Abdiasz*, *Nahum* i *Habakuk*. Tytuł księgi Micheasza zestawia „formułę o skierowaniu słowa Boga do...” ze wzmianką o wizji. Jakkolwiek nie jest to w księgach prorockich wyraźnie powiedziane, to jednak przyczyną wizji nie może być nikt inny jak tylko Bóg. On jest więc autorem ksiąg, o których tu mowa.

Tytuły nie są jedynym fragmentem ksiąg prorockich, który deklaruje, że są one Słowem Bożym. To samo wynika z licznych „formuł prorockich”, którymi są one usłane. Wyrażeniem najczęściej spotykanym, „formułą prorocką” *par excellence* jest zdanie: „tak mówi Pan”. Otwierając jakąś mowę tą formułą prorok prezentuje się jako wysłannik Boga. Informuje swoich słuchaczy, że mowa, którą do nich kieruje, nie pochodzi od niego, ale Boga ma za autora.

Nie pretendując do sporządzenia kompletnego zbioru, wystarczy przywołać trzy inne formuły, które pojawiają się w księgach prorockich na okrągło:

„wyrocznia Pana”, „rzecze Pan/Bóg” i „mówi Pan”. W odróżnieniu od pierwszej formuły, nazywanej „formułą posłańca”, która otwiera mowy, dwie ostatnie je zamykają. Służąc niczym podpis postawiony na końcu pisma, poświęcają, że Pan jest autorem wygłoszonej mowy.

b. Prorocy: posłańcy Pana

14. Cztery księgi prorockie opowiadają o tym, jak Bóg sprawił, że ich autorzy stali się Jego posłańcami: Izajasz (6,1-13), Jeremiasz (1,4-10), Ezechiel (1,3–3,11) i Amos (7,15). Posłannictwo Izajasza i Ezechiela ma jako tło wizje. Prawdopodobnie to samo dotyczy Jeremiasza. Opowiadanie o posłannictwie Izajasza to dobry wzór tego gatunku, ponieważ jest ono dosyć rozbudowane, a równocześnie bardzo zwarte. Oglądając w widzeniu naradę Bożą, w której Izajasz uczestniczy, widzi on Pana szukającego wolontariusza i stawiającego pytanie: „Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł? Izajasz odpowiada: „Oto ja, pošlij mnie!” Akceptując gotowość Izajasza Bóg kończy słowami: „Idź i mów do tego ludu...”. I przytacza się Boże przesłanie (Iz 6,8-10). Opowiadanie, którego zasadnicze człony stanowią czasowniki „posłać, iść, mówić” znajduje swe zwieńczenie w mowie Boga, którą Izajasz ma za zadanie przekazać ludowi. To samo można powiedzieć o trzech innych wspomnianych wyżej „opowiadaniach o posłannictwie prorockim”, które również kończą się poleceniem danym przez Boga swemu posłańcowi, aby przekazał orędzie, które mu zakomunikował (Ez 2,3-4; 3,4-11; Am 7,15). W opowiadaniu o posłannictwie Jeremiasza Bóg daje poznać kategorię charakter swego polecenia (por. także Am 3,8), a jednocześnie kładzie nacisk na to, że Jego orędzie ma być przekazane z całą dokładnością: „Pan zaś odpowiedział mi: Nie mów: «Jestem młodzieńcem», gdyż pójdiesz, do kogokolwiek cię pošlę i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę” (Jr 1,7; por. 1,17; 26,2,8; Pwt 18,18,20). Opowiadania te są podstawą do określenia roli posłańców Boga, którą księgi prorockie przyznają swoim autorom, a w konsekwencji uzasadniają także pochodzenie od Boga swego przesłania.

2.2.2. Księgi historyczne: słowo Pana ma niezawodną skuteczność i wzywa do nawrócenia

a. Księgi Jozuego – Królewskie

15. W księgach *Jozuego*, *Sędziów*, *Samuela* i *Królewskich* Bóg często zabiera głos, podobnie jak w zbiorze ksiąg prorockich, do którego – według tradycji hebrajskiej – one także przynależą. Na każdym etapie podboju Ziemi Obiecanej Bóg mówi Jozuemu, co powinien czynić. W Joz 20,1-6 i 24,2-15

Bóg zwraca się do ludu przez Jozuego, który tym samym pełni rolę proroka. W księdze *Sędziów* Bóg albo Jego Anioł mówi często do przywódców ludu, zwłaszcza do Gedeona. W pierwszej osobie Bóg przemawia poprzez prorokinię Deborahę i przez anonimowego proroka zwracając się do Baraka bądź całego ludu (za wyjątkiem Sdz 4,6-7 i 6,7-9).

W księgach *Samuela* i *Królewskich* natomiast – z wyjątkiem rzadkich przypadków – Bóg zwraca się do swoich słuchaczy za pośrednictwem postaci prorockich. Jego wypowiedzi są obramowane tymi samymi wyrażeniami, które otwierają księgi prorockie bądź są w nich obecne niemal w każdym fragmencie. Pośród ksiąg biblijnych to właśnie księgi *Samuela* i *Królewskie* w większym stopniu podkreślają obecność proroków i ich działanie jako posłańców Boga. W większości proroctw przytaczanych przez te księgi Bóg zapowiada nieszczęścia, które sprowadzi na przywódców ludu, zwłaszcza na jednego lub drugiego króla i jego dynastię, na królestwa Izraela (por. 1 Krl 14,15-16) i Judy (por. 2 Krl 21,10-15) z powodu sprawowania kultu bogów innych niż On sam. Prorockim zapowiedziom nieszczęścia zazwyczaj towarzyszy stwierdzenie, że się wypełniły. Tego rodzaju proroctwa i konstatacje o ich wypełnieniu znikają dopiero w momencie zniszczenia królestwa Judy. We wprowadzeniu do opowiadań o najeździe Babilończyków (597-587 przed Chr.) tekst 2 Krl 24,2 stwierdza, że zniszczenie Judy było dziełem Boga, który w ten sposób spełnił to, co zapowiedział „przez sługi swoje, proroków”. Ponieważ Bóg nie rezygnuje z wypełnienia tego, co zapowiada, Jego słowo ma niezawodną skuteczność. Innymi słowy, Bóg jest głównym autorem historii swego ludu; zapowiada wydarzenia i sprawia, że one mają miejsce.

Podobnie jak teksty, o których była mowa wyżej, tak też 2 Krl 17,7-20 syntetycznie prezentuje historię Izraela i Judy w oparciu o schemat następujących po sobie mów, które Bóg kierował przez „swe sługi, proroków”. Wymowa tych mów jest jednak inna. Bóg nie zapowiada nieszczęść, jakie miałyby spaść na Izraela i Judę, ale wzywa do nawrócenia. Ale skoro adresaci z uporem odrzucali te wezwania (ww.13-14), Bóg w końcu odrzuca ich daleko od swego oblicza.

b. Księgi Kronik

16. Księgi Kronik, podobnie jak księgi w zbiorze *Jozue – Królewskie* pełne są mów Boga. Bóg mówi bezpośrednio do Salomona (2 Krn 1,7.11-12; 7,12-22). Generalnie, Bóg zwraca się do króla albo do ludu poprzez pośredników: większość z nich otrzymuje miano „proroka”, ale są także postaci bez tytułu. Pierwsze miejsce przypada takim prorokom jak Natan (por. 1 Krn 17,1-15) i wielu innych. Bóg posługuje się także widzzącymi jak Gad (por.

1 Krn 21,9-12) i osobami, które wykonują różne zawody, a nawet obcymi władcami jak Neko (por. 2 Krn 35,21) i Cyrus (por. 2 Krn 36,23). Prorokują także ojcowie rodzin muzyków świątynnych (por. 1 Krn 25,1-3).

Księgi *Kronik* podejmują koncepcje słowa Bożego, które zostały wyrażone w księgach *Samuela* i *Królewskich*. Podobnie jak w tych księgach, ale może z mniejszym naciskiem, treścią mów Boga są zapowiedzi wydarzeń i konstatacja o ich wypełnieniu (por. 1 Krn 11,1-3; 2 Krn 6,10; 10,15). Księgi *Kronik* podkreślają tę funkcję słowa Bożego w odniesieniu do wygnania babilońskiego. Według 2 Krn 36,20-22 tak wygnanie jak i jego zakończenie nie są niczym innym jak wypełnieniem tego, co Pan zapowiedział przez usta Jeremiasza (por. J 25,11-14; 29,10). 2 Krn 36,15-16 przy pomocy terminologii różnej od tej w 2 Krl 17,13-14 nawiązuje do motywu licznych prób, jakie Bóg podejmował na próżno, aby zapobiec nieszczęściu swego ludu, wysyłając do niego posłańców/proroków. Należy także odnotować, że księgi *Kronik* nie twierdzą, że ich treść pochodzi od Boga, ale zdają się to sugerować odwołując się do źródeł prorockich (por. 2 Krn 36,12.15-16.21-22).

Krótko mówiąc, księgi prorockie w całości prezentują się jako Słowo Boże. Ono zajmuje także dominujące miejsce w księgach historycznych. Jedne i drugie, ale nade wszystko księgi historyczne podkreślają, że Słowo Boga ma niezawodną skuteczność i wzywa do nawrócenia.

2.3 Psalmy

17. Psalterz jest zbiorem modlitw, które zrodziły się z osobistego i wspólnotowego doświadczenia obecności i działania Boga. Psalmy są wyrazem modlitwy Izraela w różnych okresach jego historii; w epoce królów, następnie podczas wygnania, gdy Bóg coraz bardziej jest rozpoznawany jako Król Izraela, wreszcie po powrocie z wygnania w epoce drugiej świątyni. Każdy psalm jest świadectwem żywej i silnej więzi z Bogiem, i na tej podstawie możemy powiedzieć, że pochodzi od Boga i jest natchniony przez Boga. Biorąc pod uwagę to, co same teksty mówią, da się wyodrębnić – nie pretendując do odkrycia pełni obrazu – przynajmniej trzy rodzaje tej więzi: a. doświadczenie interwencji Boga w życie wierzących; b. doświadczenie obecności Boga w świątyni; c. doświadczenie Boga jako źródła wszelkiej mądrości. Te trzy typy więzi z Bogiem są przeżywane na bazie przymierza synajskiego, które obejmuje obietnicę aktywnej obecności Boga w codziennym życiu ludu i w świątyni.

a. Doświadczenie interwencji Boga w życie wierzących

Modlący się psalmami na dwa sposoby doznają potężnej pomocy Boga: w formie odpowiedzi na ich wołanie o pomoc i w formie opowiadań o wielkich dziełach Boga, których słuchają.

Przykładem wielu orantów, którzy otrzymali Bożą pomoc, może być podmiot Ps 30,9-13, który mówi: „Wołam do Ciebie, Panie, błagam Boga mego o miłosierdzie.... Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się nade mną; bądź, Panie, dla mnie wspomozycielem! Biedania moje zmieniłeś mi w taniec; wór mi rozwiązałeś, opasałeś mnie radością, by moje serce nie milknąc psalm Tobie śpiewało. Boże mój, Panie, będę Cię wysławiał na wieki”.

Osobiste, a zarazem wspólnotowe doświadczenie Boga, który zbawia, jest siłą inspirującą psalmy błagalne i hymny. Jest ono zawsze przynajmniej wspomniane, jeżeli nie opowiedziane szerzej, na początku psalmu (por. Ps 18,5-7; 30,2), na końcu (por. Ps 142,6-8) albo w środku (por. Ps 22,22; 85,7-9). Pomiedzy ludzkim słowem modlitwy błagalnej a słowem uwielbienia stoi Słowo wyrażające obietnicę i działanie Boga (por. Ps 30,12). Gdy psalmista je usłyszy, czuje się natchniony, aby je obwieścić innym. W ten sposób Słowo to jest oczekiwane, przyjmowane i uwielbiane nie tylko przez jednostkę, ale przez cały lud.

Oranci słuchają o cudownych czynach Pana, ponieważ Bóg mówi do modlącego się i do całego ludu poprzez wielkie dzieła, których dokonał w całym stworzeniu i w dziejach Izraela. Ps 19,2-5 przypomina cudowne dzieła Boga Stworzyciela i opisuje ich sposób mówienia: „Niebiosą głoszą chwałę Boga, dzieło rąk Jego nieboskłon obwieszcza. Dzień dniowi głosi opowieść, a noc nocy przekazuje wiadomość. Bez języka, bez słów, bez głosu, który by słyszano; ich przesłanie się rozchodzi na całą ziemię i aż po krańce świata ich orędzie”. To orant ma za zadanie zrozumieć ten język, który mówi o „chwale Boga” (por. Ps 147,15-20) i wyrazić to swoimi słowami.

Psalm 105 opowiada o wielkich dziełach Boga w historii Izraela i wzywa pojedynczego wierzącego i cały lud: „Pamiętajcie o cudach, które On zdziałał, o Jego znakach i wyrokach ust Jego” (w.5). W psalmach historycznych wylicza się te „cuda, których On dokonał”, a które są równocześnie „wyrokami Jego ust”. Teksty tych psalmów, jakkolwiek formułowane przez ludzi i w ludzkich słowach, są natchnione wielkimi czynami Boga. Ten głos Boga wciąż rozbrzmiewa w „dziś” oranta oraz ludu. I przynagla, aby go słuchać.

b. Doświadczenie mocy i obecności Boga w świątyni

18. Weźmy jako przykłady Ps 17 i Ps 50. W pierwszym tekście doświadczenie Boga jest dla człowieka sprawiedliwego, który został niesprawiedliwie oskarżony, natchnieniem do wzniesienia modlitwy, pełnej bezwarunkowego zaufania do Boga; w drugim to doświadczenie pozwala słyszeć głos Boga, który obnaża złe postępowanie ludu.

Ostatni werset w Ps 17 wyraża silną nadzieję. Mówi: „Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, powstając ze snu nasycę się Twoim widokiem” (w.15). Podobnie kończą się dwie inne modlitwy człowieka prześladowanego. W Ps 11,7 czytamy: „Sprawiedliwi ujrzą Jego oblicze”; a w Ps 27 w przedostatnim wersecie podmiot modlący się mówi: „Wierzę, iż będę oglądał dobroć Pana w ziemi żyjących” (w.13; por. ww.4.8.9). Wyrażenie „oblicze Boże” oznacza samego Boga, osobę Boga w Jego prawdziwej i doskonałej postaci. Podczas gdy „ogłądać (kontemplować) oblicze Boga” rozumie się jako intensywne, rzeczywiste i osobowe spotkanie z Bogiem, które ma miejsce nie za sprawą tego organu, jakim jest wzrok, ale dzięki „wizji” wiary. Niewzruszona nadzieja takiego doświadczenia Boga („będę oglądał” – czas przyszły) i poznanie Boga, które jest możliwe dzięki niemu, są źródłem całej modlitwy.

Psalm 50 przybliży doświadczenie teofanii podczas liturgii świątynnej. Pojawieniu się Boga przymierza (por. w.5) towarzyszą fenomeny teofanii synajskiej, czyli pożerający ogień i burza (por. w.3). Manifestacja prawdziwej rzeczywistości Boga i Jego związku z Izraelem: („Ja jestem Bogiem, twoim Bogiem” – w.7) prowadzi do oskarżenia skierowanego przeciw ludowi: „Oskarżam cię; kładę przed tobą moje oskarżenie” (w.21). W podwójny sposób Bóg krytykuje postępowanie ludu: jego związek z Bogiem jest ograniczony wyłącznie do ofiar (ww.8-13), a jego odniesienie do bliźniego jest diametralnie różne, niż to zalecane przez przykazania przymierza (ww.16-22). Bóg prosi o oddawanie Mu czci, o modlitwę w czasie zagrożenia (ww.14-15.23) i o prawe postępowanie względem bliźniego (w.23). Psalm 50 – będący w samym środku Psalterza – podejmuje wzorce prorockie; nie tylko przytacza Boże słowa, ale sprawia, że każda modlitwa błagalna i każdy akt uwielbienia winny być rozumiane jako posłuszeństwo Bożemu przykazaniu. Każda modlitwa jest zatem „natchniona” przez Boga.

c. Doświadczenie Boga – źródła mądrości

19. Mądrość i rozum to prerogatywa Boga (por. Ps 136,5; 147,5). To On może daru mądrości udzielać człowiekowi („w skrytości serca uczysz mnie

mądrości” – Ps 51,8), czyniąc człowieka mądrym, zdolnym do widzenia wszystkiego tak, jak to widzi Bóg. Dawid posiadał taką mądrość i rozum od momentu, w którym Bóg go powołał na króla Izraela (por. Ps 78,72).

Bojaźń Boża jest warunkiem, aby człowiek został pouczony przez Boga i otrzymał mądrość. W początkowej części Ps 25 orant prosi żarliwie o Boże pouczenie („Daj mi poznać drogi Twoje, Panie, i naucz mnie Twoich ścieżek! Prowadź mnie według Twej prawdy i pouczaj” – ww.4-5). Opiera tę prośbę na tym, że Bóg jest gotowy mu go udzielić (ww.8-9). Bojaźń Boża jest konieczna do tego, aby zostać obdarzonym przez Boga pouczeniem mądrościowym: „Czy jest taki człowiek, co się boi Pana? Takiemu On wskazuje, jaką drogę wybrać” (25,12). Ci, którzy się boją Boga, nie tylko otrzymują wskazówki dotyczące prawej drogi życia, jaką winni kroczyć, ale – jak wyjaśnia Ps 25 – także szersze i głębsze objawienie (*illuminazione*): „Pan otwiera serce przed tymi, którzy się Go boją, i powierza im swoje przymierze” (w.14). Innymi słowy, Bóg ofiaruje im więź serdecznej przyjaźni i wnikliwą znajomość przymierza, które zawarł z Izraelem na Synaju. Widzimy zatem, że związek z Bogiem, opisywany przy pomocy zwrotu „bojaźń Boża”, jest źródłem natchnienia, z którego pochodzą liczne psalmy mądrościowe.

2.4 Księga Syracha

20. W księgach prorockich sam Bóg mówi przez proroków. Jak mogliśmy dotąd zauważyć, Bóg zwraca się w różnorodny sposób do ludzi, których wybrał jako swoich rzeczników wobec ludu Izraela. W Psalmach to człowiek mówi do Boga, ale czyni to w Jego obecności i posługując się formułami, które zakładają trwanie w głębokiej komunii z Nim. W księgach mądrościowych ludzie mówią do ludzi; jednakże zarówno ten, kto mówi, jak i ten, kto słucha, obydwaj są głęboko zakorzenieni w wierze w Boga ludu Izraela. Często w Starym Testamencie mądrość wyraźnie jest atrybutem Ducha Bożego (por. Hi 32,8; Mdr 7,22; 9,17; a także 1 Krn 12,4-11). Księgi są nazywane „mądrościowymi” dlatego, że ich autorzy badają i wskazują drogi ludzkiego życia, prowadzonego pod kierunkiem mądrości. W swych poszukiwaniach są świadomi, że mądrość jest darem Boga, ponieważ „jeden jest mądry, co bardzo lękiem przejmuje, siedzący na swym tronie” (Syr 1,8). Chcąc precyzyjnie zilustrować, jakie modele więzi z Bogiem są poświadczane w tych księgach jako podstawa i źródło tego, czego nauczają ich autorzy, skupiliśmy się w naszych poszukiwaniach na księdze Syracha. Ma ona bowiem charakter wielkiej syntezy.

Od początku autor jest świadom faktu, że „wszelka mądrość od Boga pochodzi i z Nim przebywa na wieki” (Syr 1,1). Już w prologu tłumacz wska-

zuje sposób, w jaki Bóg udzielił mądrości autorowi księgi: „Dziadek mój, Jezus, kiedy oddał się pełniejszemu poznaniu Prawa, Proroków oraz innych ksiąg ojczystych, i nabrał w nich doskonałej biegłości, sam też zapragnął napisać coś z dziedziny nauki i mądrości”. Dokładna i prowadzona w duchu wiary lektura świętych Pism, w których Bóg mówi do ludu Izraela, zjednoczyła autora z Bogiem, stała się źródłem mądrości i skłoniła go do napisania własnego dzieła. W ten sposób bardzo wyraźnie daje nam się poznać sposób, w jaki jego księga pochodzi od Boga.

To, co tłumacz stwierdził w prologu, zostaje potwierdzone przez samego autora w tekście uznawanym za serce księgi Syracha. Po przytoczeniu pochwały, jaką mądrość wygłasza pod swoim własnym adresem (Syr 24,1-22), autor utożsamia ją ze spisaniem dziełem Mojżesza: „Tym wszystkim jest księga przymierza Boga Najwyższego, Prawo, które dał nam Mojżesz, jako dziedzictwo plemionom Jakuba” (w.23). Następnie Syrach wyjawia, co jest owocem jego osobistego studium Prawa i jak będzie oddziaływać jego księga: „Nadto sprawię, że nauka świecić będzie jak zaranie i ukaże się jak najdalej. Owszem, wyleję naukę jak prorocstwo i przekażę ją pokoleniom na wieki. Patrzcie, że nie tylko dla siebie samego się natrudziłem, lecz także i dla tych wszystkich, którzy jej szukają” (Syr 24,32-34; por. 33,18). Mądrość, którą wszyscy – także w przyszłości – mogą znaleźć w jego księdze, jest owocem jego osobistego studium Prawa i tego, co Bóg pozwala mu poznać pośród życiowych prób (por. Syr 4,11.17-18). Wydaje się, że szkicuje obraz siebie samego, gdy mówi o „tym, co duszę swoją przykłada do studiowania Prawa Boga Najwyższego” (39,1a) i pisze: „badać on będzie mądrość wszystkich starożytnych, a czas wolny poświęci prorocत्वom” (39,1b). I wskazuje na efekt: „Jeżeli Pan, który jest wielki, zechce, napelni go duchem rozumu, on zaś słowa mądrości swej jakby deszcz wyleje i w modlitwie wychwalać Go będzie” (39,6). Zdobycie mądrości jako owocu studium jest przez Syracha rozpoznawane jako dar Boga i skłania do modlitwy uwielbienia. Wszystko to dokonuje się w żywej i trwałej wspólności z Bogiem. Autor stwierdza, i to nie tylko na swój użytek, ale dla wszystkich, że bojaźń Boża i zachowywanie Prawa dają dostęp do mądrości: „Ten, co Pana się boi, będzie tak czynił, a kto trzyma się Prawa, osiągnie mądrość” (15,1).

W ostatniej części swego dzieła (44–50) Syrach w inny sposób podchodzi do tradycji swego ludu, wychwalając ojców i opisując działanie Boga za pośrednictwem licznych osób w historii Izraela i na jego korzyść. Również dokonując tego przeglądu dziejów Izraela zaznacza, w jaki sposób jego pismo rodzi się z więzi z Bogiem. Mówi na przykład o Mojżeszu: „Pozwolił mu usłyszeć swój głos, wprowadził go w ciemne chmury i twarzą w twarz dał mu przykazania, prawo życia i wiedzy, aby Jakuba nauczyć przymierza

i rozporządzeń swoich – Izraela” (45,5). Dalej wspomina licznych proroków, a wymieniając Izajasza oznajmia: „Wielkim duchem ujrzał rzeczy ostateczne i pocieszył strapionych na Syjonie” (48,24). Medytując nad Prawem i Prorokami, słuchając zatem Słowa Bożego, ten autor księgi mądrościowej był w jedności z Bogiem, otrzymywał mądrość i zdobywał podstawowe przesłanki do skomponowania swego dzieła (por. prolog).

W części końcowej Syrach charakteryzuje treść swej księgi słowami „nauka mądrości i rozumu” (50,27). Dodaje błogosławieństwo: „Szczęśliwy, kto będzie zajmował się tymi rzeczami, a kto włoży je do serca swego, stanie się mądrym, a jeśli tak postąpi, we wszystkim sobie poradzi, ponieważ światło Pana będzie jego drogowskazem” (50,28-29). To błogosławieństwo wymaga od człowieka medytacji i postępowania według pouczeń księgi, ale zarazem obiecuje mądrość i światło od Pana; wszystko to jest możliwe tylko wówczas, gdy taka księga pochodzi od Boga.

2.5 Konkluzja

21. Po przeprowadzeniu analizy wybranych tekstów Starego Testamentu możemy teraz zobaczyć je w ujęciu syntetycznym. Badane księgi, jakkolwiek różne pod względem daty i miejsca powstania, a także pod względem treści i stylu, niosą zgodnie jedno, podstawowe i wielkie zarazem przesłanie: Bóg do nas mówi. Jedyne Bóg w różnorodności i wielości sytuacji historycznych szuka człowieka, odnajduje go i mówi do niego. A przesłanie, jakie Bóg w różnych formach z uwagi na konkretne okoliczności historyczne objawienia kieruje, ma na celu zawsze wzbudzać w człowieku odpowiedź miłości. Ta zdumiewająca intencja ze strony Boga, przenika Bogiem księgi, które ją wyrażają. Czyni je natchnionymi i inspirującymi zarazem, zdolnymi oświecać i pobudzać inteligencję i miłość (*passione*) wierzących. Człowiek zdaje sobie z tego sprawę, a pełen zdumienia i radości, stawia sobie pytanie: ten niezwykły Bóg, który do mnie mówi, co będzie zdolny mi ofiarować? Autorzy Nowego Testamentu, wywodzący się z ludu Izraela, znają „Pisma” swego ludu i uznają je za słowo natchnione, które pochodzi od Boga. Oni też pokazują nam, jak Bóg kontynuował swe mówienie do ludzi aż do momentu, gdy wypowiedział swe ostateczne i definitywne Słowo, posyłając swego Syna (por. Hbr 1,1-2).

3. Świadectwo wybranych pism Nowego Testamentu

22. Jak już to odnotowaliśmy, charakterystyką pism Nowego Testamentu jest to, że ukazują one związek swoich autorów z Bogiem jedynie za pośred-

nictwem osoby Jezusa. Wyjątkowe miejsce przypada czterem Ewangeliom. Konstytucja *O Objawieniu Bożym* mówi, że „wśród wszystkich pism Nowego Testamentu, Ewangelie zajmują słusznie miejsce najwybitniejsze. Są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela” (n.18). Uwzględniamy zatem uprzywilejowane miejsce Ewangelii. Dlatego też po wprowadzeniu, które ujmuje to, co jest dla nich wspólne, przedłożone zostanie najpierw to, co w sposób charakterystyczny o więzi swych autorów z Bogiem mówią Ewangelie synoptyczne, a następnie to, co mówi Ewangelia według św. Jana. Spośród innych pism Nowego Testamentu wybieramy te najważniejsze i dlatego też pod tym samym kątem przyjrzymy się Dziejom Apostolskim, listom św. Pawła, listowi do Hebrajczyków i Apokalipsie.

3.1 Cztery Ewangelie

23. Cztery Ewangelie wyróżniają się spośród wszystkich innych ksiąg Pisma świętego, ponieważ bezpośrednio opowiadają „wszystko to, co Jezus uczynił i czego nauczał” (Dz 1,1), a równocześnie ukazują, w jaki sposób Jezus przygotował misjonarzy, którzy mieli szerzyć Słowo Boże objawione przez Niego. Ewangelie, prezentując osobę Jezusa i Jego związek z Bogiem i prezentując apostołów ukształtowanych i obdarzonych autorytetem przez Jezusa, potwierdzają specyficzny model pochodzenia swych tekstów od Boga.

a. Jezus szczytem objawienia Boga wobec wszystkich narodów

Ewangelie różnią się między sobą w niektórych szczegółach i pod względem niektórych tendencji teologicznych, ale równocześnie są bardzo mocno zbieżne w prezentowaniu osoby Jezusa i Jego przesłania. W krótkiej syntezie zwracamy uwagę na główne punkty tej prezentacji.

Wszystkie cztery Ewangelie pokazują osobę i historię Jezusa jako szczyt historii biblijnej. A co za tym idzie, często odnoszą się do pism Starego Testamentu, znanych głównie w przekładzie greckim zwanym Septuagintą, ale także w wersji oryginalnej hebrajskiej i aramejskiej. Bardzo ważne są wskazywane przez Ewangelie liczne powiązania między Jezusem i patriarchami, Mojżeszem i prorokami jako osobami, których pamięć i znaczenie są zawarte w świętych pismach Starego Testamentu.

Ewangelie stwierdzają, że Jezus jest wypełnieniem procesu objawiania się Boga Izraela, tego Boga, który powołuje, naucza, karze i często odbudowuje Izraela jako swój własny lud, oddzielony od innych narodów, ale przeznaczony do tego, aby był błogosławieństwem dla wszystkich ludów. Równocześnie Ewangelie w istotny sposób poszerzają uniwersalizm Starego Testamentu

i czynią oczywistym fakt, że w Jezusie Bóg zwraca się do całego rodzaju ludzkiego wszystkich czasów (por. Mt 28,20; Mk 14,9; Łk 24,47; J 4,42).

Każda z czterech Ewangelii – we właściwy sobie sposób – wykazuje, że Jezus jest Synem Bożym, nie tylko w sensie, jaki sugerowało to wyrażenie jako tytuł mesjański, ale także jako określenie związku – jedyne i bez precedensu – z Ojcem niebieskim; On przewyższa w ten sposób zbawczą i objawieniową rolę wszystkich innych istot ludzkich. Prawda ta jest wypowiedziana w sposób bardziej wyrazisty w Ewangelii według św. Jana, tak na początku prologu (1,1-18) jak i w rozdziałach poświęconych zmartwychwstałemu Panu – najpierw w spotkaniu z Tomaszem (20,28), a następnie w ostatnim stwierdzeniu na temat nieskończonej wartości życia i nauczania Jezusa (21,25). To samo przesłanie w Ewangelii według św. Marka wyraża inkluzja literacka: na początku się deklaruje, że Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym (1,1), a na końcu przytaczane jest świadectwo setnika rzymskiego dotyczące Jezusa ukrzyżowanego: „Zaiste, człowiek ten był Synem Bożym” (15,39). Ta sama prawda jest potwierdzana w innych Ewangeliami synoptycznych, przy pomocy terminologii mocnej i jasnej – w modlitwie uwielbienia, w której Jezus zwraca się do Boga jako swego Ojca (Mt 11,25-27; Łk 10,21-22). Używając wyrażeń doprawdy jedynych w swoim rodzaju Jezus nie tylko objawia doskonałą równość i wewnętrzną więź między Bogiem Ojcem i Nim jako Synem, ale równocześnie stwierdza, że ta więź nie może być poznana inaczej jak tylko poprzez akt objawienia: jedynie Syn może objawiać Ojca i jedynie Ojciec może objawiać Syna.

Na płaszczyźnie literackiej Ewangelie zawierają epizody narracyjne i mowy dydaktyczne, ale w rzeczy samej, rozumiane w sensie najgłębszym, przekazują historię objawienia i zbawienia. Prezentują życie wcielonego Syna Bożego, który przyjmując skromne warunki zwykłej egzystencji, poprzez okrutne upokorzenia męki i śmierci, dostępuje wywyższenia w chwale. W ten sposób, przekazując objawienie się Boga w Jego Synu Jezusie, Ewangelie *implicite* wskazują na pochodzenie swego tekstu od Boga.

b. Obecność i formacja naocznych świadków i sług Słowa

24. Każdy epizod składający się na treść Ewangelii jest skoncentrowany na Jezusie, który jednak zawsze otoczony jest przez uczniów. Termin „uczniowie” odnosi się do nieokreślonej pod względem liczby grupy osób idących za Jezusem. Każda Ewangelia wyróżnia spośród nich specjalne grono „Dwunastu”, grupę wybraną, która towarzyszy Jezusowi podczas całej Jego posługi. Znaczenie tego grona jest mocno podkreślone. „Dwunastu” tworzy wspólnotę precyzyjnie określoną poprzez przytoczenie imion własnych tych,

ktorzy do nich należą. Każda Ewangelia zaznacza, że grupa ta została wybrana przez Jezusa (Mt 10,1-4; Mk 3,13-19; Łk 6,12-16; J 6,70); oni idą za Nim stając się naocznymi świadkami Jego posługi i przyjmując rolę posłańców wyposażonych w pełnię władzy (Mt 10,5-8; Mk 3,14-15; 6,7; Łk 9,1-2; J 17,18; 20,21). Liczba symbolizuje dwanaście pokoleń Izraela (Mt 19,28; Łk 22,30) i oznacza pełnię ludu Bożego, która musi być osiągnięta dzięki ich misji głoszenia Ewangelii całemu światu. Ich posługa nie ogranicza się do przekazywania przesłania Jezusowego wszystkim osobom przyszłych wieków, ale – będąc wypełnieniem proroctwa Izajasza o przyjściu Emmanuela (7,14) – sprawia, że obecność Jezusa w historii jest trwała, zgodnie z Jego obietnicą: „Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata” (Mt 28,20). Ewangelie, poświadczając specjalną formację „Dwunastu”, ukazują bardzo konkretnie sposób swego pochodzenia od Jezusa i od Boga.

3.2 Ewangelie synoptyczne

25. Ewangelie synoptyczne prezentują historię Jezusa w taki sposób, że nie zostawiają wolnego miejsca między perspektywą autora narracji a jego obrazem osoby, życia i posłannictwa Jezusa. Opisując liczne związki Jezusa z Bogiem wskazują – *implicite* – na swój związek z Bogiem albo inaczej mówiąc na swe pochodzenie od Boga – zawsze poprzez osobę i działalność objawicielską i zbawczą Jezusa.

Jedynie św. Łukasz opatrzył dwa tomy swego dzieła wprowadzeniem (Łk 1,1-4; por. Dz 1,1), łącząc swoją narrację z wcześniejszymi stadiami tradycji apostoelskiej. Umieszcza tym samym swoje dzieło wewnątrz procesu przekazywania świadectwa apostoelskiego o Jezusie i historii zbawienia, świadectwa zapoczątkowanego przez pierwszych naśladowców Jezusa („naocznych świadków”), głoszonego w ramach pierwszego nauczania apostoelskiego (słuszy Słowa”), a teraz kontynuowanego w nowej formie za pośrednictwem Ewangelii Łukaszowej. W ten sposób ewangelista Łukasz ukazuje wyraźnie związek swej Ewangelii z Jezusem, objawicielem Boga, i potwierdza objawicielski autorytet swego dzieła.

W centrum każdej Ewangelii znajdujemy osobę Jezusa, ukazaną w swych licznych i szczególnych relacjach z Bogiem, które ujawniają się w wydarzeniach składających się na Jego życie i działalność, ale także dają się dostrzec w Jego roli wewnątrz historii zbawienia. Pierwszy paragraf poświęcimy osobie i działalności Jezusa, a drugi Jego roli w historii Boga z ludzkością.

a. Jezus i Jego szczególna więź z Bogiem

26. Szczególną więź Jezusa z Bogiem Ewangelie ilustrują na różne sposoby. Prezentują Go jako: a) Chrystusa, Syna Bożego w Jego uprzywilejowanej i jedynej relacji z Ojcem; b) Tego, który jest pełen Ducha Bożego; c) Tego, który działa mocą Boga; d) Tego, który naucza mając władzę od Boga; e) Tego, którego więź z Ojcem zostaje definitywnie objawiona i potwierdzona poprzez Jego śmierć i zmartwychwstanie.

Jezus – jedyny Syn Boga Ojca

Już w Mateuszowej i Łukaszej ewangelii dzieciństwa wyraźnie zaznacza się Boskie pochodzenie Jezusa (Mt 1,20; Łk 1,35) i Jego wyjątkową więź z Ojcem (Mt 2,15; Łk 2,49).

Wszystkie trzy Ewangelie synoptyczne opowiadają o kluczowych wydarzeniach życia Jezusa, w których On bezpośrednio komunikuje się ze swym Ojcem, a Ojciec ze swej strony potwierdza Boskie pochodzenie tożsamości i posłannictwa Jezusa.

Zaiste, w każdej Ewangelii synoptycznej publiczna działalność Jezusa poprzedzona jest przez Jego chrzest i przez poruszającą teofanię. Otwierają się niebiosy, Duch zstępuje na Jezusa, a głos Boga oznajmia, że jest On umiłowanym Synem (Mt 3,13-17; Mk 1,9-11; Łk 3,21-22). Po tym wydarzeniu inaugurującym działalność Jezusa Ewangelie opowiadają, że w mocy Ducha udał się na pustynię (Mt 4,1-11; Mk 1,12-13; Łk 4,1-13), aby tam przeżyć swą konfrontację z Szatanem (przywołuje się w ten sposób pobyt Izraela na pustyni), a następnie rozpoczyna się działalność w Galilei.

Druga, pełna mocy teofania – przemienienie Jezusa – ma miejsce na końcu Jego działalności w Galilei, gdy decyduje On o swej podróży do Jerozolimy, w bliskiej perspektywie wydarzeń paschalnych. Podobnie jak w czasie chrztu Bóg Ojciec oznajmia: „Ten jest moim Synem umiłowanym” (Mt 17,5 par.) i podkreśla wyraźnie przynależny mu autorytet: „Jego słuchajcie!”. Niektóre elementy tej teofania przypominają teofanię synajską: szczyt góry, obecność Mojżesza i Eliasza, promieniujący blask osoby Jezusa, obecność obłoku, który swym cieniem ich okrywa. W ten sposób Jezus i Jego posłannictwo zostają połączone z objawieniem Boga na Synaju i z historią zbawienia Izraela.

Ewangelia Mateuszowa zawiera jedyny i objawicielski zarazem tytuł przyznany Jezusowi. Wraz z Jego imieniem własnym – Jezus – wyjaśnionym w zdaniu: „On zaiste zbawi swój lud od jego grzechów” (1,21), Mateusz przytacza także tytuł „Emmanuel” (1,23), który oznacza „Bóg z nami” (por. Iz 7,14). W ten sposób ewangelista bardzo wyraźnie potwierdza obecność

Boga w Jezusie i podkreśla autorytet, który z tego wynika i ma znaczenie dla nauczania i dla innych czynów w całej Jezusowej działalności. Tytuł „Emmanuel” powraca w pewnym sensie w Mt 18,20, gdzie Jezus mówi o swej obecności pośród wspólnoty („gdzie dwaj albo trzej są zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich”) i w tekście Mt 28,20 zawierającym końcową obietnicę zmartwychwstałego Chrystusa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni aż do skończenia świata”.

Jezus pełen Ducha Bożego

Wszystkie Ewangelie synoptyczne opowiadając o chrzcie mówią o zstąpieniu Ducha Bożego na Jezusa (Mt 3,16; Mk 1,10; Łk 3,22) i potwierdzają działanie Ducha Świętego w Jego czynach (por. Mt 12,28; Mk 3,28-30). Łukasz w sposób szczególnie wspomina o Duchu, który inspiruje Go w wypełnianiu misji nauczania i uzdrawiania (por. Łk 4,1.14.18-21). Ten sam ewangelista stwierdza, że w momencie wielkiego uniesienia Jezus „rozradował się w Duchu Świętym” (10,21), mówiąc: „Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić” (Łk 10,21-22; por. także Mt 11,25-27).

Jezus działa mocą Boga

27. Szczególna więź Jezusa z Bogiem objawia się także w egzorcyzmach i uzdrowieniach. We wszystkich trzech Ewangelii synoptycznych, ale zwłaszcza w Ewangelii Markowej, egzorcyzmy świadczą o jakości Jezusowego posłannictwa. Moc Ducha Bożego, który jest obecny w Jezusie, potrafi wyrzucać złego ducha, który dąży do zniszczenia istot ludzkich (por. Mk 1,21-28). Potyczka Jezusa z Szatanem, która miała miejsce podczas kuszenia na początku Jego działalności, ma swe przedłużenie podczas późniejszej działalności w zwycięskiej walce z mocami Złego, które są przyczyną ludzkiego cierpienia. Same moce demoniczne są ukazywane jako ogarnięte lękiem z powodu swej świadomości dotyczącej tożsamości Jezusa jako Syna Bożego (por. Mk 1,24; 3,11; 5,7). „Moc”, która wychodzi z Jezusa, jest mocą uzdrawiającą (por. Mk 5,30). Wszystkie trzy Ewangelie synoptyczne zawierają liczne opowiadania tego rodzaju. A gdy przeciwnicy oskarżają Jezusa, że Jego moc pochodzi od Szatana, odpowiada im syntetycznie zbudowanym stwierdzeniem, które łączy Jego cudowne działanie z mocą Ducha Świętego i z obecnością królestwa Bożego: „Lecz jeśli Ja mocą Ducha Bożego wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło do was królestwo Boże” (Mt 12,28; por. Łk 11,20).

Obecność mocy Bożej w Jezusie daje się poznać zwłaszcza w tych wydarzeniach, w których objawia On swą władzę nad siłami natury. Opowiadania o uciszeniu burzy i o cudownym znalezieniu się na drugim brzegu są równoważne teofaniom, w których Jezus objawia swą boską władzę nad chaotycznym żywiołem morza i, kiedy chodzi po wodzie, wypowiada Boże imię jako swoje własne (Mt 14,27; Mk 6,50). W ujęciu Mateuszowym uczniowie, którzy uczestniczą w tym cudownym wydarzeniu, dochodzą do odkrycia i wyznania tożsamości Jezusa jako Syna Bożego (14,33). W podobny sposób szczególną moc i władzę Jezusa objawiają opowiadania o rozmnożeniu chleba (Mt 14,13-21; Mk 6,32-44; Łk 9,10-17; por. Mt 15,32-39; Mk 8,1-10). Czyny te ewangeliści łączą z Bożym darem manny na pustyni i prorocką działalnością Eliasza i Elizeusza. Równocześnie poprzez słowa i gesty związane z chlebem, a także poprzez mnóstwo ułomków pozostałych po nakarmieniu rzesz, ewangeliści czynią aluzję do celebracji eucharystycznej wspólnoty chrześcijańskiej, podczas której sakramentalnie uaktywnia się moc zbawcza Jezusa.

Jezus naucza mając władzę od Boga

Ewangelie synoptyczne stwierdzają, że Jezus naucza mając szczególną władzę (*autorità*). Podczas przemienienia głos z nieba stawia wyraźny wymóg: „Ten jest moim Synem umiłowanym: Jego słuchajcie!” (Mk 9,7; Mt 17,5; Łk 9,35). W synagodze w Kafarnaum świadkowie pierwszego nauczania i pierwszego egzorcyzmu dokonanego przez Jezusa, pełni zdumienia pytają: „Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne” (Mk 1,27). W Mt 5,21-48 Jezus z całą powagą swej władzy ustawia swoje nauczania w kontraście do głównych przepisów Prawa: „Słyszeliście, że powiedziano przodkom... A Ja wam powiadam...”. Oznajmia również, iż to On jest „Panem szabatu” (Mt 12,8; Mk 2,28; Łk 6,5). Władza, którą otrzymał od Boga, obejmuje także odpuszczanie grzechów (Mt 9,6; Mk 2,10; Łk 5,24).

Śmierć i zmartwychwstanie Jezusa jako ostateczne objawienie i potwierdzenie Jego jedynej więzi z Bogiem

28. Ukrzyżowanie Jezusa, los ekstremalnie okrutny i haniebny, wydaje się potwierdzać opinię Jego przeciwników, którzy widzą w Nim bluźniercę (Mt 26,65; Mk 14,63). Wołają do ukrzyżowanego, aby zstąpił z krzyża i potwierdził w ten sposób swe twierdzenie, że jest Synem Boga (Mt 27,41-43; Mk 15,31-32). Śmierć na krzyżu wydaje się wskazywać na to, że Jego działanie i Jego roszczenia zostały potępione przez Boga. Jednak według Ewangelii, Jezus umierając wyjawia swe najbardziej intymne zjednoczenie

z Bogiem Ojcem, którego wolę w pełni akceptuje (Mt 26,39.42; Mk 14,36; Łk 22,42). Bóg Ojciec z kolei wskrzeszając Jezusa z martwych (Mt 28,6; Mk 16,6; Łk 24,6.34) objawia swą doskonałą i definitywną aprobatę osoby Jezusa i wszystkich Jego działań oraz roszczeń. Każdy, kto wierzy w zmartwychwstanie Jezusa ukrzyżowanego, nie może wątpić w Jego szczególną więź z Bogiem Ojcem i w prawomocność Jego działalności (*ministero*).

b. Jezus i Jego rola w historii zbawienia

29. Święte Pisma ludu Izraela są traktowane jako opowiadanie historii Boga z tym ludem i jako Słowo Boże. Ewangelie synoptyczne pokazują związek Jezusa z Bogiem także w ten sposób, że uznają Jego historię za wypełnienie Pism. Szczególny związek Jezusa z Bogiem jawi się również w Jego objawieniu się na końcu czasów.

Wypełnienie Pism

Należy zauważyć, że Jezus nie tylko dopełnia nauczanie Mojżesza i proroków tym, co mówi, ale nade wszystko przedstawia siebie samego jako osobowe wypełnienie Pism. Mateusz notuje w 2,15, że jako dziecko Jezus powtarza wędrówkę Izraela „z Egiptu” (por. Oz 11,1). Pełen Ducha Świętego (Łk 4,15), po odczytaniu fragmentu z Izajasza w synagodze w Nazarecie zamykając księgę, oznajmia: „Dzisiaj wypełniło się to Pismo, które słyszeliście” (4,16-21). Podobnie, odsyła do uwięzionego Jana Chrzciciela jego wysłanników, aby mu oznajmili, że to, co widzą, spełnia całkowicie proroctwa mesjańskie Izajasza (Mt 11,2-6, włączając Iz 26,19; 29,18-19; 35,5; 61,1). Programowe *exordium* Ewangelii według św. Marka podaje w pierwszych wersetach sumarium dotyczące tożsamości Jezusa; obejmuje ono nie tylko pierwsze zdanie, w którym jest mowa o „Jezusie Chrystusie, Synu Bożym” (1,1), ale także wersety następne, które zapowiadają przyjście samego Pana, przygotowywane zgodnie z zapowiedziami proroków (1,2-3, odnoszące się do Wj 23,20; Ml 3,1; Iz 40,3). Jeżeli ewangeliści prezentują Go koherentnie jako potomka Dawida, to jest o Nim też powiedziane, że jeśli chodzi o mądrość, jest większy niż Salomon (Mt 12,42; Łk 11,31), większy niż Świątynia (Mt 12,6), czy Jonasz (Mt 12,41; Łk 11,32). A w kazaniu na górze ustanawia prawo mając władzę (*autorità*), która przewyższa autorytet Mojżesza (por. Mt 5,2, 27.33.38.43).

Wypełnienie historii poprzez triumfalny powrót Jezusa

Według Ewangelii synoptycznych najściślejszy związek Jezusa z Bogiem objawia się nie tylko w tym, że Jego życie jest wypełnieniem historii Boga z Izraelem, ale także w tym, że cała historia dąży do swego wypełnienia się za sprawą Jego powrotu w chwale. W mowach apokaliptycznych (Mt 24-25; Mk 13; Łk 21) przygotowuje On swoich uczniów na różne dziejowe udręki, które nastąpią po Jego męce i zmartwychwstaniu; wzywa ich, aby byli wierni i aby czuwali oczekując Jego powrotu. Przychodzi im żyć w czasie pośrednim – pomiędzy wypełnieniem się poprzedniej historii w dziele i życiu Jezusa oraz wypełnieniem definitywnym na końcu czasów. To jest czas wspólnot, które wierzą w Jezusa, czas Kościoła. Zmartwychwstały Pan zapewnia chrześcijan, że w tym czasie pośrednim będzie zawsze z nimi (Mt 28,20), także w mocy Ducha Świętego (Łk 24,49; por. Dz 1,8). Mają oni zadanie, które polega na głoszeniu Ewangelii Jezusa wszystkim ludom (Mt 26,13; Mk 13,10; Łk 24,47), na czynieniu ich uczniami Jezusa (Mt 28,19), i na tym, aby żyli naśladując Jezusa. Całe ich życie i cały ten czas zmierza ku horyzontowi, jakim jest wypełnienie się historii, które dokona się wraz z triumfalnym powrotem Jezusa.

c. Konkluzja

30. Ewangelie synoptyczne objawiają szczególny związek Jezusa z Bogiem w całym Jego życiu i działalności; objawiają także szczególne znaczenie Jezusa dla wypełnienia się historii Boga z ludem Izraela i dla definitywnego wypełnienia się całej historii. To właśnie w Jezusie Bóg objawia samego siebie i swój plan zbawienia całej ludzkości. To właśnie w Jezusie Bóg mówi do osób ludzkich. To właśnie przez Jezusa są one doprowadzane do Boga i z Nim jednoczone. To za pośrednictwem Jezusa otrzymują zbawienie. Prezentując Jezusa, Słowo Boga, Ewangelie same stają się słowem Bożym. Do natury świętych Pism Izraela należy to, że mówią one w sposób autorytatywny o Bogu i w sposób pewny prowadzą do Boga. Ta sama natura ujawnia się w Ewangeljach, i prowadzi do narodzin kanonu pism chrześcijańskich, który łączy się z kanonem świętych Pism hebrajskich.

3.3 Ewangelia według św. Jana

31. Prolog Ewangelii według św. Jana kończy się uroczystym stwierdzeniem: „Boga nikt nigdy nie widział: Jednorodzony Syn, który jest Bogiem i jest w łonie Ojca – to On Go objawił” (1,18). Ta prezentacja natury Jezusa

(Syn Jednorodzony; Bóg; wewnętrzne zjednoczenie z Ojcem) i Jego szczególna zdolność poznawania i objawiania Boga nie jest poświadczona jedynie na początku Ewangelii, ale jako prawda fundamentalna znajduje swe potwierdzenie w całym dziele Janowym. Ten, kto wchodzi w relację z Jezusem i jest otwarty na Jego słowo, otrzymuje od Niego objawienie Boga Ojca. Wraz z innymi Ewangeliąmi również ta kładzie nacisk na wypełnienie Pism poprzez dzieło Jezusa. W ten sposób stwierdza, że należy ono do zbawczego planu Boga. Cechą charakterystyczną Ewangelii według św. Jana jest to, że wskazuje na kilka specjalnych rysów relacji ewangelisty z Jezusem, a zwłaszcza na: a. Kontemplację chwały Syna Jednorodzonego; b. Bycie naocznym świadkiem *explicite* stwierdzone; c. Nauczycielską aktywność Ducha Prawdy w świadkach. Te charakterystyczne rysy, które bardziej wewnętrznie łączą ewangelistę z osobą Jezusa, w efekcie objawiają pochodzenie jego Ewangelii od samego Boga. Rozwińmy teraz te rysy szczególne relacji ewangelisty Jana z Jezusem.

a. Kontemplacja chwały Syna Jednorodzonego

Prolog mówi: „Zaiste, Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I kontemplowaliśmy Jego chwałę, chwałę Syna Jednorodzonego, który przychodzi od Ojca, pełen łaski i prawdy” (1,14). Najpierw tekst stwierdza fakt wcielenia Słowa i Jego zamieszkanie pośród ludzi, dla których jest definitywną formą obecności Boga przymierza. Ale natychmiast tenże tekst mówi o głęboko osobowym spotkaniu ze Słowem wcielonym. W języku Janowym czasownik „kontemplować” nie oznacza chwilowego, powierzchownego spojrzenia, ale intensywne i trwałe widzenie, połączone z refleksją i ze wzrastającym zrozumieniem i przyłgnięciem aktem wiary. W J 11,45 wskazany jest bezpośredni przedmiot kontemplacji: „to, czego dokonał”, czyli wskrzeszenie Łazarza, a konsekwencją tej kontemplacji jest wiara w Jezusa. W J 1,14b od razu jest mowa o skutku kontemplacji, czyli o zrozumieniu dzięki wierze (*la comprensione credente*), o rozpoznaniu „Syna Jednorodzonego, który przychodzi od Ojca” (por. 1 J 1,1; 4,14). Bezpośrednim przedmiotem kontemplacji jest zatem Jezus, Jego osoba i działanie, ponieważ podczas swego pobytu na ziemi Słowo Boga stało się widzialne dla ludzi.

Autor włącza samego siebie do grupy („my”), którą tworzą uważni świadkowie, którzy kontemplują działania Jezusa, i doszli do wiary w Niego jako Jednorodzonego Syna Boga Ojca. Naoczne świadectwo ewangelisty i jego wiara w Jezusa Syna Bożego są bazą dla jego księgi. Pośrednio wynika z tego, że pismo to pochodzi od Jezusa, a zatem od Boga. Podkreślamy, że Jan należy do grupy świadków wierzących. Pierwsze zakończenie czwartej

Ewangelii (20,30-31) pozwala zidentyfikować tę grupę. Ewangelista mówi *explicito* o swoim dziele („ta księga”) i o opowiedzianych w niej „znakach”, które Jezus uczynił „w obecności swoich uczniów”. Wynika z tego, że to oni właśnie są tą grupą naocznych świadków, do której należy autor czwartej Ewangelii.

b. Wyraźnie potwierdzone świadectwo naoczne

32. Dwa razy ewangelista wyraźnie podkreśla, że był naocznym świadkiem tego, o czym pisze. W zakończeniu Ewangelii: „Ten właśnie uczeń daje świadectwo o tych sprawach i on je opisał. A wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe” (21,24). Grupa („my”) – identyfikująca się z protagonistą ostatniej narracji – przedstawia ucznia jako godnego wiary świadka i jako pisarza (*scrittore*), który napisał całe to dzieło. Chodzi o umiłowanego ucznia Jezusa (21,20), który w innych sytuacjach (13,23; 19,26; 20,2; 21,7) z racji swej szczególnej bliskości z Jezusem był świadkiem Jego działania. W ten sposób potwierdza się, w jaki sposób ta Ewangelia pochodzi od Jezusa i od Boga. Ci, którzy oznajmniają: „wiemy”, wyrażają świadomość, że mają pełne prawo do takiego stwierdzenia. To konstytuuje akt wspólnoty wierzących, która uznaje, przyjmuje i poleca to pismo (Ewangelię).

W innym miejscu naoczne świadectwo dotyczy wody i krwi, które wypływają z boku Jezusa po Jego śmierci: „Zaświadczył to ten, który widział, a świadectwo jego jest prawdziwe. On wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli” (19,35). Możemy tu wyraźniej poznać, na czym ono polega. Decydujące są pojęcia: widzenie, dawać świadectwo, prawda, wierzyć. Świadek potwierdza prawdę swojego świadectwa, z którym zwraca się do wspólnoty („wy”), zachęcając ją, aby podzielała jego wiarę (por. 20,31; 1 J 1,1-3). Wiara ta dotyczy nie tylko zaistniałych faktów, ale także ich znaczenia, które zostaje wyrażone przy pomocy dwóch cytatów ze Starego Testamentu (por. 19,36-37). Z kontekstu wiemy, że tym naocznym świadkiem jest umiłowany uczeń, który stał obok krzyża Jezusa i do którego Jezus mówił z krzyża (19,25-27). W 1 J 19,35 podkreśla się zatem – odnosząc się szczególnie do śmierci Jezusa – to, co 21,24 wyraża w odniesieniu do wszystkiego, co zostało opowiedziane w czwartej Ewangelii: to zostało napisane przez autora, który na bazie bezpośredniego doświadczenia i dzięki wierze jest ściśle związany z Jezusem i z Bogiem, a swoje świadectwo przekazuje wspólnocie wierzących, którzy podzielają tę samą wiarę.

c. Nauczycielska aktywność Ducha Prawdy względem świadków

33. Uczeń może dawać świadectwo dzięki darowi Ducha Świętego. W swej mowie pożegnalnej (J 14-16) Jezus mówi do uczniów: „Gdy jednak przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam pošlę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca pochodzi, On będzie świadczył o Mnie. Ale wy też świadczycie, bo jesteście ze Mną od początku” (15,26-27). Uczniowie są naocznymi świadkami całej działalności Jezusa „od początku”. Ale świadectwo wiary, które prowadzi do uwierzenia w Jezusa jako Chrystusa i Syna Bożego (por. 20,31), jest składane dzięki mocy Ducha, który pochodząc od Ojca i będąc posłanym przez Syna, kreuje w uczniach najżywszą więź z Bogiem. Świat nie może przyjąć Ducha (14,17), ale uczniowie Go przyjmują z uwagi na ich posłannictwo w świecie (17,18). Jezus precyzyjnie określa, w jaki sposób Duch daje o Nim świadectwo: On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko to, co Ja wam powiedziałem” (14,26) i „poprowadzi was do całej prawdy” (16,13). Aktywność Ducha odnosi się całkowicie do działalności Jezusa i ma za zadanie prowadzić do coraz głębszego rozumienia Prawdy, czyli przyniesionego przez Jezusa objawienia Boga Ojca (por. 1,17-18). Dawane Jezusowi przez każdego ucznia świadectwo staje się skuteczne tylko dzięki działaniu Ducha Świętego. To samo dotyczy czwartej Ewangelii, która przedstawia się jako świadectwo napisane przez umiłowanego ucznia Jezusa.

3.4 Dzieje Apostolskie

34. Łukaszowi przypisuje się nie tylko Ewangelię, ale także Dzieje Apostolskie (por. Łk 1,1-4; Dz 1,1). Jako źródło swej Ewangelii Łukasz wyraźnie wskazuje tych, którzy „od początku byli naocznymi świadkami i sługami Słowa” (Łk 1,2). W ten sposób sugeruje, że jego Ewangelia pochodzi od Jezusa, ostatecznego i największego objawiciela Boga Ojca. Ale nie w ten sam sposób prezentuje źródło księgi Dziejów Apostolskich i jej pochodzenie od Boga. Odnotujmy jednak, że z jednej strony imiona na liście Apostołów są takie same w Dz 1,13 i w Łk 6,14-16 (za wyjątkiem Judasza), a z drugiej że w Dziejach uwypuklony został fakt, że są oni świadkami naocznymi (Dz 1,21-22; 10,40-41) i ich zadanie bycia sługami Słowa (Dz 6,2; por. 2,42). Łukasz opisuje zatem w Dziejach działalność tych, o których w Łk 1,2 mówi, że stanowią źródło dla jego dwóch dzieł.

Możemy zakładać, że Łukasz z taką samą troską (por. Łk 1,3) zdobył informacje o ich aktywności (przedmiot księgi Dziejów), z jaką za ich pośrednictwem prowadził swe badania dotyczące publicznej działalności i nauczania Jezusa.

Podstawową przesłanką przemawiającą za pochodzeniem księgi Dziejów Apostolskich od Boga jest osobista i bezpośrednia więź z Jezusem owych „naocznych świadków i sług Słowa”. Ich związek z Jezusem ujawnia się szczególnie wyraźnie w ich mowach i czynach, w działaniu Ducha Świętego, w interpretowaniu świętych Pism. Przedstawmy zatem precyzyjniej te różnorodne elementy, które poświadczają pochodzenie księgi Dziejów Apostolskich od Jezusa i od Boga.

a. Osobowa i bezpośrednia więź apostołów z Jezusem

Księga Dziejów Apostolskich opowiada o głoszeniu Ewangelii przez apostołów, zwłaszcza przez Piotra i Pawła. W części początkowej księgi Łukasz przedstawia listę, na której znajduje się Piotr i dziesięciu innych apostołów (Dz 1,13). Tych Jedenastu stanowi rdzeń wspólnoty, której objawia się zmartwychwstały Pan (por. Łk 24,9.33), a zarazem są oni istotnym pomostem między Ewangelią Łukasza i księgą Dziejów (por. Dz 1,13.26).

Tożsamość imion na liście w Łk 6,14-16 i na tej w Dz 1,13 ma potwierdzać fakt długiej i intensywnej, osobowej więzi każdego z Apostołów z Jezusem. Ona była ich przywilejem podczas ziemskiej działalności Jezusa; ona też sprawia, że stają się protagonistami księgi Dziejów. Apostołowie ci (Dz 1,2) są również rozmówcami Jezusa zmartwychwstałego i zasiadają z Nim do stołu przed Jego wniebowstąpieniem (Dz 1,3-4). To im obiecał „moc Ducha Świętego”, przeznaczając ich do tego, aby byli Jego świadkami „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Wszystkie te konkrety upoważniają do tego, aby uznać opowiadanie zapisane w księdze Dziejów jako pochodzące od Jezusa i od Boga.

Także św. Pawła, protagonistę drugiej części księgi Dziejów, charakteryzuje jego osobista i bezpośrednia więź z Jezusem. Jego spotkanie ze zmartwychwstałym Panem jest opowiedziane i mocno podkreślone aż trzy razy (Dz 9,1-22; 22,3-16; 26,12-18). Zresztą sam Paweł jasno stwierdza, że jego ewangelia pochodzi od Boga: „Nie otrzymałem jej bowiem, ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1,12). A z kolei te sekcje księgi Dziejów Apostolskich, w których pojawia się jako podmiot zaimek „my” (Dz 16,10-18; 20,5-15; 21,1-18; 27,1-28,16) przywołują na myśl związek autora księgi z Pawłem, a poprzez Pawła z Jezusem.

b. Mowy i czyny apostołów

35. Działalność apostołów, o której opowiada księga Dziejów, objawia ich wieloraką więź z Jezusem.

Mowy Piotra (Dz 1,15-22; 2,14-36; 3,12-26; 10,34-43) i Pawła (np. Dz 13,16-41) są wymownymi sumariami życia i działalności Jezusa. Prezentują główne fakty: Jego pochodzenie z rodu Dawida (13,22-23), Jego związek z Nazaretem (2,22; 4,10), Jego działalność poczynając od Galilei (10,37-39). Szczególne miejsce zajmuje w nich historia Jego męki i śmierci, w której uczestniczą Żydzi (2,23; 3,13; 4,10-11) i poganie (2,23; 4,26-27), Piłat (3,13; 4,27; 13,28) i Herod (4,27). Równie wyraźnie ukazane są takie fakty jak ogrom cierpienia na krzyżu (5,30; 10,39; 13,29), pogrzeb (13,29) i wskrzeszenie z martwych przez Boga (2,24.32).

W świadectwie o zmartwychwstaniu Jezusa podkreśla się działanie Ojca, jako przeciwieństwo działań ludzi: „wy przybiliście Go rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci” (2,23-24; por. 3,15). Bóg wywyższył Jezusa i posadził Go po swojej prawicy (2,33; 5,31), a także otoczył chwałą (3,13). W ten sposób podkreśla się bardzo ścisłą więź Jezusa z Bogiem, a równocześnie pochodzenie od Boga tego, co jest opowiadane. Tytuły chrystologiczne w Ewangelii Łukaszej występują także w księdze Dziejów: Chrystus (2,31; 3,18), Pan (2,36; 11,20), Syn Boży (9,20; 13,33), Zbawiciel (5,31; 13,23). Generalnie rzecz ujmując, to Bóg jest źródłem tych tytułów, w których ujęte zostały kwalifikacje i zadanie, które On przydzielił Jezusowi (por. 2,36; 5,31; 13,33).

Dokonywane przez apostołów cuda również łączą ich z Jezusem. Cuda Jezusa były znakami królestwa Bożego (Łk 4,18; 11,20; por. Dz 2,22; 10,38). On powierzył to zadanie Dwunastu (Łk 9,1). Księga Dziejów w sposób ogólny wspomina „cuda i znaki” (2,43; 5,12; 14,3) jako dzieła apostołów. Opowiada także o pojedynczych cudach, jak uzdrowienia (3,1-10; 5,14-16; 14,8-10), egzorcyzmy (5,16; 8,7; 19,12), wskrzeszenia umarłych (9,36-42; 20,9-10). Apostołowie dokonują tych dzieł w imię Jezusa, Jego mocą i władzą (3,1-10; 9,32-35).

Działalność apostołów jest całkowicie zależna od Jezusa, w Nim ma swe źródło i do Niego oraz do Boga Ojca prowadzi. Dzieje podkreślają także ciągłość planu Bożego, który został wypełniony w Jezusie Chrystusie, a następnie jest kontynuowany w Kościele. Zwłaszcza w cudach Łukasz widzi Boże potwierdzenie posłannictwa apostołowskiego, podobnie jak miało to miejsce w odniesieniu do posłannictwa Mojżesza (7,35-36) i samego Jezusa (2,22).

c. Dzieło Ducha Świętego

36. Związek apostołów z Jezusem potwierdza się także za sprawą Ducha Świętego, którego Jezus im obiecał i posłał, a dzięki któremu będą wypełniali swe dzieło.

Zmartwychwstały Pan mówi im o „obietnicy Ojca” (Dz 1,4; por. Łk 24,49), o chrzcie „Duchem Świętym” (Dz 1,5), o „mocy Ducha Świętego” (Dz 1,8). W dzień Pięćdziesiątnicy Duch Święty zstąpił na nich i „wszyscy zostali napelnieni Duchem Świętym” (Dz 2,4), Duchem obiecanym przez Ojca i wylanym przez Jezusa wywyższonego po prawicy Boga (2,33). Mocą tego Ducha „Piotr z Jedenastoma” (Dz 2,14) odważnie daje pierwsze publiczne świadectwo o dziele i zmartwychwstaniu Jezusa (Dz 2,14-41).

W sumarium dotyczącym życia Kościoła w Jerozolimie działalność apostołską streszczona zostaje w następujących słowach: „Apostołowie z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa” (4,33; por. 1,22 i inne); świadectwo to dawane jest pod wpływem Ducha (4,8.31 i inne). Identycznie określona została działalność Pawła, który głosił zmartwychwstanie Jezusa (13,30.37) i był pełen Ducha Świętego (por. 9,17; 13,2.4.9).

d. Wypełnienie Starego Testamentu

37. W Ewangelii według św. Łukasza jest mowa o tym, w jaki sposób zmartwychwstały Pan wyjaśniał uczniom święte Pisma, dając im poznać, że w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu realizuje się zbawczy plan Boga, ogłoszony wcześniej przez Mojżesza, Proroków i przez Psalmy (Łk 24,27.44). W księdze Dziejów pojawia się około 37 cytatów ze Starego Testamentu, a większość z nich w mowach, które Piotr, Szczepan i Paweł kierowali do audytorium żydowskiego. Fakt odwoływania się do tekstów natchnionych, przy równoczesnym wykazywaniu, że wypełniły się one w Jezusie, nadaje analogiczny walor słowom chrześcijańskich głosicieli.

Z treścią Pism łączone są tak wydarzenia chrystologiczne, które stanowią treść przepowiadania, jak towarzyszące im zjawiska. W inauguracyjnej mowie w dniu Pięćdziesiątnicy Piotr wyjaśnia nadzwyczajne zjawiska towarzyszące zstąpieniu Ducha (Dz 2,4-13.15) w świetle proroctwa Joela (3,1-5). Na końcu księgi opowiada się o tym, że Paweł interpretuje fakt odrzucenia przez rzymskich Żydów jego nauczania (Dz 28,23-25) uciekając się do proroctwa Izajasza (6,9-10). To, co wydarza się na początku i na końcu działalności apostołskiej łączone jest z prorockim Słowem Boga. Ten rodzaj inkluzji może podsuwać myśl, że wszystko to, co się dzieje i jest referowane w tej księdze, koresponduje z planem zbawczym Boga.

Jeśli chodzi o przepowiadanie apostołskie ograniczymy się do kilku przykładów. Piotr potwierdza orędzie o zmartwychwstaniu Jezusa (2,24) cytując Ps 16,8-11, przypisany Dawidowi (2,29-32). Z kolei wywyższenie Jezusa po prawicy Boga opiera na słowach Ps 110,1, także przypisywanych Dawidowi. Są także generalne odniesienia do wszystkich proroków, przez których Bóg

zapowiedział dzieje Jezusa (por. 3,18-24; 24,14; 26,22; 28,23). Paweł przedstawia zmartwychwstanie Jezusa jako wypełnieni obietnicy danej ojcom i cytuje Ps 2,7 (Dz 13,32-33).

Księga Dziejów Apostolskich poświadcza w specjalny sposób to, jak Kościół apostołski nie tylko otrzymał jako swe dziedzictwo Pisma hebrajskie, ale jak przyswoił sobie słownictwo i teologię natchnienia. Wynika to ze sposobu, w jaki cytuje teksty Starego Testamentu. Tak na początku (Dz 1,16) jak i na końcu księgi (Dz 28,15) pada deklaracja, że Duch Święty mówi poprzez autorów i teksty biblijne. Na początku, Pisma uznane za wypełnione przez Jezusa, są scharakteryzowane słowami: „to, co Duch Święty zapowiedział” (1,16; por. także 4,25), a na końcu, w słowach Pawła, które zamykają obydwa tomy Łukaszewego dzieła cytowany jest Iz 6,9-10 w podobnej terminologii: „Trafnie rzekł Duch Święty przez proroka Izajasza do ojców waszych” (28,25). Ten zwyczaj odnoszenia się do Ducha Świętego, który mówi słowami Biblii używając jako pośredników autorów ludzkich, jest modelem przyjętym przez chrześcijan nie tylko dla opisu natchnionych Pism hebrajskich, ale także dla scharakteryzowania przepowiadania apostołskiego. W istocie, Dzieje przedstawiają przepowiadanie chrześcijańskich misjonarzy, zwłaszcza Piotra (4,8) i Pawła (13,9), w sposób analogiczny do przepowiadania proroków Starego Testamentu i do nauczania Jezusa: są to jednostki werbalne (bardziej w formie ustnej niż pisanej), które wypływają z pełni Ducha (*vengono dalla pienezza dello Spirito*).

e. Konkluzja

38. Cechą charakterystyczną Dziejów Apostolskich jest to, że referują działalność „naocznych świadków i sług Słowa”, którzy mają wieloraki związek z Jezusem. Nade wszystko są oni świadkami zmartwychwstania Jezusa, które poświadczają na podstawie spotkań ze zmartwychwstałym Panem i mocą Ducha Świętego. Przedstawiają historię Jezusa – odnosząc się do Starego Testamentu – jako wypełnienie planu zbawczego Boga. W tym samym świetle widzą swoją własną działalność. Wszystko to, co jest opowiedziane, pochodzi od Jezusa i od Boga. Ta jasna kwalifikacja treści księgi Dziejów decyduje także o tym, że ich tekst pochodzi od Jezusa i od Boga.

3.5 Listy Apostoła Pawła

39. Paweł poświadcza pochodzenie od Boga tak Pism Izraela, jak i swojej Ewangelii, swojej posługi apostołskiej oraz swoich listów.

a. Paweł stwierdza pochodzenie Pism od Boga

Paweł jednoznacznie uznaje autorytet Pism, stwierdza ich pochodzenie od Boga oraz postrzega je jako zapowiedź Ewangelii.

Jako Pisma święte (por. Rz 1,2) Paweł określa księgi otrzymane poprzez tradycję żydowską i spisane w języku greckim. Nie zadaje sobie nigdy pytania o ich prawdę bądź natchnienie. Będąc wierzącym Hebrajczykiem, przyjmuje je jako świadectwa woli Bożej dotyczące Bożego planu zbawienia wobec ludzkości. Wraz ze swoimi współwyznawcami wierzy w ich prawdę, świętość i jedność. Poprzez nie Bóg komunikuje się z nami, kieruje do nas swoje wezwanie i objawia nam swoją wolę (Rz 4,23-25; 15,4; 1 Kor 9,10; 10,4.11).

Należy natychmiast dodać, że Paweł czyta i przyjmuje Pisma jako proroctwa na temat Jezusa i naszych czasów (Rz 16,25-26), innymi słowy jako proroctwa o zbawieniu ofiarowanym w osobie Jezusa Chrystusa i przez Niego, a zatem jako zapowiedź Ewangelii (Rz 1,2): są one ukierunkowane chrystologicznie i należy je czytać jako takie (2 Kor 3).

Jako Słowo Boże i świadectwo potwierdzające Ewangelię, Pisma poświęcają jedność i niewzruszoność zbawczego planu Boga, który był ten sam od początku (Rz 9,6-29).

b. Paweł stwierdza pochodzenie swojej Ewangelii od Boga

40. W pierwszym rozdziale swojego Listu do Galatów, Paweł przyznaje, że z powodu gorliwości o Prawo prześladował Kościół. Równocześnie wyznaje, że Bóg, w swojej nieskończonej dobroci, objawił mu swego Syna (Ga 1,16; por. Ef 3,1-6). Poprzez to objawienie Jezus Chrystus, który przedtem był dla Pawła bluźniercą i fałszywym mesjaszem, stał się dlań Zmartwychwstałym, chwalebnym Mesjaszem, zwycięzcą śmierci, Synem Bożym. W tym samym liście, w Ga 1,12, apostoł stwierdza, że jego Ewangelia została mu objawiona; przez Ewangelię powinniśmy rozumieć podstawowe elementy drogi i misji Jezusa, przynajmniej jego zbawczą śmierć i zmartwychwstanie.

W Ga 1–2 Paweł obwieszcza później, że jego Ewangelia nie zawiera obrzezania. Innymi słowy stwierdza, że, według tego, co zostało mu objawione, aby odziedziczyć eschatologiczne obietnice, nie jest koniecznym dać się obrzezać i stać się poddanym Prawa Mojżeszowego. Dla Pawła poddanie obrzezaniu chrześcijan pochodzenia pogańskiego nie jest kwestią marginalną, lecz dotyka samego serca Ewangelii. Stwierdza on stanowczo, że kto podda się obrzezaniu – aby stać się poddanym Prawa Mojżeszowego i otrzymać przez nie usprawiedliwienie – zniweczy względem siebie śmierć krzyżową

Chrystusa: „Ja Paweł mówię wam: jeśli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda” (Ga 5,2; por. 5,4; 2,21). Stawką w grze jest zatem sama Ewangelia, Ewangelia, która została mu objawiona, i która jako taka nie może być zmieniona.

Jak Paweł ukazuje w Ga 1–2, że jego Ewangelia – do której nie zalicza się obrzezanie – pochodzi od Boga? Zaczyna od stwierdzenia, że taka forma Ewangelii nie może pochodzić od niego, ponieważ, kiedy był faryzeuszem, przeciwstawił się jej z całą siłą. Ponadto teraz głosi przeciwieństwo tego, co myślał wcześniej, bynajmniej nie przez brak równowagi intelektualnej: wszyscy jego współwyznawcy wiedzieli dobrze, jak był stałym w swoich przekonaniach (Ga 1,13-14). Paweł ukazuje dalej, że jego Ewangelia nie może pochodzić od apostołów, nie tylko dlatego, że odwiedził ich długo po spotkaniu z Chrystusem, lecz także ponieważ nie wahał się przeciwstawić Piotrowi, najbardziej znanemu spośród apostołów, kiedy ten przyjął pozycję czyniącą z obrzezania element rozróżnienia pomiędzy chrześcijanami (Ga 2,11-14). Wreszcie, ponieważ jego Ewangelia została mu objawiona, także on musiał być posłusznym temu, co Bóg dał mu poznać. Oto dlaczego może powiedzieć na początku Listu do Galatów: „Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy – niech będzie przeklęty!” (Ga 1,8; por. 1,9).

Dlaczego Paweł chciał położyć tak wielki akcent na objawiony charakter jego Ewangelii? Jej pochodzenie od Boga było w rzeczywistości kontestowane przez misjonarzy judaizujących, ponieważ obrzezanie zostało nakazane przez autorytatywną wyrocznię Bożą, zamieszczoną w Prawie Mojżeszowym (Rdz 17,10-14). Rdz 17,10-14 stwierdza, że dla otrzymania zbawienia trzeba przynależeć do rodziny Abrahama i – z tego powodu – być obrzezanym. W dwóch swoich listach, do Galatów i do Rzymian, Paweł musi zatem dowieść, że jego Ewangelia nie sprzeciwia się Pismom i nie zaprzecza Rdz 17,10-14, fragmentowi, który nie dopuszcza żadnych wyjątków. Paweł nie może obwieścić, że wyrocznia ta nie ma już wartości, ponieważ jest uznana za obowiązującą przez wszystkich praktykujących Żydów. Nie mogąc jej przemilczeć, apostoł musi odczytać ją w inny sposób, a nie może tego zrobić inaczej, jak tylko przytaczając inne fragmenty Pisma (Rdz 15,6 i Ps 32,1-2 w Rz 4,3.6), które stanowią wykładnię, w oparciu o którą wyrocznia Boża znajdująca się w Rdz 17,10-14 musi być interpretowana.

c. Posługa apostołowska Pawła i jej pochodzenie od Boga

41. Paweł musiał także położyć nacisk na Boże pochodzenie swojego apostołatu, ponieważ niektórzy w grupie apostołów oczerniali go i pomniej-

szali wartość jego Ewangelii; nawet jeśli spotkał Zmartwychwstałego, nie należał do tych, którzy żyli z Jezusem i byli świadkami jego nauczania, Jego cudów i Jego męki. Oto dlaczego podkreśla fakt, że został wybrany i powołany przez Pana do bycia apostołem pogan (Rz 1,5; 1 Kor 1,1; 2 Kor 1,1; Ga 1,1). Oto powód, dla którego także w długiej mowie pochwalnej na swój temat w 2 Kor 10–13 wspomina objawienia otrzymane od Pana (2 Kor 12,1-4). Nie chodzi o retoryczne wyolbrzymianie, ani o pobożne kłamstwo dla podkreślenia swojego autorytetu apostoelskiego, lecz o zwykłe potwierdzenie prawdy. W mowie pochwalnej na swój własny temat w 2 Kor 10–13 Paweł znacznie mniej podkreśla wyjątkowe objawienia, których odbiorcą się stał, a uwypukla raczej cierpienia apostoelskie znoszone za Kościoły, ponieważ pełnia mocy Bożej objawia się poprzez jego ludzką kruchość. Innymi słowy, kiedy Paweł upublicznia objawienia otrzymane od Boga, nie robi tego, aby być podziwianym przez Kościoły. Przeciwnie, mówiąc o nich podkreśla, że do rysów charakteryzujących autentycznego apostoła należą raczej trudy i cierpienia. Jego świadectwo o tych objawieniach jest zatem godne wiary.

Paweł w Ga 2,7-9 podkreśla także, że, kiedy udał się do Jerozolimy, Jakub, Piotr i Jan, cieszący się największym autorytetem i wpływami pomiędzy apostołami uznali, iż Bóg ustanowił go apostołem pogan. Paweł nie jest zatem jedynym, który potwierdza pochodzenie jego powołania od Boga, ponieważ zostało ono uznane przez władze kościelne jego czasów.

d. Paweł stwierdza pochodzenie swoich listów od Boga

42. Paweł stwierdza, że nie tylko jego apostołat i Ewangelia pochodzą od Boga. Fakt, że jego Ewangelia została mu objawiona, nie gwarantuje jeszcze automatycznie jej poprawności i pewności przekazu. Dlatego właśnie apostoł przypomina na początku listów swoje powołanie i mandat apostoelski; na przykład, w Rz 1,1, określa się w ten sposób: „Paweł, sługa Chrystusa Jezusa, z powołania apostoł, przeznaczony do głoszenia Ewangelii Bożej”. W ten sposób Paweł stwierdza, że jego listy przekazują wiernie jego Ewangelię i chce, aby były odczytywane we wszystkich Kościołach (por. Kol 4,16).

Nawet wskazania dyscyplinujące, które nie są ściśle związane z Ewangelią, powinny być przyjęte przez wierzących w różnych Kościołach tak, jakby były nakazem Pana (1 Kor 7,17b; 14,37). Z pewnością Paweł nie przypisuje tego samego autorytetu wszystkim swoim wypowiedziom, jak wskazuje na to argumentacja kazuistyczna w 1 Kor 7, lecz ponieważ często tłumaczą one i usprawiedliwiają Ewangelię, jego argumenty (cf. Rz 1-11 i Ga 1-4) prezentują się jako jej nowa i wiążąca interpretacja.

3.6 List do Hebrajczyków

43. Autor Listu do Hebrajczyków nie rości sobie żadnego prawa do autorytetu apostoła w odróżnieniu od Pawła, który stwierdza, że Ewangelię otrzymał bezpośrednio od Chrystusa (Ga 1,1.12.16). W jego liście pojawiają się jednak dwa *passusy* o niezwyklej wadze związane z tą kwestią. W 1,1-2 dokonuje syntezy historii objawiania się Boga ludziom i ukazuje ścisły związek Bożego objawienia w dwóch Testamentach. Z kolei w 2,1-4, przedstawia siebie jako osobę przynależącą do drugiego pokolenia chrześcijan, jako jednego z tych, którzy otrzymali słowo Boże, przesłanie zbawienia, nie bezpośrednio od Jezusa Chrystusa, lecz poprzez jego świadków, od uczniów, którzy Go słuchali.

a. Historia Bożego objawienia

Na początku swego pisma autor stwierdza: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2). W tej zachwycającej frazie, która otwiera list, zarysowuje kompletną historię Słowa Bożego skierowanego do człowieka. Fragment ten ma niezwykle znaczenie dla tematu objawienia i natchnienia oraz zasługuje na dokładne wyjaśnienie.

Stwierdza się tu podstawowy fakt: Bóg starał się wejść w osobową relację z człowiekiem. Aby doprowadzić do spotkania, wziął inicjatywę w swoje ręce: *Bóg przemówił*. Użyty tu czasownik nie posiada bezpośredniego dopełnienia, nie precyzuje się zawartości tej mowy. Wspomina się natomiast osoby połączone wzajemną relacją: Bóg, ojcowie, prorocy, Syn. Słowo Boże nie jest tu przedstawione jako objawienie prawdy, lecz jako środek nawiązywania osobowych relacji.

W historii Słowa Bożego rozróżnia się dwa podstawowe etapy. Powtórzenie samego czasownika „mówić” oznacza ewidentną kontynuację, a paralelizm dwóch fraz podkreśla podobieństwo obu aktów mówienia. Różnice określane są przez odmienność epok, sposobów mówienia, adresatów oraz pośredników.

Jeśli chodzi o epokę, pierwszej wzmiance („niegdyś”), o charakterze chronologicznym, odpowiada inna, bardziej złożona. Autor odwołuje się do wyrażenia biblijnego „w czasach ostatecznych”, które ogólnie oznaczało czas przyszły (por. Rdz 49,1), lecz jego znaczenie uszczegółowiło się i znalazło odniesienie do definitywnej Bożej interwencji, „czasu ostatecznego” (Ez 38,16; Dn 2,28; 10,14). Autor podejmuje tę formułę, lecz dołącza do niej nowe określenie: „w tych dniach” (w dniach, które przeżywamy).

Doprecyzowanie jest minimalne z punktu widzenia zawartości, jednak ukazuje radykalną zmianę perspektywy. W Starym Testamencie decydująca interwencja Boga sytuowała się zawsze w mrokach przyszłości. Tutaj autor stwierdza, że czasy ostateczne są już obecne, ponieważ nowa era została zapoczątkowana przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa (Dz 2,17; 1 Kor 10,11; 1 P 1,20). Jeśli „te dni” stanowią część czasów ostatecznych, to sam dzień ostateczny jeszcze nie nadszedł (por. J 6,39; 12,48), jedynie się zbliża (10,25). Jednak już odąd chrześcijanin w swym życiu uczestniczy w dobrach ostatecznych, obiecanych na czasy ostateczne (6,4-5; 12,22-24.28). Relacja Boga z ludźmi zmieniła swój poziom: przeszliśmy od obietnicy do realizacji, od zapowiedzi do wypełnienia. Różnica ma charakter jakościowy.

Sposób, w jaki Słowo Boże jest prezentowane, nie jest ten sam w dwóch okresach historii zbawienia. W dawnych czasach charakteryzował się on różnorodnością: „wielokrotnie” (lub bardziej dosłownie „w wielu częściach”, „na sposób fragmentaryczny”) i „na wiele sposobów”. W tej wielokrotności ukrywa się pewne bogactwo. Bóg niestrudzenie (por. Jr 7,13) odnajdywał sposoby docierania do nas: dając nakazy, składając obietnice, karząc buntowników, pocieszając cierpiących, używając wszystkich możliwych form wyrazu, jak napawające strachem teofanie, podnoszące na duchu wizje, krótkie wyrocznie, czy wielkie freski historyczne, przepowiednie proroków, śpiewy i ryty liturgiczne, prawa, opowiadania. Jednak ta wielość jest także znakiem niedoskonałości (por. 7,23; 10,1-2.11-14). Bóg wypowiedział się częściowo. Jako dobry pedagog zaczął od rzeczy podstawowych w najbardziej przystępnej formie. Mówił o dziedzictwie i o ziemi, przyrzekł i doprowadził do skutku wyzwolenie swojego ludu, wyposażył go w doczesne instytucje: królewską dynastię, dziedziczne kapłaństwo. Wszystko to jednak było tylko zapowiedzią. W ostatecznej fazie, Słowo Boże ofiarowało się całkowicie, w sposób definitywny i doskonały. Rozproszone bogactwa poprzednich epok zostały zebrane i doprowadzone do szczytu w jednej tajemnicy (*nell'unità del mistero*) Chrystusa.

Następowaniu po sobie różnych okresów odpowiada także zmiana słuchaczy Słowa. Słowo czasów starożytnych było adresowane do „ojców” w szerokim sensie, czyli do całości pokoleń, które otrzymały przesłanie prorockie (por. 3,9). Słowo ostateczne zostało skierowane do „nas”. Zaimek „nas” obejmuje autora oraz adresatów jego pisma, ale także naocznych świadków (por. 2,3) i im współczesnych.

Mówiąc o pośrednikach, autor używa specyficznego, rzadko pojawiającego się określenia: przemówił „w” prorokach i „w” Synu; zazwyczaj mówi się „przez” (Mt 1,22; 2,15; Dz 28,25). Autor mógł mieć przed oczyma aktywną obecność samego Boga w swoich wysłannikach. To jedyny sens, który

pasuje do ostatniego określenia: „w Synu”. Po prorokach w szerokim sensie, czyli po wszystkich, których wystąpienia poświadczą Biblia, przychodzi ostatni wysłannik, którym jest „Syn”. Pozycja wybrana dla jego imienia, na końcu frazy, sprawia, że uwaga koncentruje się na Nim. Jest zaledwie wspomniany, nie będzie się już o Nim więcej mówiło (1,2-4). Spotkanie Boga z człowiekiem dokonuje się tylko w Nim. Bóg posłał najpierw „swoje sługi, proroków” (Jr 7,25; 25,4; 35,15; 44,4); teraz Jego posłaniec to nie zwykły sługa, lecz „Syn”. Przemawiając przez proroków, Bóg dawał się poznać, jednakże nie bezpośrednio, lecz przez osobę pośrednika; teraz spotkanie ze Słowem Bożym realizuje się w Synu. Ten, który mówi teraz, to nie człowiek różniący się od Boga, lecz Osoba boska, której jedność z Ojcem wyraża się w najmocniejszej z formuł, jaką autor mógł znaleźć: „odblask Jego chwały i odbicie Jego istoty” (1,3). Bogu nie wystarczyło zwrócić się do nas przyjmując nasz język; przychodzi w osobie Jezusa Chrystusa, aby w rzeczywisty sposób dzielić naszą egzystencję i aby mówić nie tylko językiem słów, lecz także ofiarowanego życia i przelanej krwi.

b. Związek autora z objawieniem Syna

44. Rozwinąwszy jeden aspekt swojego nauczania, ten o Słowie Bożym skierowanym do człowieka w prorokach i w Synu (1,1-14), autor precyzuje natychmiast związek tego Słowa z ludzkim życiem i wskazuje na swą własną relację z Synem: „Dlatego jest konieczne, abyśmy z jak największą pilnością zwracali uwagę na to, cośmy słyszeli, abyśmy przypadkiem nie zeszli na bezdroża. Jeśli bowiem objawiona przez aniołów mowa była mocna, a wszelkie przekroczenie i nieposłuszeństwo otrzymało słuszną zapłatę, jakże my unikniemy *kary*, jeśli nie będziemy się troszczyć o tak wielkie zbawienie? Było ono głoszone na początku przez Pana, a umocnione u nas przez tych, którzy je słyszeli. Bóg zaś uwierzytelnił je cudami, znakami przedziwnymi, różnorakimi mocami i udzielaniem Ducha Świętego według swej woli” (Hbr 2,1-4).

Chrześcijanie są zaproszeni do zwrócenia większej uwagi na słuchane Słowo. Nie wystarczy wysłuchać przesłania; trzeba także przyłgnąć do niego całym swoim sercem i życiem. Bez szczerego przyłgnięcia do Ewangelii ryzykujemy znalezienie się poza drogą zbawienia (por. 2,1). Kto oddala się od Boga, na pewno zagubi się i zginie, podczas gdy ten, kto czyni wysiłki, aby przyłgnąć do wysłuchanego orędzia, zbliża się do Boga (por. 7,19) i odnajduje zbawienie.

Po wprowadzeniu swego tematu (por. 2,1), autor rozwija go w długim zdaniu (2,2-4). Opiera swoją argumentację na porównaniu pomiędzy aniołami i Panem. Jedynym identycznym elementem w dwóch częściach jest wyrażenie

nie „ogłoszony przez”. „Słowo” („mowa”) zostało ogłoszone przez aniołów; „zbawienie” zaczęło być głoszone przez Jezusa.

Odnosząc się do „słowa”, autor ma przed oczyma promulgację Prawa, która dokonała się na Synaju. Wyrażenie „zbawienie” pojawia się w sposób nieoczekiwany. Spodziewalibyśmy się tu raczej terminu paralelnego do „słowa”. Ta niedoskonałość paralelizmu jest jednak bogata w treść. Ukazuje głęboką różnicę pomiędzy Starym i Nowym Testamentem. W starym przymierzu mamy tylko „słowo”, zewnętrzne prawo, które nakazuje i karze. W nowym przymierzu ofiarowane nam zostaje prawdziwe zbawienie. Jakie usprawiedliwienie mają zatem ci, którzy odrzucają zbawienie? W ich przypadku do zatwardziałości serca dołącza się jeszcze niewdzięczność; zamykają się na miłość.

Długa wypowiedź na ten temat wskazuje na trzy cechy charakterystyczne zbawienia i ukazuje jak dosięga ono autora i adresatów jego pisma: przepowiadanie Pana, posługa pierwszych apostołów, świadectwo ze strony Boga (por. 2,3b-4). Pierwszą cechą charakterystyczną zbawienia jest to, że zaczęło być głoszone przez Pana. Autor nie używa prostego czasownika „zaczynać”, lecz pełnej dostojności frazy „mieć początek”. Być może jest to dyskretne nawiązanie do Rdz 1,1. Zbawienie stanowi nowe stworzenie. Tytuł „Kyrios” określa Chrystusa, Syna, który jest ostatnim objawicielem posłanym przez Boga (por. 1,2). Zbawienie przez Niego objawione stanowi szczyt zbawczego dzieła Boga. Orędzie Pana dociera do „nas” (2,3; autor i adresaci jego pisma) poprzez posługę naocznych świadków, którymi są pierwsi uczniowie Jezusa. Bóg, od którego pochodzi całe objawienie i zbawienie (por. 1,1-2), potwierdza posługiwanie apostołów znakami, cudami i darami Ducha Świętego (por. Dz 5,12; Rz 15,19; 1 Kor 12,4.11; 2 Kor 12,12).

Po syntetycznym naszkicowaniu całej historii zbawienia (1,1-2) autor ukazuje (2,1-4), że on, a co za tym idzie i jego pismo, jest związane z Synem i z Bogiem przez posługę naocznych świadków Pana.

3.7 Apokalipsa

45. Termin „natchnienie” nie jest obecny w Apokalipsie, lecz mówi się tam o rzeczywistości, którą on oznacza, kiedy rozpoznaje się w tekście relację ścisłej i bezpośredniej zależności od samego Boga. Taką sytuację znajdujemy w prologu (1,1-3). Widzimy ją także w 1,10 i 4,2, kiedy to Jan, ze względu na zawartość księgi, zostaje obdarzony szczególną łącznością z Duchem, i kiedy, w 10,8-11, w scenie z „małym zwojem”, zostaje odnowiona jego misja prorocka. Temat pojawia się wreszcie w zamykającym dialogu liturgicznym, gdzie podkreślona zostaje nienaruszalna świętość całego przesłania, które

przyjęło już kształt księgi (22,18-19). Czytając te fragmenty stajemy przed pierwszym rozumieniem tego, czym jest natchnienie w świetle Apokalipsy.

a. Pochodzenie tekstu od Boga według prologu (1,1-3)

Uważna lektura prologu Apokalipsy dostarcza nam interesujących i szczegółowych informacji na temat drogi, jaką tekst Apokalipsy przechodzi z poziomu Boga do poziomu konkretnej księgi, odczytywanej na zgromadzeniu liturgicznym.

Pierwsze jasne powiązanie z wymiarem Bożym stwierdzamy zaraz na początku tekstu: „objawienie” jest „Jezusa Chrystusa” (1,1a). Jezus nie jest jednak twórcą objawienia. Jest nim Bóg, co możemy zrozumieć śledząc stałe użycie w Nowym Testamencie terminu „Ojciec”. Objawienie wychodząc od Ojca i będąc ofiarowanym przez Syna, znajduje się, moglibyśmy powiedzieć, w bliskim kontakcie z Bogiem, otrzymuje i przechowuje w sobie jego pieczęć. Z wymiaru Boga schodzi się później w wymiar ludzki. Tutaj właśnie spotykamy się z Jezusem Chrystusem: wszystko to, co jest Boga Ojca, odnajdujemy w Nim, żyjącym „Słowie Boga”. Kiedy Jezus Chrystus zwróci się ku ludziom, będzie im się jawił jako absolutnie wiarygodny świadek: jako Syn i jedna z osób Trójcy Świętej w pełni zawiera w sobie przesłanie pochodzące od Ojca (*il contenuto del Padre*), od którego wszystko pochodzi; jako Syn wcielony jest zdolny do komunikowania tego w sposób adekwatny ludziom.

W ten sposób objawienie spotyka się z Janem. Dokonuje się to w szczególny sposób: Ojciec przez Jezusa Chrystusa, który jest nośnikiem objawienia, wyraża je poprzez symboliczne „znaki”, które są odczytywane i „oglądane” przez Jana oraz rozumiane przez niego we właściwy sposób dzięki mediacji anioła, który je tłumaczy. Jan ze swej strony wyraża objawienie, które otrzymał, w swym przesłaniu do Kościołów. W tym to momencie objawienie staje się spisany tekst. Relacja z Ojcem i wcielonym Synem, która dała początek tekstowi, utrzymuje się także dalej, przeistaczając się w jego trwałą charakterystykę. Gdy w ostatniej fazie swojego stawania się objawienie, które zostało już spisane, zostanie ogłoszone we wspólnocie liturgicznej, przyjmie ono formę proroctwa.

b. Dokonane przez Ducha przemienienie Jana – w celu lepszego poznania Jezusa (1,10; 4,1-2)

46. Na początku pierwszej (1,4-3,22) i drugiej części (4,1-22,5) swojego tekstu autor Apokalipsy, który identyfikuje się z Janem, interesująco doprecyzowuje dynamizm objawienia, które wychodząc od Ojca i przechodząc przez Jezusa Chrystusa dochodzi ostatecznie do niego. Ma wówczas miejsce

szczególna interwencja Ducha Świętego, który przemieniając Jana, obdarza go nową relacją z Jezusem Chrystusem i w efekcie prowadzi apostoła do Go głębszego poznania.

Potwierdza się to przede wszystkim na początku pierwszej części księgi (1,10) i dotyczy całej tej części. Wgnany na wyspę Patmos, myślą i sercem ze swoją wspólnotą w dalekim Efezie, „w dzień Pański”, dzień zgromadzenia liturgicznego, Jan odczuwa dotyk Ducha, który objawia mu się na nowy sposób: „Doznałem zachwycenia w dzień Pański”. „Doznać zachwycenia” za sprawą Ducha i w kontakcie z Nim, oznacza u Jana głęboką, wewnętrzną przemianę, która, choć nie musi koniecznie osiągnąć poziomu ekstazy, uzdalnia go do przyjęcia i zinterpretowania skomplikowanego symbolicznego znaku, który zaraz zostanie mu ukazany. Z niego wyłoni się u Jana nowe doświadczenie egzystencjalne, poznawcze i zmysłowe Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego, od którego otrzyma później zadanie przesłania spisane go orędzia do siedmiu Kościołów (por. 1,10b-3,22).

Ta szczególna łączność z Duchem odnawia się na początku (4,1-2) drugiej części księgi (4,1-22,5): „doznałem natychmiast zachwycenia” (4,2) i utrzymuje się niezmiennie aż do końca. Nowe dotknięcie Ducha ma jak poprzednie przemienić wewnątrz Jana. Poprzedza je interwencja Jezusa Chrystusa, który nakazuje Janowi przeniesienie się z wymiaru ziemi w wymiar nieba. Na mocy drugiego „zachwycenia w Duchu”, Jan będzie w stanie zrozumieć wiele „znaków”, które Bóg ofiaruje mu przez Jezusa Chrystusa i będzie je potrafił adekwatnie oddać w swoim tekście. Ta odnawiająca łączność z Duchem zostanie później przywołana w niektórych punktach szczególnie ważnych w odniesieniu do Jezusa Chrystusa. Dzieje się tak w 17,3 przed skomplikowaną prezentacją sądu nad „wielką jawnogrzesznicą” (17,3-18,24), która pod wpływem Demona realizuje w historii najbardziej radykalną formę opozycji wobec wartości głoszonych przez Jezusa Chrystusa. Dalej, kiedy zostanie ukazany wielki „znak” Nowej Jerozolimy, który przedstawia niemożliwą do oddania ludzkimi słowami relację miłości pomiędzy Jezusem Chrystusem – Barankiem i Kościołem, Jego oblubienicą, pojawi się kolejne odwołanie do Ducha (21,10). Otworzy On apostoła na doskonalsze zrozumienie Jezusa Chrystusa. To poszerzone otwarcie (*dilatazione*), które jest dziełem Ducha, w perspektywie odkrycia „czegoś więcej” w Jezusie Chrystusie, z Jana przeniesie się na jego pismo, próbując dokonać się także w czytelniku-słuchaczu.

c. Udział człowieka w opracowaniu przesłania prorockiego (10,9-11)

47. Jak jednak dokonuje się w człowieku to „poszerzone otwarcie”, które jest dziełem Ducha? Interesującą wskazówkę na ten temat znajdujemy

w 10,9-11. Anioł, uroczyste objawienie Chrystusa (por. 10,1-8), trzyma w lewym ręku „mały zwój”, zawierający Boże przesłanie, prawdopodobnie jeszcze surową, niezredagowaną treść Ap 11,1-13, i zaprasza Jana do wzięcia go: „I rzekł mi: ‘Weź i połknij go, a napelni wnętrzości twe goryczą, lecz w ustach twych będzie słodki jak miód’” (10,9). Przy pierwszym zetknięciu z „małym zwojem” Jan jest zafascynowany i doświadcza niewypowiedzianej słodyczy Bożego słowa. Jednak oczarowanie przyjętym słowem będzie wkrótce musiało ustąpić miejsca bolesnym trudom jego przyswajania. Słowo będzie musiało przejść z poziomu Bożego na poziom komunikacji ludzkiej poprzez mozolne i dokonujące się we wnętrzu Jana przetworzenie, inaczej mówiąc opracowanie (*elaborazione*), które wymaga zaangażowania jego zdolności intelektualnych, emotywnych, literackich i twórczych Jana. Kiedy zakończy się ta naznaczona trudem faza, Jan będzie zdolny do głoszenia słowa Bożego, które już nie będzie w formie surowej, bo przez pełen trudu proces elaboracji stało się także słowem ludzkim.

d. Nienaruszalność księgi objawionej (22,18-19)

48. Dochodząc do kresu swojej pracy, kiedy skomponowany tekst można już określić mianem „tego zwoju” (22,18.19), autor, wkładając wszystko w usta Jana, wypowiada radykalną deklarację nienaruszalności samego zwoju.

Inspirując się w punkcie wyjścia różnymi tekstami Księgi Powtórzonego Prawa (por. Pwt 4,2; 13,1; 29,19), autor Apokalipsy akcentuje jej zwarty charakter: ukończona już księga charakteryzuje się Bożą doskonałością, której nic nie można dodać ani ująć. Rozciągnięta w czasie relacja z Jezusem Chrystusem, którą autor przeżywał za sprawą Ducha podczas zachwycenia, odcisnęła na przesłaniu księgi swą sakralność (*una sua sacralità*). Moglibyśmy powiedzieć, że pozostaje w tym przesłaniu coś z Jezusa Chrystusa i coś z Jego Ducha, uzdalniając tekst do odegrania roli prorocstwa, które wkracza w życie z mocą zmieniania go.

e. Pierwsza synteza na temat Bożego pochodzenia Apokalipsy

49. Z poczynionych do tej pory obserwacji wyłaniają się już pewne podstawowe cechy tekstu Apokalipsy. Wyraźnie pochodzi on od Boga, wywodząc się bezpośrednio od Ojca i od Jezusa Chrystusa, któremu Bóg Ojciec go ofiarowuje. Jezus Chrystus ze swej strony przekazuje go Janowi, umieszczając jego zawartość w symbolicznych „znakach”, które Jan, z pomocą Anioła Interpretatora, zdoła odczytać. Ta początkowa i bezpośrednia więź tekstu z wymiarem Bożym jest także utrzymywana w całej księdze – tak w składa-

jącej się na nią pierwszej jak i drugiej części – przez szczególny i pełen żarliwości wpływ Ducha. Odnawia On i coraz bardziej otwiera wewnętrznie Jana, nieustannie dokonując w nim jakościowego przeskoku w poznaniu Jezusa Chrystusa.

Treść objawienia nie przechodzi automatycznie z poziomu Bożego, na którym się rodzi i rozwija, do poziomu człowieka, gdzie jest przyjmowana w procesie słuchania. Przejście, które czyni słowo Boże także słowem ludzkim, wymaga od Jana, po pierwszym poruszeniu radości, pełnego trudu przetworzenia (*elaborazione*); to przetworzenie lub inaczej mówiąc opracowanie przenosi przesłanie na poziom przynależny człowiekowi i czyni je zrozumiałym. Przejście to nie sprawia, że ztraca się jego pierwotny charakter: w już ostatecznie spisany i stanowiący całą księgę tekście wciąż obecny jest wymiar sakralności, która dotyka poziomu Bożego. Ta sakralność czyni tekst absolutnie nienaruszalnym, bez możliwości dodatków lub dopisków, a z drugiej strony uruchamia w jego wnętrzu energię właściwą dla prorocstwa, która czyni go zdolnym do wpływania na życie.

Ten skomplikowany zbiór cech, które należy zawsze rozważać we wzajemnym powiązaniu, pozwala pojąć, jak autor Apokalipsy czuje i rozumie elementy tego, co dziś nazywamy natchnieniem: pojawia się tu stałe działanie (*intervento*) ze strony Boga Ojca; istnieje także stałe, szczególnie bogate i mocno zaznaczone działanie ze strony Jezusa Chrystusa; jest stałe działanie Ducha Świętego; dalej mamy także działanie anioła interpretatora; istnieje także, idąc po linii więzi tekstu z człowiekiem, szczególne działanie ze strony Jana. Wreszcie, ten tekst – słowo Boże, które styka się z człowiekiem – nie tylko będzie potrafił doprowadzać do zrozumienia swej oświecającej treści, ale także będzie potrafił rzucać światło na całe ludzkie życie. Będzie tekstem natchnionym i inspirującym (*ispirato e ispirante*).

Robi wrażenie fakt, że ta ostatnia księga Nowego Testamentu, która zawiera najwięcej odniesień do Starego Testamentu i może się prezentować jako jego synteza, stwierdza bardziej precyzyjnie i wyraźniej zarysowuje swoje pochodzenie od Boga i swój natchniony charakter. A dzięki związkowi z Chrystusem otwiera się nowy wymiar: także Stary Testament staje się natchnionym i inspirującym (*ispirato e ispirante*) w kluczu chrystologicznym.

4. Konkluzja

50. Kończąc część dokumentu dotyczącą pochodzenia ksiąg biblijnych od Boga (za pomocą którego ilustrujemy koncepcję natchnienia) napierw podsumujemy to, co ukazało się naszym oczom w kwestii relacji między Bogiem a autorami ludzkimi, podkreślając szczególnie fakt, że księgi Nowego

Testamentu uznają natchnienie Starego Testamentu i odczytują je chrystologicznie. Następnie otworzymy szerszą perspektywę i postaramy się uzupełnić otrzymane do tej pory dane. Do uwag natury synchronicznej dołączymy krótki rys diachroniczny formowania się ksiąg biblijnych. Studium poszczególnych pism zostanie zakończone całościowym spojrzeniem na wszystkie pisma zebrane w kanonie. Ten ostatni aspekt zostanie przedyskutowany w dwóch częściach: zostaną zaprezentowane nieliczne wzmianki o kanonie obu Testamentów, które znajdują się w Nowym Testamencie, i zarysowana zostanie historia formowania się kanonu i recepcji ksiąg biblijnych w Kościele.

4.1 Całościowe spojrzenie na relację „Bóg – autor ludzki”

51. Naszym zamierzeniem było wydobyć z niektórych ksiąg biblijnych wskazówek na temat relacji pomiędzy tymi, którzy je napisali, i Bogiem, aby w ten sposób można było ujrzeć, jak jest poświadczane ich pochodzenie od Boga. Z przeprowadzonych analiz wyłoniła się swego rodzaju biblijna fenomenologia relacji „Bóg – autor ludzki”. Teraz, po krótkim podsumowaniu tego, o czym już mówiliśmy, podkreślimy niektóre rysy charakterystyczne natchnienia, kończąc pytaniem o sposób, w jaki powinny być przyjmowane księgi natchnione.

a. Krótka synteza

W pismach Starego Testamentu relacja pomiędzy wieloma autorami i Bogiem wyraża się na różne sposoby. W Pięcioksięgu Mojżesz jawi nam się jako postać ustanowiona przez Boga w roli jedyne go pośrednika objawienia. W tej części Pisma odnajdujemy szczególne stwierdzenie, że to sam Bóg napisał tekst dziesięciu przykazań i przekazał go Mojżeszowi (Wj 24,12), co poświadcza bezpośrednie pochodzenie tekstu od Boga. Mojżeszowi zostaje później zlecona misja zapisania innych słów Bożych (Wj 24,4; 34,27), przez co staje się definitywnie pośrednikiem Pana w odniesieniu do całej Tory (por. Pwt 31,9). Księgi prorockie z kolei znają różne formuły wyrażające fakt, że Bóg komunikuje swoje Słowo natchnionym wysłannikom, którzy z kolei mają ogłosić je ludowi. Podczas gdy w Pięcioksięgu i w księgach prorockich Słowo Boże zostaje przyjęte bezpośrednio od Boga przez mediatorów wybranych przez Niego, to w Psalmach i w księgach mądrościowych znajdujemy odmienną sytuację. W Psalmach modlący się słucha głosu Boga, który odkrywa przede wszystkim w wielkich wydarzeniach stworzenia i historii zbawienia Izraela, lecz także w niektórych szczególnych doświadczeniach osobistych. Analogicznie, w księgach mądrościowych, medytacyjne studium

Prawa i Proroków, inspirowane bojaźnią Bożą, sprawia, że różne pouczenia stają się nauką Mądrości Bożej.

W Nowym Testamencie osoba Jezusa, jego działalność i jego droga, stanowią szczyt Bożego objawienia. W przypadku wszystkich autorów Nowego Testamentu każda ich relacja z Bogiem zależy od relacji z Jezusem. Ewangelie synoptyczne poświadczają swoje pochodzenie od Boga, ukazując Jezusa i jego dzieło objawienia. Fakt ten jest wspólny dla wszystkich czterech Ewangelii, ale każda ukazuje go nieco inaczej. Mateusz i Marek identyfikują się z osobą i dziełem Jezusa; w formie narratywnej prezentują Jego działalność, mękę i zmartwychwstanie jako najwyższy stopień Bożego potwierdzenia wszystkich Jego słów i wypowiedzi na temat Jego tożsamości. Łukasz w prologu do swojej Ewangelii tłumaczy, w jaki sposób jego narracja opiera się na spotkaniu z naocznymi świadkami i sługami Słowa. Jan natomiast stwierdza, że jest naocznym świadkiem dzieł Jezusa od samego początku i, pouczony przez Ducha Świętego, uwierzywszy w synostwo Boże Jezusa, daje świadectwo o dokonanych przez Niego dziełach objawienia.

Pozostałe pisma Nowego Testamentu stwierdzają na inne jeszcze sposoby swoje pochodzenie od Jezusa i od Boga. Poprzez ścisły związek między dwoma swoimi dziełami (por. Dz 1,1-2) Łukasz daje do zrozumienia, że w Dziejach Apostolskich opisuje się działalność po-paschalną naocznych świadków i sług Słowa (por. Łk 1,3), na których oparł się w prezentowaniu dzieł Chrystusa w swojej Ewangelii. Z kolei Paweł oświadcza, że objawienie Syna otrzymał od Boga Ojca (Ga 1,15-16) i że widział Zmartwychwstałego (1 Kor 9,1; 15,8) i stwierdza Boże pochodzenie swojej Ewangelii. Autor Listu do Hebrajczyków w kwestii poznania zbawienia pochodzącego od Boga zależy od świadków i słuchaczy nauczania Pana. Wreszcie autor Apokalipsy opisuje z wycuciem i na różne sposoby, jak otrzymał objawienie, które znajduje się spisane w sposób definitywny i niezmienny w jego księdze: od Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa w znakach odczytanych z pomocą anioła interpretatora.

Zatem w tekstach biblijnych odnajdujemy szeroką gamę świadectw na temat ich pochodzenia od Boga, co sprawia, że możemy mówić o bogatej fenomenologii relacji pomiędzy Bogiem i ludzkim autorem. W Starym Testamencie ta relacja z Bogiem przeżywana jest na różne sposoby. W Nowym Testamencie więź z Bogiem jest zawsze zapośredniczona przez Syna Bożego, Pana Jezusa Chrystusa, w którym Bóg wypowiedział swoje ostatnie i definitywne Słowo (por. Hbr 1,1-2). Już we wstępie wspomnieliśmy o trudnościach w zakresie jasnego rozgraniczenia pomiędzy objawieniem i natchnieniem, pomiędzy komunikowaniem treści i Bożą pomocą w dziele ich spisania. Podstawowym faktem jest to, że Bóg komunikuje (*la comuncazione divina*), a komunikowane treści są przyjmowane z wiarą (*l'accoglienza credente*),

czemu później towarzyszy Boża asystencja na poziomie pisania. Pod każdym względem wyjątkowym jest przypadek dziesięciu przykazań, napisanych przez samego Boga i przekazanych Mojżeszowi (Wj 24,12). Szczególnym jest także przypadek Apokalipsy, w której precyzyjnie przedstawiony jest cały proces: od Boga, który komunikuje, aż po utrwalenie na piśmie.

b. Niektóre cechy charakterystyczne natchnienia

52. Na podstawie tego, co w zwięzły sposób zostało przedstawione powyżej, wskaźmy teraz pokrótce niektóre cechy charakterystyczne natchnienia, które mogą nam pomóc w doprecyzowaniu, czym jest natchnienie ksiąg biblijnych.

Obserwując w naszych badaniach wskazówki, poprzez które manifestuje się pochodzenie od Boga różnych pism, stwierdziliśmy, że czymś podstawowym jest żywa relacja z Bogiem w Starym Testamencie oraz relacja z Bogiem przez Jego Syna Jezusa w Nowym Testamencie. Relacja ta objawia się w różnych formach. Przypomnijmy – jeśli chodzi o Stary Testament – formę opisaną przez Pięcioksiąg ze szczególną relacją Mojżesza z Bogiem; formę, która wyraża się w zwrotach prorockich; formę doświadczenia Boga, która leży u źródeł Psalmów, czy formę bojaźni Bożej charakterystyczną dla literatury mądrościowej. Trwając w takiej relacji i przeżywając ją, autorzy przyjmują i rozeznają to, co przekazują poprzez swoje słowa i pisma. W Nowym Testamencie osobista relacja z Jezusem przyjmują formę więzi uczeń – Nauczyciel, w której najważniejsza jest wiara w Jezusa Chrystusa Syna Bożego (por. Mk 1,1; J 20,31). Relacja z Jezusem może być bezpośrednia (Ewangelia Jana; Paweł) lub pośrednia (Ewangelia Łukasza; List do Hebrajczyków). Taka relacja, fundamentalna dla komunikowania Słowa Bożego, pojawia się jako szczególnie mocno wyartykułowana i bogata w Ewangelii według św. Jana: autor kontemlował chwałę Jednorodzonego Syna, który pochodzi od Ojca (1,14); jest naocznym świadkiem drogi Jezusa (19,35; 21,24); daje swoje świadectwo, pouczony przez Ducha Prawdy (15,26-27). Tu manifestuje się także charakter trynitarny relacji z Bogiem, który jest podstawowy dla autorów natchnionych Nowego Testamentu.

Według tego, co poświadczają księgi Pisma świętego, natchnienie jawi się jako szczególna relacja z Bogiem (lub z Jezusem), wewnątrz której daje On autorowi ludzkiemu mówić – poprzez swojego Ducha – to, co On sam chce zakomunikować ludziom. W ten sposób potwierdza się to, o czym mówi konstytucja *O Objawieniu Bożym* (n. 11): księgi są spisane pod natchnieniem Ducha Świętego; Bóg jest ich autorem, ponieważ posługuje się niektórymi wybranymi ludźmi, działając w nich i przez nich; z drugiej strony, ludzie ci piszą jako prawdziwi autorzy.

Cechy charakterystyczne natchnienia, jakie dostrzeżliśmy w naszym studium, nawzajem się uzupełniają. 1. Podstawowy jest dar osobistej relacji z Bogiem (bezwarunkowa wiara w Boga, bojaźń Boża, wiara w Jezusa Chrystusa Syna Bożego). 2. W relacji tej autor akceptuje (*accoglie*) różne sposoby, według których Bóg się objawia (stworzenie, historia, obecność Jezusa z Nazaretu). 3. W ekonomii Bożego objawienia, której punktem kulminacyjnym jest posłanie Syna, Jezusa, relacja osobista z Bogiem bądź sposób, w jaki On się objawia, podlegają zróżnicowaniu, w zależności od fazy i okoliczności objawienia. Wynika z tego ważna konkluzja: natchnienie jest analogicznie takie samo dla wszystkich autorów ksiąg biblijnych (jak mówi o tym konstytucja *O Objawieniu Bożym*, n. 11), ale jest zróżnicowane (*variegata*) z powodu ekonomii Bożego objawienia.

c. Właściwy sposób przyjmowania ksiąg natchnionych

53. Studiując natchnienie ksiąg Pisma świętego, widzieliśmy nieustrudzoną troskę ze strony Boga, aby rozmawiać ze swoim ludem, i zwróciliśmy uwagę na Ducha, w którym księgi te zostały spisane.

Trosce Boga powinna odpowiadać głęboka wdzięczność człowieka, która objawia się w żywym zainteresowaniu i w wielkiej uwadze poświęcającej słuchaniu i zrozumieniu tego, co Bóg chce nam zakomunikować. Duch, w którym księgi zostały spisane, chce być Duchem, w którym tychże ksiąg słuchamy. Prawdziwi uczniowie Jezusa, głęboko poruszeni wiarą w ich Pana, napisali księgi Nowego Testamentu. Księgi te pragną znaleźć posłuch u prawdziwych uczniów Chrystusa (por. Mt 28,19), przenikniętych żywą wiarą w Niego (por. J 20,31). Jesteśmy wezwani do czytania pism Starego Testamentu razem z Jezusem zmartwychwstałym i w odniesieniu do Niego (*nella sua prospettiva*), kierując się wskazówkami, jakich udzielił swoim uczniom (por. Łk 24,25-27.44-47). Także dla studium naukowego ksiąg Pisma świętego, prowadzonego nie na sposób neutralny, lecz w zgodzie z podejściem teologicznym, koniecznie trzeba uwzględniać natchnienie. W rzeczy samej, kryterium autentycznej lektury wskazuje nam *Dei Verbum*, stwierdzając, że „Pismo św. powinno być czytane i interpretowane w tym samym Duchu, w jakim zostało napisane” (n.12). Nowoczesne metody egzegetyczne nie mogą zastąpić wiary, ale mogą okazać się niezwykle owocne dla teologicznego zrozumienia tekstów, jeżeli są stosowane z uwzględnieniem kontekstu wiary (*nel quadro della fede*).

Tłumaczenie: ks. Henryk Witczyk
Członek Papieskiej Komisji Biblijnej

SPIS TREŚCI

Wierzę w Ciebie, Jezu Chryste, Synu Boży! – Ks. Henryk Witczyk 3

CZĘŚĆ I. LITURGIA SŁOWA

Niedziela, 4 maja 5

Poniedziałek, 5 maja 11

Wtorek, 6 maja 16

Środa, 7 maja 20

Czwartek, 8 maja 24

Piątek, 9 maja 31

Sobota, 10 maja 35

CZĘŚĆ II. W SZKOLE ŚWIĘTEGO MARKA

CELEBRACJA SŁOWA BOŻEGO

Moc i chwała Syna Bożego – Bp Zbigniew Kiernikowski 41

LECTIO DIVINA

Wiara Samarytanina – Ks. Marcin Kowalski 56

KONFERENCJE BIBLIJNE

Wprowadzenie do Ewangelii według św. Marka – Ks. Artur Malina 64

Ewangelia – Jezus Chrystus – Ks. Marek Dzik 70

Dlaczego słabo głosimy Ewangelię? – Ks. Maciej Basiuk 79

Jezus jako Syn Boży – Ks. Mariusz Rosik 82

Jezus – imię czy tytuł? – Ks. Piotr Kot 88

Jana Pawła II rozumienie Ewangelii – Ks. Łukasz Laskowski 91

CZĘŚĆ III. KATECHEZY

Jak zaprzyjaźnić się z Jezusem? – Anna Rozmus 99

Kim dla mnie jest Jezus? – moje wyznanie wiary (Mk 8,27-30)
– Ks. Łukasz Simiński 102

Panować, czyli służyć (Mk 10,35-45) – Ks. Łukasz Wisiecki 107

Przyjaźń – drugie imię wiary (Mk 2,1-12) – Dk. Piotr Gruszka 112

CZĘŚĆ IV. LEKTURA

Natchnienie i prawda Pisma świętego – Papieska Komisja Biblijna 119

Dołączona płyta zawiera:

- Biuletyn nr 6
- Plakat VI Tygodnia Biblijnego
- Prezentacje do kręgów biblijnych
- Pomoce do katechez

NOTATKI

